kat. komp.
V B J C
C.R. BIBLIOTHECA UNIVER. JAGELL. CRACOVIENSIS
10416
I | Mag. St. Dr. | P

10416

~~Hist. poesi. 89.~~

V. 4. 56.

VI. 1. 35.

HISTORYA ANGIELSKA

WE TRZECH CZĘŚCIACH.

Z Książek Woyciecha Lipowskiego.

Millot-

HISTORYA ANGIELSKA

OD CZASU PODBICIA TEY WYSPY O
RZYMIAN, AZ DO NASZEGO WIEKU
DOPROWADZONA.

WE TRZECH CZĘŚCIACH

Przez

X. A. N. JODŁOWSKIEGO *Scholarum Piarum*

CZĘŚĆ II.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.

W WARSZAWIE 1789.

W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u Xięży
Scholarum Piarum.

BIBLIOTH: UNIV: JAGELLONICAE

10416 I

HISTORYA ANGIELSKA.

CZĘŚĆ II.

EDWARD IV.

ZAWZIĘTE na siebie dwie w Anglii Partye czerwoną i białą Różę w Herbach swych noszące (czerwona Xiążąt *Lankastryi*, a biała *Yorku*) krwią ludzką zbroczyły całe Królestwo, niźli następstwo do Ko-

Róża czerwona i biała znak dwóch Domów.

Korony zostało umocnione; wystawiły z Anglii, całey Europie okropne zaboiów i mordów widowisko, w których do osmiudziesiąt Xiążąt krwi Królewskiey poległo, i niemal wszystka starożytna Angielska Szlachta wyginęła. Nowy ten Król przyczynił się do tego nie pomału, zawsze okrutny, gdy szło o utrzymanie się na swoim Tronie. Na początku panowania iego rzemielśnik ieden w Londynie, maiąc za znak mieszkania swego Koronę na tablicy malowaną, i przed swym domem zawieszoną, niemiłosiernie był na śmierć skazany, iż żartuiąc powiedział, że zamyślał syna swego zostawić dziedzicem Korony.

Małgorzata na nowo woynę podnosi.

Wnet okropnieysze ieszcze nastąpiły sceny. Małgorzata żadnym przeciwnym losem nie przełamana, zebrała w północnych Prowincyach woysko do 60,000. ludzi wynoszące. Poszedł nowy Król z Hrabią *Warwickiem* przeciwko niey. Gdy iuż do strasznego z obu stron boiu przychodziło, Hrabia ten nowym sposobem chcąc zagrzać do męztwa żołnierzy, zabił w ich obecności konia swego, oświadczaiąc się, że na iednoż niebespieczeństwo z nayostatnieyszym z nich zarównie narażać się zechce. Ogłoszono prócz tego w obozie

bozie Edwarda, aby każdemu przed bitwy znakiem odeyść wolno było; a że potym nikomu boiaźliwość darowana nie będzie. Biły się długo na zabóy obadwa woyska pod miasteczkiem *Touton*; Nakoniec woysko Małgorzaty Królowy rozgromione; a iż był dany okrutny rozkaz nie przepuszczać w boiu nikomu, trzydzieści i sześć tysięcy trupów liczono, Hrabia sam *Westmorelandu*, głowa Familii *Nevilów* z strony Xiążąt *Yorku* poległ wraz z Hrabią *Nortumbryi*, i innemi wielą Panami. Henryk VI. z Królową Małgorzatą uszli do Szkocyi, gdzie iednak dla zamięszania tego Kraiu, pod młodoletność Jakóba III. niewielkiey mógli się pomocy spodziewać.

Sroga bitwa pod Touton.

Po wielkim tym otrzymanym zwycięztwie zwołał Edward Parlament, na którym bez trudności przyznane mu prawo do Korony. Wiele ustaw przeszłego panowania, iako to bywa w przemocy, uchylonych zostało. Henryka VI., Małgorzatę, toż Syna ich, i znaczniejszych z ich strony za nieprzyiaciół Królestwa osądzono. Tak nagle na ziemi mogą być i Trony, i prawa, i wyobrażenia nawet o rzeczach przewrócone! Niezwalczona iednak Małgorzata od niejakiego czasu nalegała proźbami swemi

Parlament przeciwko Domowi Lankastryi.

Małgorzata iedna pomoc u Ludwika XI.

mi o pomoc u Ludwika XI., który we Francyi po Karolu VII. nastąpił. Król ten chytrość nad odwagę w rządzeniu przenoszący, przedsięwziąwszy uniżyć Panów swego Królestwa, i nie chcąc się wplątywać w obcych woien niepewne, a zamiarom iego szkodliwe wyniknienia trudnym się stawił Małgorzacie; ledwie iey dał dwa tysiące ludzi. Wszakże, gdy mu przywrócić miasto *Kalet* przyobiecała, posłał iey dwadzieścia tysięcy, do których się nieco Szkotów szukaiących fortuny i sławy, wraz z nayżarliwszemi czerwoney Roży Partyzantami przyłączyło.

R.P.1464. Bitwa pod Hexams.

Ale tę resztę nadziei Małgorzaty omyliła bitwa pod *Hexams*, gdzie Lord *Montague* zbił woysko iey. Wiele znakomitych Panów po tym zwycięztwie sądem woyskowym pościnano. Tym bowiem sposobem przedsięwziął Edward pozbyć się swych nieprzyiaciół, mniemaiąc: że tak umocni Tron swóy, który iednak od bliskiey okropnieyszego ieszcze upadku kolei, nie był wyięty. Małgorzata po przegrany swoiey, uchodząc z Synem swym, a kryiąc się w lesie iednym, napadniona od zbóyców, i odarta z Kleynotów, które miała przy sobie; gdy ci przy dzieleniu się zdobyczą wadzą się między sobą, ona szczę-

ściem

ściem znowu uchodzi, i kryie się w nieprzebytey prawie gęstwinie, a głodem i trudem zmordowana tułaiąc się, postrzega nieszczęsna innego znowu zbóycę z dobytym orężem ku niey lecącego. W tym strachu chwyta się ostatniego a nader śmiałego sposobu ratunku; *Zbliż się móy przyiacielu*, rzecze do zbóycy, skazuiąc na Syna, *twey ia straży polecam Syna twoiego Króla*. Bywa to, że i w duszy zahartowaney w złoczyństwie ozwie się czasem głos cnoty i litości. Zbóyca ten, zmiękczony zaufaniem, które w nim położono, uczynił Królowy naywiększą, którey wtenczas potrzebowała, usługę. Za iego staraniem bespieczniey ukryta, i na brzeg morski zaprowadzona, uszła morzem do Francyi. Henryk iey Mąż, rok cały krył się w Xięztwie *Lankastryi*. Tam wyśledzony, zaprowadzony był do Zamku Londyńskiego. Sama iego słabość i powolność, była dla niego bespieczeństwem; gardząc nikczémnym nieprzyiacielem okrutny Edward, zostawił go przy życiu.

A pokonawszy tak wszystkich swoich nieprzyiaciół, posiadaiąc spokoynie Tron, i widząc powszechnie uznane prawo swe do Korony, dał się uwieść pochopney swey ku roskoszom skłonności,

Małżeństwo Króla z Elżbietą Wideville.

ności, nie myśląc, że się o nie, iako o iaką skałę, spokoyność iego i potęga rozbić mogła. Powabne iego osoby wdzięki, uroda, i przymioty naydzielnieysze do żeńskiey płci uięcia, acz z umysłem okrutnym źle skoiarzone, łatwo mu zniewalały serca kobiet, którekolwiek pokochał, ani kiedy zwykł był doznawać zawodu w swych miłosnych zapędach. Przypadło atoli, iż iedna samym swoim stałym odporem bardziey go usidliła. Trefunek pewny dał mu poznać Elżbietę z domu Szlacheckiego *Wideville*, Wdowę po Szlachcicu iednym Janie *Gray*, z którym kilkoro dzieci miała. Ale Matka iey była Xiężna *Bedfordyi*, z Domu Burgundskiego Wdowa po onym sławnym Xiążęciu Rządcy Francyi. Xiężna ta po śmierci męża, wysokość pochodzenia swego poświęciła miłości, idąc za prostego iednego Szlachcia Rycharda *Wideville*, uczynionego potym Hrabią *Rywersu*; z nim prócz innych dzieci miała tę, o którey mowa, Elżbietę dziwney urody, i przymiotów urodę zalecaiących. Ta Elżbieta, po śmierci męża zabitego w drugiey bitwie pod *Saint-Albans*, gdy iego dobra, iako Partyzanta Xiążąt Lankastryi na Skarb Królewski zabrane były, a Edward Król w dom Oyca iey, dla nawiedzenia iey Ma-

Matki Xiężny *Bedfordyi*, przybył; rzuciła się do nog iego o litość nad dziećmi swemi, i choc o część iaką zabranych dobr ze łzami dla nich prosząc. Edward Elżbiety pięknością, którą same te łzy powiększały, przeięty, od politowania, które uczuł, przeszedł prędko i do miłości; a gdy cnota tey Pani bezskuteczne wszystkie nayusilnieysze iego żądzy napaści czyniła, a miłość samym szacunkiem i odporem pomnożyła się, Edward iey ofiaruie Koronę. Wchodzą więc skrycie w małżeńskie śluby, gdy z rozkazu Edwarda danego przed tym ieszcze takowym wydarzeniem, Hrabia *Warwicku* zmawiał dla niego za żonę daleko stanowi iego przyzwoitszą, *Bonę* Xiężniczkę *Sabaudyi* Siostrę Królowy Francuskiey.

Warwick urażony o to.

Powzięta wiadomość o tym Edwarda małżeństwie, srodze rozgniewała *Warwicka*. Poczytał to on za ostatnią swoię wzgardę, i śpieszno do Anglii powrócił; Tam Edward, zamiast coby miał rozdąsanego łagodzić, bardziey go ieszcze roziątrzył, tkaiąc urzędy i łaski w pokrewnych Królowy żony. Co i Szlachtę Angielską tym bardziey urażało, że Edward przez ustawę w Parlamencie wyrobioną, wiele swoich darów przy wstępie na Tron uczynionych,

Zbiera nową Partyą w Anglii.

iako ubożących Koronę odwołał; Wielu takowych malkontentów związało się z *Warwickiem*, którego Córkę, gdy potym Jerzy Xiążę *Klarencyi* Brat Królewski poiął za żonę, na okropną w Kraiu burzą znowu się zanosiło. Przeciw którey chcąc się wcześniey uzbroić Edward, wchodzi w przymierze z Karolem Xiążęciem *Burgundyi*, *śmiałym* nazwanym; Synem owego Filippa, tyle w przeszłe Francyi zakłócenie wchodzącego. Karol też głownym był Ludwika XI. nieprzyiacielem, a chociaż urodzony z Matki z Domu Xiążąt *Lankasrji* pochodzącey; atoli za nic nie miał odstąpić uciśnionego tego Domu, i poświęcić go swey polityce. W przerzeczone Edwarda i Karola tego przymierze, które wydaniem Małgorzaty Króla Angielskiego Siostry za Karola zmocnione było, wszedł także i Xiążę małey Brytannii.

R.P. 1470. Poiednanie się iego z Małgorzatą.

Po poprzedzonych tu i owdzie pomnieyszych rozruchach, nakoniec Xiążę *Klarensyi* i *Warwick*, iawnie na Króla powstaią; Lecz gdy im się pierwsze do buntu kroki źle powiodły, uchodzić musieli do Francyi. Ludwik XI. dokazał tego, że Królową Małgorzatę mieszkaiącą natenczas w *Andegawie*, pogodził z Hrabią *Warwickiem*: Nigdy podobno większa zawziętość polityce i czasu

su okolicznościom nie ustąpiła. A iako Oyciec *Warwicka* był na śmierć skazany z rozkazu Małgorzaty, tak wzaiemnie wszystkiego Królowy, i Męża iey nieszczęścia *Warwick* był narzędziem; Mimo iednak takich do siebie uraz, pogodzili się z sobą dla zepchnięcia z Tronu Edwarda IV., a osadzenia na nim Henryka VI. Xiążę *Klarencyi*, obiecał im swoię pomoc; lubo iuż wtenczas poczynał uznawać, że powstaiąc przeciwko Bratu swoiemu, sobie samemu szkodził.

Henryk VI. przywrócony od niego na Tron.

Tym czasem nadto zaufany Edward, zasypiał wiszącego niebespieczeństwa na łonie roskoszy; zamiast pilnego czuwania na obroty nieprzyiacioł, *niczego*, powiedział, *tak nie pragnie, iako ażeby ośmielili się wysieść w Anglii*. I nie omieszkał *Warwick* wkrótce się tam pokazać; Imię iego tak wzięte było u Anglików, i Narod ten tak skory do zaburzenia, i do nowych odmian, iż wkrótce sześćdziesiąt tysięcy ludzi pod chorągwie *Warwicka* zgromadziło się. Krol nadto porywczo poszedł przeciwko niemu; ale woysko iego pod *Nottingham* nocnym niespodziewanym natarciem tak było zmięszane i zniesione, że Edward ledwie miał czas konia dopaść, i wymknąć się z pogromu. *Warwick* Panem

Królestwa Angielskiego we trzynaście dni po swoim przybyciu zostawszy, przypada do Londynu, dobywa z więzienia, i sadza znowu na Tronie Henryka VI.; zwołuie Parlament; kassuie wyrokiem iego wszystkie ustawy na stronę Edwarda nie dawno zrobione; skazuie tymże samym wyrokiem na śmierć *Tybertonæ* Hrabię *Worcestryi*, naywyższego Anglii Koniuszego, który prawie pierwszy z Panów Angielskich wsławił się wiadomością nauk zabłyśnionych naówczas w południowey Europie, lubo tego w okrutnym iego *Lankastryuszów* prześladowaniu nie widać było.

Edward odzyskuie utraconą Koronę.

Była więc w tym wieku Anglia ustawicznym widokiem okropnych odmian. Bo niedługo ukryty, znowu na scenę wyszedł Edward. Xiążę *Burgundyi*, który go był zrazu w iego nieszczęsnym losie poniechał, chcąc się tym nowemu Anglji rządowi przymilić i uiąć go sobie, gdy go nadzieia omyliła, dał Edwardowi pod cudzym kupców imieniem kilka woiennych okrętów, oraz summę nieiaką pieniężną. Szczupłym tym posiłkiem zapomożony, wysiadł w Anglii we dwa tysiące ludzi, w rozrzuconym piśmie oświadczaiąc się, iż nie na wzniecenie woyny domowey, ale tylko na obięcie oyczystego swego Xię-

Xięstwa *Yorku* przybywa. Lecz wkrótce napływem wielu do niego kupiących się, widząc się być znacznie zmocnionym, minąwszy umyślnie woysko *Warwicka*, udaie się prosto do Londynu; Gdzie że płeć żeńska wszystka niezmiernie mu sprzyiała; i kupcy summy znaczne u niego maiący naprawy iego fortuny dla ocalenia swych długów żądali, mile i z okrzykami był przyięty. Niedługo wychodząc z woyskiem, stawia pole nieprzyiacielowi. Królowa Małgorzata spodziewana była z ogromnym posiłkiem w obozie *Warwicka*; Ale ten chcąc sławę zwycięztwa, które sobie obiecywał, sobie iednemu zachować, umyślił, na nic nie czekaiąc, bitwę stoczyć; W tym nocy następuiącey Xiążę *Klarencyi* ze dwunastą tysięcy ludzi porzucaiąc *Warwicka*, łączy się z Edwardem. Stoczona bitwa pod *Barnetem*, niedaleko Londynu; *Warwick* zabity; Edward zwycięzcą został. Małgorzata Królowa iuż nie rychło z swym woyskiem, maiąc przy sobie młodego Syna Edwarda, przyciągnąwszy, bitwę na głowę przegraie pod *Teukesbury*, i dostaie się nieprzyiaciołom w niewolą, wraz z Synem swoim. Ten wielkich nadziei młodzieniec w ośmnastym roku życia; coś nazbyt śmiało odpowiedziawszy Królowi, od niego w gębę uderzony,

Warwick zbity pod Barnetem.

I Małgorzata pod Teukesbury.

rzony, a od Xiążąt *Klarencyi* i *Glocestryi*, na mieyscu okrutnie zamordowany został.

Smierć Henryka VI.

Henryk VI. w kilka dni potym umiera w więzieniu nie bez wielkiego podobieństwa gwałtowney mu zadaney smierci, owszem mówią, że go Xiążę *Glocestryi* ręką własną zabił. Nieszczęśliwy ten Pan, przy niezrównaney łagodności, i nienagannym życiu przez umysłu słabość, czyli raczey przez dobroć charakteru na wszystkie ciosy fortuny oboiętnego, nie będąc do owych okazałych, i w oczy tylko biiących cnot urodzony, miał iednak wielkie o świątobliwości swoiey u ludu mniemanie; które poszło aż do rozgłaszania cudów u grobu iego.

Przymierze Edwarda z Xiążęciem Burgundyi przeciwko Francyi.

Po tylu okropnych scenach, Edward w zwykłych roskoszach zanurzony, nic nie myślał o uleczeniu ran przez tyle wzruszenia Królestwu zadanych, lecz tylko o Skarbu swego pomnożeniu. Mimo tego wesoły iego humor, sposoby w obchodzeniu się uymuiące publiczność, iego nawet uciechy podobały się ludowi na powierzchowność tylko patrzącemu. Aże widział Edward, iż iakiżkolwiek przeciw Francyi zamysł więceyby go ieszcze przymilił

milił Narodowi; na ten koniec, owszem nowe rozdrapania całey tey *Monarchii*, myśli przypuszczaiąc, wszedł w przymierze z Karolem Xiążęciem *Burgundyi*. Parlament ofiarował pieniądze; Woysko Angielskie wysiadło pod *Kaletem*. Ale gdy dziwaczna i głupia iunaczność sławnego tego nieuwagą w zamysłach swoich *Burgundyi* Xiążęcia, znagła się ku *Lotaryngii*, przeciwko Szwaycarom obróciła; Edward umówionego wsparcia nie znayduiąc, łatwiuteńkim się do zgody Ludwikowi XI. stawił. Król ten pamiętny osobliwszą swoią, i aż na przewrotność wychodzącą polityką, nie wiele sobie w chwale woienney smakował, bał się niepewnych zawsze woyny skutków; i do zamierzonych od siebie celów inną cale drogą dążył, tym pewnieyszą, iż nie naywiększy honor w dotrzymaniu słowa zakładał. Zamysłów iego wszystkich naydzielnieyszą sprężyną były pieniądze.

R. P. 1475. Polityka Ludwika XI.

Między nim więc i Edwardem przyszło do Traktatu w *Pecquigni*, niedaleko *Ambianu*. Ludwik nie wstydził się bynaymniey obowiązać się płacić corocznie Edwardowi 50,000. talerów; poprzekupował pieniądzmi Ministrów iego; uiął samego Edwarda okazowaniem mu powierzchownym zupełnego w nim zaufania.

Traktat w Pecquigni.

nia. Umiał iednak sztucznie się wykręcić, na żądanie Edwarda chcącego go nawiedzić w Paryżu. *Edward*, mówił on do *Komineusza* Sekretarza swego, *iest gachem do kobiet szczęśliwym, mógłaby w Paryżu która iego kochanka być mu powodem, ażeby się w inakszy znowu sposób tam chciał powrócić; lepiey iest, że nas morze będzie dzieliło.* Mimo głębokiego pokrywania myśli swoich, do czego był z natury utworzony, wymknął mu się raz srodze uszczypliwy żart przeciw temu Królowi; ale postrzegłszy, że to słyszał Gaskończyk ieden w Anglii osiadły, tyle mu Ludwik nadał, iż go na zawsze zatrzymał we Francyi: *Nadtom wiele gadał*, rzecze, *muszę moie wielomówstwo dobrze ukarać.*

Smierć Małgorzaty Królowy.

Traktatu w *Pecquigni* zawartego ieden tylko artykuł uczynił prawdziwy zaszczyt Królowi temu; wyzwolenie i zapłacenie okupu Królowy Małgorzaty; Zyła ona aż do roku 1482. w spokoyney iuż odtąd osobności; napełniwszy świat sławą odwagi i przypadków swoich. Tę ona szacownieyszą była uczyniła, gdyby była do niey trochę więcey łagodności, i cnot płeć swoię zdobiących przyłączyła.

Lubo

Lubo zaś Xiążę *Klarencyi* naywięcey przyczynił się był do pomyślney na stronę Edwarda rewolucyi, zdradzaiąc *Warwicka*, i łącząc z Bratem swoie siły, przecięż niestateczny i gwałtowny umysł iego czynił go podeyźrzanym i niemiłym Dworowi. Xiążę *Glocestryi* Rychard, Brat iego młodszy, zarówno go iako i Edward Król, nie lubił; wnet się obadwa na iego zgubę zgodzili; którą chcieli od iego zacząc przyiaciół. Edward poluiąc raz w Zwierzyńcu Tomasza *Burdet*, Daniela białego rzadkiey piękności, w którym Szlachcic ten miał wielkie upodobanie, zabił; *Burdet* rozgniewany; *Bodayby*, krzyknie, *rogi tego Daniela utkwiły w brzuchu tego, który poszepnął Królowi, żeby mi taką złość wyrządził*; Wnet słowa te za głowny występek poczytane Szlachcicowi; a że był Xiążęcia *Klarencyi* przyiacielem, nie uszedł śmierci. Dla teyże samey przyiaźni, i Xiądz ieden, że był biegły w Gwiazdarstwie i Matematyce, użyto tey na niego przyczyny, i na śmierć był skazany, iako czarownik wyrokiem niewolniczego sądu, gdy gruba ciemnota i niewiadomość wieku tego zawziętości Dworu posłużyła.

Zamach na zgubę Xiążęcia Klarencyi.

Xiążę *Klarencyi* widział dobrze, że tych wszystkich poprzedzaiących ciosów

Sąd na niego.

sów on był celem; Zamiast iednak rostropnego ulegania napiętey na niego zawiści, roziątrzył ią na siebie bardziey niewczeénym narzekaniem na te gwałtowne bezprawia. Edward kazał go wziąść do więzienia; a Jzba wyższa złożyła sąd na niego; Nie można mu było żadnego podniesionego buntu, ani żadnych innych występków zarzucić, prócz tylko śmiałych niektórych w popędliwości pogrózek i wyrazów, dla których iednak na śmierć był osądzony. Edward umyślną podobno przytomnością swoią u sądu, okrutną na Sędziów stósowania się do myśli iego włożył potrzebę; a niższa Jzba, iakoby obiedwie w niesłuszności przesadzaiąc się, służyła z ostatnią podłością niesprawiedliwości Panów, domagaiąc się wykonania wyroku na Xiążęcia uczynionego. W słuszne tu podziwienie wprawić powinien służebniczy ten względem woli Królów Parlament, a iednak często się im opieraiący, gdy szło o pieniężne posiłki w naynagleyszych potrzebach; właśnie iakoby mniey sobie daleko ważył życie Obywatelów, i samę nawet krew Xiążąt Królewskiego Domu, niż pieniądze Narodu swego.

Sroga niesprawiedliwość Parlamentu.

Smierć Xiązęcia Klarencyi.

Ta wszystka dla Królewskiego Brata uczyniona łaska, że mu rodzay śmierci wy-

ci wybierać pozwolono, a że smakował sobie w winie, czyli raczey, że dziwacznych we wszystkim był postępków, chiał być w beczce napełnioney Małmazyą uduszonym.

Edward nie zmienił charakteru okrutnego i roskosznika do końca. Zaradzic rzeczom dzielnie i przezornie nigdy nie umiał. Cztery swoie Córki w dziecinnym bardzo wieku zmówił za czterech potężnych Xiążąt; a żadne to małżeństwo nie przyszło do skutku. Karol Delfin Syn Ludwika XI. miał poiąć naystarszą; ale dla niego potym Córkę Maxymiliana Cesarza zmówiono; a gdy się chciał Edward tego pomścić, chytry Ludwik potrafił oburzyć na niego Szkotów, którzy iednak na samym wstępie utraciwszy miasto *Berwick*, pokoy uczynić musieli. Edward tą małą pomyślnością nadęty, gdy się na woynę przeciw Francyi przyporządza, zaskoczony śmiertelną chorobą, umiera w czterdziestym pierwszym roku życia swego, i zostawia Koronę morderstwami i okrucieństwem skażoną Synowi ieszcze niedorosłemu, którey on iednak dłużey nad dwa miesiące nosić nie miał.

R.P. 1482. Smierć Króla Edwarda.

EDWARD V.

A POTYM:

RYCHARD III.

R.P. 1482. Dwie fakcye pod młodoletnim Królem.

Po przytłumieniu woien domwych za życia przeszłego Króla, dwie przeciwne sobie strony Dwor dzieliły; iedna Królowy i iey pokrewnych, między któremi pierwsze mieysce Brat Królowy, *Rywersu*, i Syn iey z pierwszego małżeństwa *Dorsetu* Hrabiowie zastępowali; druga złożona z starożytney Szlachty zazdrosnym okiem patrzącey na tych dwoch nowych nagłe wyniesienie. Xiążę *Buckingkamu*, choć Siostrę Królowy maiący za sobą, Lordowie *Hastings* Podkomorzy, *Howard* i *Stanley*, byli na czele tey drugiey fakcyi. Edward IV. umieraiąc, przywiódł obiedwie do poiednania się przed sobą. Ale na Dworach Królewskich ludzie postać powierzchowną, a nie serce, i umysł zawsze do interessu lgnący odmienić mogą. Skoro tylko Król oczy zawarł, każda z tych fakcyi Rycharda Xiążęcia *Glocestryi* Rządcą Królestwa od Edwarda mia-

nowanego, do swoich myśli i żądz przychylić usiłowała.

Xiążę ten naygorszy z ludzi, do naystrasznieyszych zbrodni pochopną noszący duszę, dotąd obudwom stronom na pozor oboiętny, postanowił na ich rosterkach zasadzić swe nayczarnieyszych złoczyństw i ambicyi zamiary. Udawał zrazu wielkie swoie interessowanie się przy Krolowy tym końcem, aby tym łatwiey w zastawione od siebie wpadła sidła. Hrabia *Rywers*, człowiek cnoty i rozumu przymiotów przewybornych, edukował w *Ludbów* niedaleko Xięztwa *Wallii*, młodego Króla Siostrzeńca swego lat dwanaście maiącego, a samym tym wiekiem i dostoyności swoiey nazwiskiem mogącego wzruszyć ku sobie litość by też u naysroższey dziczy. Królowa po śmierci męża, kazała młodego Króla Bratu swemu z przybranym woyskiem przyprowadzić do Londynu; lecz chytrym *Glocestryusza* przekładaniem uwiedziona, napisała powtórnie, aby sam z Synem tam iey przyiechał. *Glocestryusz* z miną do nayściśleyszey przyiaźni ułożoną Hrabię w Londynie przyiętego, nazaiutrz do więzienia zaprowadzić kazał. Struchlawszy na tę nowinę Królowa, przeniknęła zaraz wszystkę zamysłów *Glocestry-*

Rychard Xiążę Glocestryi iaki?

stryusza, szkaradność, a radząc o sobie, i o drugim swoim dziecięciu Xiążęciu *Yorku*, uciekła się z nim do Opactwa *Westmonasterskiego*. Ale Rychard, że i tey ieszcze ofiary dla tyrańskiey iego ambicyi potrzeba było, wydrzeć ią z łona matki przedsięwziął. W radzie powstaie, i żali się na tę nieufność Królowy; przekłada, iak wielka tego potrzeba, aby młody Królewicz był przytomny koronacyi Brata swego, i przydaie, że go wyciągnąć z mieysca, gdzie zostawał, i do którego złoczyńcy tylko uciekać się zwykli, koniecznie przynależy. Arcy-Biskupi *Kantuaryiski* i *Eboraceński*, zacni ludzi znayduiący się na tey radzie, odpowiedzieli, że gwałtu poświęconemu mieyscu czynić się nie godziło; nie przenikaiąc iednak tyrańskich *Glocestryusza* myśli, udali się sami do Królowy do wspomnionego Opactwa, prosząc iey, aby dopuściła wyniyść Synowi swemu. Dała się nakłonić nieszczęsna, mimo przeczucia macierzyńskiego serca, sprzeciwiaiącego się tey powolności; puściła Syna, hoynemi go przy ostatnim pożegnaniu oblawszy łzami.

Jak dostaie w moc małego Xiążęcia Yorku.

W tym *Glocestryusz* zażęty niezbędną chucią Tronu Angielskiego, widział iednak nieprzebyte do niego zawady.

Złoczyństwa Glocestryusza

wady. Prócz Synów Edwarda IV., dwóch było ieszcze po nieszczęsnym Xiążęciu *Klarencyi*, starszym Bracie *Glocestryusza*. Ale złoczyńcy zahartowanemu w zbrodniach, nic wstrętu nie uczyni. Potwierdzony Protektorem od rady, która naymniey o porządek w Sukcessyi na Tron obawiać się mógła, po stopniach okrutny swóy zamysł odkrywaiąc, kazał Hrabię *Rywersa* i *Rycharda Graja* Syna Królowy z pierwszego małżeństwa bez sądu pościnać; Hrabię *Buckinghama* człowieka bez honoru i cnoty na stronę swoię przeciągnął; a gdy mu się to z niezwyciężoną *Lorda Hastinga* wiernością i cnotą nie powiodło, pozbyć się go przez podobną pierwszym zbrodnią postanowił. Hastings ścięty.

Wszedłszy do rady, spytał się wszystkich, na coby zasłużyli, którzy nastąpili na życie Protektora Anglii? odpowiedział *Hastings* naypierwszy, iż na karę zdraycom przynależytą. *Dobrze*, rzecze *Protektor*; *Zdraycami temi iest naprzód czarownica Królowa Wdowa po moim Bracie, i iey w czarach nauczycielka Joanna* Shore, *oraz ich spólnicy*; *patrzcie do iakiego stanu mnie przez swoie czary przyprowadziły*? To powiedziawszy, obnażył ramię całe wyschłe. Wiedzieli wszyscy, że od dzieciństwa ieszcze to

mu się przytrafiło. *Hastings* na to: *Zaiste*, rzecze, *nie mogą być nadto surowo karane, ieżeli się to na nich pokaże. Jako*, krzyknie *Glocestryusz*, *śmiesz mi odpowiadać przez twoie*, ieżeli, *i przez twoie*, ale? *tyś iest naypierwszy zdrayca*, *i przysięgam na Swiętego Pawła*, *że do obiadu nie siędę*, *póki mi głowy twoiey nie przyniosą*. To wymówiwszy, uderzył w stół ręką; wchodzą zatym oprawcy, biorą *Hastinga*, i wyprowadzonemu głowę ucinaią.

Wzięto potym na inkwizycye Joannę *Shore*, obwinioną o czary, gdy dziki Protektor nie na prawdę w zarzutach swoich, ale na dopięcie krwawych swych zamysłów zważał. Lubo zaś ów to wiek był, gdzie wiarę naywiększą dawano czarom, dowódów iednak przeciw obwinioney żadnych, i wtenczas nie znaleziono; a gdy rada nie mogła iey przekonać o czarnoksięztwo, sąd Duchowny potępił ią, iako cudzołożnicę; odięte iey od Tyrana, wszystkie dobra, i ona publicznie w koszuli wyznanie swego występku przed Kościołem Swiętego Pawła uczynić przymuszona. Niewiasta ta uwiedziona od Edwarda IV. nadgrodziła potym miłostki swoie z Królem, osobliwszą na nędznych ludzkością, i szczodrobliwością. Lecz sama

sama nędzną zostawszy, nie znalazła wsparcia u przyiaciół, kończąc dni swoie w teyże nędzy.

Po tych wszystkich zbrodniach, zdiął maszkarę *Glocestryusz*, i wynurzył zamysł swóy o Koronę; zgodził się koniec z początkiem, i celu niegodziwość z szkaradnością śrzodków. Mało to było na niego, dla uchylenia od prawa do Korony młodego Króla, podać przez nastroione osoby w wątpliwość prawne małżeństwo Edwarda IV.; użył do swoich zamysłów szkaradnieyszey ieszcze i tego, którego był złoczyństwa, godney złości, udaiąc zeszłego Króla, i Xiążęcia *Klarencyi*, za bękartów, nic się nie oglądaiąc na obelgę własney swey Matki, nieposzlakowaney cnoty, a co większa żyiącey ieszcze. A co strasznieysza, Kaznodzieia ieden dał się mu na tę niezbożną użyć usługę. Doktor nieiaki *Shaw* wziąwszy na Kazaniu za text te słowa: *Pokolenie nieprawe nie puści z siebie korzeni*, oczernił w nayzelżywszy sposób urodzenie dwóch Braci Protektora, i ich Matkę, a iego, iako prawdziwe Oyca iego plemię, wyniósł, i uwielbił, udaiąc go być prawym Tronu Dziedzicem, i iedną pozostałą Narodu nadzieią. Spikniona złość żądała zwykłych, *niech żyie Król*, po Kazaniu

Inne zbrodnie bezprzykładne Glocestryusza.

Ich narzędziem Kaznodzieia ieden.

niu tym okrzyków. Ale głębokie milczenie zdumiałego nad taką bezczelnością gminu zawstydziło złoczyńców.

Haniebne sposoby do otrzymania Korony.

A gdy tak wyprawiona scena hańbą się *Glocestryusza*, i wielbiciela iego zakończyła; wszakże trzeba było koniecznie iakimkolwiek sposobem wycisnąć cień iaki taki zezwolenia ludu. Wóyt Londyński, Brat wspomnionego Doktora, zebrał mieszczanów, powtarza kłamstwa Brata swego, Xiążę *Buckingham*, w mowie swey do nich wysila się na toż samo, lecz gdy przyszło do wyraźnego zapytania, czyli chcą przezacnego Xiążęcia *Glocestryusza*, mieć za Króla, znowu głębokie po wszystkim gminie milczenie dało myśl iego poznać. Nakoniec gdy na kilkunastu naypodleyszych Rzemieślnikach dobrze zapłaconych wymuszono, że zawołali: niech żyie *Rychard*, przyięto to za głos ludu, i samego BOGA. Pobiegł *Buckingham* co prędzey donieść Xiążęciu, że Królem od Narodu obwołany. *Glocestryusz* stanąwszy przed Pospólstwem, udawał przed nim, niby, że chce być wiernym Królowi, i do teyże wierności lud niby upominał; lecz od wspomnionego motłochu okrzykniony, iż iego, a nie kogo innego Królem mieć chcą, dał sobie iakoby gwałt uczynić,

nić, i przyiął Koronę. Natychmiast Edward V. i maleńki Brat iego Xiążę *Yorku* w więzieniu pomordowani, przypieczętowali śmiercią swą tyrannią *Glocestryusza*.

Zamordowanie Edwarda V. i iego Brata.

Tak złoczyńca ten pod imieniem Rycharda III. obmierzłe przez tyle zbrodni zaczął panowanie. Obiecał on był *Buckinghamowi* nadgrodzić iego usługi; ale chociaż to tak mu wiele na tym zależało, aby był w przychylności ku sobie zatrzymał tego Pana, słowa mu iednak nie dotrzymał; częścią boiąc się, żeby go nazbyt mocnym nie uczynił, częścią przez niewdzięczność Tyranom zwyczayną. *Buckingham* nie bardzo od niego lepszy, głęboko do serca puszczaiąc urazę, począł nowych rzeczy knować zamysły. Widział on, że na Rycharda nie patrzała Anglia, tylko iako na dzikie na Tronie straszydło, wzdrygano się wszędzie na iego zdradziectwa, mordy, i okrucieństwa; osądził zatym, że nie będzie trudno wzniecić partyą na obalenie Tronu zasadzonego na samych zbrodniach.

Rychard wszystkim obmierzły.

Ożyła przyiaciół Domu *Lankastryi*, przytłumiona nieco zawziętość, i nadzieia. A gdy *Buckingham* namyśliwa się, *Morton* Biskup *Eliski*, wielki niegdyś Domu *Lankastryuszów* przyiaciel,

Henryk Hrabia Rychemondu.

iemu od Rycharda będąc pod straż oddany, zwierzaiącemu się myśli swoich, doradził obrócić się do Henryka Hrabi *Rychemondu*, Dziedzica przez żeńską płeć Domu *Sommersetów*, a Wnuka *Owena Tudora*, owego to Szlachcica *Wallii*, który Katarzynę Francuzką Wdowę po Henryku V. Angielskim za żonę był poiął. Ten Hrabia pod Edwardem IV. widząc, że go Dwor ma za podeyźrzanego, bespieczniey dla siebie osądził ustąpic do Franciszka II. Xiążęcia *Brytannii*, który go na nayusilnieysze Edwarda naleganie wydać nigdy nie chciał. Na tego więc Henryka, ażeby tym łatwieysza wszystkich przypadła zgoda; *Buckingham* wraz z Biskupem za naylepszą rzecz ułożyli w iego osobie obudwóch walczących tak długo z sobą Domów połączyć prawa, daiąc mu za żonę Elżbietę starszą Córkę Edwarda IV. Królowa Wdowa przyięła to ułożenie w nadziei polepszenia swoiego losu, i zemszczenia się nad mordercą swoich dzieci. *Rychemond* przyobiecał uiścić to małżeństwo, skoro przybędzie do Anglii.

Spisek pierwszy na Rycharda bez skutku.

Tyran każdy zwyczaynie bywa podeyźrzliwy. Rychard dostrzegł prędko, że się coś przeciwko niemu knuie, i gotował się do przytłumienia. *Buckingham* w Xięztwie *Wallii*, zebrał cory-

chley

chley woysko, ale wezbrana powódź z gwałtownych i ustawicznych deszczów, gdy mu przeszkodziła do złączenia się z Panami iedno myślącemi z sobą, a *Wallowie* iuż to przez zabobon, iakoby Niebo przez wezbranie rzek przeciwną im swoię wolą oznaczało, iuż to dla niedostatku żywności onego porzucili, opuszczony, schronił się do dawnego w swoim domu sługi; lecz tam wyśledzony poimany, i do Rycharda przyprowadzony, bez żadnego sądowego zachodu na śmierć skazany był. Hrabia *Rychemond*, który się iuż także ruszył był do Anglii, zaskoczony od nawałności morskiey, wrócić się nazad do Brytannii musiał.

Pomyślne te dla Rycharda wydarzenia zdawały się wzmacniać tyraństwo iego. Parlament, który on zwołać odważył się, nakoniec uznał go, mocą ustraszony. Królowa Wdowa, widząc upadłą Hrabi *Rychemondu* partyą, przymuszona była Córkę swoię iuż za niego zmówioną, przyobiecać temu dzieci swoich mordercy; o którym i to powiadano, że dla oddalenia przeszkody do tego małżeństwa pierwszą żonę swoię trucizną zgładził. Czekał on więc iuż tylko na dyspensę z Rzymu, gdy wielka rzeczy odmiana znagła nastąpiła.

Uznany za Króla.

Zna-

R.P. 1485. Traci Tron i życie.

Znaczna liczba Panów uchodzących za morze przed Rychardem', przybywszy do Xiążęcia *Rychemondu* przekładała mu, aby się pospieszył uprzedzić przedsięwzięte tyrana małżeństwo, któreby zamysłom iego fatalne było. *Rychemond*, wyiednawszy sobie iaki taki u Króla Francuzkiego Karola VIII. w ludziach posiłek, puszcza się na morze z *Harfleurs*, i wysiada na brzegi *Wallii* dwa tysiące ludzi z sobą prowadząc; wnet mnostwo wielkie Anglików, gdy woysko iego zwiększyło, podstąpił pod *Leycestryą*, spotkał Rycharda obozuiącego niedaleko *Boswert*, stoczył z nim bitwę, zbił go do szczętu, zwłaszcza, że Lord *Stanley* z znacznym woyska iego udziałem w samey bitwie przeszedł na stronę *Rychemonda*. Rychard biiąc się iuż, iako desperat, zabity na placu, zginął śmiercią nadto łagodną, i uczciwą, niżby na złoczyństwa iego przystało. Z nim się kończy panowanie Domu *Plantagenetów*, które przez trzysta trzydzieści lat trwało w Anglii.

Początki odmiany rządu Angielskiego na lepsze.

Nastąpi iuż zabawnieysza i pożyteczniejsza Historya; kunszta i nauki oświecaiące Narody iuż były zabłysnęły. Zbior Rzymskiego prawa od Justyniana Cesarza uczyniony pod imieniem *Pandektów*, ziawiwszy się ieszcze w roku

ku 1130. nauczył pomału ludzi lepiey myśleć, i stał się gruntem lepszego prawodawstwa. Poznano pożytki z przestrzeganey pilniey własności wynikaiące; Zabierano się cożywo do oney ugruntowania dobremi ustawami; Trącące barbarzyństwem zwyczaie upadły. Pospólstwo wychodziło iuż z niewolniczego poddaństwa; owe wieśniactwo niewolnicy gruntowi, których przedtym ledwie za ludzi miano, zaczynali naymowaniem, i arendowaniem gruntów u Panów swoich i wyrabianiem onych dla swego pożytku cieszyć się; Cywilna wszystkich Włościan wolność na gruzach feudalnego Rządu powstawała. Lecz wolność polityczna, iaką dziś widziemy w Anglii, bardzo ieszcze niedoskonała była; obaczemy, iako obarczona pod *Tudorami* wzmagać się będzie z czasem; a po okropnych z prerogatywami Korony zapasach, przyidzie do stałey, granicami swemi okryśloney pory. Jakóż można to było przewidzieć, że Narod morzem zewsząd obwarowany, równie przemyślny, iako i waleczny, skoroby tylko poczuł się być wolnym, i zaczął się mieć dobrze przez przemysł i pracę, skoroby od woyny, i oney ustawicznego zgiełku przeszkody nie miał, do rozważenia rozmaitych rządu swoiego części, smakuiąc sobie

bie w pierwszych iuż cokolwiek rozkrzewionych Prawa publicznego początkach, dóydzie do iedney z naylepszych rządu Konstytucyi.

Poznano iuż być naywiększą potrzebą dobrego rządu poskromienie nieunoszoney Panów w każdym Kraiu niepodległości, równie Królom niebespiecznych, iako drobnieyszemu ludowi nieznośnych. Ludwik XI. przez swoię chytrą i okrutną politykę iuż był tego dokazał. Póydzie iego śladami Henryk VII. Czas to więc będzie, w którym zmocnią się Królowie, ale poczuwszy się na siłach, i mało ieszcze w pożyteczności pokoiu oświeconemi będąc, wielkie zamysły rozszerzenia Państw swoich układać będą, i zatrząsną niemi Europę. Atoli, iako Ludwik XI., tak za iego przykładem Henryk VII. unikać będzie ieszcze woyny, dla zmocnienia się u siebie. Lecz zostawiona od nich potęga będzie narzędziem niespokoyney ambicyi dla ich potomków.

HEN-

HENRYK VII.

HRabia *Rychemondu* (a) nie miał prawa do Korony; Był on tylko Następcą po żeńskiey płci Domu *Sommerset* pochodzącego od Jana *de Gand* Xiążęcia *Lankastryi*, lecz ta linia legitymowaną tylko była, i w samym legitymacyi instrumencie exkludowana od Korony. Prócz tego Matka iego Małgorzata żyła ieszcze, i iednym stopniem bliższa była prawa Korony, ieżeli w tey linii być

R.P. 1485. Niepewne Hrabi Rychemondu prawo do Korony.

(a) *Był on Synem* Edmunda Tudora, *Hrabią* Rychemondu *od Henryka VI. uczynionego, i Małgorzaty Córki Jana Xiążęcia* Sommersetu, *a Wnukiem owego* Owena Tudora *prostego Szlachcica* Wallii, *i Katarzyny Francuzkiey Wdowy po Henryku V. Angielskim. Po Matce swoiey Małgorzacie nastąpił na wszystkie prawa iey Domu, po wygasłey iego wszystkiey płci męzkiey. Dom zaś ten* Sommersetów *pochodził od Jana pierwszego Hrabi* Sommersetu, *którego Oyciec Jan* de Gand *Xiążę* Lankastryi, *miał z trzecią żoną swoią Katarzyną* Roet *ieszcze przed ślubem, ale Jan ten był potym legitymowany.*

być mógło iakie. Prawo Domu *Yorku* trwało zawsze; ani tę trudność uprzątnąć inaczey można było, tylko przez ułożone małżeństwo z Elżbietą Córką Edwarda IV., które ziednoczyć dwóch zawisnych sobie Domów pretensye miało. Wszakże Henryk nie chcąc iedney białogłowie Tronu być obowiązanym, ani prawo swoie wątpliwym uczynić w przypadku zeyścia iey bezpotomnego, umyślił inną drogą w tey mierze się zabespieczyć.

Bierze imię Króla po zwycięztwie.

Po zupełnym pod *Boswort* odniesionym zwycięztwie, okrzykniony od wszystkiego woyska Królem; które na tym nie przestaiąc, znalezioną między łupami Rycharda III. Koronę, włożyło mu na głowę. Wziął on więc zaraz tytuł Króla na siebie, iako Dziedzic Domu Xiążąt *Lankastryi*. Pierwszym dziełem panowania iego był zaraz dany rozkaz, aby Hrabia *Warwicku*, Syn owego nieszczęśliwego Xiążęcia *Klarencyi*, pod Edwardem IV. straconego, był w Zamku Londyńskim osadzony. Wiechał potym do Londynu, przyięty tam z okazaniem wielkiey radości w Pospólstwie, którą we wszystkich powiększała nadzieia, że pod iego panowaniem woyny domowe trapiące Kray tak długo zakończone być miały. Ponowił

nowił obietnicę swoię względem ożenienia swego z Córką Edwarda, poznawaiąc, iak bardzo tego wszyscy żądali. Ale umocnienie osobistego swego do Korony prawa zabrało pierwsze myśli iego.

Parlament go uznaie.

Zwołany Parlament do *Westmonasteru*, wzmianki żadney o iego iakimkolwiek z urodzenia prawie nie uczyniwszy, ogłosił tylko, że odtąd prawo Sukcessyi do Korony w osobie Henryka zostawać będzie. A że przedtym, Parlamentowym wyrokiem nazwanym *Attainder*, był on z Kraiu wywołanym; więc przydano: że Korona iemu tak przysądzona, wszystkie skutki przeszłych przeciw niemu wyroków wiecznie znosi, i umarza.

Udaie się do Papieża o potwierdzenie swoiego prawa.

Nie miał dość na tym Henryk; i tak mało ufał swoiemu urodzenia prawu, że dla potwierdzenia onego, udał się do Jnnocencyusza VIII. Papieża. Chętnie uczynił wszystko na iego prośbę Jnnocencyusz; Klątwą pogroził tym wszystkim, którzyby iemu, lub iego Następcom prawność posiadanego Tronu zaprzeczać ważyli się. Już zaś biorąc to sobie za ostrożność, iuż swey nieubłaganey zawziętości dogadzaiąc, wymógł u Pralamentu, że prócz Rychar-

da III., znakomitszych Domu *Yorku* Partyzantów potępił. Ta nie w porę okazana zemsta, ani wielkiey duszy, ani mądrey polityki dowodem była. Przez nię Narod Angielski do krwi ostatnich Królów przywiązany ostygł dużo w swey ku niemu przychylności. Sama Królewna Elżbieta, którą Henryk w tym samym czasie poiął za żonę, doznała, że iey do zupełney u męża swego przychylności zawzięta przeciw Domowi swemu męża swego nienawiść przeszkadzała.

Zeni się z Elżbietą Corką Edwarda IV.

R. P. 1486. Lambert Symnel mniemany Hrabia Warwicku

Takim postępowaniem Narodowi niemiłym narażał się koniecznie Henryk na wzruszenia domowe przeciwko sobie. Uśmierzywszy iedno w północnych Prowincyach, powstało drugie ieszcze niebespiecznieysze; którego okoliczności, lubo do powieści wymyślonych iedynie dla ukontentowania Czytelników podobne, za istne iednak podaie Historya. Nieiaki *Rychard Szymon* Xiądz w *Oxfordyi*, człowiek śmiały, przewrotny, warchoł nasadził na Henryka oszusta, który się aż po iego posiągnął Koronę. Narzędziem tym był ieden w piętnastu leciech człowiek, *Lambert Symnel*, Syn piekarza iednego dowcip maiący taki, iakiego tylko do udania tak trudney osoby potrzeba było.

ło. Gdy gruchnęło między pospólstwem, iakoby Rychard Xiążę *Yorku*, drugi Syn Edwarda IV. uszedł był z ręku morderców swoich, nastroił zrazu sztuczny Xiądz ucznia swego, aby się za młodego tego Panicza udał. Ale gdy wkrótce rozgłoszono, że Hrabia *Warwicku* Syn Xiążęcia *Klarencyi (b)* uszedł z Zamku Londyńskiego, a wieść ta ieszcze miley od Narodu przyięta była, Oszust wspomniony tey się znowu okoliczności uchwycił, i swoiego *Symnela* na *Warwicka* przerobił. Wielkie iest podobieństwo, że wiele znacznych osób w spisek ten wpływało; gdy ten młody kuglarz, tak o sprawach Stanu i Dworu mówił, iakby się przy nim schował. Królowa nawet Wdowa po Edwardzie IV., nie kontenta z Króla, i nie podług swoich nadziei ważona u Dworu, ieźli podeyźrzeniom owego czasu wierzyć można, nie miała być daleką od sprzyiania tey intrydze.

C 2 Nie

(b) *Ow Xiążę* Klarencyi, *Brat Edwarda IV. poiąwszy za żonę Jzabellę* Newil, *Córkę owego sławnego Rycharda Hrabi* Warwicku; *miał z nią tego Syna, na którego po śmierci Oyca Matki swoiey spadło to Hrabstwo.*

Symnel na Króla koronowany w Jrlandyi.

Nie mógło się prawie gdzie indziey tak, iak w *Jrlandyi* udać ułożone szalbierstwo, gdzie sama odległość cień mu sprawowała; a Dom *Yorku* więcey nierównie miał przyiaciół. *Symnel* iako prawy *Plantagenetów* potomek przyięty. Hrabia *Kildaru* rząd w tey wyspie na Króla trzymaiący, ogłosił się na stronę iego. Koronowano go w *Dublinie* na Króla uroczyście. O czym dowiedziawszy się Henryk, naprzód Królową Wdowę osadził w Klasztorze, tę na nię kładąc przyczynę, że Córkę mu swoię obiecawszy, przyrzekła ią potym Rychardowi III., lubo wina ta, ieżeli była iaka, powinna była być, albo przemocą natenczas Rycharda wymówioną, albo po tak długim czasie zapomnioną. Wyprowadzić potym kazał z Zamku Hrabię *Warwicku* na widok publiczny. Ale to nic nie pomogło, gdy Jrlandczykowie iego być fałszywym, a swego prawdziwym Hrabią owym głosili. Ruszyć więc Henryk musiał z woyskiem na nich. Niemała ich potęga była. *Pole* Hrabia *Linkolnu* Syn Xiążęcia *Suffolcyi*, z Siostry iedney Edwarda IV. urodzony, zebrał także osobną partyą, i zamyślał też o Koronie. Udał on się był wprzód do Małgorzaty Wdowy, po ostatnim Xiążęciu *Burgundyi*, Karolu *śmiałym* nazwanym, Ciotki swoiey

iey (naymłodsza to była Siostra Edwarda IV.), Pani przemożney, a domowi swemu *Yorku*, bardzo życzliwey, a przeto Henrykowi srodze niechętney. Posłała ona dwa tysiące wybornego ludu do *Jrlandyi*, pod sprawą mężnego iednego Wodza nazwiskiem *Swarta*. Z tym posiłkiem Hrabia *Linkolnu* z Lordem *Lowelem* wysiedli na ląd w *Hibernii*.

R.P. 1483. Koniec tego buntu, i Symnela.

Symnel na czele tego woyska, i Jrlandczykow, przybył do Anglii; Ale tam iż nadto wiadome iego fałszerstwo było, nie wiele wsparcia znalazł. Gdy więc obiedwie strony za naypotrzebnieyszą rzecz osądziły prędkim się boiem rozprawić; stoczona bitwa niedaleko *Stoke* w Hrabstwie *Nortynghamskim*, w którey po wielkim okazanym męztwie porażeni buntownicy; *Linkoln*, *Lovel*, i *Swart*, zabici. *Symnel*, i ów iego Królewskiey fortuny utworzyciel *Szymon* Kapłan poimani; drugi ten osadzony w więzieniu, uszedł śmierci przez wzgląd na swóy charakter. *Symnela* Henryk bardziey podobno przez wzgardę, niż przez serca wspaniałość życiem darował. A chcąc mu dobrze przypomnieć urodzenie iego, kuchtą go w Królewskiey swoiey kuchni uczynił, a potym niezadługo swym Sokolnikiem. Taki był koniec tego igrzyska, które-

by mógło się nazwać śmiechu godne, gdyby się było bez takiego krwi ludzkiey wylania odprawiło.

R. P. 1488. Zamięszania w Brytannii mnieyszey

Henryk VII. tak się na Tronie swoim umocniwszy, czując się być szanowanym w Narodzie swoim, poważanym od sąsiadów, począł mieć pilne oko na obroty postronne. Brytannia mnieysza nay więcey Anglią dotykała. Kraiowcy tego Xięztwa podnieśli byli bunt przeciw Franciszkowi II. ostatniemu swemu Xiążęciu, gdy ich Piotr *Landais* podłego człowiek urodzenia, a pierwszy Xiążęcia Faworyt srodze uciskał. Takowe zamięszania wzięli Francuzi za dobrą okazyą przyłączenia Xięztwa tego do Państwa swego. W tym Xiążę *Aureliański* (Ludwik XII. potym) Następca Tronu Francuzkiego, pokłóciwszy się z Panią *Beaujeu* Xiężną Burbońską Siostrą Karola VIII, a Regentką natenczas Francyi pod młodoletnim tym Królem, uszedł do Xiążęcia Brytannii. Wielka iego wziętość u Dworu tego Xiążęcia roziątrzyła ieszcze bardziey *Bretonów*, i do tego przywiódła, że Pana swego przed Królem Francuzkim obżałowali. Wchodzą zatym Francuzi do Brytannii, niby to maiąc od ucisków mieszkańców oswobodzić, w rzeczy samey na opanowanie tego Xięztwa.

Posło-

Posłowie tym czasem Francuzcy udawali przed Angielskim Królem, że Francya iako żywo o tym nie myśli. Henryk acz trudny do oszukania, przyobiecał im iednak mieć się oboiętnie, czyli że zdobycie tey Prowincyi nie tak łatwe być sądził, czyli raczey wrodzona iego oszczędność, a bardziey łakomstwo, nie pozwalało mu na obcą żadną narażać się woynę. *Bretonowie* na 60,000. ludzi zebrawszy, rugowali Francuzów od obleżenia *Nannetu*. Ale na wzaiem pod miastem *Saint-Aubin* porażeni od nich zostali; gdzie i Xiążę *Aureliański* przeciw swoim woiuiąc, dostał się w niewolą.

Oboiętność Anglii.

Po nieiakim czasie umiera Xiążę Brytannii, iednę tylko Córkę zostawuiąc, co wielką w tey Prowincyi sprawiło odmianę. Henryk VII. dopiero wtenczas na Francuzkie zamiary otwieraiąc oczy, posłał tam 6,000. ludzi małą bardzo przeszkodę do tego, co się stać miało, i tylko na większe tego Xięztwa spustoszenie służącą. Widziano zaś to dobrze, że los tego Xięztwa od zamęścia Xiężniczki Anny dziedziczki po ostatnim Xiążęciu zależał. Maxymilian z Domu Austryackiego Królem Rzymskim obrany, już ią sobie był przez swego Posła poślubił za żonę w tym samym czasie, gdy

Smierć Xiążęcia Brytannii.

i Karol VIII. Maxymiliana tegóż samego Córkę. Te dwa małżeństwa dokonane ieszcze nie będąc, nie przyszły do skutku, gdy się lepiey Francuzi w pożytku swoiego Królestwa rozpatrzyli. Przekładali oni *Bretonom*, że nigdy w zupełney spokoyności zostawać nie będą mogli, póki się w iedno ciało z Francyą nie połączą. Uznała to samo ich Xiężna Anna, i mimo wstrętu sumnienia, a podobno i serca swego, odstąpiła mężnie pierwszego swego wybrania dla dobra swoiego ludu. Zatym Córka Maxymiliana chowana dotąd w Paryżu, i iuż Królowy tytułem zaszczycona, odesłana była; a Karol na to mieysce Annę póymuiąc, przeszkodził Maxymilianowi do odzierżenia Xięztwa tego, które przyłączone do innych Państw, nadtoby groźną iego dla Francyi potęgę uczyniło. Już albowiem rzeczony Maxymilian pierwszym swoim ożenieniem z pozostałą po Karolu *śmiałym Burgundyi* Dziedziczką Maryą cały *Niderland* posiadł; co pamiętną iest *Epochą* potęgi wzrastaiącey tego Domu.

R. P. 1491. Karol VIII. póymuie Dziedziczkę iego.

Henryk zmyśla chęć woyny Francuzkiey.

Gdy tak Maxymilian odesłaniem Córki rozgniewany przegraża się na Francyą, Henryk poznaie po niewczasie zły skutek bezczynności swoiey. Z tym większym wewnątrz niesmakiem; że

że, im się więcey zdobyciem Brytannii wzmacniała Francya, tym usilniey mu przeszkadzać do tego należało. A że był sławy z biegłości w rzeczach politycznych nayżądnieyszy, zelżywość takiego od Francyi oszukania do zemsty go podżegała tym bardziey, iż zamysł woyny przeciwko niey zawsze do smaku przypadał Anglikom. Na ten koniec nałożył nowy podatek pod imieniem uprzeymey ku Królowi daniny; który iednak mimo tak pięknego nazwiska przymusem, i gwałtownością był rzeczywistą. Zwoławszy potym Parlament, w mowie do niego mianey przytoczył *Creci*, *Piktaw*, i *Atyncourt*, pamiętne owe zwycięztw Angielskich mieysca; czyniąc zgromadzeniu temu nadzieie podobnych w wyprawie swoiey tryumfów. Znaczne przeto otrzymał w pieniądzach posiłki; co było naypierwszym celem iego zamiarów. Przeto, chociaż nie był to iego gust woiować; chociaż wiedział dobrze, iż Maxymilian, ani pieniędzy, ani woyska na poparcie zamysłów iego w pogotowiu nie miał; wielką iednak ochotę do woyny pokazywał. Anglicy tym omamieni, dawne sobie nad Francyą tryumfy obiecywali; Wielu z nich, aby się lepiey na tey woynie pokazali, poprzedawali nawet i maiętności swoie.

R. P. 1492. Oszukuie tym pozorem swóy Narod.

W tym Henryk przebywszy morze, wysiadł pod *Kaletem* w miesiącu iuż Październiku; a do końca udaiąc osobę sierdzistego Woiennika. *Nie szkodzi*, mówił, *że iuż w tak spoźnioney porze rozpoczynamy woynę, wszak i bez tego w przeciągu iednego lata, nie będzie można całey podbić Francyi.* Wszakże iuż wtenczas potaiemnie o pokoy traktował, i aby tym sztuczniey pokrył myśli swoie, w samym tym czasie, w którym obległ *Boulogne*, naprawił znakomitszych swoich Panów, ażeby go prosili, aby się z Karolem VIII. pogodził z przyczyny, że przyrzeczone od sprzymierzeńców posiłki nie przychodziły, a że woysku w polu stać, dla nadchodzącey zimy niepodobna było. Wnet pokoiu warunki były ułożone. Henryk nie pragnął, tylko pieniędzy; a Karol niczym się na on czas nie zaprzątaiąc, tylko podbiciem Neapolitańskiego Królewstwa, chętnie mu 745,000. talerów wypłacić, i prócz tego corocznie 25,000. iemu, i iego Następcom wyliczać przyobiecał. W ten sposob Henryk równie z woyny, iako i z pokoiu umiał wielkie zebrać pieniądze; bo na woynę Poddani znaczne mu złożyli summy, a Francuzi pokoy mu dobrze zapłacili.

Przedaie pokoy Karolowi VIII.

Tym

Tym czasem Małgorzata Wdowa, Xiężna *Burgundyi*, nowe mu gotowała zatrudnienia. Nic się nie oglądaiąc nad wyborem sposobów do szkodzenia, byleby tylko szkodziła, innego na Henryka nasadziła oszusta dla wzruszenia pokoiu w iego Państwie. Był to zaś młody ieden Przekrzta syn oyca także przekrzczonego w Londynie, którego sam Edward IV. trzymał do Chrztu, będący nawet w porozumieniu, że się był kochał w iego Matce. Zwano go *Perkin*, od przewróconego imienia Piotra; Postać iego szlachetna, i łatwo wszystkich przynęcaiąca, dowcip do udania, co chciał, dziwnie sposobny, nabyte z rozmaitych zwiedzonych Kraiów doświadczenie, i rzeczy wiadomość czyniła go do udawania włożoney na siebie osoby cudnie sposobnym.

Drugi oszust naprawiony na Henryka od Xiężny Burgundyi.

Nauczyła go Xiężna doskonale potrafiać Xiążęcia *Yorku* Synowca swego, z rozkazu Rycharda III. zabitego. Udało się iey naprzód, że uyście iego powtórnie rozgłoszone chciwie przyięli Anglicy, i uwierzyli. *Perkin* naypierwey się w *Jrlandyi* pod imieniem Rycharda *Plantageneta* ukazawszy, był bez trudności od lekkowiernego pospólstwa za takiego uznany. Karol VIII., ponieważ działo się to po wypowiedzianey

ney od Henryka woynie, wezwał go do Francyi; przyiął z przyzwoitym prawemu Xiążęciu *Yorku* honorem; i w pospólstwie przyimuiącym każde dziwy z ochotą, powiększył wiary o tym. Pokoy nawet wkrótce zawieraiąc z Henrykiem, nie chciał mu go na żadne iego nayusilnieysze nalegania wydać.

Udaie się za Xiażęcia Jorku.

Perkin iednak przymuszony opuścić Francyą, udaie się do Xiężny *Burgundyi*. Ta wrzekomo nie dowierzaiąc iego powieści o swoim urodzeniu, czyni pozor ścisłego bardzo tey rzeczy roztrząsania; i iakoby do gruntu przekonana; ściska z radością nowo znalezionego Synowca, prawego *Plantagenetów* Potomka, i po Edwardzie IV. Następcę. Sporządza mu Dwor, przydaie dla okazałości straż z ludzi swoich; przyieżdża do niego wiele Panów Angielskich. *Wilhelm Stanley* Wielki Podkomorzy, choć to tak wiele się do wyniesienia na Tron Henryka VII. przyłożył, przerzuca się na stronę *Perkina*; Cały Narod zbałamucony wahać się zdaie między dwoma stronami. Henryk nie tai przed sobą wiszącego niebespieczeństwa, i natęża sił rozumu i polityki na onego odwrócenie.

Widział on dobrze, iż dowieść oczywiście śmierci prawdziwego Xiążęcia *Yorku*, byłoby naymocnieyszym skojarzonego tego fałszu dowodem; ale z pięciu, którzy w morderstwie tym zbroczyli swoie ręce, dwóch tylko ieszcze było, i świadectwo ich nie wielkąby znalazło wiarę. Przecież Henryk usadziwszy się doszedł do gruntu nayskrytszych ułożonego szalbierstwa zakątów, używaiąc zręcznych do wszystkiego szpiegów. Przez nich odkrył urodzenie, i wszystkie od początku awantury *Perkina*; dowiedział się o naytaiemnieyszym sprzymierzonych w tey sprawie ułożeniu. A że szpiegowie iego zdradziecką z niemi poufałością, ziednali sobie u nich wiarę, Henryk, żeby onę powiększył, postarał się o wyklęcie ich, iakoby spólników podniesionego buntu, z krzywdą Religii używaiąc duchowney w tym usługi dla uskutecznienia politycznych swoich zamiarów. *Clifford* prócz tego ieden z nayżwawszych intrygi tey popieraczów, i *Perkina* przyiaciół, dał się Henrykowi przekupić, i pomógł niezmiernie do odkrycia wszystkiego. Rozrzucono po Królestwie Historyą o *Perkinie*, o urodzeniu, i życiu iego. Wzięto znagła do więzienia kilku sprzysiężonych, i ich ukaraniem, puszczono postrach na wszystkich.

Król wszystek ten fałsz odkrywa.

stkich. Nie zdawała się Henrykowi rzecz być biespieczna nastąpić tym sposobem na *Stanleia* Podkomorzego dla wielkich iego zasług i wziętości. Posłużył mu do tego wspomniony *Clifford*. Ten naprawiony Królowi siedzącemu w Radzie przypadłszy do nog, wyznaie sam winę na siebie, i nadgrodzić onę, iak tylko Król zechce ofiaruie się. Król rozkazuiąc mu wydać wszystkich w ten spisek wchodzących, *Clifford Stanleia* właśnie natenczas w radzie siedzącego naypierwszego wymienia, iako herszta całey tey intrygi; Henryk nie zdawał się z początku dawać temu wiarę; lecz gdy *Clifford* statecznie go obwiniał; wzięty *Stanley* pod straż, przyznał się do wszystkiego, i głowę stracił.

Stanley Podkomorzy stracony.

R.P.1495. Parlament. Na nim pamięci godna ustawa.

Tak wyiawione szalbierstwo, i surowy w karaniu przykład pokazany od Henryka, nie zostawował nic *Perkinowi*, prócz kroków z ostatniey rospaczy przedsięwziętych. Ukazał on się na brzegach Hrabstwa *Kent* nie więcey, iak tylko sześćset ludzi z sobą maiąc. Ale zamiast iakiego tam wsparcia, albo przytułku, od samychże tamteyszych Włościan z stratą wielką odparty, a ze stu pięciudziesiąt ludzi iego wziętych w niewolą, żaden śmierci nie uszedł.

Zwo-

Zwołał tego roku Henryk Parlament; na którym sławne owo w Anglii stanęło prawo, że nikomu za winę poczytane odtąd być nie miało, iż Króla aktualnie panuiącego utrzymywał. Prawo to sprzyiaiące Uzurpatorom w przypadku oczywistey przywłaszczonego Tronu nieprawności, sprzyiało iednak bardzo wewnętrzney Kraiu spokoyności, ile razyby się wątpliwość względem prawa następstwa przytrafić mogła. Henryk cale sobie przeciwnie względem Partyzantów Domu *Yorku* postąpiwszy, obawiał się, aby kiedy nie naśladowano przykładu iego. Tenże sam Parlament pozwolił Królowi wybierać pieniężne summy przychylney ku niemu daniny, czyli daru: Obaczemy niżey, iak żwawie przeciw gatunkowi podatku tego powstawać Narod będzie.

Podatek przychylności Królowi dozwolony.

Karol VII. Król Francuski po spadku na siebie prawa Domu *Andegaweńskiego* do Korony Neapolitańskiey od Królów *Aragońskich* przywłaszczoney, zaiechał był iednym napadem rzeczone to Królestwo, o które się rostropny Ludwik XI. posiągnąć nie chciał. Przeciwko niemu potężna owa między Papieżem Alexandrem VI., Cesarzem Maxymilianem, *Aragonią*, i *Wenecyą*, utworzona liga; do którey wszedł także był i Hen-

Sławna liga przeciwko Karolowi VIII.

i Henryk VII. żadnego iednak przeciw Francyi nieprzyiacielstwa nie rozpoczął. Francuzi za iednym wkroczeniem do *Neapolu*, zagarnęli wszystko; ale wkrótce wszystko stracili. Rzecz ta płocho przedsięwzięta, źle ułożona, nie mogła się inaczey zakończyć.

Perkin przyięty w Szkocyi

Tym z nieprzyiaciołmi swemi Henryka sprzymierzeniem rozgniewany Król Francuzki, Jakóbowi IV. Królowi Szkockiemu inne prócz tego do Anglii urazy maiącemu, poleca iak nayusilniey *Perkina*. Jakób tak od niego był omamiony, że mu pokrewną iednę swoię dał za żonę. Wnet zatym i woysko Szkockie granice Angielskie splądrowało. *Perkin* rozrzucił pismo po Anglii, w którym Henryka iak Tyrana odmalował. Henryk, który tylko czuwał na okazye wyciągnienia summ pieniężnych na Poddanych; Wymusił z tey okazyi 120,000. liwrów szterlingów na nich, i prócz tego ieszcze pietnasty grosz podwóyny od ich maiątku ruchomego. Pospólstwo, które na podatki nayoczywistszey czasem potrzeby wierzgać zwykło; tym niecierpliwiey znosi wymyślone tylko z chciwości. Toż samo stało się i w tym czasie.

Mięszkańcy

Mieszkańcy Xięztwa *Cornvallii*, uciśnieni tym poborem, rzucili się tłumem do broni, za Wodzów obrawszy sobie Adwokata iednego, i Rzemieślnika. Do nich się przyłączył wnet *Lord Audley*, którego urodzenie i popędliwa górliwość groziła wielkim powiększeniem tego buntu. Pomknęli się buntownicy aż pod Londyn. Henryk na wszystkie przygody względny, tak dobrze wszystko sporządził, że znagła na nich uderzywszy, onych rosproszył, i brańców w tey okazyi wziętych, nad mniemanie tych, co posępny humor iego dobrze znali, wolno do domów swoich puścił. Poszedł potym na Szkotów, i Królowi Szkockiemu posłał warunki pokoiu, które, lubo hardo od niego odrzucone były; stanął iednak na kilka miesięcy między dwoma temi Królmi rozjem. R. P. 1497. Bunt z okazyi podatków.

Jakób nie chciał na naleganie Henrykowe wydać *Perkina*, dał iednak awanturnikowi temu do zrozumienia, ażeby gdzieindziey szukał schronienia. *Flandrya* iuż mu go u siebie dać nie mogła, gdyż *Belgowie*, którym przerwanie handlu z Anglią znaczny w kupiectwie, którym się zbogacili, uszczerbek przynosiło, iuż się byli z Henrykiem pogodzili. *Perkin* przez nieiaki

czas krył się w *Jrlandyi*; ztamtąd do *Kornwalii*, ieszcze nie zupełnie po ostatnim buncie uspokoioney przeprawił się. Król o tym się dowiedziawszy, ucieszony z iego tam przyiścia, pośpieszył w osobie swoiey uprzedzić szerzenie się nowego rozruchu, i co tylko stanął, rozgromił buntowników; a gdy z poimaną iego żoną uczciwie się i z ludzkością obszedł Henryk, tym zniewolony *Perkin*, za uczynioną odpuszczenia nadzieią, oddaie się w moc Królowi. Wożono go potym po ulicach Londyńskich, i po uczynionym publicznym swoiego szalbierstwa wyznaniu osadzono w więzieniu; z którego gdy uszedł, schwytany do Zamku Londyńskiego zaprowadzony był.

Perkin poimany.

Koniec iego.

Ale łeb tak niespokoyny, przyuczony wysoką udawać scenę, nie mógł przywyknąć do takowey stanu swoiego odmiany. Znalazł on sposób porozumienia się z Hrabią onym *Warwickiem* w tym samym Zamku osadzonym, i pisywania do niego. Zmówili się obadwa, zabiwszy Gubernatora Zamku, uciekać; ale zmowa ta ich, gdy się odkryła, *Perkin*, iako iuż niegodny odpuszczenia, na gardle bez zwłoki ukarany. Co do Hrabiego, Henryk chciwie się tey chwycił okazyi, aby się go był po-

pozbył. Obwiniony o zamysł wzruszenia spokoyności Królestwa, i zbuntowania ludu; nieszczęsny ten Xiążę, ostatni szczątek Domu *Plantagenetów*, przez tyle wieków w Anglii panuiącego, dla samey tylko winy urodzenia swego tak długo więziony, poległ ofiarą okrutney Henryka polityki, na śmierć skazany, i publicznie exekwowany. Król w zamyśle usprawiedliwienia tyraństwa tego, ieszcze go obrzydliwszym uczynił, daiąc za przyczynę, iakoby Ferdynad Król Arragoński, którego on Corkę Xiążęciu *Wallii* Synowi swemu w tym czasie za żonę zmawiał, poty na to zezwolić nie chciał, pokiby choć w iedney osobie stawało Domu *Eboraceńskiego*, iakoby to ambicyi, i interesowi uczyniona z tak drogiey krwi ofiara godziwa, i usprawiedliwiona być mógła.

R.P.1499. Xiążę Warwicku na śmierć skazany.

Wspomniony Xiążę *Wallii Artur*, w krótkim czasie poiął za żonę Katarzynę Arragońskiego Króla Ferdynanda Córkę, i umarł w sześć miesięcy, niedokonawszy małżeństwa swego. Nowy Xiążę *Wallii*, (Henryk VIII. potym) dwanaście lat dopiero maiący, idąc za wolą Oyca, który na to dyspensę z Rzymu wyiednał, bierze odumarłą po Bracie swoim Wdowę; zaczynaiąc przy

Ożenienie Xiążęcia Wallii z Katarzyną Aragońską

nim fatalną przyszłych i swoich, i Królestwa, i Kościoła nieszczęść osnowę. W tym samym prawie czasie Henryk starszą swoię Córkę Małgorzatę Jakobowi IV. Królowi Szkockiemu poślubił. Gdy mu zaś przekładano, że przez to może kiedy Szkocya odzierżeć Anglią; *Owszem*, odpowiedział: *przyidzie czas, gdy przez to zamęście Szkocya do Anglii przyłączoną zostanie*. Co iak się sprawdziło, obaczemy niżey.

Henryk Córkę swoię wydaie za Króla Szkockiego.

Wszystko się do myśli wiodło Henrykowi; zastanawiał nad swoią w rządzeniu politycznym biegłością Europę. Ferdynand, nazwany *Katolicki*, mąż Jzabelli Królowy *Kastylii*, posiadaiąc iuż całą Hiszpanią, był iego sprzymierzeńcem przez interes; Filip Arcy-Xiążę *Rakuski* Zięć Ferdynanda onemu nadskakiwał; Papież Alexander VII. z nim iedno trzymał. Ludwik XII. Król Francuzki, który po Karolu VIII. w roku 1498. nastąpił, trwonił siły, i skarby swego Królestwa na woynach Włoskich. Nie maiąc więc iuż na coby się oglądał, puścił się za tą, która w nim górowała, namiętnością łakomstwa. Dla niey okrutny, i niesprawiedliwy, srogo uciskał Poddanych, przez dwóch, których zupełnie po swoiey myśli znalazł, Urzędników *Empsona*, i *Dudleja*, i któ-

Łakomstwo Henryka VII.

których dwa bicze Narodu Angielskiego nazwać można było. Przedayne wyroki w sądach, kary za naymnieyszą winę pieniężne, pobory bez potrzeby, i słuszney przyczyny ustawnie na lud walone skarb iego do 2,750,000. liwrów *Szterlingów* zbogaciły. Pomnażała go ieszcze codzień oszczędność Henryka, i chciwość pieniędzy z latami i wiekiem iego wzrastaiąca. Ani iego w rządzeniu rostropność, ani dzielność w czynieniu, ani miłość pokoiu, choć przy wielkim na woynie męztwie, ani inne przymioty zasłonić mogły tego zakału, którym łakomstwo pamięć imienia iego skaziło. Jemu to ulubione przysłowie bylo: *Ze Król ubogi, nie był tylko przez połowę Królem.* Zdanie to aczkolwiek w pewnym wyrozumieniu prawdziwe, powinno Królom potrzebę rozumnego szafunku dochodów ich okazywać, ale ich nie powinno sromotnego, i dla prywatnych nawet, uczyć łakomstwa, kiedy zwłaszcza prawdziwe ich bogactwa zależą w przychylności Poddanych. Czuiąc się bliskim śmierci, mniemał Henryk, że zdzierstwa swoie iałmużnami, i mnogością pobożnych funduszów oczyści. Ale te lubo z siebie święte, prędzey mogą sumnienie krzywdami poczynionemi zalęknione ułudzić, niż Naywyższemu Kró-

lów Sędziemu zadosyć uczynić. Umarł ten Król w 52. roku życia swego.

R. P. 1509. Śmierć iego.

Poniżenie Panów Angielskich pod nim.

Od czasu nadania Anglikom wielkiey oney Przywileió Karty; Żaden z Królów tak iedynowładnie i udzielnie, iako Henryk VII. nie panował. Ułożenie to iego było, iako i Ludwika XI. uniżyć Panów, i trzymać ich w podległości. Na Ministrów swoich nie wysadzał, tylko albo Biskupów, albo ludzi od prawa, którzy wszystkiego mu winnemi będąc, ślepo szli we wszystkim za wolą iego. Groźnym i statecznym zapobieganiem przeszkodził możnieyszym miewać znaczne zgraie podległych sobie we wszystkim przyiaciół, którzy im obowiązani, podsycali ich dumę, ośmielali na bezprawia, i narzędziami byli buntów.

Przykład tego.

Stósowny do tego piszą o tym Królu przykład. Hrabia *Oxfordyi*, Faworyt Henryka, spodziewaiąc się go raz u siebie, dla okazalszego Króla przyięcia, wielu bardzo z przyiaciół swoich zgromadził do domu swego; Król przechodząc między niemi długim szeregiem stoiącemi, nie mógł swoiego nieukontentowania utaić; A gdy Hrabia powiedział, że ta zgraia Szlachty służyła mu tylko do większey w czasie potrzeby

oka-

okazałości. *Móy Hrabio*, rzecze Henryk, *miłe mi iest twoie przyięcie, lecz żeby moie ustawy gwałcono w oczach moich, tego dopuścić nie mogę. Móy generalny Prokurator pomówi z tobą o tym lepiey.* Musiał ten Hrabia piętnascie tysięcy grzywien srebra za to zapłacić.

Henryk Szlachcie Angielskiey pozwalaiąc *alienować* Ziemie swoie przez działy, i przedaże, uchylaiąc prawo *substytucyi*, czyli *maioratu*, sprawił, iż i Pospólstwa własność i maiątki pomnażały się, i Baronów groźne Tronowi fortuny, zwłaszcza przy szerzącym się, coraz bardziey zbytku w ich stanie upadały, a z niemi ich potęga. Lud zaś pospolity nową do przemysłu ochotę z samego tego własności swey zapewnienia powziąwszy, nie mógł nie uczynić kwitnącego Państwa.

Handel przez zakazy ściśniony.

Przemysł ten, a z nim rozmaite kunszta i handel wzrastał coraz więcey. Wszakże w pierwszych politycznych maxymach stósownych do rozkrzewienia przemysłu i handlu, nie miano ieszcze potrzebnego oświecenia. Pod tym bowiem Królem, wszelka od pieniędzy prowizya, zyski wszystkie z wexlowania, wywóz monety, i cyny Kraiowey był zakazany; ustanowiona cena na wełnę, na kapelusze, na zapła-

tę dzienney prace wyrobników rolniczych, zabroniono tym, co dwudziestu szelingów *(c)*, dochodu nie mieli, dawać dzieci swoie na naukę do rzemiosła; Zakazano zagradzać, i zapuszczać pola na łąki i pastwiska *(d)* puszczać na naiem grunta; co wszystko uciskało wielce przemysł, i kupiectwo. Podobne tym ustawy, albo zostaią bez wykonania, albo więcey złego niż dobrego przynoszą. Bez wolności słabo idzie handel; a zabronienie uczciwego zysku otwiera drogę do szukania go albo nadto wielkiego, albo przez oszukanie.

Utrzymanie sprawiedliwości.

Co się iednak tycze sprawiedliwości, co zmierza do ukarania zabóystw, naiazdów, i innych podobnych zbrodni, chwalą bardzo ustanowione prawa

(c) *Szeling w Anglii dwa Złote Polskie wynosi.*

(d) *To prawo nie może być między nagannemi policzone, było bowiem i potym za oświeceńszych wieków wznowione. Bo gdy większy zysk z wełny i owiec, niż z zasiewania pól odbierano, rzucono się do zapuszczania pól na pastwiska, przez co rolnictwo poczęło upadać.*

wa od Henryka. I ten podobno udział prawodawstwa iego przyczyną był, aby był od niektórych Dzieiopisów Salomonem Angielskim nazwany. Czegoby zapewne w wieku naszym, gdzie lepiey o wszystkim sądzą, nie uczyniono.

Pamiętne w tych czasach odkrycia.

Odkrycie nowego Swiata przez Krzysztofa *Columbusa* w roku 1492; Wynaleziona potym od Portugalczyków, nieznaioma dotąd koło przylądku *dobrey nadziei* droga do *Jndyi;* dobycie w roku 1453. szturmem Konstantynopola od Turków, za którym zaiaśniały nauki w Europie; wynalezienie około roku 1449. drukarni, czyli cudownego owego sposobu rozkrzewienia prędszego, iako światła, tak często i błędów; odkryty proch, i wydoskonalone strzelby, i dział użycie prowadzące za sobą inny cale tryb woiowania; Wszystko to zwiastowało nową rzeczy na świecie odmianę i postać. A gdy kunszta oswaiały przygrube obyczaie, gdy nauki oświecały rozumy, gdy handel bogacący Narody rozszerzała żegluga, i ułatwiała nowych Kraiów nabytki; powstawać musiały nowe w tychże Narodach żądze, nowe rzeczy wyobrażenia, nowe ludzi z ludźmi interessów układy; Czego wszystkiego skutki iuż dobre, iuż fatalne zabawnieyszą następu-

pującycli czasów uczynią Historyą. Pokaże się, iak leniwo i nierychło rozum ludzki przychodzi do pozbycia się nabranych przesądów, i poprawienia umocowanych wiekami błędów. Będzie można widzieć, iż do stałey swoiey, i niewzruszoney pory, do doskonałego, ile być może, prawodawstwa, dopiero po wytrzymanych wielkich stósach, i wzruszeniach znaczne Państwa przychodzą.

HENRYK VIII.

ROZDZIAŁ I.

Dzieie pod Henrykiem VIII. aż do oderwania się iego od Kościoła Rzymskiego.

R. P. 1509. Początki pomyślne tego panowania.

ANglia nie kontenta z twardego panowania Henryka VII., tym chętniey uyźrzała na Tronie Syna iego, że młody ten Pan, bo szesnaście lat tylko maiący, przyiemną urodą, przystępnością, żywością umysłu umiał się przypodobać. Nie przewidywali Anglicy, iakim niedługo z tego ich tak ukochanego zrazu Króla wyuzdane żądze utworzyć miały

ły Tyrana. Pierwsze iednak iego czynności iściły powzięte nadzieie. Za Ministrów do rady swey przybrał on tych, którzy się naylepiey za Oyca iego sprawowali. A owi pod przeszłym Królem łupiezcy *Empson* i *Dudley*, stali się ofiarą publiczney nienawiści. A że wina ciemiężonego przez nich ludu, bardziey rozkazom Króla, i za słuszne granice rozciągnioney Królewskiey władzy, sprawiedliwie mógła być przyczytana, więc zadać im musiano zamysł sprzysiężenia się; i w danym na nich śmierci wyroku widziec mógł każdy, że więcey było względu, aby raczey dogodzić Pospólstwu, niż ustawom sprawiedliwości. Uiścił potym Król małżeństwo swoie z Katarzyną Arragońską Panią wielkich cnot i łagodności. Wielki iey posag pochopem był między innemi do tego, prócz, że nie było dla Anglii bespieczno zrywać przymierze z Hiszpanią. Henryk idąc za skłonnością młodym przy naywyższey fortunie zwyczayną, wylany na uciechy, i wspaniałe uczty, łożył na to wszystko koszta brane ze Skarbów, które mu łakomy zostawił Oyciec. Muzyka i nauki, między innemi osobliwszą iego rozrywką były. Nie znać ieszcze było w niczym srogości tyrańskiey; bo

bo zwyczaynie czas i okoliczności odkrywaią grunt serca ludzkiego.

Ludwik XII. Ferdynand Katolicki.

Woyny Włoskie obróciły naówczas oczy całey Europy, Ludwik XII. opanowawszy Xięztwo Medyolańskie, iako prawem sobie należące, sprzymierzył się z Ferdynandem Królem Arragońskim, na podział Królestwa Neapolitańskiego; Lecz potym z wydziału swego złupiony przez chytrość chciwego tego Monarchy, który pozornym Katolika nazwiskiem, barwił przewrotne zawsze zdradziectwa. Nastąpiła owa

R.P. 1510. Liga Kameraceńska.

Liga *Kameraceńska*, nowy wzniecaiąc pożar; głową iey był Juliusz II. woienny Papież, który powiększenie Państw Stolicy Rzymskiey maiąc osobliwie na względzie, spiknął się przeciwko Wenetom z Maxymilianem Cesarzem, z Francuzkim i Arragońskim Królmi. Nie długo waleczność Francuzka zagroziła ostatnim upadkiem Weneckiey Rzeczypospolitey. Ale Papież skoro osiągnął, czego żądał, obrócił wszystkie zamysły swoie przeciwko Ludwikowi XII.;

Juliusza Papieża zawaśnienie przeciw Francyi.

posłał woysko na Xiążęcia *Ferrary* sprzymierzeńca Francuzów; usiłował wplątać w tę przeciwko nim woynę Szwaycarów, Ferdynanda, i Henryka VIII. Ludwik nieprzyiacielstwem tym Papieża rozdrażniony, woyną go konać z iedney

dney strony, a z drugiey dokuczyć mu zebraniem Zboru Pizańskiego na iego z Papieztwa złożenie przedsięwziął. Nie ustraszyła walecznego Juliusza ta burza; lecz Swieckiey i Duchowney razem broni zażył na obronę swoię; Wyklął Zbór Pizański; dobył sam w osobie swoiey mocnego miasta *Miranduli*; nasadził Króla Angielskiego, aby wtargnął do Francyi, obiecuiąc mu tytuł Króla Chrześciańskiego, którym się Francuzcy Królowie, od Ludwika XI. począwszy, zaszczycali. Przypadła do smaku młodemu i ambitnemu Królowi pora usłużenia w tym Papieżowi, i zdobycia iakich na Francyi Prowincyi. Parlament na woynę Francuzką, iako zawsze Narodowi przyiemną chętnie pieniądze ofiarował.

R.P.1512. Woyna z Francyą.

Ferdynand maiący zawsze na celu iedynie tylko własne swoie korzyści, wtenczas nawet gdy się pokazywał walczyć o cudze, doradza Henrykowi, aby woysko przeciw Francyi zaciągnione, nie do *Kaletu*, iak przedtym zwyczay mieli Anglicy, ale aż pod *Fontarabią* posłał; ukazuiąc mu chytrze łatwieysze przez to podbicie *Akwitanii* przy posiłkach Hiszpańskich; w samey zaś rzeczy chcąc go zażyć do ułożonego dawno u siebie opanowania *Nawarry*. Juliusza

Podstęp Ferdynanda.

liusz II. wyklął był Jana *Albreta* Króla Nawarskiego, za wiązanie się ze Zborem Pizańskim, i od Korony odsądził, a złupienie prawego Króla wyklętego właśnie przystało Ferdynandowi Katolickiemu: Skoro się tylko Anglicy pod sprawą Margrabi *Dorsseta*, pokazali pod *Fontarabią*, natychmiast Ferdynand proponuie Wodzowi temu napiętą u siebie wyprawę na *Nawarrę*, iakoby Akwitanią snadnieyby potym można zdobyć. *Dorset* przeniknął zamysły zdradliwe, ani chciał napadać na Państwo, przeciwko któremu żadnych rozkazów od swego Króla nie odebrał. Wszelako chytry Hiszpan odniósł zamierzoną korzyść, choć z spokoynego Anglików siedzenia pod *Fontarabią*. Francuzi widząc ich tak blisko, bali się posiłkować *Nawarry*, boiąc się ich mieć na karku w przypadku złączenia się ich z Hiszpanami. Ferdynand Królestwo to opanował. *Dorset* nic nie sprawiwszy, powrócił do domu.

Nawarra nie słusznie od niego opanowana.

R.P. 1513. Ludwik traci wszystko we Włoszech.

Ta woyna chociaż Anglikom żadnego pożytku nie przyniosła. Francuzi na niey wiele szkodowali. Ludwik wszystkie siły na obronę Królestwa ściągnąć z Włoch przymuszony, wszystkie tam świeże swoie nabytki utracił. Juliusz II. z tych iego niepomyślności zyskał,

skał, a Leo X. Juliusza Następca, znowu na niego Króla Angielskiego podbudził. Powaga Papieżów w Anglii, tak wielka ieszcze była, iż przysłany do Dworu w podarunku okręt naładowany winem Włoskim i szynkami, z nadzwyczayną radością był przyięty, i nową we wszystkich Anglikach zdawał się wzniecać ochotę do tey woyny; Obmyślone od Parlamentu pieniężne posiłki; Pamiętny ów Tomasz *Wolsey*, wszystko natenczas mogący u Króla, stósownie do żądania iego, przyporządził z wielką pilnością wszelkie woienne potrzeby.

Wolsey pierwszy Minister Henryka.

Minister ten, który w dzieie wieku swoiego tak bardzo wpływać będzie, Synem był rzemieślnika iednego, ale rozumem i przymiotami zdawał się być naylepszego urodzenia. Uiąwszy się Duchownego Stanu, znalazł wstęp do Dworu Henryka VII., i udało mu się przytrudne niektóre od Króla tego zlecenia pomyślnie sprawić. Pod Henrykiem VIII. stanął na naywyższym stopniu szczęścia. Hrabia *Surrey*, który z Biskupem *Wincestryi* zarządzał wszystkim, nic nie myśląc, co potym nastąpić mogło, wśrubował go w łaskę u Króla. Nowy Dworzanin biegłością przymilenia się, umysłem do uciech i roskoszy

skoszy pochopnym, a oraz gustem w naukach tak sobie uiął Henryka, że wkrótce poufałość iego podzieloną na wielu, ku sobie iednemu prawie wszystkę obrócił. A widząc dumnym swoim chuciom obszerne otworzone pole, radził młodemu Królowi, aby starych oddalił Ministrów, a spuścił się na iednego, któryby go wspierał swą radą, i razem bawił. Co nie było co innego, tylko siebie samego stręczyć. Ledwo co umieszczony w Królewskiey radzie, pierwszym natychmiast, i prawie iedynym został Ministrem. Ale iego odrażaiąca w obcowaniu duma, nienasycona chciwość, pogardzaiąca wszystkiemi chluba więcey mu zaraz narobiła nieprzyiaciół, niż polityka, zręczność, i intrygi, przy szczodrobliwości, przyiaciół ziednać mogły.

Woyna Henryka przeciw Francyi.

A że chęć wielką do woyny dostrzegł w Henryku; wszystkie też i on myśli do tego obrócił. Flotta Angielska posłana od niego na zburzenie *Brestu*, wróciła nic nie sprawiwszy. Ale i Francuzi z swey strony chcąc wysadzić woysko na brzegach *Sussexyi*, próżno się o to pokusili. Woyna się wszystka z morza na ląd przeniosła. Anglicy wtargnęli do Francyi przez *Calais*. Szwaycarowie po zrzuconym na początku

tku czternastego wieku z karków swoich Domu *Rakuskiego* niewoli iarzmie, szanowny dla cnotliwości i wielkiego swego męztwa naówczas Narod, utrzymuiąc się przy swoiey Republikantskiey wielkomyślności, przedawał sąsiedzkim Mocarstwom woienne swoie usługi; z nich naystrasznieysza naówczas składała się piechota; i oni swym przykładem dopiero nauczyli, że potęga woyska na Piechocie zawisła. Szwaycarowie ci roziątrzeni na Ludwika XII. który ich był nieuważnie uraził, wpadli do *Burgundyi*. Maxymilian Cesarz, obiecawszy Henrykowi złączyć z niemi ośm tysięcy swoich ludzi, gdy po odebranych nawet na to 120,000. talerach, słowa danego nie dotrzymał, na usprawiedliwienie swoie, przybył sam do obozu Króla Angielskiego, trochę z sobą prowadząc żołnierzy, i nie wstydził się przyiąć nieiako służbę u niego, i brać sto talerów dziennego żołdu. Zkąd widzieć można, że wspaniałości i potęgi Domu tego dopiero w Następcach Maxymiliana szukać trzeba.

Z nim się łączy Maxymilian, i Szwaycarowie.

Oblegli byli tym czasem Anglicy pograniczne *Pikardyi* miasto *Teruanę*. Podiazd ieden Francuzów z ośmiuset koni, przebiwszy się przez ich obóz, i zasiliwszy żywnością miasto, powrócił

Obleżenie Teruany.

Bitwa pod Guinegate

nienadrażony. Ale Anglicy hańby w tym sobie uczynioney zemścili się w bitwie pod *Guinegate*. Tam Jazda Francuzka walecznemi na woynach czynami dotąd sławna, nie wiedzieć czym strwożona, naypierwey sromotnie z placu pierzchnęłą; i bitwę tę potyczką ostrogową Dzieiopisowie nazywaią przeto, iż ta Jazda bardziey ostrogów, niż broni w tym boiu użyła. Henryk VIII. zamiast korzystania z tego zwycięztwa, i wkroczenia głębszego do Francyi, wrócił się pod *Teruanę*, wziął potym miasto *Tornak*, które iednak nie mogło się mu na wiele przydać. Szwaycarowie też gdy iuż do ostatniego schyłku przywiedli *Dywiodun* Stolicę Burgundyi, dali się uwieść *Tremulliuszowi* Gubernatorowi tey Prowincyi, który, iako biegły polityk, przyobiecał im, czego tylko żądali, wiedząc, co nastąpiło potym, że przyrzeczenia iego odrzucone będą ode Dworu. Odeyście Szwaycarów przyspieszyło powrotu Henryka do Anglii. I tym się zakończył ogromny ten zamach na Francyą. Nieprzyiaciele tego Królestwa przez wyprawę swoię odkryli tylko nie bardzo głęboką w ułożeniu rzeczy politykę.

Wzięcie Tornaku.

Szkotów klęska.

W tym Szkotowie gwoli Francuzom pod sprawą Jakóba IV. Króla swego

go w 50,000. raczey zgrai, niż woyska ćwiczonego wpadaią do Anglii, wszystko pustosząc; ale w bitwie pod *Flouden* zbici, straciwszy samego Króla, i wielu Panów. Henryk skromnie użył zwycięztwa, uczynił pokoy z Królową Szkocką, przy którey zostały się rządy Królestwa.

Co gdy się dzieie w Szkocyi, Ludwik XII. po tylu niepomyślnych woynach, tyle razy zdradzony od samychże Sprzymierzeńców, począł iuż szczerze myśleć o pokoiu, nie mogąc dla Poddanych swoich nic zbawienniey uczynić. Poiednał się więc z Leonem X. odstępuiąc Zboru Pizańskiego przeniesionego natenczas do *Lugdunu*; i z klątwy od niego zostawszy rozwiązanym. Ofiarował Córkę swoię *Renatę* w małżeństwo iednemu z dwóch Wnuków Ferdynanda, ustępuiąc w posagu prawa swego do *Medyolanu*. Na co chętnie przystał Król Arragoński wraz z Cesarzem Maxymilianem, znayduiąc obadwa dla Domu swego takie pożytki.

Henryk VIII. biorąc za urażę, że Siostrę iego *Maryą* iuż prawie zmówioną za Królewicza Hiszpańskiego Karola z Domu Rakuskiego zamęście to minęło, chcąc Sprzymierzeńcom swoim gniew

Henryk łączy się z Francyą.

gniew swóy dać więcey poznać, umyślił związać się z Francyą; Wspomnioną Królewnę Siostrę swoię na większe przymierza tego umocowanie dał za żonę Ludwikowi XII., który mu prócz ustąpionego *Tornaku* milion talerów wypłacić obiecał. Przyrzekli sobie oba Królowie wzaiemną pomoc w przypadku woyny. Królewna Angielska w czternastym roku idzie za Francuzkiego Króla pięćdziesiąty trzeci liczącego; W tych on latach, gdy młodey i urodziwey Królowy przyłudami więcey się, niż zdrowie iego znosiło uwiódł; skrócił sobie życia z nieukoionym Francyi żalem, słusznie nazwiskiem Oyca ludu zaszczycony, gdy miłość Poddanych i ich uszczęśliwienie naywiększą iego żądzą było; krom woien Włoskich, w które go okoliczności nadto wplątały, z takowym przedsięwzięciem nie masz żadnego dobra, któregoby był temuż ludowi nie przyniósł. Pozostała po nim Wdowa taiemnie w Paryżu wzięła ślub z *Brandonem* Xiążęciem *Suffolcyi*. Dał potuchę małżeństwu ich Franciszek I., boiąc się, aby Henryk wybraniem potężnieyszey dla Siostry swoiey partyi nie wzmocnił się. Rozgniewanego potym na Nowożeńców łatwo ubłagał.

Smierć Ludwika XII.

Zaży-

Zażywała pod ten czas Anglia długo sobie nieznaiomey przedtym spokoyności. *Wolsey* rządził wszystkim z tym większą władzą, że udaiąc, iakoby nie szedł tylko za wolą Króla, zręcznie go umiał na wszystkie swoie zamysły naprowadzać. Na pozor zdawało się, że on tylko do uciech i rozrywek Królowi towarzyszy; w samey zaś rzeczy wszystkim władał. Posiadł srogą rzecz dochodow Duchownych. Prócz Arcy-Biskupstwa Eboraceńskiego, trzymał Biskupstwo *Durham*, i *Wincestryi*. Wielu prócz tego innych Biskupstw, w których Włosi nadane ie sobie maiąc, nie mieszkali, dochody między niemi i sobą dzielił; Był także Kardynałem. Dwór iego z ośmiu set osób złożony, między któremi wiele zacney Szlachty liczono, nie ustępował Królewskiemu w okazałości. Żaden przed nim z Duchownych w Anglii od złota i iedwabiów nie stroił się. Krzyż podług zwyczaiu Arcy-Biskupi noszono przed nim nawet w Powiecie Kantuaryiskim z ubliżeniem w tym praw Prymasa, który, gdy złożył w rękach Króla pieczęć Kanclerską, dana natychmiast była *Wolseiowi*. Miał on to do siebie w tym szczęściu, że nauki szacuiąc, podsycał wielkiemi darami uczonych, co było częścią podobno polityki iego, będąc od nich na wzaiem po-

Wolseia wielka fortuna.

Uymuie sobie uczonych.

chlebnemi piory wielbiony. Pospólstwo okazałością łatwe do złudzenia obrócił ku sobie; a niedługo i postronni Królowie szukać musieli przyiaźni iego.

Franciszek I., któremu, aby był walecznością i przymiotami wszystkich naówczas w Europie Królów zakassował, głębszey tylko brakowało polityki; odnowiwszy z Henrykiem przymierze zawarte przez Poprzednika swoiego, chciwy nowych nabytków, poszedł z woyskiem do Włoch; zwyciężył w okrutney oney trzydniowey bitwie pod *Marignau* Szwaycarów; Zdobył Xięztwo Medyolańskie na *Maxymilianie Sforcyuszu*, pozwoliwszy złupionemu temu Xiążęciu przytułku we Francyi, i roczney na życie pensyi. Ale sława iego zwycięztw obudziła zazdrość w Królu Angielskim. Podsycał ią w nim przez wzgląd na swóy własny interes *Wolsey*. Zabieraiąc bowiem dochody Biskupstwa Tornaceńskiego, urażał się wielce o to, iż Dwor Francuzki tytularnym Biskupem tey Stolicy opiekował się. Taki to był czas, iż lekka uraza Ministra, mogła między Królmi woynę zapalić. Już Poseł Angielski potrafił podburzyć Maxymiliana Cesarza do teyże woyny; Ale wymierzony ten zamach tą razą był bez skutku. Niemcy z Włoch,

z Włoch, dokąd wtargnęli, wypędzęni zostali. A Henryk z *Wolseiem* zdawali się poniechywać przedsięwzięcia swego.

Karol Król Hiszpański.

W tym Karol z Domu Rakuskiego Syn Filippa, który był Joannę *Kastylii* i *Arragonii* Dziedziczkę za żonę poiął, po śmierci Dziada swego Ferdynanda w roku 1516. posiadł całą Hiszpanią. Pan ten wysokiemi przymioty od natury przyozdobiony, które nadto ieszcze wybornym wychowaniem wydoskonalone były, chociaż młody wprawiał iuż w niespokoyność Franciszka. Obiecał on mu był wziąść Córkę iego za żonę ieszcze natenczas w powiciu. Ale tak niepewne i dalekie małżeństwo, nie mógło gruntowney zgody być związkiem. Franciszek przymierze z Anglikiem za pożytecznieysze sądząc, starał się uiąć sobie *Wolseia*. Na ten koniec ulegaiąc dumie Prałata tego, okazywał mu zaufanie swe w nayskrytszych swych wątpliwościach do niego się o radę udaiąc; i oney wysoki szacunek, iako wyroku iakiego oświadczaiąc. *Boniwet* Poseł Francuzki w Londynie tak umiał podchlebstwy swemi ukołysać próżność Ministra tego, że go nakłonił do wrócenia Francyi *Tornaku*. Stanęła umowa, że Angielska Królewna Marya

R.P. 1518. Franciszek I. pozyskuie Wolseia.

poślubiona miała być Delfinowi (oboie dziećmi ieszcze byli), a *Tornak* służyć iey za posag; Franciszek 600,000. talerów wypłacić Henrykowi za koszta łożone na wystawienie nowego Zamku w tym mieście, i prócz tego dwanaście tysięcy liwrów Kardynałowi za odstąpienie dochodów Biskupstwa miasta tego corocznie dawać obowiązał się. Mógliby byli wtenczas Francuzi i *Kalet* odkupić, gdyby nadto wielkiey ztąd w Narodzie wrzawy nie obawiał się był Kardynał.

Tornak miasto wrócone Francyi.

Wolsey Legat Papiezki w Anglii.

Alec chciwość Ministra tego rosła wraz z iego fortuną. Za nic wszystko czym był poczytał, póki kogoś widział nad sobą. Przybył w tym czasie do Anglii *Compeggio* Legat Papiezki na wybieranie dziesięcin z dochodów Duchowieństwa pod pozorem woyny z Turkami, którzy coraz strasznieyszemi stawali się Chrześciańtstwu. Ale Duchowieństwo Angielskie nie dało się napowieść do tey składki; Legat zatym do Rzymu odwołany, a iego władza i tytuł dany iest *Wolseiowi*. Z nową godnością pomnożyła się duma iego. Arcy-Biskup Kantuaryiski, gdy się mu w liście podpisał nayprzychylnieyszym iego Bratem, żalił się na to *Wolsey*, iako na uymę godności swoiey; o czym do-

dowiedziawszy się Prymas: *Nie widzicież*, rzecze do przytomnych, *człowieka w zbytecznym szczęściu zapominaiącego o sobie?* Wkrótce *Wolsey* ustanowił Sąd Duchowny naywyższy pod swoim imieniem, którego arbitralna władza do *Inkwizycyi* podobna była. Prałat ten sam rozwiózłością obyczaiów oczerniony, uczynił się surowym samychże Swieckich poprawiaczem. Był zaś tak w przestrzeganiu, choć powierzchowney przystoyności niedbały, że do ustawnego tego Sądu przybrał za Sędziego człowieka, którego on sam był pierwey o krzywoprzysięztwo przekonał, i potępił. Nieznośny iest zawsze ludziom *despotyzm*, zwłaszcza w Duchowney władzy, która z istoty swoiey tchnąć pomiarkowaniem, i miłością powinna. Narzekanie na to doszło aż do Króla. Który okazanym ztąd swym nieukontentowaniem przymusił Kardynała do ukrócenia władzy nowego Sądu.

Sąd nowy Duchowny od niego ustanowiony.

Nowy tym czasem wydarzony trefunek przyniósł nową rzeczy odmianę w Europie. Umarł w tym roku Maxymilian Cesarz, i dwóch do Korony Cesarskiey stanęło zapaśników, Franciszek I. i Król Hiszpański, którego my odtąd już Karolem V. nazywać będziemy.

Karol V. Cesarzem.

Ci podzielili między sobą głosy Elektorów. Zalecała pierwszego waleczność, wspaniały umysł, i przyłudna iakaś uprzeymość przy szczerości; drugiego rostropność, głęboka przy tym w rządzeniu Państw swoich biegłość, i polityka. Przeniesiony atoli ten drugi, a Koronę Cesarską przyłączaiąc do Hiszpańskiey, i do Państw Rakuskiego, i Burgundzkiego Domu, tudzież do Państw swieżo wywynalezionych, i podbitych nowego Swiatu, stanął na naywyższym stopniu wielkości ziemskich. A chociaż ci dway Monarchowie w dopinaniu godności Cesarskiey nie okazywali sobie żadney nieprzyiaźni; iednak przeniesienie Karola przebodło do żywego Franciszka. Henryk VIII. między potężnemi temi rywałami szrodkuiąc, mógłby był z wielkim dla siebie i powszechnego pokoiu pożytkiem trzymać obudwóch na równey szali, gdyby był miał tyle zdrowey polityki i rozsądku, ile do tego miał przez położenie i potęgę sposobności. Ale żaden Monarcha, którym ślepe tylko namiętności władaią, nie będzie mógł poznać prawdziwych korzyści Kraiu swego. Nie czekaymy od Henryka, prócz tylko dziwacznych bez rozsądnego ułożenia porywczości.

Król

Król Francuzki przeciąga na swoię stronę Wolseia.

Król Francuzki namawia go do widzenia się z sobą w *Kalecie;* gdy się obadwa gotuią do drogi, Karol V. ubiegaiąc w tym Franciszka, prawie niespodziewany, przeprawia się do *Douvres*, do Henryka; tam podchlebstwy, umizgami wkrada się w umysł *Wolseia*, nareszcie naywyższą ambicyi iego ponętę onemu zarzucaiąc, gdy mu Papieztwo obiecuie, trwale go iuż i nieodmiennie przy sobie wiąże. Leo X. był młodym ieszcze, i obietnica *Wolseiowi* uczyniona, śmiechu godna była; połknął on iednak z radością ten połów, i wszystkiego się oddał Cesarzowi.

Widzenie się Henryka z Królem Francuzkim.

Ledwie co tylko Karol V. wyiechał, Henryk przeprawił się z całym Dworem do Króla Francuzkiego, który w tym samym czasie przybył do *Ardres*. Zadziwiała niewidziana dotąd obudwóch tych Królów bogactw, i pompy, okazałość. Dawali sobie obadwa dowody nayściśleyszey przyiaźni i poufałości; odwiedzali się wzaiemnie bez żadney straży, i nie maiąc nikogo przy sobie; częstowali się na wzaiem przewybornie. Na danych gonitwach obadwa z wielką się zręcznością popisywali. Ale nakoniec roziechali się, o nic się nie umówiwszy z sobą, coby iakowey wagi było. Henryk ztamtąd do *Gra-*

we-

welingi wyiechał na widzenie się z Cesarzem. Monarcha ten daleko nad swego rywala obrotnieyszy, tak się umiał zaść około Angielskiego Króla, że ten, cokolwiek mógł Franciszkowi przyobiecać, wnet wszystkiego zapomniał. Nie pamiętał i na to, iak wiele mu samemu zależało na tym, aby był obudwóch tych Mocarzów na równey szali trzymał potęgę, *Wolsey* ieszcze się bardziey dał nowemi obietnicami usidlić. Przydane od Karola dwóch Hiszpańskich Biskupstw dochody powiększyły fortunę tego Ministra iuż się prawie i tak Królewskiey intracie równaiącą.

R. P. 1521. Henryk staie przeciw Francyi.

Wkrótce potym pierwsze iskierki pożaru, którym płonąć Europa miała, winiknęły. Francuzi naiechali *Nawarrę*, chcąc Królestwo to niesłusznie Domowi *Albretańskiemu* wydarte, temuż Domowi odzyskać. Wtargnęli aż do *Kastylii*; lecz odparci od Kastyllanów, wnet i z *Nawarry* ustąpić musieli. Z drugiey strony *Robert de la Marck* Xiążę *Bullionu*, ważył się wypowiedzieć woynę Cesarzowi, który domyślaiąc się, co w samey rzeczy było, że to czynił za poduszczeniem Króla Francuzskiego, zebrał potężne woysko, i zaczął otwartą woynę przeciwko Francyi. Henryk pokazuiąc się dotąd bezstronnym, pośrzedni-

dnictwo swoie obudwom ofiarował; zagaione o pokóy rozmowy w *Kalecie*. Cesarz znaiąc taiemną ku sobie przychylność Henryka, dopominał się *Burgundyi*, i prócz tego, aby od hołdu z *Flandryi* i *Artezyi*, był na zawsze uwolniony. Propozycye te, gdy od Franciszka słusznie odrzucone były; *Wolsey* natychmiast z Cesarzem i Papieżem zaczepną przeciw Francyi zawarł ligę.

Sąd i exekucya Buckinghama.

A z niemnieyszą władzą wewnętrznemi sprawy kieruiąc, iak zagraniczne rozrządzał, w tym samym czasie Xiążęcia *Buckinghama* naymożnieyszego w Królestwie, który mu się w czymsiś nie spodobał, kazał na gardło osądzić. Pan ten przez żeńską płeć pochodził ieszcze od Xiążęcia *Glocestryi*, Syna Edwarda III. Zbałamucony przez Gwiazdarzów, a osobliwie od iednego Mnicha Wizyonarza, wbił sobie w głowę, że miał zostać kiedyś Królem Angielskim. Przywidzenie to iego przyszło aż do iakichsiś kroków przeciwko Królowi; Występek iego raczey z głupstwa i zapaloney imaginacyi, niż ze złości pochodził, przeto śmierć iego raczey za ofiarę zemsty Kardynała, niż za potrzebny sprawiedliwości przykład poczytywano.

Początki Sekty Luterskiey.

Od kilku lat zaczęła iuż była Sekta Luterska kłócić Europę. W te poswary o Wiarę, gdy się i Król Angielski wmięszał, a z nich się tak wielka w Anglii rzeczy odmiana wywinęła; słusznie rzecz o tym w dzieiach Królestwa tego umieścić musiem. Leo X. z Domu *Medyceuszów* rządził naten czas Kościołem. Papież ten dobroczyńca uczonych ludzi, i nauk ziawiaiących się w tym wieku szczodrobliwy opiekun, po niezmiernych na ich zakwitnienie przy wspaniałey życia i Dworu swego okazałości wydatkach, gdy się w wielkim skarbu swoiego znalazł niedostatku, kazał po całym Chrześciaństwie ogłosić Odpusty, którychby dostępowali ci, którzyby na woynę przeciwko Turkom, i na zbudowanie pewnego w Rzymie Kościoła posiłek iaki pieniężny dali. Odpusty te w Niemczech osobliwie, za ustanowioną cenę pieniężną nieporządnym i gorszącym trybem przez chciwość użytych do tego osób rozdawano. Głoszenie onych i szafunek zlecony był Dominikanom, którzy znać w Kazaniach swoich przesądami wieku uwiedzieni, pomknęli rzecz za granicę przystoyności, i prawdy uznaney od powszechnego Kościoła; Augustynianie, do takowych ogłoszeń używanymi przedtym będąc, sro-

Ogłoszenie Odpustów.

srodze o pominienie swoie urażeni, iako o uymę przywileiu swoiego, znaleźli mściciela w Mnichu swoim Marcinie Lutrze, człowieku dowcipu gorącego, śmiałym, zaciętym, dumnym, popędliwym, i który przeciwko Kościołowi Rzymskiemu iuż i przedtym powzięty iad chował w sercu.

Stan Chrześciańskiego ludu natenczas.

Na żal i nieszczęście Kościoła tegoż oziębła była w wielu iego członkach miłość, zagęszczone nierządy, nauka o BOGU i Swiętych Religii Taiemnicach próżnemi subtelnościami przyćmiona, zaniedbana starożytnych Kościoła Dzieiów wiadomość, urosła z nieumieiętnością rozwiozłość w Duchowieństwie, słusznie o zabieganie o Swiecką potęgę drogami mniey sprawiedliwemi obwinionym. Zyczono długo tego wszystkiego naprawy lubo próżno; i przewidzieć można było, iak wkrótce ta rzecz na zuchwalsze i niespokoyne umysły natrafiwszy do odszczepieństwa dać pochop mogła. Z tych więc liczby był naypierwszy Luter, który się nieszczęśliwie tey pory chwycił. A iako więc zwyczayna iest wszystkim zapalonym głowom, zaciekłszy się w pierwszym swoim sprzeciwieniu, dał się zapałowi swemu porwać, za te same granice, które sobie zrazu naznaczył;

a w początku na samę tylko następuiąc Odpustów przedaż, wkrótce się na Odpusty, na duchowną Papieża władzę, i na wiele innych prawd Kościoła zuchwale targnął.

Przez co naybardziey szerzy się Lutra Sekta.

Pióro iego żołcią napoione, i pisma iadowitą zapalczywością tchnące, łatwo przez druk po Europie rozrzucone, tym dzielnieysze do zarażenia były, że gdy do błędów swoich przykłady z starożytności wzięte, i słowa Pisma S. sztucznie stósował, nic zawsze, w pierwszych zwłaszcza początkach ta w odpowiadaiących znaydowała się biegłość, którey do zbiiania iego potrzeba było. Prócz tego nauka iego pochlebiała Monarchom, ośmielaiąc ich do zrzucenia posłuszeństwa Rzymowi, i opanowania dobr Duchownych; przypadła do śmaku Pospólstwu, iuż przez zwykłą iemu ku wszelkim nowościom skłonność, iuż przez powabę wolności, iuż nakonieć przez iakieyś doskonałości fałszywe wrażenie, które niemniey częstokroć oszukuie miłość własną, iako i rozwolnienie w nauce obyczaiów. Wnet Elektor Saski, i innych wielu Panów Niemieckich do nauki Lutra, iako na lep przylgnęli.

Anglia,

Anglia, gdzie ieszcze wiele było *Lollardów*, czyli *Wiclefitów*, też samę naukę utrzymuiących, możeby się była oney chwyciła, gdyby był Henryk VIII. oney potuszył. Ale Krol ten, prócz tego, że się dawnych niektórych od Lutra zaprzeczonych artykułów niewzruszenie trzymał; osobiście na niego był zaiątrzony, że on Xięgi S. Tomasza z *Akwinu*, którego Henryk nad innych Doktorów poważał, w pismach swoich w pośmiech obracał. Z tey nienawiści raczey, i próżney chełpliwości niż z gorliwey iakiey o Wiarę pieczy, Henryk Xiążkę na Lutra napisał. Za co Leo X. nadał mu tytuł Obrońcy Wiary, którego Królowie Angielscy podziśdzień używaią. Nieprzestały się iednak szerzyć Luterskie błędy. Samo prześladowanie tych Sektarzów pomógło do tego, i niesprawiło więcey, iak tylko, że z błądzących uczyniło zaciętemi. Poszedł fanatyzm aż do przesadzania się, ktoby z nich bezczelniey lżył Papieża i Kościół, Papieża Antrychrystem, a Kościół Babilonią nazywaiąc, stosownym i godnym siebie szaleństwem, gdy pod hasłem Reformy świata podniecali wszędzie płomień niezgody i buntu.

Henryk VIII. pisze przeciwko Lutrowi.

Po niewczesney śmierci Leona X. w roku 1521, za sprawą Karola V. wy-

Woyna z Francyą.

sadzony był na Stolicę Rzymską iego niegdyś Nauczyciel Adryan VI., którego wiek iuż bardzo podeszły zostawiał ieszcze iakąś nadzieię *Wolseiowi* tey godności. Cesarz przeprawiwszy się do Anglii, nowemi obietnicami potrafił znowu ugłaskać markotnego Kardynała; odnowił przymierze z Królem Angielskim, który bez żadney słuszney przyczyny wypowiedział woynę Francyi. Admirał *Surrey* wysadza woyska pod *Kaletem*; oblega *Hesdin*, lecz wnet od murów miasta tego odparty. Franciszek, lubo z tey tam strony bespieczny, w tym iednak czasie *Medyolan*, i *Genuę* we Włoszech traci dla niedosłanych *Lautrekowi* swoiemu, tam Wodzowi, pieniężnych posiłków, który i prócz tego złym swoim rządem obruszył na siebie mieszkańców tamteyszych. Na utrzymanie tylu woien potrzebował Franciszek rozumney oszczędności w szafowaniu pieniędzy, które on iednak marnie na Dworskie krotofile i zbytki trwonił. Następuiącego roku Henryk wysłał woysko przeciwko Szkotom, iako dawnym i trwałym Francyi sprzymierzeńcom. Lecz Królestwo to podziałem na spiski potężnych partyi osłabione nie mogło dać odporu. Nie maiąc się Henryk od Szkocyi czego obawiać, wszystkę myśl obrócił przeciw

Fran-

Francyi. A że zebrane od Oyca summy iuż dawno był roztrwonił, użył srzodków do wyciśnienia pieniędzy despotycznych. Zwołany Parlament nie śmiał ust otworzyć na to; iednakże zamiast 800,000. liwrów szterlingów, których się domagano od Króla, połowę tylko tego niższa Jzba wyznaczyła. A gdy *Wolsey* pytał się o przyczynę tego, odebrał odpowiedź: iż Jzba nie powinna się z tego nikomu sprawiać. Rozgniewany tym Henryk, całe siedm lat Parlamentu nie zwoływał, sam swoią wolą rozmaite nakładaiąc podatki, któreby były pod innym Królem, a nie pod tak groźnym i strasznym, iaki był Henryk, lud zapewne do powszechnego buntu pobudziły.

Oszczędność Parlamentu w ofiarowaniu posiłków.

Nowy tym czasem Papież Klemens VII. gdy ponowił zawarte od dwóch swoich Poprzedników z Cesarzem i Angliią przymierze, Franciszek upatrywał w tych obrotach potężny na swoie Królestwo zamach. Do smutnych tych okoliczności przystąpiło ieszcze i to, iż Karol Xiążę *Burboński* naydoświadczeńszy, i naymężnieyszy ze wszystkich iego Hetmanów, srodze od Xiężny *d'Angouleme* Matki Królewskiey, a niesłusznie prześladowany, gdy gniew, i żal w sercu iego nad miłość Oyczyzny, i

R.P. 1523. Przypadki woienne.

Karol Xiąże Burbonu, Wielki Koniuszy Francyi.

powinność poczciwego człowieka przemógł, przeszedł w służbę Karola V. Wpadli zatym Anglicy do *Pikardyi*, Hiszpani do *Akwitanii*, i inne ieszcze Cesarskie woysko do *Burgundyi*. Dali potężny wszędzie Francuzi odpór. Ale we Włoszech, dokąd woysko ich wysłane było pod sprawą *Boniweta*, niebardzo szczęśliwie dla nich rzeczy poszły. Wódź ten był to człowiek Dworski, którego wielka u Króla łaska wszystkę do urzędu tego zdatność zastępowała. Nic on tam sobie przezornie, nic mężnie nie począł. Szwaycarów na żołdzie Króla Francuzkiego naówczas będących, a nadętych woiennym swoim męztwem, nie umieiąc unosić, od nich był odstąpiony. Pod *Rebec* znaczną część woyska pozad idącego, za napadem Xiążęcia *Burbońskiego* utracił, i musiał wszystkich zdobytych we Włoszech Kraiów odstąpić. Cesarz z Królem Angielskim nabrawszy ztąd serca, nowy Traktat na sam iuż Francyi podział zawieraią, Xiążęciu *Burbońskiemu* w tym podziale *Burgundyą*, i *Prowancyą*, z tytułem Królestwa wyznaczaiąc. Wszelako wielki ten Wódz osechł w oblężeniu *Marsylii*. Cesarscy z *Prowancyi*, wielką moc ludzi straciwszy, wyparowani; i Franciszek iużby był ze wszystkich swoich nieprzyiaciół tryumfował, gdyby

Traktat między Henrykiem i Karolem.

by go była fatalna owa zawsze Francuzom opanowania *Medyolanu* chętka za góry do Włoch nie uwiodła.

R.P. 1525. Bitwa pod Tycynem, czyli Pawią.

Cesarz, acz Państw tyle posiadaiący, nie miał czym woysku swoiemu płacić, iuż dla niedostatku ieszcze w onym wieku pieniędzy, iuż raczey, iż nie ważył się na Poddanych swoich podatków podług upodobania swego wkładać. Karol Xiążę *Burboński* zastawił swoie Kleynoty, i dwanaście tysięcy świeżego żołnierza zaciągnawszy, przedsięwziął póyść na odsiecz *Tycynu*. Franciszek I. więcey waleczności, niż uwagi rozsądney maiący, uwziął się był nieszczęśliwie na dobycie tego miasta, mimo nieprzekonanych do tego trudności. Gdy uderzyli na niego Cesarscy, przegraie walną bitwę, i po strasznym pogromie, biiąc się do upadłey, okryty krwią i ranami, dostaie się im w niewolą. Cesarz zmyślone w zwycięztwie swoim pomiarkowanie udaiąc, odkrył się w postępowaniu dalszym. Pokazuiąc niby chęć do pokoiu, czynił go niepodobnym przez ciężkie nad miarę podane kondycye.

Król Francuzki wzięty w niewolą.

Urazy Henryka do Cesarza oraz i Wolseia.

Henryk VIII. iuż z wielu miar markotny na Cesarza, zazdrosny powodzeń iego, oraz nowey ztąd pomnożoney potęgi.

tęgi, nie mógł mu osobliwie darować wyniosłości iego. Monarcha ten polityk wielki, który w listach przedtym do Henryka własną swoią ręką pisanych, zawsze się iego kochaiącym Synem podpisywał, nadęty tak wielkim powodzeniem, iuż do niego nie pisywał tylko ręką Sekretarza swego, imię po prostu swoie, bez żadnego dodatku, Karol, na końcu kładąc Dosyć to było na zawaśnienie równie pysznego umysłu Henryka; Nie zapomniał także i *Wolsey* dwa razy iuż uchybionego Papieztwa mimo podchlebnych po tyle razy uczynionych mu o to obietnic. Gniew iego o to im bardziey dotąd ukrywany, tym się bardziey roziątrzał. Tylko on więc pogody do zerwania z Karolem upatrywał, którą mu samże Karol coraz bardziey napomykał, ustawnie się żaląc na Anglią. Przyszło wnet z strony tego Królestwa do Traktatu z Matką Franciszka Króla, przy którey rządy Francyi podczas iego w Hiszpanii niewoli zostawały. Przyobiecała Anglia włożyc się potężnie za wolnością iego pod lżeyszemi daleko niż pierwey kondycyami; Francya za to sto tysięcy talarów corok przyrzekła, prócz uznanego długu 1,800,000 talarów, i prócz bogatego Kardynałowi podarunku, któremu zawsze dać coś potrzeba było.

Przymierze Henryka z Francyą.

Przy-

Przymierze to wróżyło Henrykowi nieuchybną woynę z Cesarzem. Dla zebrania pieniędzy użył on w nakładaniu podatków tey mocy, którą być rozumiał przywileiem Korony swey. Wymuszone znaczne summy pod pozorem pożyczki sprawiły wielkie szemrania w Narodzie, które się powiększały coraz bardziey, im Dwór bezprawnieysze na lud ciężary walił; ani ich za potrzebę Kraiu miano, lecz za gwałtowność i tyrannią. Te narzekania, gdy się obiły o uszy Henryka, chcąc onym zapobiedz, oświadczył w swym obwieszczeniu, że nie chce nic inaczey brać od swych Poddanych, tylko pod zwyczaynym dawniey nazwiskim daniny z uprzeymey ku Królowi woli ofiarowaney, jakby to łagodne gwałtowności nazwanie lżeyszym ią dla Poddanych uczynić mógło. Gdy zaś Prawnik ieden podał do uwagi, iż takowe niby chętliwe daniny zniesione były pod RychardemIII. Dwór odpowiedział: że Rychard intruzem na Państwo będąc, Parlamenta pod nim raczey spiskiem Partyzantów nazwać się powinny, a ustawy iego obowięzywać prawego i absolutnego Króla nie mogą. Rozchodziły się nawet Dworskich pochlebców głosy, iż Król iakieyżkolwiek summy dopominać się i wyciągać może. Dało się uczuć choć iuż pra-

Rozruchy w Anglii z przyczyny podatków.

wie przywykłym do iarzma takowe tyraństwo. Pokazały się bunty w niektórych Powiatach. Henryk pozorem łaskawości chcąc dalszym zapobiec rozruchom, ogłosił powszechną *amnestyą*. Styskowano nay więcey na *Wolseia*, który równie Duchownych i Mnichów ile Legat, iako i Stan Swiecki, ile Minister, ciemiężył. Wtenczas to on ulegaiąc burzy grożącey, darował Królowi Pałac kosztownie od siebie niedawno wystawiony w *Hamtoncourt*. Ale pochop tey ku Królowi szczodrobliwości przenikali dobrze wszyscy.

R. P. 1526. Franciszek I. wrocoły na wolność.

W tym Franciszek w tak przykrey fortuny odmianie zostaiąc, ciężkie podane od zwycięzcy swego propozycye zrazu mężnie odrzucił, oświadczaiąc, że obiera sobie raczey w niewoli umierać, niż przystać na rozerwanie swego Królestwa; ale gdy teyże niewoli przedłużenie nadwątlało męztwa iego, obiecał Karolowi ustąpić *Burgundyi*; i gdy w zakład obietnic swoich dał na swoie mieysce dwóch Synów, puszczony na wolność powrócił do Francyi. Lubo zaś on na dotrzymaniu danego słowa naywięcey honoru w życiu swoim zakładał, nie rozumiał się iednak być do wspomnionego przyrzeczenia, ile gwałtem wymuszonego obowiązanym; gdy

gdy prócz tego Stany *Burgundyi* oświadczyły, iako nie było w mocy Króla odrywać ich od Francuzkiey Monarchii, i pod obce poddawać panowanie. Miał to w samey rzeczy przewidzieć Karol; powinien był, albo się wspanialey obeyść z Franciszkiem, albo ostrożniey z okoliczności, w których zostawał, umieć korzystać; tym dziwnieysza, że tak głęboki polityk tu pobłądził.

Liga przeciw Cesarzowi.

Skoro się tylko Franciszek z rąk iego wydobył, natychmiast potężną przeciw niemu z Papieżem Klemensem VII. Wenetami, i wszystkiemi we Włoszech Xiążętami ligę podpisał, którey Król Angielski Protektorem był uznany. Wszakże mimo tego Karol Burbończyk zaiechał Xięztwo Medyolańskie; które mu Cesarz lennym prawem tym czasem puścić przyobiecał. A nie maiąc zkąd żołdu swemu woysku wypłacić, umyślił im Rzym dać na złupienie; na co mu żołnierze ci iuż nauką Lutra w Niemczech napoieni chętnie się dali użyć. Lecz Woiennik ten na mury Rzymskie pierwszy po drabinach wstępuiąc, zabity został. Smierć iego roziuszyła srodze żołnierstwo. Drapieżność i okrucieństwo ich w dobytym Rzymie zagładziło Wandalskie, i Gotzkie niegdyś rabunki. Trzymany był długo w o-

R.P. 1527. Rabunek srogi Rzymu.

bleżeniu Papież w Zamku Swiętego Anioła, a Cesarz w Hiszpanii natenczas przesiaduiący, tak daleko pomknął obłudy swoiey, iż za wybawienie iego, publiczne po Kościołach modły nakazał, mogąc go iednym swoim napisanym słowem uwolnić.

Królowie Francuzki i Angielski pozostali byli z sobą ofiarować mu na okup dwóch Francuzkich Królewiczów w zakładzie u niego będących dwa miliony talerów; a gdyby onych przyiąć nie chciał, woynę mu wypowiedzieć; Toż dopiero o rabunku Rzymu, i więzieniu Klemensa dowiedziawszy się, tym bardziey roziątrzeni, postanowili woyska swoie przeciwko Cesarzowi posłać do Włoch. *Wolsey* przepłynął morze dla widzenia się z Franciszkiem, który przeciw niemu aż do *Ambianu* wyiechał; zawarte nowe między obiema Królmi przymierze; Henryk tam uroczysty uczynił wyrok od uroioney owey Angielskich Królów do Korony Francuzkiey pretensyi; a Franciszek za siebie i Następców swoich 50,000. talerów Angielskim Królom przyobiecał wypłacić. Wyprawuią zatym oba Królowie znakomite Poselstwo do Karola V., podaiąc mu w groźnych wyrazach ułożone kondycye. Karol hardo tym

Traktat nowy Anglii z Francyą.

Po-

Posłom odpowiada; kłamcą Króla Francuzkiego, i wiarołomcą nazywa. Poszło zatym, że Franciszek toż samo potym w obwieszczeniu swoim zadawszy Karolowi, Wielcy ci Monarchowie na poiedynek się wyzwali. Co chociaż do skutku nie przyszło, rozgłoszona iednak ta dwóch Mocarzów sierdzistość, zrobiła pospolitsze między prywatnemi poiedynki, zwłaszcza upoważnione będąc niekiedy w nadzwyczaynych zayściach dozwoleniem samychże Królów; okrywały nieraz żałobą z naymnieyszey przyczyny zacne Familie, i honor do naygłupszych częstokróć poswarków przywiązany, stał się z czasem naywyższym prawem omamionych Rycerzów.

Karol, i Król Francuzki wyzywaią się na poiedynek.

Ale nadchodził iuż czas, w którym nieukrócone chuci Henryka VIII okropne przed światem wyprawiać miały dziwy. Ostygł on był niepomiernie w miłości ku żonie swey Katarzynie Arragońskiey sześcią latami od niego starszey. Cicha i łagodna tey Królowy cnota nie mogła do końca utrzymać, nieunoszonego tego w swych żądzach serca. Wzmacniały się w nim powzięte od nieiakiego czasu o prawności małżeństwa swego wątpliwości, pomimo dyspensy niegdyś od Juliusza II. otrzy-

Henryk zamyśla o rozwodzie.

trzymaney. Pochlebcy dostrzegłszy myśli Królewskich, przekładali, iako nie bez przyczyny ze wszystkich Królewskich dzieci iedna się tylko Córka Marya została, że Xięgi *Lewityku* grożą niepłodnością Mężowi Wdowy po Bracie swoim. Uderzała Henryka często ta pogróżka; a podług zwykłego sercu ludzkiemu narowu, im bardziey sobie rozwodu z Królową życzył, tym więcey usiłował przekonać się o nieważności małżeństwa swego. Anna *Boleyn*, Córka Szlachcica iednego, urodą, wdziękami, i przymiotami dowcipu iuż go była uchwyciła za serce. A tak nieprawa miłość powiększyła iego skrupuły. Nie mogąc na żądzą swoię nowey tey Faworyty namówić, bądź, że ią cnota, bądź też ambicya nieużytą dla niego czyniła, umyślił ią wziąść za żonę. *Wolsey*, i wielu innych Prałatów nie byli na wstręcie iego żądzy. Lecz odrzucić Ciotkę Karola V. niemałego niebespieczeństwa rzecz zdawała się.

Anna de Boleyn.

R.P.1527. Usiłowania Henryka o Bullę rozwodową.

Przychodziła większa ieszcze nierównie trudność. Trzeba było dla dopięcia rozwodu dokazać w Rzymie, aby Bulla Juliusza II. za nieważną ogłoszona była, czego pogodzić z powagą Stolicy Rzymskiey, aż nadto ciężko było.

ło. Atoli Klemens VII. więźniem ieszcze Cesarskim będąc, a obrony Angielskiego Króla potrzebuiąc, uczynioney o to propozycyi nie odrzucił, i dał zaraz moc *Wolseiowi*, iako Legatowi swemu weyźrzenia w prawność małżeństwa Królewskiego, obiecuiąc wydać potym i Bullę rozwodu. Karol V. dostrzegłszy iego zamysłów sprzyiaiących żądaniu Henryka, pogroził mu złożeniem z Papieztwa, iako człowieka spłodzonego z nieprawego łoża; przeszeptywano bowiem, iakoby miał być naturalnym tylko Synem *Juliana Medyceusza*. Do tych pogróżek przydał obietnicę przywrócenia Domu *Medyceuszów*, przeciwko któremu sprzysięgli się byli Floreńczykowie. Dwa te boiaźni, i nadziei pochopy przydane do powinności, którą być mniemał w oparciu się żądzy Henryka, przerobiły Klemensa, który iednak po nieiakim czasie naleganiem tegóż Henryka nadwątlony, podał znowu małżeństwo iego pod rozsądek *Wolseia*, któremu za Towarzysza do rozeznania tey sprawy przydał Kardynała *Compeggio*; zachowawszy sobie iednakże moc wywołania Sądu tego do Rzymu. *Cempeggio*, gdy długo spóźniał przybycie swoie do Anglii, złe o sobie u Krola podeyźrzenie sprawił. Przybył on tam przecięż, i Bullę, ia-

kiey

kiey Król żądał, przywiózł z sobą; *Wolseiowi* ią nawet, i Henrykowi samemu ukazał. Wszakże ona nie miała mieć żadney wagi, tylko aż po ogłoszoney przez wysadzonych dwóch tych uznawców nieważności małżeństwa. Zagaiono więc walney tey sprawy proces.

R.P. 1529. Sprawa o rozwód; Królowa opponuie się onemu

Królowa razem z Królem pozwana do stawienia się przed temi dwóma Legatami, rzuciwszy się do nog Henryka, rzecz do niego miała, aż do łez wyciśnienia przenikaiącą. Odwoływała się naprzód do świadectwa iego samego, iakie iey życie było, od ich się z sobą pobrania. Oświadczyła potym, że pierwsze iey z *Arturem* małżeństwo, nie było nigdy dokonane, i że w tym, które z nim zawarła, poszła szczególnie za wolą Henryka VII., i Ferdynanda Katolickiego, dwóch naówczas naymędrszych Królów; Dodała nakoniec, że się nie może poddać pod sąd podeyźrzaney sobie *Kommissyi*, i że w sprawie tey do samego się Papieża odwołuie. Jakóż niedługo potym wyiechawszy, oddala się zupełnie ode dworu, postanowiwszy więcey się iuż tam nie pokazać, Henryk oddaiąc świadectwo nieposzlakowaney iey cnocie, nic się nią iednak nie miękczy, ustawnie swego sumnienia trwogę opowiada; iakby nim su-

sumnienie kiedy, a nie namiętność rządziła. Podoba sobie w przytoczonych pozornych dowodach dopełnionego Królowy małżeństwa z *Arturem* Bratem swoim; podaie w wątpliwość moc Juliusza II. do rozwiązania go od tey przeszkody; idzie sprawa w przewłokę; Klemensa iuż uiętego obietnicami, iuż pogróżkami zastraszonego przeciągnął na swą stronę Karol V. *Compeggio* znagła zawieszaiąc sprawę, odsyła rzecz całą do Rzymu, a przywiezioną Bullę rzuca w ogień.

Sprawa odesłana do Rzymu przeciwko żądzy Króla.

Henryk im się bliższym kresu swoiey żądzy być rozumiał, tym go sroższey ta rzecz przebodła. Pierwsze iego o zdradę w tym porozumienie, i pierwsza zapalczywość padła na *Wolseia*. Anna *Boleyna* przedtym ieszcze niechętna Kardynałowi temu, przyłożyła się potężnie do iego niełaski. Ow samowładny Minister wszystko mogący, stał się ofiarą uroionego przywidzenia. Odebrana mu zaraz Pieczęć Królewska, i dana Tomaszowi *Morusowi*, który wielką nauki i rozumu sławę, większym ieszcze cnoty swey mniemaniem naówczas przechodził. Rozkazano mu zaraz ustąpić z Pałacu swego w Londynie *Witehall* nazwanego, który odtąd od samychże Królów mieszkany będzie. Znaleziono

Wolsey popada niełaski iego.

no i zabrano w tymże Pałacu naczynia iego stołowe ze złota przy naykosztownieyszych innych sprzętach, i prócz tego więcey niż tysiąc sztuk nayprzednieyszego płótna Hollenderskiego. Mimo tego z nim się obeyścia, Henryk nie mógł do reszty dawney ku niemu przychylności zapomnieć; ale zausznikow swych, a iego nieprzyiaciół poszeptom nie zdołaiąc się długo opierać, porzucił go sądowi Parlamentu. Obżałowany od wyższey Jzby we czterdziestu czterech artykułach, a na dowód, iak wiele przysady i zawziętości w tym oskarżeniu było, znaydował się między niemi i ten osobliwszy, że Kardynał ten ważył się do ucha szeptać Królowi sromotną chorobą zarażony będąc. Artykuły te, iedne śmiechu godne, drugie słabe, i dowodami żadnemi nie wsparre, odrzucone były od Jzby niższey, bez naymnieyszego na groźby ogromnego Króla względu. Tomasz *Kromwel*, domownik niegdyś *Wolseia*, z równą odwagą i wymową, bronił go w teyże Jzbie, i sława ztąd nabyta, nietylko fortunie iego, iako się słusznie mógł był obawiać, nie szkodziła; ale mu nawet pomógła potym do łaski u Króla. Tak wiele czasem może mieć mocy cnota, nad złym i zepsutym sercem,

Sąd na niego w Parlamencie.

Pamiętna Tomasza Kromwella wdzięczność ku Wolseiowi.

Potępiony więc tylko za wyrabianie *Bulle* Papiezkie w Rzymie; co czynić bez wiadomości Króla iuż przedtym w Anglii prawem było zabronione *(e)*, (lubo *Wolsey* z tąż wiadomością to czynił) nie mógł on się iuż z pod ciężaru niełaski Króla podźwignąć. Nim przywalony nie zdobył się na stałość umysłu wielkim duszom w odmianie szczęścia zwykłą; nadto się tkliwym na żal utraconey fortuny pokazuiąc. Oddalonego do *Eboraku* Dyecezyi swoiey, siągnęła i tam zawziętość nieprzyiaciół. Dany był rozkaz, aby ztamtąd na drugi sąd znowu był przyprowadzony, ale w tey drodze zachorowawszy, umarł; zdobywaiąc się przecięż na owo buduiące wiek potomny przed śmiercią wyznanie: iż słusznie wszystko ponosił, że nie z taką usilnością wiecznemu Królowi, z iaką ziemskiemu służył. Henryk o zmarłym nie mówił, tylko z wiel-

Koniec Wolseia.

(e) *Prawo przeciwko tym, którzyby rozkazy i rozrządzenia zagraniczne uwłaczaiące powadze Królewskiey wnosili, lub do onych przyięcia pomagali, od Edwarda ieszcze wznowione, powtórzone w następuiących czasach; zowie się w Anglii* præmunire; *a to od pierwszych dwóch początkowych słów tegoż prawa:* Præmunire facias.

z wielką pochwałą. Jakóż panowanie dalsze tego Króla, i mniey szczęśliwe i bez porównania gorsze, zdaie się oczyszczać *Wolseia* z wielu zarzutów, i przyznać potrzeba, że tyraństwo Henryka po tego dopiero Kardynała śmierci wynurzyło się.

Parlament powstaie na Duchowieństwo.

Tymczasem pokazały się iuż iskierki uprzedzenia Angielskiego ku Kościowi z okazyi parcyalności, którą w Klemensie VII. w sprawie rozwodu Królewskiego acz fałszywie upatrywano. Dały się one widzieć naypierwey w Parlamencie. Powstali tam niektórzy na nierządy Duchowieństwa, na przywłaszczoną od niego w wielu rzeczach moc nad Stanem Swieckim; na które przymówki żadnego Jzba nieukontentowania nie okazała. Jeden z tych Parlamentarzów przeszedłszy wszelkiey nawet przystoyności granice, dał się słyszeć z takowemi zdaniami w tym zgromadzeniu, z iakiemiby nayśmielsi niedowiarkowie nie ważyli się w naszym wieku ogłaszać. Twierdził on: że w takim Teologicznych poswarów zamęcie, i mnostwie zdań z sobą walczących, gdy nikt, zwłaszcza z Pospólstwa, poiąć, a tym mniey rozsądzać wiary każdey Sekty nie może, naylepszaby rzecz była, nic w tey mierze nie stanowić, i niech-

i niechby istotna ludzkiemu Narodowi Religia zależała tylko na Wierze o naywyższey iedney Istocie, i na iednaniu sobie łaski tego naywyższego Jestestwa, przez dobre czyny. Gdy przecięż Biskup ieden przyganiał tey śmiałości, iako wprawiaiącey całą Jzbę w podeyźrzenie o błędy w Wierze, i o sprzyjanie nowym powstaiącym Kacerstwom; Xiążę *Norfolcyi* na niego ostro powstaiąc: *Jak widzę*, rzecze, *naypierwsi z Duchowieństwa nie są naymędrsi*, na co Biskup, daleko ostrzey i zuchwaley: *A ia*, odpowie, *upatruię teraz w pierwszych Swieckiego Stanu naymniey rozumu*. Wytoczyła się zwada ta przed Króla, i musiał Biskup swoie wyrazy łagodniey wytłómaczyć.

Namyślanie się Henryka z strony Rzymu.

Rad był bardzo Henryk, że przez to dawał poznać Duchowieństwu, i ich podległość i swoię władzę. Wzdrygał on się dotąd na samo wspomnienie Kacerstwa. Ale mu iuż często przechodziła myśl przez głowę odstrychnienia się od Rzymu; Podeyźrzaną miał politykę Klemensa VII., powagę i intrygi Karola V., i widział, że mu ciężko będzie przyiść do upragnionego swoiego rozwodu. Z przeciwney strony oderwać się od Rzymskiego Kościoła zdawało mu się rzeczą bardzo przeciwną

Krammera rada względem udania się do Akademii.

okazaney dotąd górliwości przy dawnych o Wierze sentymentach. W tym myśli rozdróżu pasuiącemu się Tomasz *Krammer* Doktor *Kantobrygi* w rozmowie z nim podał sposób, albo uspokoienia sumnienia względem pierwszego iego małżeństwa, albo wyciśnienia dyspensy Papiezkiey na drugie. Ten zaś sposób był zasiągnąć rady od wszystkich sławnieyszych w Europie Akademii. Jeżeli one potwierdzą ożenienie iego z Katarzyną Arragońska, Król zaspokoi sumnienie swoie, ieźli go za nieważne osądzą, nie będzie natenczas mógł Papież odmówić swego zezwolenia na rozwód. Przypadła do smaku rada *Krammera*, i pospieszono się z iey wykonaniem. Podług niektórych Dziejopisów poprzekupowano wszędzie sędziwych onych mędrców pieniądzmi; przeto niedziwna, że Francuzkich, Angielskich, Włoskich nawet niektórych Akademii decyzye przychyliły się do żądania Dworu. Opiewały te: iż małżeństwo z Bratową było przeciw Prawu Boskiemu, ani go żadna przeto dyspensa Rzymska upoważnić mogła.

Uwaga nad tym Akademii wyrokiem.

Biły iednak niezwyciężone dowody przeciwko temu zdaniu. Naprzód zabronione w Xięgach Lewityku takowe małżeństwa, na innym mieyscu Pismo

smo w pewnych pyzypadkach nietylko dozwala, ale i nakazuie. Cóż mówić, że przeciw ożenieniu swoiemu z Katarzyną nigdy się Henryk z żadną trudnością nie odzywał; Małżeństwo to tak pożyteczne Królestwu potwierdzone było od naywyższey Duchowney na ziemi władzy. Spłodzone w nim dzieci utwierdzały go ieszcze bardziey. Nakoniec ieżeli być kiedy mógła okoliczność, w któreyby godziło się postąpić pomimo ordynaryınych ustaw, i prawideł; tedy naybardziey w sprawie tey Katarzyny Arragońskiey Wdowy po Królewiczu *Arturze*, po tak krótkim iey z nim małżeństwie, i to, iak mocnieysze nierównie dowody świadczą, niedokonanym, w onym czasie, gdy Henryk VIII. ledwie dwunastu lat dorastał. I sprawiedliwość więc, i ludzkość mówiła za Królową; ale Król był gwałtownym, i kochał się w inszey. Sąd Doktorów stosowny do żądzy iego, był u niego iasną prawdą. Próżno Klemens VII. nakazywał stawić się mu osobiście, lub przez Pełnomocnika swego w Rzymie na rozsądzenie tey sprawy. Henryk tam nic iuż dla siebie pomyślnego się nie spodziewaiąc, nietylko Papieża w tym nie usłuchał, ale też ten stawienia się iego rozkaz, za zelżywość swoię poczytał.

Henryk idzie oślep za nim.

Kroki iego przeciw Ducho-wieństwu. W takowym rozterku szkodował niezmiernie Kościół; Chyliło się coraz bardziey poszanowanie powagi Stolicy Rzymskiey. Zacięty Król, im więcey doznawał odporu, tym się bardziey ośmielał na przełamanie wszelkich swey żądzy przeszkod. Przyszło do tego, iż iako nie dawno za występek poczytano *Wolseiowi* wyrobiony dla siebie w Rzymie, choć za zezwoleniem Królewskim urząd Legata, obwiniono także i Duchowieństwo za uznanie w nim takowey władzy. Musiało więc toż Duchowieństwo od większego prześladowania znaczną się summą aż do 118,840. liwrów szterlingów okupić. Byli nadto przymuszeni Biskupi podpisać ustawę, uznaiącą Króla za Opiekuna, i głowę Kościoła Angielskiego, z tym tylko od wielu z nich dołożonym przydatkiem, ile to nie będzie się sprzeciwiać prawu JEZUSA Chrystusa.

I Parlamentu przeciwko Rzymowi. W następuiącym roku pomknął daley czynności swoich Parlament. Zniósł *Annaty*, czyli płacenie do Rzymu rocznego dochodu w pierwszym roku każdego Biskupstwa przy iego obeymowaniu za otrzymaną Bullą Papiezką. Przecięż na mieysce tych *Annatów*, po pięć od sta dochodu przy odzierżeniu Duchownego *Beneficium*, tenże Parlament

nazna-

naznaczył. Ogłoszono ieszcze, że wszystkie względem tego Rzymu rozrządzenia, lub rozkazy temu przeciwne nic odtąd ważyć nie miały. Weyźrzano iuż także i w Przysięgę, którą Biskupi przy poświącaniu swoim zwykli byli czynić Papieżom; i iuż onę cale znieść iako z tą, którą Królowi czynili, niezgodną natenczas zabierano się, gdy dla powietrza zaymuiącego się w Londynie, Parlament musiał być odłożony.

Tomasz Morus składa Kanclerstwo.

Co gdy się dzieie, Tomasz *Morus* cnotliwy Kanclerz, który nie chciał nigdy sumnienia i Religii do interessu świata przyginać, i który doszedł owego mądrości stopnia, na którym stoiącego człowieka żadnym iuż swych powab blaskiem fortuna nie złudzi; widząc, iak daleko się iuż na odszczepieństwo od Kościoła Rzymskiego rzeczy zaniosły; poszedł do Króla, złożył w ręku iego Pieczęć Kanclerską, i porzucił tę godność z większą radością, niżby kto inny czuć mógł na nię wstępuiąc.

Klemens VII. za naleganiem Cesarskiey strony przyiął odwołanie się Królowy do swoiego sądu; na który się Henryk stawić nie chcąc, wyprawił tylko do Rzymu Posła dla usprawiedliwienia swoiego wstrętu w stawieniu się; a

wtenczas właśnie ziechawszy się z Franciszkiem I, i odnowiwszy z nim przymierze nader sobie potrzebne w okolicznościach, w których się znaydował; nie mogąc przywieść Królowy do zezwolenia na rozwód; żeni się taiemnie z Anną *Boleyną*, która wkrótce potym w ciąży zostaie. *Krammer* wyniesiony nie dawno na Arcy-Biskupstwo Kantuaryiskie; ogłasza swym wyrokiem sądowym rozwód, którego Rzym dać niechciał; potwierdza nowe Króla małżeństwo; Anna uroczyście na Królową koronowana rodzi Córkę, sławną w tych dzieiach Elżbietę, którey zaraz od Króla nadany tytuł Xiężniczki *Wallii*, iako Dziedziczce Tronu.

Henryk bierze za żonę Annę Boleynę.

R.P. 1533. Krammer potwierdza to małżeństwo.

Wiadomość o tym doniesiona do Rzymu ściągnęłaby była nieodwłoczną na Henryka klątew, gdyby się był Klemens od porywczey i gwałtowney natenczas Kardynałów rady nie uchylił. Ale uważniey sobie postępuiąc, przestał na pogrożeniu Henrykowi tą ostatnią w Kościele karą, ieżeliby upornie w złym swoim trwał przedsięwzięciu. W tym pośrzednictwo Franciszka I. między Papieżem i Henrykiem zdawało się obiecywać pomyślne poiednanie. Jakóż Henryk z swey strony już Franciszkowi uczynił nadzieie, że się zda na

R.P. 1533. Klemens VII. grozi Henrykowi.

Sąd

Sąd Konsystorza Papiezkiego, to tylko iedno wymawiaiąc sobie, aby Kardynałowie Cesarscy w ten sąd nie wchodzili. Z drugiey strony Papież zdawał się iuż przychylać do łaskawszey, iak twierdzą, dla Henryka decyzyi.

Czekano w Rzymie na ostatnią Henryka odpowiedź, i na wyraźne iego poddania się pod ten sąd przyrzeczenie. Posłaniec iego miał z nim na dzień umówiony przybyć; ale dla nieprzewidzianych i trefunkowych przeszkód przybyć nie zdążył. Papież więc tego samego dnia zwoławszy na Konsystorz Kardynałów, potwierdza pierwsze małżeństwo z Katarzyną Arragońską, zapowiada klątew na Henryka, ieżeliby się w upieraniu przy rozwodzie nie upamiętał. We dwa dni przybiega Henryka Posłaniec z listem iego. Ale iuż tego, co się stało odrobić nie można było. I nie masz przykładu, w którymby okropnieysze skwapliwości pokazały się skutki. Nayprzywiązańsze niegdyś ze wszystkich innych w Europie do Stolicy Rzymskiey Królestwo, z nieodżałowaną Kościoła szkodą od niey oderwane zostało. Dwa dni cierpliwości, i przewłoki uprzedziłyby podobno były to, które podziśdzień opłakuiemy odszczepieństwo.

R.P. 1534. Henryk wyklęty.

Powaga Papieża w Anglii zniesiona.

Doznawano tego zawsze, iż w iedney części nadwerężenie dawney Religii ośmielało zuchwałość ludzką do głębszego oney podkopu. Zniósł iuż był Parlament wszelkie do Rzymu appellacye, wszelkie iakieżkolwiek do *Beneficyów* Angielskich przentowania. Już i na Kazaniach pozwolano sobie udawać, że Papież niczym więcey, iak tylko Biskupem nie iest, i władza iego, za iego dyecezyą naymniey się nierozciąga. Słuchało ze smakiem chciwe nowości Pospólstwo tey nauki; Parlament wziął ią iuż za prawidło swoich ustaw; Duchowieństwo nawet iuż się do niey stosować poczynało; iuż postąpiło, aż do przyznania Królowi, że on tylko sam ich ziazdy nakazywać powinien, i aż do przyobiecania mu, że bez iego zezwolenia, i wiedzy żadnego nowego prawa nie ustanowi. Nakoniec posunęło sromotney podłości swoiey pozwalaiąc Królowi wysadzić osoby z mocą znoszenia wszelkich dawnych Kościelnych Kanonów ubliżaiących aby cokolwiek prawom Królewskim, w Anglii. Puszczona klątew na Króla, tym większy ieszcze w uprzedzonych iuż umysłach podnieciła pożar. Wnet odwołanie się Królewskie od Papiezkiego wyroku do powszechnego Synodu na drzwiach wszystkich Kościołów poprzybiia-

biiano, i obwieszczenie od Duchowieństwa wyszło, że Papież żadney władzy w Anglii nie ma, a że ta, którą on dotąd tak, iak i iego Poprzednicy, sprawował, przywłaszczona tylko była, i znoszona od naywyższey Kraiowey Zwierzchności.

Małżeństwo z Anną Boleyną potwierdzone.

Potwierdzone na nowo było małżeństwo Henryka, z Anną *Boleyną*. Napisano przysięgę, którą wszyscy wykonać mieli, iako następstwo Tronu, ich tylko potomstwu przyznawać, i w ichgo Potomstwie utrzymywac będą. Tomasz *Morus*, i Biskup *Fisher*, gdy z wielą innemi nie chcieli tey przysięgi wykonać, wzięci są do więzienia. Nakoniec Parlament zapieczętował wszystko przyznaniem uroczystym Królowi tytułu i nazwiska naywyższey głowy Kościoła Angielskiego, i w tym nazwisku wszystkę Papieżów umieścił władzę, przyłączaiąc do niego *Annaty*, i wszystkie pieniężne składki; które przedtym z Królestwa szły do Rzymu. Może to być, że Angielska polityka za poduszczeniem uplątanego w nierządney miłości Króla zamknąwszy oczy na bezprawność postępktu tego, wielkie sobie korzyści obiecywała z takowego połączenia Duchowney i Swieckiey władzy w iedney osobie. nie boiąc się odtąd

Król głową Kościoła ogłoszony.

tąd szkodliwego iedney z drugą pasowania się. Ale głębiey rzecz zważaiąc, przyznać trzeba, że Religią poddać pod iednowładny rozsądek Swieckiego Króla, było to znaczną iuż teyże Religii odmianą, która prócz tego, że onę ku upadkowi pochyliła, i była przeciwko sumnieniu, w rządzie ieszcze politycznym zawsze iest Kraiowi fatalna.

Zdania Króla w Religii.

Ztymwszystkim zanosiło się na coraz większą takową w Anglii odmianę; ani na wstrzymanie oney co pomógło, że Henryk brzydził się nauką nowych Sektarzów. Chwała ta, którą sobie ziednał u żarliwych Katolików przez Xiążkę aczkolwiek nędznie napisaną przeciwko Lutrowi, oraz zuchwałe srodze z wielkim Henryka łżeniem Lutra odpisanie sprawiło, że się w sentymentach Wiary (prócz iednego Papieża) od wychowania powziętych, tym bardziey utwierdził. Chociaż się więc rozstał z Rzymem, udawał iednak wielką o Kościół żarliwość, iakby można Kościół utrzymywać, i w nim zostawać, od głowy się Kościoła oderwawszy. Milczał na to Dwór cały; bali się wszyscy srogiego Króla; Xiążę *Norfolcyi*, i *Gardymer*, Biskup *Wincestryi* w radzie Królewskiey będąc, a udaiąc przed Królem,

lem, że przywłaszczoną iego w rzeczach Religii zwierzchność uznaią, podżegali go przeciwko nowowiercom; Z przeciwney strony Królowa Anna, Tomasz *Kromwel* Sekretarz Stanu, i *Krammer* Arcy-Biskup Kantuaryiski, taiemnie nauce ich sprzyiaiący, pobudzali go przeciw Stolicy Rzymskiey; udaiąc przed nim: że w wyznawaniu innych Katolickich artykułów z nim się zgadzaią. Król, ani tych, ani tamtych myśli skrytey nie przenikaiąc, własnych swych zdań, i przesądów trzymał się tym uporczywiey, że równą w obudwóch stronach znaydował dla siebie powolność.

Heretycy na stós skazani.

Co zaś go na nowych tych, iak się sami głosili Wiary poprawiaczów między innemi przyczynami naybardziey roziątrzało, był ów duch wolności, którą wszędzie głosząc, przyporządzali umysły ludzkie zarówno do zrzucenia iarzma Wiary starożytney, iako też i Poddaństwa należytego Królom; dążąc wszędzie do ustanowienia raczey Rzeczypospolitych, niż do podlegania Monarchom. Krzewieniu się więc takiego plemienia Henryk chcąc zapobiedź, wziął przedsię użyć naywiększey srogości w karaniu. W czym tak się haniebnie mylił, iak tylu innych potym Królów,

lów, ktorzy dręczeniem i mękami rozmaitemi Sektarzów, nie tylko, że czynili przeciwko teyże Religii, którą chcieli w całości utrzymać, nie tylko Sektarzów tych poskrómić nie mógli, ale też uporniey szą ich zaciętość w swym fanatyzmie czynili przez to. Pewny Szlachcic, i ieden Xiądz wyprzysiągłszy się nauki Luterskiey, tak żywym potym wkrótce żalem za tę swą podług przesądu swego niestateczność, zdięci byli, że się na stós sami ofiarowali, i śmierć tę z nadzwyczayną odwagą ponieśli. Patrzano z podziwieniem na innego z tychże Sektarzów; a on przed samym spaleniem, klaska rękami znaki radości ukazuiąc, całuie drewna, ułożonego około siebie stósu, i za błędy swoie nakształt męczennika umiera. Naymnieyszą rzecz byle aby cokolwiek stosowną do nowey w wierze nauki z rozkazu Króla srogo karano. Uczyć dzieci Pacierza w Oyczystym ięzyku, czytać na tenże ięzyk przetłómaczony nowy Testament, mówić co przeciwko podróżom na mieysca cudowne, lub innym podobnym pobożnym uczynkom, nie zachować postów Kościelnych, wszystko brano za występek równaiący się Kacerstwu wyraźnemu. Zgoła Hiszpańska *Inkwizycya* ukazała się w Anglii.

Wsze-

Wszelako Katolicy, a Zakonnicy osobliwie nie mógli przepuścić Henrykowi powstania przeciwko Papieżowi. Franciszkan ieden ważył się na Kazaniu powiedzieć: *Iż lubo Henryk był od wielu fałszywych Proroków zwiedziony, on mu iednak imieniem Boskim przepowiada, że krew iego, iako niegdyś Achaba psy lizać będą*. Zdziwiło wszystkich, że Henryk przytomny nic się na to nie obruszył. W kilka dni potym inny iakiś Xiądz, gdy w przytomności Króla na Kazaniu swoim przeciw pierwszemu coś żelżywie mówić począł, okrzyknął go drugi Franciszkan, w głos w Kościele mieniąc go być iednym z onych fałszywych Proroków, którzy się usadzili na zaślepienie Króla. Nie postąpiono z tym drugim wtenczas, iak tylko, że mu milczenie nakazane. Pozwany potym przed radę Królewską; gdy mu Hrabia *Essexyi* pogroził wrzuceniem do *Tamizy* rzeki, odpowiedział nieustraszony Zakonnik: *Ze iednaż iest droga do Nieba z ziemi, iako i z wody*.

Nabożniczka iedna użyta przeciwko Królowi.

Gorliwość ta była bez pochyby za słusznością; Henryk odłączaiąc się od Stolicy Rzymskiey dla dogodzenia chuci swoiey nierządney, podkopywał grunt iedności Kościelney, a zatym i Religii, która tylko w iedności być może. Szkoda

da iednak niepowetowana, że znaleźli się tak nieuwazni ludzie, iż gorliwość tę fałszem i oszukaniem skazili, i prawdę przy którey obstawali, rozumieli, że poprą kłamstwem i obłudą. Panna iedna nazwiskiem *Elżbieta Barton* dużo zagrzaney imaginacyi, podległa konwulsyom, nastroiona była od niektórych żarliwców, ażeby się być natchnięta z Nieba udawała. Tę więc ona osobę tak dobrze umiała potrafić, że i Starszyzna Duchowna oszukaną od niey została. Mniemana więc ta Prorokini uczyniwszy sobie kredyt przez fałszywie rozgłoszone cuda, poczęła głośno nastawać w mowach swoich do ludu na nowości w Religii od Króla wprowadzone, ganić iego rozwód z Królową Katarzyną, i grozić mu bliską śmiercią, ieżeliby się nie upamiętał. Wielu się znalazło Zakonników, którzy ią utrzymywali. Rozrzucono pismo o iey cudach i proroctwach. Upominano w nim wspomnioną Królowę, aby nic z swego statku nie spuszczała. Co gdy się do Dworu doniosło, natychmiast Elżbieta *Barton*, i z temi, którzy z nią przewodnią mieli, osadzona w więzieniu, sama przyznała się wraz z niemi do wszystkiego, i wraz z niemi na śmierć od Parlamentu skazana; a Henryk po odkryciu tey intrygi, tym się bardziey

Fałsze iey odkryte.

Srogie okrucieństwa.

na Ducho-

na Duchowieństwo, i Mnichów roziadł. Zaprzeczyć, że on był głową Kościoła, iuż to odtąd poczytane było za występek urażonego Maiestatu. Wiele Xięży i Zakonników za ten występek pomordowano, i małym to było poprzednictwem przyszłych okrucieństw, któremi panowanie Henryka pamiętne zostało. Skłonnym on do srogości będąc, nic potym krwie ludzkiey nie oszczędzał.

Fisher na śmierć skazany.

Biskup *Rochestryi* Jan *Fisher* długo od samegoż Henryka poważany, a dla przewybornych cnót wszystkim szanowny, ani twardym więzieniem zwątlony, ani na Kardynalną godność, którą go był Rzym świeżo przyozdobił, więcey niż skromność iego pozwalała, czuły, gdy się niezwyciężenie wzbrania wykonać przysięgi nayważszey Królewskiey w Religii Zwierzchności, sądzony, na śmierć skazany, i na Rynku Londyńskim exekwowany był. Poszedł w iego ślady sławny Tomasz *Morus*, który, gdy go do wspomnioney przysięgi namawiano, rzekł pamiętne owe słowa: *Trudna ze wszech miar dla mnie odpowiedź, i podobna do obosiecznego miecza, która mnie albo na duszy, ieżeli posłuszny będę Królowi, albo na ciele, ieźli go nie usłucham, zabiie.* Te słowa

Także Tomasz Morus.

ściągnęły na niego wyrok śmierci. Szedł na plac nie tylko wesoło, ale i żartuiąc. Prosił bowiem Kata o poczekanie, ażby sobie wprzód sam uciął brodę; *Bo broda moia*, rzecze, *nigdy występku urażonego Maiestatu nie popełniła*. I dowcip, i cnota, i męztwo w poniesieniu śmierci, i na końcu przyczyna oney, uwieczniły pamięć męża tego. Wszelkich w Religii nowości nieprzyiacielem będąc tym większym, im bardziey rozumny człowiek skutki takowych odmian przewidział, wielką surowość Królowi przeciw nowowiercom inspirował, będąc Kanclerzem; co czynił iedynie, że o potrzebie tak czynienia w sumnieniu swoim był przekonany. Często gorliwość wielu za słuszne zaniosła granice, gdy się bardziey nad potrzebą utrzymania w całości Religii, niż nad duchem Religii zastanawiali.

Król na nowo wyklęty.

Paweł III. *Farnezyusz*, który po Klemensie VII. nastąpił, sprzyiaiąc przed Papieztwem ieszcze Królowi; zostawszy Papieżem, pragnął niebespiecznemu temu rozdwoieniu koniec uczynić, i iuż zaczął o to traktować; Kiedy przychodząca do Rzymu wiadomość o okrutney *Fishera* exekucyi, tchnęła do żywego wszystkich Kardynałów, i cały Rzym. Wylana niewinnie krew Biskupa

skupa i Kardynała broniącego praw Stolicy Rzymskiey, zdawała się wołać o pomstę przeciw Henrykowi. Jakoż słusznie, żeby ona stanęła była na ostatnim ukaraniu, którego mocy od pierwszych Chrześciaństwa czasów używał Kościół, i gdyby przestała na wyłączeniu od społeczeństwa dobr Duchownych tyrana targaiącego iedność Kościelną. Ale Papież pomknął daley surowość swoię; wydaie natychmiast piorunuiącą Bullę na Henryka; pozywa go przed sąd swóy, wyklina w przypadku nieposłuszeństwa; ogłasza małżeństwo iego z Anną *Boleyną* za bezprawne rozwięzuie z przysięgi wierności wszystkich Poddanych iego; daie w moc Królestwo Angielskie temu, ktobykolwiek chciał go opanować; rozrywa, i kassuie iego wszystkie z Sąsiedzkiemi Mocarstwy zawarte przymierza, i właśnie z nim tak postępuie, iak niegdyś Grzegorz VII. i Innocencyusz III. z Cesarzami postąpili. Obwieszczenie iednak takowego swego wyroku odłożył do czasu; czekaiąc, ieżeliby się ieszcze Henryk nie upamiętał, i ażby Cesarz roztargniony natenczas Turecką woyną, mógł tenże wyrok potęgą swoią poprzeć.

Bulla piorunuiąca Pawła III.

❋ ❋ ❋

H e ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Dzieie Henryka VIII. aż do śmierci iego.

Liga w Smalkaldzie.

TYmczasem Stany Niemieckie rozsianym w Religii nowościom przychylne, i iuż Protestanckiemi się mianuiące, ziednoczeniem sił swoich, i przymierzem w *Smalkaldzie* uczynionym, położyli wielką tamę ambicyi Karola V. Królowie Francuzki, i Angielski odezwali się do nich, że chcieli być w tymże przymierzu umieszczeni. Ale wielka obudwu tych Królów surowość, z którą się w karaniu swoich Poddanych przeświadczonych, lub tylko podeyźrzanych o błędy w Wierze obchodzili, była na wstręcie Protestantom Niemieckim, że w nich położyć swoiego zaufania nie mógli.

Propozycye Karola V. od Króla odrzucone.

W tych okolicznościach umiera Katarzyna Królowa; przed samą śmiercią napisawszy list tak tkliwy do Henryka, że czytaiącego aż do łez rozrzewnił. Cesarz, który za życia Ciotki swoiey, zdawał się żywo myśleć o pomszczeniu się iey krzywdy, po iey śmierci nie myślił iuż więcey, tylko iak mu kazał

zał interes potęgi iego. Postanowił więc przychylić do siebie znowu Henryka. Odezwał się do niego z przymierzem swoim, pod warunkami iednak, aby się naprzód poiednał z Rzymem, powtóre, aby go posiłkował przeciwko Turkom, nakoniec, aby się z nim złączył przeciw Franciszkowi I., który się właśnie wtenczas gotował naiechać znowu Xięztwo Medyolańskie, po zeszłym bezpotomnie Xiążęciu Frnaciszku *Sforcyuszu*. Ale Henryk nie wiele miał ochoty do przymierza z tym, któremu nie ufał; odpowiedź iego była kształtnym odmówieniem. Odpisał Karolowi postępek swóy z Stolicą Rzymską od Parlamentu swego potwierdzony, złośliwie za sprawiedliwy udaiąc, a że woynę przeciwko nieprzyiaciołom Chrześciańskim gotów iest prowadzić, niewprzód iednak, aż pokoy między Chrześciańskiemi Pany przywrócony zostanie. Nakoniec, ieżeli się pogodzi z Cesarzem, zechce natenczas użyć pośrzednictwa swoiego na poiednanie onego z Królem Francuzkim, albo oręża swego przeciwko iednemu z tych dwóch Monarchów, któryby na drugiego nastąpił. Tak Karol V. nic u Henryka nie wskorawszy, nie poniechał iednak zamiarów swoich, ze dwóch stron w *Prowancyi*, i w *Pikardyi* uderzył na Francyą,

Cesarscy napadaią na Francyą

cyą, ale bez żadnego skutku dla mocnego Francuzów wszędzie odporu; odpędzony sam w osobie swoiey od oblężenia *Marsylii*, a Wodzowie iego od *Perony*.

Zamysł przeciwko Klasztorom.

W Anglii tymczasem uginało się wszystko pod srogą mocą Henryka. Pełnili ślepo wszyscy wolą iego, drżeli na iego gniew; a nawet dla iego iakieyś w postępowaniu otwartości, i mniemaney niekiedy umysłu wspaniałości, zapominali na czas o iego tyraństwie. Naywiększemi on swemi nieprzyiaciołmi sądził być Zakonników, których w Królestwie wziętość i przywileie naturalnie musiały z powagą Papieża upadać. Związek ich ściśleyszy z Stolicą Rzymską powiększał koniecznie ich żarliwości przeciwko wprowadzonym nowościom. Wzaiemnie też po ośmielonym zuchwalstwie przez uczynioną szczerbę w starożytney Religii, i przez uchylenie Papiezkiey władzy, Zakonnikom z strony nowowierców zarzucano wynalazek tych obrządków i Artykułów, na które ciż nowowiercy naybardziey powstawali. Im prócz tego zadawano owę na przykład mnogość Świąt uroczystych pochlebiaiącą próżniactwu, a szkodliwą przemysłowi i pracowitości, owe powierzchowne nabożeństwa i de-

Co Zakonnikom zarzucano?

i dewocye przeniesione częstokroć nad istne ludzkie obowiązki wprawuiące w pogardę prawdziwą pobożność; owe szkolne subtelności, źrzódło nieprzebrane, tak dziwactw niepożytecznych ludzkiey społeczności, iako i śmiesznych i wiecznych poswarów; owę ogromną Inkwizycyą, i innych wiele rzeczy. Ale prócz tych wszystkich zarzutów, naywiększą winą były ich bogactwa, których im złe używanie zadawano.

Król wizyty Klasztorów nakazuie.

Poszło za tym, im gorliwiey oni przyganiali rządowi Królewskiemu, tym bardziey Król o ich zniesieniu myślał. A choć w popędliwości swoiey nieuhamowany, boiąc się iednak porywczo i gwałtownie tę rzecz rozpoczynać, ostrożny, a raczey chytry do tego przedsięwziął sposób. Jako głowa Koscioła, gdy głupie to przywłaszczenie iuż się było trochę oswoiło w Anglii, wysadził z ramienia swego *Kromwela* Sekretarza Stanu, iako Namiestnika swego, na zwiedzenie wszystkich w Anglii Klasztorów; Odprawiona wizyta w napiętym swoim skutku przewyższyła żądanie Dworu. Nie było nic łatwieyszego, iako chcącym, tego, i usadzonym na to, znaleść zdrożności, i nierządy. Złość zawzięta więcey ich niż w samey rzeczy być mogło, znalazła. Nastroione, i po-

podeyźrzane świadectwo przyięto za oczywiste i niezawodne, kłamliwą potwarz za przekonanie. Wiele Męzkich i Panieńskich Klasztorów udano za siedlisko rozpusty. Swary i kłótnie, zdrady, i oszukania pobożne, zabobonności, próżniactwo, prostota, nieumieiętność, naymnieyszym była obwinieniem Zgromadzeń Zakonnych, podług daney od Kommisszarzów sprawy, z ich zwiedzenia.

Pierwszy zadany cios Klasztorom w Anglii.

Opisanie tego wszystkiego rozrzucono po Kraiu końcem ohydzenia Zakonów przed Narodem. Wnet śluby Zakonne przed dwudziestą czterema laty uczynione za nieważne, i nieprawne ogłoszono. Młódź wszystkę Zakonną na świat po tym ogłoszeniu rozpuszczono; z wolnością dla innych porzucenia także Klasztorów swoich. A w tym Parlament tłómaczem tylko będąc woli Króla zniósł małe naprzód Klasztory, nie maiące więcey nad dwieście liwrów szterlingów dochodu, pod pozorem iakoby w nich naywięcey nierządów pokazać się miało. Tym iednym ciosem 376. ich zniesiono. Dobra po nich dane Królowi trzydziestą dwoma tysiącami liwrów szterlingów dochodu rocznego skarb iego pomnożyły, nie licząc ruchomości. Ten wstęp uczyniony był do zu-

do zupełnego w Anglii wszystkich innych Zakonników zniesienia; co w radzie Królewskiey iuż podtenczas uchwalono; Ale Henryk zawiesiwszy ieszcze wykonanie tego, rozpuścił Parlament, ze wszystkich dotąd, które były kiedy w Anglii, naydłuższy, bo więcey iak od sześciu lat trwaiący, i we wszystkim ślepo za wolą iego idący.

Przełożenie Biblii na język Angielski.

W tym samym czasie na zwołanym zieździe Duchowieństwa Angielskiego uczyniona ustawa, którą za swóy tryumf poczytali nowowiercy. Przychylniejsi z tegóż Duchowieństwa nowościom w Religii wielce się w tym zgromadzeniu żałowali na zakazane Pospólstwu czytanie Pisma Swiętego, iakoby Boskiey Xięgi, w którey (podług nich) wszystko, cokolwiek wierzyć i czynić trzeba, zamyka się. Uskarżali się ciż na Kościół Rzymski, iakoby on nie dla czego innego czytania tego ludowi zabraniał, tylko aby tam iego błędów i zepsucia nie dostrzeżono. Przydawali i to, że każdy obowiązany będąc szukać przez siebie samego prawdy w materyach istotnie się tykaiących zbawienia, każdy też winien iest w tey Xięgdze iey szukać, która iedna iest słowem Bożym; że nakoniec z tych przyczyn domagali się, aby czytanie tegóż

Pobudki do tego od Protestantów.

Odpowiedź na nie Katolików.

pisma przełożeniem na oyczysty ięzyk ułatwione zostało. Z przeciwney strony sprzyiaiący Katolickiey nauce, przywodzili niezbadane zachodzące w Piśmie Swiętym trudności do onego zrozumienia, rozwodzili się, w iak wielu mieyscach dwosite dać można temuż pismu wyrozumienia, iako tey rzeczy na złe i na zepsucie wiary łatwo będzie użyć nowowiercom; iak wiele złego wyniknąć może z pozwolonego wszystkim roztrząsania Pisma Swiętego, do którego proste i nieoświecone Pospólstwo zdatne nie iest; iak zadanych, tak grubych błędów w wierze nie było, do którychby potwierdzenia ludzki upór słów pisma nie używał. Nakoniec pokazywali niezwyciężenie niezbitą potrzebę naywyższego trybunału na ziemi na ustanowienie pewności w nauce wiary, na zaspokoienie wątpliwości ludzkich, i na zakończenie sporów o wiarę, które inaczey kończyć się nie mogą.

Przemaga strona przełożenia żądaiąca.

Przełożył iuż był przed kilkoma laty *Tindal* nieiaki Pismo S. na Angielski ięzyk. Ale dzieło to iego, iako pełne defektów z wielkim Sektarzów partyi iego narzekaniem w Londynie spalone było. Nowe więc onego przełożenie nakazało na tym ziezdzie Duchowieństwo;

stwo; nad którym trzy lata potym pracowano. Twierdzą: że do tey ustawy, która w samey rzeczy wiele szerzeniu się nowych błędów dopomógła. *Krammer* z niektóremi Biskupami świadomemi myśli swoich całe Duchowieństwa zgromadzenie nakłonił.

Anna Królowa wypada z łaski.

Nie można będzie nigdy tego zaprzeczyć, że Religii Katolickiey w Anglii nadwerężenie skutkiem było nierządney Henryka VIII. ku Annie *Boleynie* miłości. Ale ta miłość, którey sześcioletnie przeszkody oziębić nie mógły, ostygła w spokoyności małżeńskiey. Henryk ślepo się był pokochał w Joannie *Seymour* Dworskiey Damie Królowy; Okrutnik ten nieznaiący powściągu w żadney swey chuci, nie wstydził się w oczach Narodu całego uczynić ofiarę z żony kochance, i z Pani słudze. Nieprzyiaciele *Boleyny* potrafili go naprowadzić od podeyźrzliwości do nienawiści. Anna młodość swoię przebyła u Francuzkiego Dworu; (*f*) Tam nawy.

(f) *Anna* de Boleyn, *czyli iak u innych Dzieiopisów znayduie się:* de Boulen, *miała Oyca Tomasza* de Boulen. *Matka iey była Córka Xiążęcia* Norfolcyi. *Posłana do Francyi wraz z Maryą Siostrą Henryka VIII.*, *gdy ta*

nawykła niektórych w obcowaniu wolności, które aczkolwiek z poczciwością pogodzić się mogą, trąca iednak pozorem nierządu, i pobocznych miłości. Postrzegano w niey próżność, iż nie zdawała się być oboiętną na oświadczenia pochlebuiące swoiey urodzie; a przez nieuważną wesołość nie umiała się chronić nierostropnych czasem lekkości. Czarna potwarz zwykła wszystko w zbrodnią zamieniać, łatwo pozyskuie wiarę u tych, którzy pragną tego, co o kim słyszą. Nietrudno więc było napowieść Henryka, aby uwierzył, że mu się żona iego przeniewierza, i że paraiąc się cudzołóztwem z wielą innemi, prócz tego z swym własnym Bratem Vice-Hrabią *Rocheforda*, niewstydliwie żyie (g).

Za pier-

Królewna szła za Ludwika XII. Po śmierci tegóż Ludwika za powrotem Maryi do Anglii, Anna została się przy Klaudyi Królowy żonie Franciszka I. Powróciła potym i ona do Anglii.

(g) *Między innemi, którzy Królowę obwiniali, była Bratowa iey Hrabina* Rocheford, *która Męża swego złey na niego woli będąc, do Króla o nierządną z Królową Siostrą miłość, do-*

Dana do więzienia.

Za pierwszym tym więc od podszczuwaczów doniesieniem, w gniewie i w miłości niewstrzymały Henryk każe natychmiast Królową żonę, ze wszystkiemi temi, których iako iey gamratów oskarżono, porwać do Zamku Londyńskiego do więzienia. Anna zaklina się być niewinną, i pisze do Króla list pełen wspaniałych wyrazów, i mogący zmiękczyć by też naytwardsze serce, gdyby nie do Henryka był pisany.

Sądzona.

Między obwinionemi o cudzołóztwo z Królową, ieden ią tylko powołał, przywiedziony do tego obietnicą, że go życiem daruią, ale zaraz na śmierć był skazany, bez czynienia żadney podług praw

---

niosła. Inni iey podług udania amanci, był Henryk Norris *pierwszy Podkomorzy Królewski*, Westfon, *i* Brereton. *Dworzanie, i* Smeton *Królowy pokoiowy. Ten* Smeton *dał się uwieść ofiarowanego życia nadzieią, i wyznał na Królową sprosne iey z sobą obcowanie, i zaraz był ścięty. Ale* Norris, *któremu także przyobiecano darować, byleby toż samo na Królową wyznał, oświadczył ią być niewinną, i że woli raczey tysiąc śmierci ponieść, niż fałszywą potwarz kłaść na iey niewinność, i wnet był na śmierć porwany.*

praw Angielskich przepisu względem nayliższego winowaycy, z Królową obwinioną konfrontacyi. Kaziroctwa zaś innego na nię dowodu znaleść nie możono, iak tylko, że *Rochefort* wsparł się raz na iey łóżku. Jednak oboie potępieni na śmierć; Anna na stos, albo na ucięcie głowy, iako się Królówi podobać będzie. Odebrany okrutny ten wyrok nie przezwyciężył stałości umysłu tey nieszczęsney Pani, i w napisanym ieszcze do Tyrana swego liście dziękowała mu w te prawie słowa: że *z prostey Szlachcianki, naprzód ią Hrabiną, z Hrabiny Królową uczynił; a nie mogąc iey wyżey iuż podnieść na ziemi, teraz ią przez zadaną śmierć świętą czyni.* Poleciła mu nakoniec Córkę swoię Elżbietę, a oświadczaiąc się aż do śmierci przy niewinności swoiey, poddała z nieustraszonym męztwem pod fatalny topór głowę. Smierć ta tym cięższa dla niey była, że wiele osób, którym w szczęśliwym swym powodzeniu, wiele czyniła dobrego, ostatnią się niewdzięcznością w nieszczęściu iey wypłaciły.

I straeona publicznie

Sławna ta w Angielskiey Historyi Białogłowa u Katolickich Dziejopisów za iedyne straszydło, u Protestanckich za nienaganną i cnotliwą uchodzi, iakoby

koby od dobrego, lub złego iey życia, coś wiele albo tamtey, albo tey Religii koniecznie zależało. Tak pióro stronnością i przysadą uwodzące się zawsze sądzi. Lecz kto pilnie dzieie tych czasów i dowody roztrząśnie, kto się nad srogim umysłem męża tey Królowy zastanowi, łatwo przyzna: że tyraństwa iego raczey, niż słuszności ofiarą była.

Henryk poślubia sobie Joannę Seymour.

Henryk podług pięknecy tu myśli *Huma* ze wszystkich obrońców Anny *Boleyny*, naylepiey onę sam usprawiedliwił, gdy nazaiutrz po traiczney iey śmierci *Joannę Seymour* poiął za żonę. Nic ten zły Król na żadną przystoyność względu nie miał, gdy szło o dogodzenie iego żądzy. Za grzech sobie nowey obłudy tyran poczytał parać się poboczną niby miłością, a za nic nie miał żonę pod topór oddać, żeby się był mógł z kochanką żenić. Wkrótce drugie iego małżeństwo, tak iako i pierwsze za nieprawne, i nieważne ogłoszone; przez co równie Elżbiecie, iako i Maryi Córkom iego odięta urodzenia poczciwość; lubo obiedwie mimo tego wnet panować będą. Marya dwudziestu lat natenczas dorastaiąc, dla pozyskania łaski Oycowskiey, przymuszona była uznać naywyższą iego w Angielskim Kościele Zwierzchność, i zrzec

Marya i Elżbieta za nieprawego łoża deklarowane.

się

się Papieża, lubo nie bez wielkiego, który sobie w tym czyniła, gwałtu.

Podłość niewolnicza Parlamentu.

Nowy tymczasem zwołany Parlament daley ieszcze postąpił nad przeszły w niewolniczey względem Króla powolności. Wszystkie iego haniebne czyny sromotnieyszym ieszcze podchlebstwem uwielbił. Czołgaiąca się przed tyranem podłość przyznawała mu w okrzykach swoich mądrość Salomona, moc Samsona, urodę i wdzięki Absalona. Pochwalano na tym Parlamencie dwa pierwsze iego rozwody; dzieci spłodzone z obudwóch tych małżeństw za nieprawego łoża ogłoszono. Co ieźliby z Joanny *Seymour*, lub z inney Królowy nie przyszło mu mieć Potomstwa, tedy dawano mu moc rozrządzenia Koroną podług woli swoiey; a ktoby ważył się nie chcieć stwierdzić przyrzeczonych ustaw, to za występek urażonego Maiestatu mieć chciano. Zmienił się ów niegdyś, a i potym straszny Królom Narod; i zdawało się, że z umysłu ukowaną od siebie na swoię głowę broń tyranowi podaie. Przydano bowiem, że Król, i każdy z Następców iego będzie miał na potym moc skassowania wszelkich Parlamentowych ustaw przez dwadzieścia i cztery lat po onych ustanowieniu. Przez co wszystko pra-

stko prawodawstwa Angielskiego powaga i pewność była naruszona. Nakoniec nowe wszystkim Papiezkiey władzy wyprzysiężenie się od tegóż Parlamentu nakazane, przecięło iakążkolwiek nadzieię powrotu Anglii do iedności Kościoła.

Duchowieństwo pod tenże sam czas odprawiało osobne swoie obrady; miało też swoię niższą i wyższą Izbę Prawidłem iednak tych obrad była także wola Króla niecierpiącego żadnego sobie sprzeciwienia. Stósownie więc do iego myśli i ułożenia, wiele tam ustaw tyczących się Religii uchwalono, gdy dziwaczna ta Kościoła głowa, ani dawney w wielu rzeczach nauki odstąpić, ani nowych niektórych zdań odrzucić chciała. Katolicy utrzymali przecięż obecność CHRYSTUSA w *Eucharystyi*, Sakrament Spowiedzi, cześć Obrazów, i wzywanie Swiętych; ceremonie i obrządki Kościelne. Ale i Protestanci wiele na swoię stronę tam zyskali. Król artykuły od Duchowieństwa podane sam poprawił; Chciał albowiem wszystką o BOGU nauką sam iedynie władać, i żeby tak wszyscy, iako się iemu podobało, wierzyli. Ztymwszystkim on tylko sam ieden tak podobno szczerze myślał, co Duchowień-

Takaż i Duchowieństwa względem Religii.

stwo myślec się przed nim okazywało. Zaden tymczasem z Protestantów, żaden z Katolików tey iego dziwaczney w wierze mięszaniny nie przypuszczał. Przystano na to, co chciał, bo mu się w obec oprzeć nikt nie miał dosyć odwagi. Obaczemy daley z żalem, i podziwieniem nie mnieyszym znakomitsze przykłady podłey tey w wierzeniu Anglików powolności ku swoim Królom.

Rozruchy z przyczyny nowości w Religii.

Przecięż nie mogła z zupełną spokoynością taka w Religii zayść odmiana. Wrzało w wielu Prowincyach pochodzące ztąd nieukontentowanie. Tyle zniszczonych pomnieyszych Klasztorów, nędza i powłoczenie tylu Zakonników, przymuszonych żebrać, żal na widok upadaiących tylu pobożnych funduszów, pozbawione ratunku przez poniechane Modlitwy, i święte Ofiary dusze tych, którzy też fundusze poczynili; wszystko to przeymowało do-żywego Katolickie Pospólstwo. Jęki i narzekania Mnichów, wielkie czyniły wszędzie wrażenia. Narzekało i Swieckie Duchowieństwo. *Kromwel*, iako Królewski w rzeczach Religii Namieśnik, przywłaszczaiąc sobie bezprzykładną dotąd w Kościele władzę, poznosił wiele Swiąt uroczystych, pielgrzymowania na cudowne mieysca, i innych tym podobnych pobożności uczynki

suro-

surowo pozakazywał, Beneficyantów dzielić dochody swoie na reparacye, i Szpitale przymusił. Inne prócz tego właśnie do odmiany Religii dążące nowości wnosił.

Obruszyli się na to wszystko Xięża, a lud porwał się do broni, naprzód w iednym tylko Hrabstwie *Linkolnu*, gdzie rozruch ten w samym początku był uśmierzony; lecz potym pożar daleko mocniey zaiął się w Hrabstwach *Eboraku*, *Durhamu*, i *Lankastryi*. Rokoszanie szli pod Chorągwią Krzyża, maiąc zawsze przed sobą kilku Xięży w ubiorze Kapłańskim, i imię *JEZUS* haftowane na rękawach. Przysięgli wszyscy, że wychodzą na pielgrzymstwo łaski (tak swoie to powstanie nazywali) iedynie dla miłości BOGA, przysłużenia się Królowi, wsparcia i obrony Kościoła, i potłumienia odszczepieństwa; Opanowali wkrótce miasta *Eborak* i *Hull*, i bez wątpienia staliby się byli strasznieyszemi, gdyby zręczność Xiążęcia *Norfolcyi* z dość niewielkim woyskiem przeciwko nim wysłanego, nie stanęła była im na przeszkodzie. Dwa razy rzekę, która ich od obozu Xiążęcia tego dzieliła, w bród przebyć kusili się, chcąc mu śmiało stawić pole, ale tyleż razy wezbranie z

Bunt w Prowincyach.

I 2 gęstych

gęstych deszczów wód przeszkodziło, i czyli to przez boiaźń zabobonną za złą wróżbę wyprawy swoiey wzięli, czyli raczey że im żywności zabrakło, poszli w rozsypkę, w nadziei prędszego odpuszczenia, które im zręcznie Xiążę *Norfolcyi* przyobiecał. Król daną amnestyą swoim ogłoszeniem potwierdził; gromiąc iednak ostro, że głupie i teologiczney nauki niewiadome Pospólstwo, rozrządzeniom iego przyganiać, i przeciwko rządowi powstawać chciało. Wzniecone i inne bunty surowiey iuż ukarane były; ani mogły potężnego i strasznego tego Króla długo zatrudniać.

Uspokoiony.

R.P.1538. ostrożność Henryka przy przełożeniu Pisma S.

Dziwaczny we wszystkim, iako i w Duchownych swoich rządach Henryk, przy wydaniu Pisma S. w ięzyku Angielskim; rozkazał: aby ieden tylko Exemplarz w każdey Parafii znaydował się, i ten w Kościele na łańcuchu do ściany był przybity. Zalecał usilnie Pospólstwu ostrożne onego czytanie, zakazuiąc mu lekkomyślnego tłómaczenia trudnieyszych mieysc bez dołożenia się biegleyszych ludzi. Jedna z naywiększey iego ambicyi pokazać się wielkim Teologiem, i aby wszyscy w tey nauce szli za nim. Zniósłszy sam istne wierzenia prawidło, sąd Kościoła, od którego się oderwał, i chcąc aż nad u-

mysła.

mysłami ludzkiemi panować, swe przywidzenia za prawidło wiary podawał.

Zupełne wszystkich Klasztorów zniesienie.

Wrócił on się potym do zawieszonego na czas zamysłu zniesienia wszystkich zupełnie Klasztorów, których mu maiętności zasmakowały, gdy swe skarby roztrwonił; Miał on prócz tego Zakonników za burzliwych, i nieprzeiednanych swych i Królestwa nieprzyiaciół, których się koniecznie podług niego pozbyć potrzeba było. Do tego końca użyto iuż doświadczonego śrzodku; Zwiedzono wszystkie Klasztory, opisano z iadowitym przyczynkiem znalezione zdróżności; zagarniono w powszechnym obżałowaniu z winnemi niewinnych, gdy bezstronnie sądzący nie mógli tego nie przyznać, że iakieżkolwiek nierządy przez słabość ludzką wkraść się mógły do tychże zgromadzeń Zakonnych, których sama zbyteczna mnogość była iakimsiś nierządem, niepodobna iednak było, aby w nich obyczaie z gruntu i powszechnie miały być zepsowane. Odkryto wprawdzie gdzie niegdzie użytego fałszu na oszukanie prostoty Pospólstwa; dostrzeżono podłożonych Relikwii, zmyślonych cudów, Krucifixów i Statuy, przez taiemną sztukę, niby cudownie ruszaiących się, i te fałszerstwa na niektórych acz

w małey bardzo liczbie Mnichów dowiedzione przyczytano w powszechności wszystkim. Rozgłoszono złośliwie, że ich Swięci wszystkie pobożnego ludu przeciągli do siebie ofiary, a BOG był zaniedbany. Temi potwarzami przygotowawszy lud; wszystkie w Anglii do reszty Klasztory zniesione bez braku. Podeyźrzane Relikwie i Statuy popalone.

Pod tym pozorem niezbożność łakomstwem podsycona dosięgła i S. Tomasza Kantuaryiskiego. Trumna, w którey Ciało tego Swiętego złożone było, Dyamentami ozdobiona, podżegła chciwość Królewską. Grób iego od Tyrana świętokradzcy za zdraycę wprzód ogłoszonego, grób nawiedzaniem od tylu lat wsławiony, rozwalony; Kości iego wrzucone w ogień, i popiół po powietrzu rozproszony.

Dobra Zakonne na co poszły?

Podług Kronikarzów rachunku dochody zniesionych Klasztorów wynosiły do 161,000. funtów szterlingów. Henryk z tych dochodów sześć Biskupstw nowych założył, część ich rozdał na Dwor swóy; a część na wyżywienie Zakonników, i Zakonnic zostawił. Mniey on iednakże daleko z zaboru tego korzystał, niż sobie obiecywał, ani się Narodowi sprawdził, któ-

iego

tego mruczenia chcąc przytłumić, ogłosił był, iż za tym nowym dochodów Korony powiększeniem, zniesie wszystkie podatki, i wszelkie potrzeb Kraiowych nakłady zastąpi. Tak więc Klasztory w Anglii, gdzie nad wszystkie obce kraie naybardziey od wielu wieków kwitnęły, zniesione były, z wielkim całego Narodu narzekaniem, iednych przez wkorzenione poważanie tego Stanu, i dla upadaiącey z nim Religii, drugich przez własny interes, który ich z utrzymaniem tych zgromadzeń wiązał.

Bulla wyklęcia Henryka ogłoszona.

Po takich gwałtownych Henryka postępkach, nie mógła iuż Stolica Rzymska żadnego po nim spodziewać się upamiętania. Ogłosił więc Paweł III. wspomnioną wyżey po całym Chrześciaństwie na niego Bullę. Zarzucone zostały wszystkie Katolickie Państwa zelżywemi na niego pismami; o których wydanie wpadł naypierwey u Henryka w porozumienie Kardynał *Polus* (*h*) pokrewny iego; Prałat uczony, cnotliwy z przyrodzenia, i przekonania, w zapędach nawet gorliwości pomiarkowany, acz z teyże gor-

Kardynał Polus.

(h) Reinald de Pole *pochodził przez Matkę z Królewskiego Domu. Ta była Hrabina* Salisburu, *Córka ostatniego Xiążęcia* Klarencyi, *Brata Edwarda IV.*

gorliwości o Religią bezbożnemi Króla postępkami do żywego tknięty. Czego się domyślaiąc Henryk, srodze się na niego zaiątrzył. Kardynał w Rzymie mieszkaiący nie mógł być od ręki okrutnego Króla dosiągniony; a tak nie tylko pisał przeciwko niemu, ale też wpadł u tyrana w podeyźrzenie o uknowany przeciwko niemu w Anglii spisek. Wnet kilku Panów, mianowicie dwóch Braci Kardynała porwano do więzienia. Z nich wszystkich ieden tylko *Godefryd Polus* uszedł śmierci, że on pierwszy spisek ten wyiawił.

Dysputa Króla z iednym Bakałarzem.

Tymczasem Henryk pomimo rzuconych na siebie tylu klątew Papiezkich, pomimo srogiey swey na Kościół Rzymski zaiadłości, chciał się mieć za bardzo żarliwego Katolika. Za naymilszą sobie chwałę poczytał swoiemi dowodami bronić Katolickiey nauki, a wywody swoie okrutnemi śmierciami popierać. Ze wszystkich zaś Katolickich artykułów ten, który ludzkim badaniom nayniedostępnieyszy iest, znaydował w nim nayżarliwszego obrońcę. Bakałarz ieden nazwiskiem *Lambert*, wybluźnił był coś przeciwko Eucharystyi, i przytomności w niey Chrystusa. Pozwany przed Biskupów, odwołał się do samegóż Króla; Ucieszył się niezmier-

żmiernie Henryk, że mu się wydarzyła pora popisania się publicznie z nauką swoią Teologiczną. Póyść w zapasy z *Lambertem* rzecz mu się zdała godna Króla. Obwieszczeni Biskupi, i naymznacznieysi Panowie, gdy się na Salę Westmonasterską zgromadzili, straszny ten Teolog, siedząc na Tronie, nacierał żwawo na zapaśnika swego, a posiłkowany poszeptąmi Biskupów, zagrzany pochlebnemi okrzykami przytomnych, przy tym fukiem i nasrożoną miną przyprowadził *Lamberta* do tego, że milczeć musiał. Za konkluzyą swoiey z nim dysputy Henryk podaie mu do wybierania, ażeby albo swóy błąd odwołał, albo żywcem był spalony. *Lambert* nie maiąc się za przekonanego od Teologa tego, tyle miał uporu przy swoim zdaniu, iż wolał póyść na ogień, niż go sromotnie, iak mniemał, odwoływać. Wydany więc na niego wyrok, i okrutnie wykonany. Henryk nadęty odebranemi z tey dysputy pochwałami, iuż odtąd do swych zdań w religii większey stosowności domagał się, inaczey myśleć, i trzymać, głównym było występkiem. Kończy się stósem.

Slepo za skinieniem iego szły Parlamenta; i ieden nad drugiego w niewolniczym uleganiu przesadzał się. No- R.P.1539. Podła powolność Par-

 wy

Parlamentu ku Krolowi. wy od niego zwołany, stał się raczey posługaczem tyraństwa Królewskiego, niż radą Narodową. Skoro Kanclerz doniósł: iż wola Królewska iest, aby od wszystkich w całym Królestwie iedno wiary wyznanie przyięte było; Natychmiast staie zgoda w obudwóch Izbach na sławną owę ustawę o sześciu artykułach, którą nowowiercy krwi ustawą potym nazwali. Przez nię warowana naprzód Przytomność Chrystusa w *Eucharystyi*, Kommunia pod iedną osobą, obowiązek ślubney czystości, bezżeństwo Kapłanów, mszy prywatnych świątość, nakoniec Spowiedź Sakramentalna. Obostrzono: iż ktobykolwiek zaprzeczał przytomność Chrystusa w *Eucharystyi*, chociażby swóy błąd i odwołał, ogniem miał być karany; Co zaś do innych pięciu artykułów, onych nie przypuszczaiący, nawet i po odwołaniu, na utratę dobr, i na więzienie, a zaś uporczywie ie odrzucaiący, albo do błędów tych po odwołaniu wracaiący się, na śmierć skazani być mieli, kara także śmierci na Kapłanów żeniących się, kary pieniężne, i więzienie na tych, którzyby w czasie przepisanym do Spowiedzi i Kommunii nie przystępowali, ustanowiona. *Krammer* ieden miał tyle śmiałości, że się ustawom tym sprzeciwił, ale iednak od żony

Ustawa sześciu artykułów.

ny swey odłączyć się musiał, i Król, który go sobie poważał, przestał na tym powolności iego dowodzie. Parlament granic iuż żadnych w podchlebstwie i podłości sobie nie zakładaiąc, chciał, aby iakieżkolwiek Króla obwieszczenia moc prawa miały, iakoby od Parlamentu uczynione. W ten sposób wszystka władza prawodawcza przeniesiona do Króla; i cała Angielskiego Królewstwa Konstytucya obalona z gruntu.

Królewskie obwieszczenia za prawo uznane.

Ale ieszcze i tu nie było końca podłości. Tenże Parlament posłużył okrutney Henryka zawziętości przeciwko Kardynałowi *Polusowi*, gdy gwoli niemu potwierdził przeciwko Kardynałowi wyrok *Proskrypcyi* prawem Angielskim *attainder* nazwaney; rozciągaiąc tenże wyrok nietylko do Partyzantów iego; ale i do własney iego Matki Hrabiny *Salisburu*; a to bez naymnieyszego cienia dowodów. Na tymże Parlamencie, dobra Klasztorne przysądzone Królowi, na falszywym tym fundamencie, iakoby Opaci uczynili onych dobrowolną, i z prawem Angielskim zgodną donacyą. Chociaż zaś świeżo uchwalona sześciu artykułów ustawa w rospacz wprawiła wszystkich Protestantów, przecięż *Krammer* z *Kromwelem* potrafili oney wykonanie

nanie cokolwiek ułagodzić, i dziwaczny Tyran do rozszerzenia partyi, którą uciskał, zdawał się znowu rękę wściągać, gdy pismo na Angielski język przełożone każdemu prywatnemu mieć u siebie znowu pozwolił.

R. P. 1540. Czwarte Króla małżeństwo.

Joanna *Seymour* ze wszystkich żon naybardziey od Henryka kochana, przy rodzeniu w roku 1537. umarła, Syna Edwarda Henrykowi zostawuiąc; który po Oycu na Tron nastąpi. Henryk chciał żony, i zamyślał o Córce Xiążęcia *Gwizyusza*, iuż Królowi Szkockiemu zaręczoney. Co gdy do skutku przyiść nie mogło, *Kromwel* Minister nastręczył mu Xiężniczkę *Kliwii* Annę, którey Oyciec Xiążę *Kliwii*, a Szwagier Elektora Saskiego znakomite mieysce trzymał między Xiążętami Protestanckiemi w Niemczech. O pięknośći tey Xiężniczki, pośpieszono się nadto osądzić z podchlebnego i kłamliwego obrazu.

Lecz zaraz za nim rozwód.

Ledwie co Henryk onę obaczył, zaraz począł myśleć o rozwodzie. A że Karol V. i Franciszek I. pogodzili się byli natenczas z sobą, ta tylko okoliczność i boiaźń, utrzymała porywcze zapędy iego, żeby mu nie przyszło z obudwoma mieć do czynienia. Ukrył nawet na czas gniew swóy przeciwko *Kromwelowi*, lubo go iuż na ofiarę swoiey

iey zapalczywości naznaczył; owszem uczynił go Hrabią *Essexyi*, i zaszczycił Orderem Podwiązkowym. Nieszczęśliwy ten Minister nie wiedząc podobno ieszcze o tak bliskim nieszczęściu swoim, miał mowę do Parlamentu, iako Królewski w sprawach Religii Namiestnik. Wyższa Jzba chcąc się w osobie Ministra przypodobać Królowi; ozwała się z tym podchlebnym do *Kromwela* wyrazem, że godzien był być rządu całego świata Naśmiestnikiem.

Po tym wszystkim musiał Parlament, choć to po takim powiększeniu skarbu Królewskiego przez złupienie tylu Klasztorów, po zniesionych świeżo w Anglii Kawalerach Maltańskich, znaczne Królowi pieniężne posiłki uchwalić. Tak była nienasycona rozrzutność tego Króla, i w tey u niego niewoli Parlamenta.

Sąd na Tomasza Kromwela.

Tymczasem wisząca nad *Kromwelem* burza nadeszła. Będąc od Panów znienawidzony niemogących mu darować, że Syn iednego Kowala wszystkich ich łaską u Króla zakasował; nie miły Katolikom, maiącym go za nieprzyiaciela Kościoła Rzymskiego, podeyźrzanym u samychże Nowowierców mniemaiących, że ich, albo zdradzał, albo

albo niedbale bronił; tym mniey Król namyślał się nad zgubą iego, widząc: że w niey powszechney tey nienawiści stanie się dosyć. Katarzyna *Howarda*, Synowica Xiążęcia *Norfolcyi*, właśiła się była iuż w łaskę u Króla, i oney ten Xiążę użył na zgubienie *Kromwela*, którego był nieprzyiacielem. Bez trudności więc wyiednał rozkaz Królewski na wzięcie do więzienia Ministra tego. A Parlament im się więcey płaszczył przed szczęściem iego, tym się ochotniey w zmienney iego fortunie do zamiarów tey zguby przyłożył. Obwiniono go o Kacerstwo, i o przeniewierzenie się Królowi, potępiono bez żadney w sądzeniu zachowaney prawności, i bez żadnych prawnych w szczególności na niego dowodów. Nadaremnie u nieużytego Króla szukał łaski w napisanym do niego liście równie tkliwym, iako i uniżonym. Dany na niego wyrok śmierci, z pośpiechem wykonano. Uznać przynależy w traicznym tym upadku Ministra tego, słuszne zrządzenie Nieba. On to był, który w uroionym owym, a niby przez Kardynała *Polusa* skoiarzonym przeciwko Królowi spisku, przyczynił się do bezprawnego wielu Panów na śmierć osądzenia, poprzekupował Sędziów, i przyporządził na to dość z siebie podły Parlament,

Uży-

Użytym więc na niewinnych sposobem, sam wkrótce zginął. Mówią iednak o nim, że z naypodleyszego stanu przyszedłszy do naywyższey prawie fortuny, ani pychy względem niższych, ani niewdzięczności ku dawnym swym przyiaciołom nie okazał.

Cesarz kłóci Henryka z Franciszkiem I.

Usunęła tymczasem fortuna polityczne Henrykowi do zamierzonego rozwodu przeszkody. Król Francuzki, i Cesarz, po wielkich ścisłey sobie przyiaźni oświadczeniach, pokłócili się znowu. Karol V. udaiąc się do *Flandryi* na poskromienie buntu Gandawskiego z Hiszpanii, chciał iechać przez Paryż z pozwoleniem przeyścia tego pod tym warunkiem, (na który Karol w Paryżu łatwiuteńko przystał) aby Francyi Xięztwo Medyolańskie puścił w lenność. Mniey rostropny Rywał iego Franciszek, przyiął go z ślepą prawie szczerością, którą pomknął aż do wyiawienia mu powierzonych sobie sekretów od Sprzymierzeńców swoich, mianowicie od Henryka. Cesarz, skoro tylko z Francyi wyiechał, użył na swóy pożytek nieuważney otwartości Franciszka; zaparł się swey względem Xięztwa Medyolańskiego obietnicy, pokłócił go z Królem Angielskim; a tym postępkiem stawszy się niegodnym przyiaciel-

iacielskiego w sobie zaufania, umiał iednakże uczynić sobie przyiaciela z tego Króla, ktorym w zawieraniu przyiaźni, namiętność tylko przy dziwaczney niestateczności władała. W tych więc okolicznościach pokwapił się do rozwodu Henryk. Duchowieństwo ślub iego z Xiężniczką Anną za nieważny uznało, pod pozorem, iż ona w dzieciństwie ieszcze swoim Xiążęciu *Lotaryngii* zaręczona była, i że Król powierzchownie ią tylko sobie poślubiaiąc, wewnętrznego na to nie miał zezwolenia; i małżeństwa tego nie dokonał; Błahe bardzo przyczyny, ale ie trzeba było dla Henryka mieć za nie zbite. Parlament wyrok Duchowieństwa potwierdził. Anna na rozwód zezwoliła; trzy tysiące liwrów szterlingów rocznego sobie dochodu ostrzegaiąc. Katarzyna *Howarda*, zastąpiła iey mieysce; lecz na to tylko, aby się z Tronu na plac śmierci przeniosła.

Rozwód Xiężniczki Anny z Królem.

Xiążę *Norfolcyi* Stryi tey Królowy, i *Gardyner* Biskup, gdy na czele rady Królewskiey zostali, Katolicy, których oni byli Religii, wielkie ztąd powzięli nadzieie. Zaczęto ustawę sześciu artykułów iak naysurowiey wykonywać; palono żywcem nowowierców, którzy tę śmierć nakształt męczeństwa za prawdę po-

Prześladowanie Nowowierców, równie iak i Katolików

wdę ponosili. Doktor ieden Protestancki *Barnes*, skazany na stos nie przestał wywodzic zdań swych, aż do ostatniego momentu swoiey exekucyi. A gdy Urzędnik Królewski nalegał na niego o wzywanie Swiętych: *Wątpię*, odpowiedział, *aby Swięci mógli się modlić za żyiących; lecz ieżli mogą, spodziewam się i ia za ciebie, i za wszystkich tu zgromadzonych modlić się w półgodziny*. Takie z powodu Religii sceny ponawiać się iuż częściey w tey Historyi będą. Ale Henryk prześladuiąc Nowowierców, równe prawie okrucieństwo wywierał i na Katolików, nieuznaiących go za głowę Koscioła. Tracono częstokroć razem i tych, i tamtych, i ktoś z żyiących w onym wieku słusznie powiedział: że w Anglii natenczas palono tych, którzy nie trzymali z Papieżem, a tych, którzy z nim trzymali, wieszano.

Traiczna śmierć Hrabiny Salisbury.

Za tak srogim i walczącym z sobą okrucieństwem, dały się widzieć na niektórych mieyscach poprzednie znaki buntu. Wpadł znowu w podeyźrzenie u Henryka Kardynał *Polus*, iakby on był do tego powodem. A na nim się mścić nie mogąc, użył zemsty, któraby naywięcey dotknęła *Polusa*, i na którą naydzikszy Tyran nie od-

ważyłby się bez wzdrygnienia. Matkę Kardynała, Hrabinę *Salisburu* ostatni szczątek Królewskiey krwi *Plantagenetów*, na śmierć skazał. Mężna ta Bohatyrka w ośmdziesiątym roku życia swego zdobyła się na rzadką i w nayżywszey młodości odwagę; Chciała osobliwym sposobem Tyranowi bezprawie iego, i wzgardę ku niemu, i swoię, iak mógła niezwyciężoną stałość pokazać, nie poddaiąc się do ostatniego tchu wyrokowi iego, ale skoczywszy na Teatr na iey exekucyą wystawiony, rzekła do Kata, aby rzecz swoię czynił, iak może, tak nędzna kilka razy wprzód cięta, iak w bitwie iakiey poległa.

Katarzyna Howarda skazana na śmierć.

W tym, gdy Henryk w nowym sobie pochlebuie małżeństwie; *Krammer* dowiaduiąc się, że Królowa na nierządach pierwszy młodości wiek strawiła, nie wiedział zrazu co czynić, czy wszystko utrzymać w sekrecie, czyli wyiawić. Co tym dziwnieysza, że człowiek czułego poniekąd serca w uczynionym sobie doniesieniu dawnych, a iuż poprawionych zdrożności namyślał się, iak sobie miał postąpić, a samey Ewangelii w wierze obrońca na zostawiony tam o poprawie bliźniego przepis nie pamiętał. Aleć na nauczyciela

ciela takich Religii Poprawiaczów przystała, i taka wątpliwość, i taka potym rezolucya. Z porady bowiem innych Ministrów rzecz wszystkę Królowi donosi. Henryk w takowey zwłaszcza rzeczy ze wszystkich ludzi nayvykwintnieyszy, nie chce z początku niczemu wierzyć; lecz gdy szuka pilnie dowodów, na nieszczęście Królowy, nadto ie oczywiste znayduie. Wzięta ona natychmiast do więzienia z temi wszystkiemi, którzy z nią kiedy przewodnią mieć mógli. Zaprowadzona tamże stara Xiężna *Norfolcyi*, Królowy Babka, oraz *Wilhelm Howard* Stryi Królowy, z wielą innemi iey krewnemi. Lubo Xiężna ta, i *Howard*, życiem potym darowani, gdy okrutnik uczuł przecięż szkaradne tyraństwo karać na gardle i Xiężnę, że wnuczki swoiey, i Stryia iey, że Synowicy hańby nie wyiawili. Nie zważał nic Parlament stać się podłym narzędziem dzikości Króla, stanowiąc z natchnienia iego szalone i nieludzkie prawa. Ogłoszono tam karę śmierci na tego, ktoby wiedząc, albo domyślaiąc się nierządu iakiego na Królową, nie ostrzegł Króla, albo Ministrów; karę także śmierci na Królową, która nie będąc prawdziwą Panną w czasie zamęścia swego z Królem, Królowi tego samemu nie wyiawi. Mówili Zarto-

Szalone i tyrańskie prawa.

townisiowie niektórzy, iż na potym nie będzie się można Królowi tylko z Wdową żenić, żadna albowiem Panna nie odważy się póyść za niego. Katarzyna Królowa, i Vice-Hrabina *Rocheford*, wpływaiąca w iey niegdyś amory, z innemi wielu ścięta była (*i*).

Henryk artykuły wiary stanowi.

Inny okrutnik krwawe te wyprawuiąc sceny, mógłby był podobno zapomnieć o Teologicznych dysputach, ale to chorobą było Angielskiego. Chciał on rozciągać tyraństwo swoie aż do rozumów ludzkich; iakby w mocy iego było przymusić, aby wszyscy podług iego woli wierzyli, lub nie wierzyli. Zapragnął koniecznie tę w wierzeniu ustanowić iedność stósownie do swoicy myśli, i na spisanie wiary artykułów, wyznaczył zgromadzenie pewne wybranych od siebie osób. Parlament w roku 1541. potwierdził przed czasem wszystko, coby tylko tam ustanowiono, z wyraźnym oświadczeniem, że w tym, co się Religii tycze, iako też i w innych rzeczach zupełnie chce przestać na woli Króla. Wyszło wkrótce z te-

(i) *Ta to była sama, która włożywszy potwarz na Meża swego o cudzołóztwo z Królową Anną iego Siostrą, przyczyną była oboyga śmierci.*

z tego zgromadzenia, albo raczey dziwacznych Henryka myśli i ułożeń skutkiem było dzieło pod tytułem: *Nauka człowieka Chrześciańskiego*. W tym dziele Henryk w niektórych materyach do zdania Protestantów, w innych zaś do Katolickiego się przychyla. Niedługo potym wydaie drugie pod tymże samym prawie tytułem, inaczey iednak ułożone, tam pozwolenie czytania pisma ściśley okryślił; uczynił wiele odmain we mszale; imię Papieża ze wszystkich Xiąg Kościelnych wymazać kazał; a we wszystkich tych dziwacznych swoich odmianach, nie odmiennie zawsze, iako o naywiększy wiary artykuł gorliwym był o utrzymanie przywłaszczoney sobie naywyższey w rzeczach wiary zwierzchności, przez którą wiedział dobrze, że i Duchowieństwo, i lud w ściśleyszey podległości utrzyma.

Zayście ze Szkocyą.

Król Szkocki Jakób V. Siostrzeniec Henryka doznał tyrańskich tego Króla, równie iako i Anglicy ucisków; co zkąd poszło, wyżey dotknąć potrzeba. *Patrycyusz Hamilton* Młodzian znacznego w tym Kraiu urodzenia, zwiedzaiąc w roku ieszcze 1527. dla przetarcia umysłu swego obce Kraie, został tam nieszczęśliwie iadem nowey nauki na-

Patrycyusz Hamilton nowe w Religii zdania tam wprowadza.

napoiony. Powróciwszy do Oyczyzny, nie umiał, i nie mógł utaić nowych swych sentymentów w wierze. Dominikan ieden, przed którym się ich poufale zwierzył *Hamilton*, swoim go być przyiacielem, iak mu się okazywał, mniemaiąc, doniósł go do Arcy-Biskupa *Saint Andrée*. Osądzony na stós *Hamilton*, poniósł odważnie śmierć tę, przed nią powołuiąc przed Trybunał Chrystusów oskarżyciela swego. Ten gdy w samey rzeczy, czyli to z zgryzoty, czyli też przez bieg natury, w krótkim bardzo czasie umarł, męczeństwo i proroctwo *Hamiltona*, (takowe bowiem przytomny lud powziął o śmierci iego wyobrażenie) bardzo wiele w Szkocyi pomnożyło Sektarzów Nowowiercom. Duchowieństwa powaga poczęła między ludem upadać; Szlachta uboga, a niespokoyna wyzierała okazyi, żeby się łupem iego obłowić i zapomóc mogła. Król sam szczupłe dochody maiąc, a nielubiący ich oszczędzać, nie bardzo był od tego zamysłu daleki; W tych to okolicznościach Henryk VIII. w nadziei namowienia go, aby względem Rzymu poszedł za iego przykładem, i ściśley się z Anglią złączył, zaprosił go dla widzenia się z sobą do *Eboraku*, co Jakób mu przyobiecał. Duchowieństwo Szkockie mądrze przewiduiąc okropne

Śmierć iego przyięta za męczeństwo.

sku-

skutki tey rozmowy, ofiaruie Królowi swoiemu znaczne dobrowolne w pieniądzach posiłki, przyobiecuie prócz tego przykładać się choynie do potrzeb Królestwa. Takowe pobudki wsparte powagą Królowy odradzaiącey tę podróż, sprawiły; że Jakób naprzód o przewłokę wyznaczonego czasu do tey rozmowy prosił, nakoniec cale się z niey Henrykowi wymówił. Co on wziąwszy za obelgę, począł myślec o zemście. Odłożył ią iednak na czas, zaprzątniony będąc traiczną nieszczęsney swoiey żony *Katarzyny Howardy* sprawą. Ale po oney takim, iak się wyżey wspomniało, zakończeniu, woynę Szkocyi wypowiedział.

Henryk niesprawiedliwie powstaie na Szkocyą.

W poprzednim manifeście przyczyny niby woyny wyrażaiąc, żalił się naprzód na Siostrzeńca swego o niedotrzymanie słowa, o przechowywanie w Państwie swoim buntowników, o trzymanie niektórych Ziem do Anglii należących. Wznowił prócz tego dawną Anglii do Korony Szkockiey pretensyą, dopominaiąc się hołdu, iako Zwierzchnik tego Królestwa. Za tym woysko Angielskie przebywszy rzekę *Tweede* pod *Berwickiem*, za zbliżeniem się Szkotów nazad się przeprawiło. Chciał waleczny Jakób puścić się za nim;

 Ale

Ale Szlachta urażona, że Duchowieństwu pierwsze przed nią mieysce przyznał, odmówiła mu swoich posiłków; a co gorsza 10,000 Szkotów, którym przywodził *Lord Maxwel*, zawaśnieni przeciw Królowi, że nad niemi kogoś innego przełożył, dało się rozproszyć od pięciu set tylko Anglików. Co tak zafrasowało mężnego tego Króla, że go żal ztąd powzięty o chorobę i śmierć przyprawił. Umieraiącemu prawie gdy doniesiono, że mu Królowa żona Córkę iedyną po nim Dziedziczkę powiła, zapłakał ieszcze nad nieszczęściem swoiego Królestwa, przewidząc, i przepowiadaiąc: że go Henryk, albo mocą, albo przez wymuszone na swoiey Córce małżeństwo pod Angielskie iarzmo zagarnie.

Śmierć Króla Szkocyi.

R.P. 1543. Traktat względem złączenia dwóch Królestw.

Ten w samey rzeczy był tego Króla zamysł. Domagał się on, aby Synowi iego Edwardowi, Maryą Królową (*k*) dopiero co urodzoną zaślubiono. Kardynał *Beaton* Prymas Szkocyi, mocą rozporządzenia niby od Jakóba V. zostawionego (które iednak niektórzy za zmyślone mieli) obiął był namiestnicze rządy

(k) *Ta to będzie owa sławna okropnemi w życiu swoim przypadkami, Marya* Sztuarta.

rządy Królestwa, a zatym żądanie Henryka od żarliwego obrońcy Kościoła, i Religii przyięte być nie mogło. Wszakże Hrabia *Arranu* po Maryi, naybliższy Tronu Szkockiego, odsadziwszy przez intrygę Kardynała od rządów, ułatwił wszystko na stronę Henryka; przez co Traktat z nim względem żądanego małżeństwa zawarty pod temi warunkami: Marya przez lat dziesięć w Szkocyi chowana będzie, po których upłynieniu ma być posłana do Anglii. Szkocyi Królestwo, mimo złączenia swego z Angielskim, przy swoich prawach, i przywileiach w całości zostanie. W tym *Beaton* z więzienia, w którym był osadzony, uszedłszy, zagrzał Duchowieństwo, orzeźwił żarliwość Katolików, wzburzył starożytną Szkotów ku Anglii niechęć, i dokazał, że świeżo zawarty z Henrykiem Traktat, był zerwany, a przewidząc nieuchybną z Anglikami woynę, udał się do Franciszka I., który go posiłkować przyobiecał.

Kardynał Beaton zrywa go.

Szukał iuż bowiem niestateczny Henryk przyczyn do zerwania z tym Królem; zadawał mu, że go zdradził, słowa mu nie dotrzymał, i summ pieniężnych, które mu był winien, nie wypłacał. Te uskarzania poprzedzały nieuchybną woynę, Henryk tym koń-

cem wchodzi z Cesarzem w zaczepne i odporne przymierze. Dway ci Monarchowie, ażeby dać iakiś pozor słuszności nieprzyiacielstwa swego, skazuią do Franciszka, aby się zrzekł swoiego z Turkami przymierza, i nadgrodził szkody poniesione niby ztąd od Chrześciaństwa; Co gdy Franciszek ze wzgardą odrzucił, woynę mu wypowiedziano. Nie wstydził się tu sztuczny Karol za złe poczytać Franciszkowi to przymierze, którego on sam przez następowanie na cudze był przyczyną, i wyrzucał Królowi Francuzkiemu polityczny związek z Turczynem, gdy on z Królem od Kościoła oderwanym, iż tak ambicyi iego potrzeba było, złączył się, iakoby to niedaleko więcey odszczepieństwo Henryka Chrześciaństwu, niż przymierze Franciszka z Turkami szkodziło.

Sąd Karola V. o zniesieniu Zakonów w Anglii.

Parlament tak się we wszystkim uginaiący, mierne iednak posiłki tą razą wyznaczył Królowi. Choynieysze było względem niego Duchowieństwo; Uważaią w Kronice Angielskiey, że Duchowni więcey się zawsze od Swieckich dla Króla przykładali. Dlatego Karol V. będąc w tym czasie w Londynie, gdy mowa była o zniesieniu Klasztorów w Anglii, których Henryk dochody marnie

nie trwonił na swoich Faworytów, powiedział mu, iż przez to skassowanie Zakonów, zabił nierozsądnie kurę, która mu złote iaia znosiła.

Trybunał nowy Sądom dawnym uciążliwy.

Parlament iednak bardziey pieniędzy Narodowych, niż wolności oszczędzał. Nie przestaiąc bowiem na tym, że wszelkie obwieszczenia Królewskie za prawo przyznał, ustanowił prócz tego na żądanie Króla osobliwy ieden Trybunał z dziewięciu osób, któryby miał moc karania wszelkie nieposłuszeństwo wspomnionym obwieszczeniom. W ten sposób sąd przysiężnych, i sąd Parlamentowy wszystkę swoię w sprawach kryminalnych tracił powągę. Nie trzeba było Królowi, tylko iakążkolwiek swoię wolą uniwersałem ogłosić. Wszelkiego nieposłuszeństwa, on ieden w osobach wysadzonych od siebie, zostawał sędzią, i dawne wszystkie względem sądów ustawy iednym tym podkopem upadały. Jeden się tylko z Parów znalazł, który się przeciwko temu tyrańskiemu prawu protestował; iedyny przykład pod Henryka VIII. panowaniem. Nowym swoim prócz tego przepisem utwierdził Parlament nieograniczoną Króla w sprawach wiary i religii władzę. Zaiste z pierwszych Narodu osób złożone to Zgromadzenie, gdy

gdy dobrowolnie do twardych więzów wyciąga ręce swoie, i naciąga do nich ręce całego Narodu, na którego czele zostawało, łatwo wyobrazić może ów Rzymski Senat czołgaiący się przed *Neronem* i *Kaligulą*.

Katarzyna Par szósta żona Króla.

Poiął był Henryk szóstą żonę Katarzynę *Par* Wdowę po Lordzie *Latymerze*; prawdząc rzeczą samą, co żartem tylko mówiono, że się iuż więcey nie będzie mógł, tylko z Wdową żenić. Po tey Królowy, iż była ku nowey w religii nauce skłonna, wsparcie sobie obiecywali Protestanci; Katolikom z drugiey strony dobrą myśl czyniło zawarte nie dawno z Karolem V. przymierze.

R.P. 1544.

Franciszek I. grożącą Koronie swoiey woynę uprzedzaiąc, sam ią zaczął; opanowawszy *Luxembourg* i *Landreci*. Próżno się Karol pokuszał odwetować te miasta, przymuszony odstąpić od oblężenia. Henryk tymczasem posławszy mu w posiłku sześć tysięcy ludzi, pilne miał oko na obroty w Szkocyi. Mięszała niezgoda tym Królestwem, pomnożone w nim pierwszych Panów spiski i partye, utrzymywały szczątek dawnego *feudalnego* rządu. Mateusz *Stuart* Hrabia *Lenoxu*, rospierał się o pier-

wszą

wszą w Kraiu powagę z Hrabią *Arranu*, złączywszy się przez wzgląd na wspólny interes z Kardynałem *Beatonem*. *Arran* dwom tak mocnym Zapaśnikom sprostać nie mogąc, taiemnie z Królem Angielskim zmawiać się począł. Ale gdy nadchodząca zima przeszkadzała do woyny; Henryk zwołał znowu Parlament, chcąc tam nowe dyktować prawa.

Obwieszczenie względem Córek Królewskich.

Na tym Parlamencie po uznaniu Xiążęcia *Wallii* Edwarda za prawego Dziedzica Korony, przywrócono Maryi i Elżbiecie prawo także następstwa na Tron; lecz, co zadziwia, i razem dowodem iest, iak mało Henryk w czynnościach swych związku i rozsądku, okazywał, było, iż nie dopuścił, aby wygluzowano wyrok, którym nie dawno te obie Królewny za spłodzone z nieprawego łoża, ogłoszono: Dopełnił dwóma nayhaniebnieyszemi ustawami sromoty swoiey ten Parlament: Pierwszą umarzaiąc wszystkie długi, które Król zaciągnął u Narodu, i tym, którym one iuż wypłacone były, nakazuiąc odebrane za dług pieniądze nazad skarbowi powrócić. Przez drugą ustanowił nową przysięgę w rzeczach Religii z tym iednak przydatkiem, że tym, którzy dawne inne przysięgi wykonali, poczy-

Wyrok znoszący długi Królewskie.

tano

tano będzie, iakoby wykonali i tę nową. Przecięż tenże Parlament ułagodził cokolwiek surową owę ustawę sześciu artykułów, stanowiąc: aby doniesienie wykroczeń przeciw tymże artykułom, przysięgą dwunastu osób stwierdzone było, i aby nikt imany nie był wprzód, niżby oskarżenie w ten sposób umocowane poprzedziło. Takowe umiarkowanie na owych, aczkolwiek podłych ludziach, wycisnął iednak widok ięczącego Narodu pod ciężkim tym prześladowaniem.

Te były znakomite Parlamentu tego ustawy; Henryk dumny i iedynowładny, boiąc się odmówienia, nie chciał nalegać u niego o posiłki pieniężne, lecz nie mogąc się w rozpraszaniu poskromić, a pieniędzy na woynę potrzebuiąc, udał się do gwałtownych, ale dawnych śrzodków. Wymuszał znaczne summy przez pożyczki; nałożył podatek pod zwyczaynym w Anglii nazwiskiem przychylności ku Królowi, i innych użył sposobów, które, choć uciążliwe, miano iednak wtenczas za przywileie niewątpliwe służące Królom.

Wyprawa do Szkocyi

W tym Anglicy wpadłszy do Szkocyi, i spaliwszy *Dunbar* i *Haddington* mia-

miasta, cofnęli się nazad. *Lenox* podeyźrzany o porozumiewanie się z niemi, musiał umykać ze Szkocyi. Tak małe odniesione z woyny Szkockiey korzyści, były okazyą mówienia: że Henryk, ieżeli chciał przymierza ze Szkocyą, nadto wiele uczynił, ale nadto mało, ieżeli ią chciał zawoiować. Lecz on zmówiwszy się z Cesarzem na opanowanie Francyi, chciał ku tey stronie wszystkę swoię potęgę obrócić. Ułożenie ich było, więcey niż we sto tysięcy ludzi ciągnąć do samego Paryża, żadnego się miasta obleżeniem nie zatrudniaiąc, i spaść nagle na Franciszka I., który do odporu więcey nad 40000. woyska nie miał natenczas. Ruszył się naypierwey Karol, a o uczynionych w woiowaniu zamiarach zapomniawszy, bierze *Luxembourg* i *Ligni*, oblega *Saint Dizier*. Henryk też zapatruiac się na niegu, otoczył woyskiem *Montrevil* i *Boulogne*; upływa dość czasu w tych obleżeniach; Karol znużywszy woysko, a przewiduiąc małe dla siebie korzyści z tey woyny, traktuie osobno z Franciszkiem. Co Henryk porozumiawszy, rusza z pod miasta *Montrevil*, wziąwszy pierwey *Boulogne*, małą bardzo nadgrodę niezmiernych na woynę nakładów.

I do Francyi.

Nastę-

R. P. 1545. Bitwa na morzu.

Następuiącego roku Francuzi we dwieście okrętów napadli na wyspę *Wight*, i onę spustoszyli. Zaszła potym bitwa na morzu, lecz bez wygraney dla żadney strony. Morderska owa dział używania sztuka tak była ieszcze w onym czasie niedoskonała, iż trzechsetne z Angielskiey, i w teyże liczbie z Francuzkiey Flotty wystrzelenie, poczytano za wielki dowod żwawey bardzo na morzu bitwy, gdy w tym naszym wieku ieden mały okręt trzy razy więcey wystrzelić może.

Uwaga nad używaniem dział w onym czasie.

Parlament podły i niewolniczy.

Nie stawało na tę niszczącą woynę pieniędzy; zapomógł niemi cokolwiek Króla Parlament; lecz żeby się więcey u niego nie domagano, nastręczył chciwemu Królowi dochody po Akademiach, Kaplicach, i Szpitalach, bezwstydnie szczodry z tego, co mądrość i litość starożytna naypotrzebnieyszym funduszom poświęciła. Król przecięż dochody Akademii utrzymał w całości. Umiał on czasem zachować i sprawiedliwość. Przy wielkiey pieniędzy chciwości, czuł większą ieszcze potrzebę nauk w Kraiu, i zachęcenia nadgrodami uczonych. Na ostatni zaś dowód podłości Angielskiego natenczas Parlamentu, nic bardziey służyć nie może, iako przytoczyć tu iednę iego ustawę opie-

wę opiewaiącą: że Król mocą Słowa Boskiego, był naywyższą głową Kościoła Angielskiego, że Biskupi i inni Duchowni wszystkę władzę swoię nie trzymali, tylko od niego, że iemu tylko samemu z Nieba pozwolona była zupełna moc, uznawania, poprawowania, i karania wszelkiego gatunku Kacerstwa, błędów i grzechów. Tak daleko w ślepocie ludzka słabość, zostawiona sobie samey, odrzuciwszy prawdziwe Religii prawidła, zapędzić się może. Król niby też to chcąc sprawować przyznanego sobie zwierzchnictwa w Kościele powinność, żalił się na tymże Parlamencie, na złe skutki z czytania Pisma Swiętego, na przewrotną ludzką ciekawość, którey w tymże czytaniu dogadzano raczey, niż coby miano szukać tam poprawy obyczaiów; słuszne to było zażalenie, ale nie w ustach Henryka, który sam wszystko błahym rozumem namiętnościami znarowionym decyduiąc w Religii, i wszystkim do tego przykład daiąc, tym się oskarżeniem potępiał.

R. P. 1546. Koniec woyny z Francyą.

Za uchwalonym nowym posiłkiem od Parlamentu, uczynione ieszcze i tego roku przygotowania woienne przeciw Francyi. Posłano 9000. ludzi do *Kaletu*; ta iednak wyprawa na lekkich

tylko z obu stron harcach zakończyła się. Henryk, coraz bardziey upadaiąc na zdrowiu, i który bardziey przez wrodzoną sobie porywczość, niż przez iaką nienawiść podniósł był tę woynę, podpisał z Królem Francuzkim pokoy, zatrzymuiąc *Boulogne* miasto, aż pókiby mu summy od Francyi należące się wypłacone nie były. Woyna ta milion trzykroć cztery tysiące funtów szterlingów kosztowała Henryka, a dług u Francyi i trzeciey części tego nie wynosił.

Sprawy Kościelne.

Ani zaś doświadczenie, ani żadna zdrowa uwaga nie mogła uleczyć tego Króla manii ustawnego wznawiania w rzeczach Religii. Uczynił on znowu niektóre odmiany; między niemi było przełożenie na ięzyk Angielski Litanii o Wszystkich Swiętych, w których umieścił prozbę o uwolnienie od tyrannii Biskupa Rzymskiego. Tak złośliwy ten Król nie wstydził się rzeczy świętych użyć za narzędzie zaiadłości swoiey. *Krammer* życzył bardzo, żeby coś wyraźnieyszego na stronę Protestantów ogłoszone było. Ale o mało on sam nie zgubił się. Zaszła w tym samym czasie śmierć *Brondona* Xiążęcia *Suffolcyi*, przyiaciela iego pozbawiła go wielkiey u Dworu podpory.

Krammer w niebezpieczeństwie u Dworu

ry.

ry. Pan ten Szwagier Króla *(l)* mąż wielkiey zacności, podług świadectwa samego Henryka i iednego słowa z uszczerbkiem cudzym nigdy przez życie nie wymówił. Nieprzyiaciele *Krammera* pod pokrywką żarliwości o wiarę usadzili się na zgubę iego, iako taiemnego Heretyka. To zaskarżenie nayniebeśpiecznieysze przed Henrykiem, nie udało się iednak. Co tym dziwnieysza, im okrutniey w tym samym czasie w sprawie wiary postępowano.

Anna *Ascuë* młoda białogłowa powszechnie wszędzie szacowana, w ścisłym porozumieniu z samą Królową żyiąca, oskarżona była: że w posiedzeniu iednym wymówiła się przeciwko przeistoczeniu chleba w Ciało Chrystusowe. Groźby Biskupa iednego wymogły na niey, że błąd swóy odwołała; ale gdy na tym przestać nie chciano, a Annę w więzieniu osadzono, przez tę samę względem siebie surowość serca raczey nabrawszy, niż go tracąc, napisała do Króla, iż co się tycze taiemnicy *Eucharystyi*, stosuie się do słów — Kary śmierci za Herezyą.

L 2 Chry-

(l) *On to iest, który z Maryą Siostrą Henryka, Wdową po Ludwiku XII. Królu Francuzkim w Paryżu sekretnie wszedł w małżeństwo.*

Chrystusowych, i nauki Kościoła, ale nie mogąc przypuścić wykładu oney podług myśli i zdania Królewskiego, nie wątpi, że iey to za występek poczytane będzie, i odważa się na wszystko. Kanclerz *Wryothesels*, człowiek okrutny i Minister godny takiego Króla, zesłany był wycisnąć z niey mękami, aby listowną swoię u Dworu *Korrespondencyą* wyiawiła; w naysroższych katowniach dotrzymała sekretu z niesłychanym statkiem, dla ruszonych ze stawów wszystkich członków nieść ią na stos przygotowany trzeba było, w którym żywcem spalona, nie chcąc błędu swego odwołać. Spalono z nią trzech innych nędznych z teyże samey przyczyny, którzy z podobną odwagą umierali.

Królowa w wielkim ztąd niebeśpieczeństwie.

Sama Katarzyna Królowa zaledwie nie poszła na ofiarę teyże o wiarę żarliwości Henryka. Król ten słabieiąc coraz, i bolesny wrzód na iedney goleni cierpiąc, a śmiertelney choroby wyglądaiąc, znaydował w rozmowach swoiey żony folgę, na takie dolegliwości; Królowa atoli nie we wszystkim z nim zgadzała się. Henryka iedyna była zabawa dysputować z Teologii. W zapędach wzaiemney o artykułach wiary rozmowy, nadto się nie raz ona

z syn-

z sentymentami swoiemi wydała. Podeyźrzenie o niedowiarstwo uczyniło z męża prześladowcę. Biskup *Gardyner* i Kanclerz, roziątrzyli ieszcze bardziey okrutnego Króla; spisane na tychmiast iey oskarźenie Henryk podpisał. (*m*) I nieuchybnie poszłaby była nieszczęsna ta Pani pod topor, albo na stos, gdyby fatalny ów podpisany papier szczęśliwym dla niey przypadkiem wychodzącemu z Pokoiu Królewskiego Kanclerzowi nie wypadł z kieszeni, a podniesiony od iednego z Królowy przyiaciół, nie był iey oddany.

Ostrzeżona o tak wielkim życia niebeśpieczeństwie, wchodzi zaraz do Króla iuż trochę opłonionego, iakby o niczym nie wiedząc; Rozmowa znowu o wierze; Katarzyna skromnie, ale sztucznie odpowiada, że nie iey rzecz wchodzić w tak wysokie roztrząsania, przydaiąc: że każdey żony powinność iść w tym za zdaniem swoiego męża, ściśleysza ieszcze dla tey, któraby go miała tak w Teologiczney nauce, iako był Henryk, oświeconego; a ieżeli ona ośmie-

Salwuie się przez swóy obrot.

(m) *Dlatego, iż występkiem by było naywyższey zdrady, rzucać podeyźrzenie na Królową bez wiadomości, i pozwolenia Króla.*

ośmieliła się kiedy wchodzić z nim w rozmowę o rzeczach tych tak przechodzących iey białogłowskie poięcie, to tylko dlatego, iż sądziła: że go tym rozerwie, i często odważała mu się sprzeciwiać, ażeby orzeźwiła nieiako rozmowę, oświeciła się więcey przez umyślne podanie mu okazyi do iey zbiiania. *Oh! moie serce*, zawoła Henryk, *teraz iesteś prawą nauczycielką, i godną raczey oświecać innych, niżli od nich być nauczaną; będziemy iuż zawsze z sobą w przyiaźni*; ściśnie ią w tym mile, i nieodmienne do niey przywiązanie przyrzecze. Nie długo potym, gdy z sobą oboie z zwykłą uprzeymością bawią się, wchodzi Kanclerz ze czterdziestą ludźmi na aresztowanie Królowy, nie wiedząc iaka w ułożeniu Henryka zaszła odmiana. Henryk trochę go odwiódłszy na stronę, pocznie nayzelżywszemi słowy besztać, iuż głupiem, iuż błaznem, i bydlęciem mianuiąc. Królowa, gdy go tak rozgniewanego chce łagodzić: *Nie wiesz*, rzecze Henryk, *moie serce, iak ten człowiek niegodzien iest twoiego się za nim wstawienia*. *Gardyner* Biskup *Wincestryi* zaraz z łaski wypadł, i ode Dworu był oddalony. Zarliwość iego o Wiarę Katolicką subtelnym tylko interessu swego szukaniem była; bo śiać między małżeństwem

żeństwem niezgodę, i podszczuwać na śmierć acz błądzącey Królowy, nie może być dziełem Chrześciańskiey żarliwości.

W tym Henryk, im się bardziey zbliżał do kresu życia swego, tym się okrutnieyszym tyranem stawał. Powziął on był nieubłaganą nienawiść ku Tomaszowi *Howardowi* Xiążęciu *Norfolcyi* Stryiowi dwóch Królowych Anny *Boleyny*, i Katarzyny *Howardy* Mężowi w Królestwie zasłużonemu, i pierwszemu prawie z Poddanych. Podwodziła tyrana na krwawe zamysły boiaźń, aby potęga tego Pana nie była przyciężka na młodoletność Następcy swego, i aby sekretne iego sprzyianie Katolikom, nie wznieciło iakowego rozruchu. Hrabia *Surreiu* Henryk *Howard* Syn wspomnionego Xiążęcia, Pan ze wszech miar zacny, wyiąwszy tylko, aby był trochę ostroźnieyszy w mówieniu, roziątrzał częstokroć Króla przez swoie dowcipne zarciki, który prócz tego porozumiewał go, iakoby zamyślał żenić się z Królewną Maryą Córką iego. Jednego dnia wzięci do więzienia Syn i Oyciec. Kładziono na *Surreia* winę o przechowywanie u siebie Włochów nieiakich, na których padało podeyźrzenie, że byli Szpiegami, i że on sam

R.P. 1547. Sąd na Xiążęcia Norfolcyi, i Hrabię Surreiu.

wpadał w porozumienie o przewodnią z Kardynałem *Polusem*, przeto tylko, iż go zwiedzaiącego Włochy ieden z ludzi Kardynała tego w Rzymie odwiedził, że prócz tego używał Herbu Królestwa, iakoby przez to swoię do Korony pretensyą chciał oznaczać, lubo wiedziano dobrze, że tegóż Herbu, wszyscy iego Przodkowie używali z dawności.

Sroga w ich potępieniu na śmierć niesprawiedliwość.

Tak błahe i ladaiakie zarzuty dosyć były dla tyrana i Posługaczów iego, aby było zacnego Męża na śmierć potępić. A że lękliwy tyran bardziey się iego obawiał, przeto też pośpieszono się zaraz z wykonaniem wyroku na niego. Na Oyca ieszcze trudniey było i taką winę znaleść. Zdradzonemu od własney żony i kochanki, na ich powieść to tylko zarzucano, iż przed niemi dnia iednego dał się z tym słyszeć, że Król osłabiony na zdrowiu dłużey iuż żyć nie może, i że różność wprowadzonych Religi po iego śmierci na wielkie rozruchy kray narazi. Parlament służebny tyrana na takowe tylko doniesienia uznał go za przekonanego o naywyższe Króla i Oyczyzny zdradziectwo. *Krammer*, chociaż, co się tycze Religii, był z przeciwney temu Panu partyi, wyszedł natenczas z

Pra-

Parlamentu, nie chcąc w tak okrutney niesprawiedliwości społkować. Henryk iednak wyroku tego nakazał exekucyą. Ale on sam dnia naznaczonego na nię, nie doczekał, umieraiąc w dzień onę poprzedzaiący. Po iego śmierci nie sądzono za rzecz przystoyną nowego panowania początki krwi rozlaniem ohydzać.

Smierć Henryka VIII.

Gdy iuż prawie był blisko zgonu, nikt się nie ośmielał ostrzec go o stanie iego, boiąc się być karanym, iako zdrayca, podług iedney Parlamentu ustawy przeciwko temu, ktoby śmierć Królewską przepowiedział. Odważył się przecięż ieden z rady powiedzieć mu tę straszną prawdę. Kazał Henryk natychmiast przyzwać do siebie *Krammera*, który przyszedlszy, mało co go iuż przy zmysłach zastał.

Jego tyrańtwo.

Umarł w pięćdziesiątym szóstym roku życia swoiego. Miał Henryk mocność umysłu, dowcip i przymioty, któreby kogo innego mogły wielkim Królem uczynić, ale on przy nich wyszedł na naysroższego tyrana. Tyrańtwo to iego, tym się okropnieysze wydaie, że w Narodzie naydotkliwszym niegdyś na bezprawia swych Królów, ięki nawet wszystkie na naycięższe swe

gwałtowności potłumił, i chwalić ie przymusił. Obcy oglądali się zawsze, gdy żył na iego potęgę. Anglicy zdaie się: że o iego tyrańśtwie zapomnieli; Potomność iednak nieskażytelna w swoich wyrokach mieć go będzie zawsze za potwór na Tronie. Powiadaią: że przed śmiercią samą wyrzucał sam sobie, iż w gniewie żadnemu człowiekowi nie przepuścił, i w zapałach pożądliwości od żadney się białogłowy nie wstrzymał.

Jego Testament.

W Testamencie Następcą po sobie Edwarda Królewica mianował. Po nim Maryą i Elżbietę Córki, pod tym warunkiem: aby sobie mężów bez dołożenia się rady, nie obierały. Co ieżeliby tych troyga, i Potomstwa ich nie stawało, Córkom młodszey swoiey Siostry (*n*) prawo następstwa przyznał, i zdawało się: że Potomność Królowy Szkockiey Siostry swey starszey (*o*) od tegóż następstwa chciał

(n) *Maryi, która Wdową po Ludwiku XII. zostawszy, poszła za* Brandona *Xiążęcia* Suffolcyi.

(o) *Małgorzaty wydaney za Jakoba IV. a Matki Jakóba V., którego Córką była Marya* Sztuarta *pamiętna w tey Historyi.*

chciał odrzucić przez swoię ku Szkockiemu Narodowi nienawiść, ale skutek próżne to iego odsądzenie pokazał.

Prawa tyrańskie, i z sobą walczące.

Pod tym Królem tyrańskie i bezrozumne prawa pomnożyły razem, i kar, i przestępstw. Nie było prawie nikogo z Obywatelów, króryby na śmierć nie mógł być podług nich sądzony. Podług tych albowiem ustaw występek wysokiego zdradziectwa popełniał, któżkolwiek ważył się ozwać przy prawności dwóch pierwszych małżeństw Henryka; lecz o tenże sam występek mógł być obwiniony każdy, ktoby w rozmowie Maryi i Elżbiecie Królewnom z tych małżeństw spłodzonym, cokolwiek honoru ubliżył. Samo nawet milczenie za tenże sam występek mogło być poczytane. Jednąż albowiem ustawą, którą dwa pierwsze Króla małżeństwa uznane były za nieważne, wyznaczono karę śmierci, ktoby spytany względem sławnych owych sześciu artykułów nie chciał dać żadney odpowiedzi. A tak, aby znaleść winowaycę, dość było spytać się kogo, coby sądził o pierwszym, lub o drugim Króla małżeństwie? ieżeliby milczał, zdraycą był przez prawo, ieżeliby małżeństwo, które ze dwóch uznał za ważne, był równie zdraycą, ieżeli go być nieprawym

wym powiedział, hańbił Maryą lub Elżbietę, co także było wysokim przeciw Maiestatowi zdradziectwem. Osobliwszy i ledwie kiedy słyszany tyraństwa przykład powagą praw trzymać za gardło Obywatelów, i dręczyć ich tym samym, co ich spokoyności i uszczęśliwienia być miało zasadą.

Reforma Religii iaka?

Za odmianą dawney Religii poszło znaczne okryślenie przywileiów Duchowieństwa. Między niemi ochrona, którą złoczyńcy do Kościołów się uciekaiący mieli przedtym, skassowana. Gdyby nie tchnąwszy Wiary przestano było na poprawie nieporządków, możeby Kray i Kościół na tym zyskał; Ale tą reformą ślepa tylko namiętność i dziwactwo nią uprzedzonego człowieka powodowało, gdy przy pozornym usiłowaniu utrzymania nauki Kościoła Rzymskiego, wszystkie z Stolicą Rzymską związki potargano, a przez to wrota wszelkiego gatunku Sektarzom otworzono, nie dziw: że za takową reformą tyle nastąpiło złego.

Cła na wchodzące i wychodzące Towary.

Za tego Króla Cła od wprowadzonych Towarów miano za intratę niewątpliwie do Królów należącą. Tego, iak swoiego prawa, przez dziesięć lat używał Henryk bez żadney o tym w Parlamencie

mencie wzmianki i zaprzeczenia. A choć potym tenże Parlament przyznawał mu to do życia podług dawnego pod przeszłemi Królmi zwyczaiu, czynił to w tak pochlebnych wyrazach, iakoby to, co przysądzał, iemu się z prawa należało. Inaczey daleko Anglicy będą myśleli pod Karolem I.

Siły woienne.

Częste woienne popisy utrzymywały woiennego ducha w Narodzie. Każdego prawie człowieka osiadłego powinnością było, mieć wszystek woienny rynsztunek, osobliwie łuk porządny. Moc albowiem wszystka piechoty Angielskiey na Strzelcach łucznych, iescze natenczas zależała. Którzy prócz tego uzbroieni berdyszami, mogli zawsze w wstępnym boiu dostać kroku. Co do handlu z obcemi, ten się daley za Henryka, iak tylko do *Niderlandu*, nie rozciągał. Dlatego spółkowanie z Belgami, podczas samych nawet Henryka z Karolem V. zatargów prawie przerwane nie było. Belgowie ci większego od Anglików przemysłu będąc, tłumami osiadali w Anglii, co zapewne służyć powinno było Rodakom, za pochop do ubiegania się o lepszą, i doskonalenia się w rozmaitych kunsztach. Ale zamiast tego, żalono się mocno na tych przychodniów, iakoby uszerbek rodowitym

Handel.

witym Anglikom przynoszących, i zamiast rozkrzewienia przemysłu, potłumiano go ieszcze. Handel i kupiectwo obarczone było niewzględnemi ustawami, iako to przez wyznaczone dla rzemieślników płace i cenę na wszelki gatunek towarów, przez zakazane wszelkie w życiu okazałości, które zwyczaynie pieniężną cyrkulacyą utrzymuią.

Rolnictwo

Zaniedbane także było rolnictwo dla obracania gruntów w pastwiska owiec; dawny Anglii, a ludności wielce szkodliwy nierząd.

Pod tyrańskim tym panowaniem, i pomimo szalonych iego rządów; gust iednak do nauk niepomału się zabrał. Wyższa, i niższa Szlachta sadziła się na przepych w zachęcaniu i zapomaganiu uczonych ludzi. Miał to przecięż i Henryk VIII., że podsycał nauki w Anglii, tak iak Franciszek I. we Francyi. Założył iedno Collegium w *Cambridge*, a *Wolsey* drugie w *Oxfordyi*, gdzie pierwszą Greckiego ięzyka Katedrę ustanowił.

Żadne większey wagi pisma.

Chociaż zaś miała iuż Anglia nauki u siebie, żadnego iednak dzieła godnego nieśmiertelności nie wydała. Pisma Kanclerza *Morusa* iakożkolwiek szacowne, bardzo iednak daleko są od

tych

tych dowcipu i rozumu wyborów, które się potym w tym Narodzie ukazały. Nauki roźlicznemi ieszcze przesądami uciśnione nie mogły się tak wysoko podźwignąć. Włosi w tym czasie większy nad wszystkie Narody krok w naukach uczynili, bądź, że swóy ięzyk iuż nieodmiennie na potym ustalony, wydoskonalili, bądź, że prędzey się i pilniey do przeięcia w swych pismach niezrównanych owych starożytności wzorów uwinęli, bądź, że więcey się tam dobroczyńców i opiekunów nauk znaydowało, bądź naostatek, że ich dowcipy, nie tak, iak inne barbarzyństwem i nieumieiętnością grubiańskich wieków przyćmione prędzey się ku świetle dobrego w umieiętnościach gustu otwierały. Wychodziły przewyborne dzieła we Włoszech, wtenczas, gdy we wszystkich innych Kraiach dopiero coś przezirano.

EDWARD VI.

TA iest skażytelność ludzkich wielkości, że nayudzielnieyszego Monarchy rozrządzenia, byle tylko oczy za- R.P. 1547.

wart,

warł, nie wiele bardzo maią względu na siebie. Ustanowił był Henryk VIII. wszystek przyszły rząd pod panowaniem Następcy swego Edwarda, dziesięć dopiero lat maiącego; Wyznaczył szcsnastu Exekutorów testamentu; na których zdał opiekę młodego Króla, i rządy Królestwa. Przydał do nich radę z dwunastu osób złożoną, którąby im w tychże rządach pomocą była. Lecz co tylko Henryk żyć przestał, przedsięwzięto zaraz obrać Protektora Królestwa, któryby reprezentuiąc Króla w powadze, obowiązany był iednak póyść za radą Exekutorów. Jeden tylko Kanclerz *Wryothescli*, człowiek wielce ambitny i czynny, nie przypadał na ten układ. W ustanowionym bowiem rządzie od Henryka, nie widział on tylko Prymasa nad sobą; A że *Krammer* nie lubił wdawać się w sprawy Stanu, spodziewał się przeto naywiększą rządu moc mieć w ręku swoich.

Sommerset Protektorem.

Nie mógł iednak podaniem swych uwag przemódz ułożonego przedsięwzięcia Exekutorów i rady, którzy obranie Protektora za rzecz publiczney spokoyności naypotrzebnieyszą osądzili. Obrany więc był Edward *Seymour*, Hrabia *Hartfordu*, Wuy młodego Króla. Mniemano o nim, i to mu do wyboru nay-

więcey

więcey pomogło: że nie maiąc, i nie roszcząc sobie żadnego do Korony prawa, tym usilniey zdrowia i całości iego przestrzegać będzie. Uczyniony był zaraz Xiążęciem *Sommersetu*. A lubo i Kanclerz mianowany był *Suthamptonu*, wszakże wkrotce zaraz obwinionemu, iakoby przeciwko prawu coś w pieczętowaniu postąpił, Kanclerstwo odebrano. Wielką w nim podporę stracili Katolicy. Ale obeyście się iego z Królową za życia ieszcze Henryka, i duch okrutnego prześladowania, nie na wielką gorliwości pochwałę zasługuie.

Gdy z nową powagą powiększyła się, iak to bywa, ambicya *Sommerseta*, wyrobił sobie od Króla obwieszczenie przeciwne cale Angielskiey Konstytucyi, i testamentowey woli Henryka VIII. daiące mu, prócz tytułu Protektora, wszystkę władzę Królewską w ręce. Mocą tego obwieszczenia, lubo rada iego z wyznaczonych iuż przez Testament Examinatorów i Poradników, składać się miała, wolno było *Sommersetowi* inne także w teyże radzie osoby umieścić, a w sprawach wszelkich, tych się tylko dokładać, którychby mu się podobało. On i rada iego stanowić mogli wszystko, coby za pożyteczne dla rządu kraiowego osądzili, nie

Czyni się iedynowładnym w Królestwie.

mogąc być za to z powodu żadnego prawa, żadnego Królewskiego przykazu obwinieni, lub karani. Taka mu w ręce dana moc Panem go iedynowładnym czyniła Anglii. Nikt się temu sprzeciwić nie ważył, czyli że potrzebę tak udzielney władzy dla zapobieżenia rozruchom wtenczas uznawano, czyli raczey, że despotyzm przeszłego panowania wszelkie wolności czucie w Narodzie wytępił.

Usiłuie wprowadzić Protestancką Religią.

Po złożeniu z urzędu Kanclerza, mało iuż zostawało nadziei Katolikom. *Sommerset* otwarcie sprzyiał nowowiercom, i nie tail się z zamysłem rozkrzewienia ich nauki. Wychowanie młodego Edwarda zlecił ludziom nią napoionym, i na nieszczęście Angielskiego Narodu młody Król chciwie się oney uchwycił. Wielu w radzie będących, którzy się byli po zniesionych Zakonach nie ladaiak obłowili, zbestwieni tym łupem, zapragnęli zupełnego Duchowieństwa upadku, nowego po nim obłowu spodziewaiąc się; Inni nie tak iuż przez chciwość, iako, że błędliwie uprzedzeni przeciwko Kościołowi Rzymskiemu, wiele mu zabobonności przyczytywali; Innych głowy zapalone Religią iakąś nadto duchowną, i doskonałością z przyrodzeniem ludzkim

cale

całe niezgodną, rwały się z fanatyczną popędliwością ku bezrozumnym nowościom, i od samychże przeszkod więcey ieszcze nabierały zapału. *Zwingliusz* w Szwaycarach, a Kalwin w *Genewie* poprawili w tym Niemieckich Protestantów, iż wszelkie od nich zatrzymane ieszcze powierzchowne obrządki, wspanialszą daleko w Kościołach Cześć Boską czyniące, precz oddalili, co ieszcze bardziey przewróciło mózgi ludziom roiącym sobie, że czyste Chrześciaństwo przywracali. Prymas *Krammer* nowey nauki szczery, ale sztuczny i pomiarkowany, a tym na Katolików niebespiecznieyszy obrońca, i wszelkich gwałtownych kroków nieprzyiaciel, gdy rady iego Protektor iednoż w Religii z nim myślący zasiągał, zdanie iego było: iż żadna odmiana, a osobliwie w Religii nagle bez niebespieczeństwa czyniona być nie może, i że Pospólstwo do zamierzonego celu z lekka prowadzić trzeba. Przydawał i to: iż gdy nieuchybnie nastąpić miało, że te porywcze i gorliwe opowiadaczów nowey Reformy duchy ostygną z czasem, śrzodku się między dalekim w teyże Reformie zapędem, i dawną nieczułością trzymać przynależy, ażeby można co trwałego w Religii ustanowić.

Rada w tym Krammera.

Jakim sposobem do tego przystąpiono?

Podług tey sztuczney rady ułożone między niemi były dalsze co do tego czynności. A naprzód Protektor, ponieważ Parlament za Henryka VIII. wszelkie obwieszczenia Królewskie za prawo wszystkich obowiązuiące mieć chciał, mocą tey władzy Koronie przyznaney, zawiesił do czasu sprawowanie władzy Biskupiey w Anglii; i wizytę swoię po wszystkich Dyecezyach wyznaczył. Zlecono Wizytatorom z iak naywiększą ostrożnością postępować, nie na wszystkie dawne zwyczaie i obrządki zaraz nacierać, upominać lud do poszanowania tego, co się im nie będzie zdawało znosić; sztucznie im tylko mierzić zabobonność, i pod nię zlekka podciągać Katolickie niektóre obrządki, iakoto: dzwonienie we dzwony, kropienie się święconą wodą, zapalenie gromnic na wypędzenie diabłów, i inne podobne.

Okryślenie Kaznodzieiów.

Osądzono także za naylepszą rzecz do zamysłu swego zamknąć usta Katolickim wszystkim Kaznodzieiom; między któremi Zakonnicy nayżwawiey na wszystkie te w starodawney Religii odmiany powstawali. Na wstrzymanie ich gorliwości wydano od Dworu dwanaście Homilii, z obowiązkiem tych tylko samych czytania z Ambon po Ko-

ścio-

ściołach. Nie wolno było pod wielką karą kazać do ludu nie w swoiey Parafii. Poszepniono iednak Protestantom, że te zakazy do nich się nie ściągały. *Gardyner* Biskup głowa naten czas Katolików, chociaż nie wchodził do rady, sprzeciwił się iednak potężnie tym rozporządzaniom, przezornie postrzegaiąc, dokąd zmierzały. Przyganiał on, iż w tych wyznaczonych Homiliach do nauki ludu, rozszerzano się aż nadto w wyłuszczenia niezbadaney taiemnicy usprawiedliwienia człowieka, i Łaski Boskiey, którey szperanie nie tylko było nad poięcie Pospólstwa, ale też nie było żadnemu Chrześcianinowi potrzebne. Naganę tę Biskupa tego słuszną, i rozumną, sławny w swoiey Sekcie Kalwinista *Fox* zelżywie a bezwstydnie nicuiąc, nazywa szalony człowiek Biskupa tego *osłem, który Boskiey sprawy w usprawiedliwieniu ludzkim, nigdy poczuć i poiąć nie mógł.* Mania to była tych poprawiaczów Religii, chcieć zgłębiać i przenikać wszystkie niedościgłe Wiary Taiemnice, i naywiększą okazywali wzgardę tym, którzy z niemi póymować ich, i wglądać w postępek BOGA z człowiekiem nie śmieli.

Gardyner obrońca Katolików

Ta nadętość w roztrząsaniu i decydowaniu w Religii gorsza, niżeli nie-

Surowość Kardynała Beatona.

 umie-

umieiętność, tym większe rosterki miała wzniecić w Szkocyi kraiu zabobonnym, nayńieoświeceńszym ze wszystkich innych, a przez to samo naysk łonnieyszym do fanatyzmu. Okropne te sceny zaczęły się od strasznego przypadku. Nowowierca ieden *Wisbardt* zapamiętale żwawy, tak otwarcie nową rozsiewał naukę; że Kardynał *Beaton* poimanego dał do sądu, od którego on na stós był skazany. A gdy Namiestnik czyli Rządca Królestwa wzbraniał się pomagać do wykonania wyroku tego; *Beaton* nic na to nie zważaiąc, nakazał exekucyą, przed oknami prawie Pałacu swego. *Wisbart* na stósie iuż będąc, bliskie ukaranie za swoię śmierć, Kardynałowi, iakoby też to wieszczym duchem przepowiedział. Uczniowie tego Sektarza usadzili się koniecznie by też przez nayszkaradnieysze złoczyństwo przywieść do skutku proroctwo iego.

Beaton od Nowowierców zamordowany.

Jeden z nich przybrawszy sobie innych podobnegóż gatunku wiary poprawiaczów, napadł z niemi na dom niespodziewaiącego się *Beatona*, i ręką go swoią przebił, oświadczaiąc się w głos: *że nie przez żadną nienawiść to uczynił, ale iż Kardynał był nieprzyiacielem Chrystusa i Ewangelii iego* Złoczyńcę tego zawołany Kalwińskiey Sekty Kronikarz *Knox* za człowieka łagodnego

dnego i skromnego w pismach swoich podaie i wielbi. I nie mógł zaiste tylko zaiuszony, a na Boskie i ludzkie Prawa ślepy fanatyzm, i tak okrutne zabóystwo popełnić, i tak one bezwstydnie chwalić. Zbroiwszy to w roku 1546. ci mordercy, zamknęli się z pomocnikami zbrodni swoiey w Zmaku *Saint-Andrée*, i posłali do Anglii prosić o pomoc. Z przeciwney strony Królowa Matka Marya z Domu *Gwizyuszów*, uciekła się do Króla Francuzkiego Henryka II., który był po Franciszku I. nastąpił. Ten Król posłał iey woysko i dział podostatek. Ściśnieni więc obleżeniem i szturmem zdraycy owi, poddać się musieli, gdy przecięż Anglicy iawnego tego złoczyństwa bronić zaniechali.

Woyna z Szkotami.

Wkrótce iednak potym *Sommerset* po rosporządzeniu Królestwa, umyślił woyną przycisnąć Szkotów, i dawny ów Angielski zamysł ożenienia Edwarda z Maryą *Sztuartą* Królową przywieść do skutku. Ruszył się więc w ośmnaście tysięcy ludzi, daiąc za przyczynę wypowiedzianey woyny uczynione iakieś Anglikom od Szkotów napaści. Wkraczaiąc, ogłosił w rozrzuconym piśmie, że nie złoży broni, aż po zezwoleniu Szkotów na ułożone małżeń-

stwo; przydał pozorne bardzo przyczyny, któreby ich do zezwolenia tego nakłonić mogły, rozwodził się, iakby się oba Narody w ieden stan przelane wzmocniły; iakby wiele osobliwie Szkocya z tego ziednoczenia zyskała, odwracaiąc od siebie na przyszłe czasy tyle woien, i ucisków za niemi idących; iako położenie samo obudwóch Narodów w iedney wyspie, wspólne ich beśpieczeństwo, sama do spółkowania przez sąsiedztwo łatwość, okropne przeszłe między niemi niezgody napomykały im potrzebę przymierza tego, które iuż Henrykowi VIII. przyrzekli byli Szkotowie. Nie wzruszyły bynaymniey te pobudki Królową Matkę; przeważała ie niezwalczona iey w Katolickiey Wierze stałość, z którą się przymierze to nie koiarzyło. Protektor pomknął się tymczasem z woyskiem pod sam *Edimbourg*, nigdzie po drodze odporu nie znayduiąc. Szkotowie we dwoie liczniejsze woysko maiący, czekali na niego w iednym mieyscu od samey natury obwarowanym. *Sommerset* nie spodziewaiąc się, aby tam na nich mógł pomyślnie uderzyć, skazał do Hrabi *Arrana*, że się skłoni do pokoiu po odebranym tym przynaymniey od Szkotów przyrzeczeniu, że młodey swey Królowy żadnemu obcemu Panu

nie

nie poślubią, lecz czekać będą aż ona dorosłszy lat dóyźrzałych, sama sobie męża obierze.

Anglików nad niemi zwycięztwo.

Kondycya ta daleko od przeszłych pomiarkowańsza sprawiła w Szkotach większe o zwycięztwie zaufanie. Pomnożyli ieszcze zaufania tego Xięża i Zakonnicy w znaczney liczbie będący w obozie, obiecuiąc lekkowiernym, że Bóg Anglików, iako odszczepieńców, miał ich orężem wytępić. W tym ruszony ku morzu Angielski obóz ieszcze bardziey zbałamucił Szkotów rozumieiących, że Anglicy morzem cożywo chcą uciekać. Porzucaiąc więc położenie swoie, które ich niezwyciężonemi dotąd czyniło, stawiaią Anglikom pole z nayniepomyślnieyszym skutkiem. Dziesięć tysięcy ich padło na placu; Xięża owi i Mnisi, wszyscy bez braku i litości pomordowani; Anglików tak znaczne zwycięztwo nad dwieście ludzi więcey nie kosztowało. Co gdyby *Sommerset* na przelęknionych tym pogromem Szkotów nastąpił, wszystkoby był na nich wymógł, ale posłyszawszy o kluiącey się przeciwko sobie intrydze w Londynie, powrócił tam śpieszno; zostawuiąc na mieyscu swoim do traktowania ze Szkotami Hrabię *Warwicku*. *Arran* dawał pozor: że ży-

 czy

czy pokoiu; w samey rzeczy nie szkodził, tylko zwłoki; Pełnomocnicy Szkoccy nie stawili się w dzień naznaczony na czas ułożoney umowy.

Powrot Sommerseta do Londynu.

Sommerset powróciwszy, zwołał Parlament, zamyślaiąc na nim dokonać przedsięwziętey reformy w Religii. Tam naypierwey uciążliwe pod Henrykiem VIII. prawa z tą łatwością zniesione, iak niegdyś ustanowione były; w szczególności prawo tyrańskie, które występek urażonego Maiestatu nad zamiar wszelki, i daleko za obręby opisane od Edwarda III. rozciągało, powtóre prawo wszelkim Królewskim obwieszczeniom, ważność ustaw Parlamentowych przyznaiące, nakoniec prawo o sześciu artykułach. Po mimo iednak tego wszystkiego odszczepieństwo nie przestawało być gardłowym występkiem, śmierci i stosu godnym; lubo w takim rzeczy i Religii zamęcie, ani wiedzieć można było, coby pod ten występek w Anglii podpadać miało, i wszystko w tey mierze od woli i upodobania Sędziów zależało. Co wychodziło na tyraństwo, gdy wolność i życie Obywatelów pod sąd *arbitralny* poddawano.

Prawa Henryka VIII. skassowane.

Szerzy się nowa Religia.

Zadane potym były nowe ciosy Katolickiey Religii. Msze prywatne znie-

źniesione; dozwolona Kommunia Swieckim pod osobą wina; oddane Królowi stanowienie Biskupów obieranych przedtym od swych Kapituł. Przymuszeni ciż Biskupi nie sprawować odtąd władzy swoiey, nie wydawać zwykłych Processów, tylko pod imieniem Króla. Dany rozkaz cechowania rozpalonym żelazem włóczęgów po kraiu. Tym zaś nazwiskiem znaczono Zakonników, którzy po odiętych funduszach wypędzeni z Kłasztorów swoich do żebrania i tułania się przymuszeni byli. Wszystkie te ustawy wzmocniły nową naukę, pokazały ślepą powolność Parlamentu ku Dworowi.

R. P. 1548. Wiele Katolickich obrządków zniesionych.

Ale *Sommerset*, i Parlamentu się nie dokładaiąc, inne ieszcze w Religii poczynił odmiany. Zakazał świece święcić, i zapalać w Dzień Gromniczny, używać Popielcu w Wstępną Srzodę, benedykować i nosić Palmy w Kwietnią Niedzielę, wywołał Obrazy z Kościołów; Spowiedź zostawił do woli każdego, iako rzecz oboiętną; zabronił surowemi zakazami Kazania Katolikom, ponieważ przeszłe określenia Kaznodzieiów nic nie pomogły, lubo w zakazie tym Protestantów nie wymienił. Tak z wolna *Sommerset* starożytną Wiarę, coraz głębiey podkopywał.

Tym-

Tymczasem przychodzące posiłki z Francyi orzeźwiły waleczność dawną Szkotów. Przeszłe utraty roziątrzały raczey ich nienawiść ku Anglikom, niż żeby ich miały pognębić. Za tym odezwali się prawie iednomyślnie wszyscy przeciw Angielskiemu przymierzu, Hrabia *Huntley* na czele Panów Szkockich, chociaż zrazu zamiarom Dworu Angielskiego przychylny, powiedział iednak potym, iżby się on temu Królowy swoiey zamęścia nie sprzeciwiał, tylko że taki zalotów sposób środze mu się nie podobał. W tym Szkocki Parlament iedną razą przeciął wszystkie Angielskie nadzieie, młodą swoię Królową Maryą *Sztuartę* posyłaiąc do Francyi, która nie długo potym Delfinowi poślubiona była. Ta rzecz pomięszała wszystkie ułożenia Protektora. Trwała iednakże między obiema Narodami ieszcze woyna z równym na obie strony powodzeniem. Anglicy w kilku potocznych bitwach porażeni. Szkotowie od długiego obleżenia *Haddingthonu* miasta odstąpić musieli.

Marya Sztuarta odesłana do Francyi

Ale Protektor słabo bardzo woynę Szkocką popierał, maiąc w domu dość do czynienia z powstaiącą przeciwko sobie partyą nieprzyiaznych. Znalazł on nayw iększego nieprzyiaciela w własnym swo-

Spisek Tomasza Seymoura.

swoim bracie Tomaszu *Seymour* Admirale Angielskim; i nigdy ambicya mniey względu na związek natury nie pokazała, iak w tym razie, gdy Protektor zguby swoiey musiał się od Brata obawiać. Ale żaden krwi związek nic nie znaczy w ludziach tym narowem zbestwionych. Admirał poiąwszy za żonę Wdowę po Henryku VIII., rozumiał: że mu się pierwsze w Anglii mieysce przez to ożenienie należy, i umyślił podeyść Protektora. Pierwsze iego ku temu kroki były bez skutku, i gdy mu sądem pogrożono, zdawał się zaniechać przedsięwzięcia swego; ale to iego ułożenie się zmyślone było. Zona iego przeszła Królowa, gdy w tym czasie przy dziecięciu umarła, podniósł zamysły swoie do Królewny Elżbiety. Użył wszystkich sposobów, ażeby był na stronę swoię przeciągnął młodego Króla, i innych Dworzan. Nie przestał iak nayiadowiciey przed niemi oczerniać rządów Brata swego; usiłował we wszystkich Stanach zrobić sobie iak naywięcey przyiaciół, i iuż na dziesięć tysięcy ludzi miał w pogotowiu, zamyślaiąc w potrzebie bronią ich opatrzyć, i resztę mocą dopiąć, czegoby przez intrygi nie dokończył. Ostrzeżony o tym Protektor, ieszcze się pokusił dobrocią, i rozwagą nie użyty ten umysł ku pomiar-

Przewrotna chytrość Hrabi Warwicka.

miarkowaniu i powinności nakłonić, ale nadaremnie. *Dudley* Hrabia *Warwicku*; który na zniszczeniu ich obudwóch wcześnie już przedsięwziął stawiać fortunę swoię, poczynaiąc od tego, którego łatwieysza była zguba, napowiódł *Sommerseta* do ostatnich przeciw Bratu kroków. Zaczym Admirała wzięto do więzienia.

Sąd na Tomasza Seymour.

Zaraz trzydzieści i trzy punktów spisano przeciw niemu, z których miał być sądzony od rady Królewskiey. A gdy posłano do więzienia czynić z nim stósowne do tychże punktów zapytania; on żadney dać odpowiedzi nie chciał, ale się domagał sądu podług praw i zwyczaiów Angielskich, mianowicie: aby świadkowie w obec mu przystawieni byli, i aby punkta iego zaskarżaiące, podane mu były na piśmie, dla iego obrony. Od dawności w sądach moc sama nad prawa przeważała, owszem w nich żadnych przepisów nie trzymano się, iak pod tyrańskim rządem zwyczaynie bywa. Żądania Admirała, lubo słuszne, odrzucono. Podaią Parlamentowi na to zgromadzonemu proiekt do wyroku na niego, iako iuż przekonanego prawem nazwanym w Anglii *Attainder*, czyli Proskrypcyi, za którą kara tam śmierci następuie. Wyższa

Jzba

Izba proiekt ten na iedne tylko słowne niektórych *Parów* powieści zapatruiąc się, potwierdza; Niższa opiera się trochę, ale i ona przestaie na takichże tylko dowodach. Proiekt przyięty. *Sommerset* podpisuie rozkaz na wykonanie dekretu, i Admirał głowę traci.

R.P. 1549. Odmiany tyczące się Religii

Sprawy Religii tyczące się, gdy wszystkich umysły zaprzątały, Parlament nowe w tey mierze poczynił ustawy; Wydał na całe Królestwo nowy układ Liturgii zrobiony od wysadzonych na to Kościelnych Kommissarzów; która na potym odprawiać się miała oyczystym ięzykiem. Z tey Liturgii wyrzucono to wszystko, co się z nową *Protestantów* nauką względem *Eucharystyi* i Przytomności Ciała Chrystusowego nie zgadzało, wygluzowane z dawnych obrządków niektóre, mianowicie modlitwy do Swiętych; Dozwolono małżeństwa Kapłanom z tym iednakże przydatkim, iż powszechne życzenie iest: aby, ieźli to można, wszyscy w bezżeństwie żyli; Zakazane podczas wielkiego Postu, i dni inne postne, używanie mięsa. Tak pomału, ale coraz sporszym krokiem wkraczała do Anglii nowa reforma, gdy się iescze wahano wszystkie dawney Religii obrządki razem odrzucić.

Co

Surowość bynaymniey nie stosowna do tych odmian.

Co zaś słusznym gniewem czytaiących to dzieło obeyść powinno; to iest; iż przy ustawicznych w wierzeniu odmianach, któremi się Angielskie to odszczepieństwo hańbiło, karano tam iednak i wtenczas, iako odszczepieńców tych wszystkich, którzy się do przyiętey nauki stosować nie chcieli. Nie zważano bynaymniey, iako słusznie takowi mógli się bronić samymże tym przykładem, który im niestatku w Religii Zwierzchność Kraiowa dawała. Mianowani byli od rady Królewskiey Kommissarze, którzyby surowo postępowali przeciwko sprzeciwiaiącym się nowemu przepisowi obrządków i Liturgii.

Heretyków kary.

Chcąc podobno pokryć i usprawiedliwić odstępstwo swoie od wyznania powszechnego Kościoła w wielu artykułach, okazywano srogą gorliwość przy innych istotnieyszych; Białogłowa iedna coś bluźniąc przeciwko wcieleniu Chrystusa osądzona była na stós. *Krammer*, aczkolwiek tak zawsze litościwy przywiódł młodego Króla do podpisania tego wyroku. Edward z płaczem go podpisuiąc, mówił do Prymasa: *Jeżeli źle czynię, na ciebie spadnie wszystka wina.* Aryanin ieden skazany na ogień, tak był w swym uporze zacięty, iż na plac przyprowadzony

stós swóy,

stós swóy, i narzędzia swoiey śmierci z radością, czyli raczey z iey okazywaniem całował. Okropne te widoki wkorzeniaią czasem bardziey błąd, niż go wytępiaią. Przecięż Anglia przyięła naówczas nałożoną sobie Liturgią, i nową w wyznaniu naukę; Jedney tylko Królewny Maryi stateczności przy dawney Wierze przełamać nie można było.

Nędza iu du zkąd poszła?

Ztymwszystkim wiele Angielskich Prowincyi duch buntowniczy ozionął. Przyczyną do niego ostatnia nędza Pospólstwa. A naprzód skassowanie Klasztorów i Opactw, znaczną do wyżywienia się pomoc, nietylko iuż żebractwu i próżniactwu, ale też i mieszkaiącym w okolicach chłopom odięło. Nowi właściciele dóbr Klasztornych, Ludzie Dworscy, i wysokich Domów, podnieśli niezmiernie naiem gruntów i włości; a dochody z nich gdzieindziey przetrawiali. Prócz tego handel wełniany będąc w tym czasie naykrótszą drogą do bogactw, właściciele gruntów zaniedbywali rolnictwo, i żyzne pola na pastwiska dla owiec, dla tym większego żysku zapuszczali. Zkąd poszło, że mnóstwo wieyskiego ludu nie znayduiąc roboty, zostało bez sposobu żywienia się, nie maiąc nawet mieysca do paszenia trochy swoiego by-

dła, które mu, iako ostani do pożywienia sposób zostawało. Ta Pospólstwa nędza do tego stopnia za czasów Kanclerza *Morusa* przyszła, iż w swoiey iedney Xiążce, zacny też Mąż do iey wysłowienia tego dowcipnego użył wyrazu, mówiąc: że baron w Anglii był od wszystkich wilków na świecie daleko żarłocznieyszym, i on wsie, miasta, i Prowincye Angielskie pożerał. Dopełniło ostatniey klęski bicie złey monety w tym czasie, fatalny zawsze Narodom wymysł użyty od Henryka VII., a ponowiony od *Sommerseta*; gdy pieniądze bieg w kraiu maiące mnieyszy daleko wewnętrzny walor od powierzchownego znaczenia zawierały; Zywność i wszelkie ludzkie potrzeby poszły w górę, ubożsi nayostatnieyszych opatrzyć nie mogli; nieufność wzaiemna zatamowała handel; wszystkie z nim, i z rolnictwem upadły sposoby; zkąd płaczliwe zewsząd powstały narzekania, które nakoniec na niebeśpieczne rozruchy wyniknęły.

Bicie złey monety.

Rozruchy po Prowincyach.

Naypierwey one w Hrabstwach *Dewon* i *Norfolck*, wybuchnęły. Xiądz pewny w *Dewonchire* podniecił pożar, poddaiąc rozhukanemu Pospólstwu pobudki z Religii. Wzburzony tam lud dopominał się: aby prawo sześciu artyku-

tykułów, msze w Kościołach, obrazy, woda święcona, i inne tym podobne obrządki przywrócone były. Niesiono przed niemi Nayświętszy Sakrament, i szli pod Krzyżami i rozwinionemi chorągwiami, a chcąc opanować miasto *Exeter*, od murów onego odparci byli. Ci zaś, którzy w Hrabstwie *Norfolck* skupili się pod przewodnictwem iednego Garbarza, domagali się zuchwale, ażeby drobna wszystka Szlachta skassowana, Rada Królewska odmieniona, a dawne wszystkie w Religii obrządki przywrócone były. Ale od posłanego woyska porażeni, i rozproszeni; wielu w niewolą zabranych na śmierć skazano. Wszakże takowe po kraiu rozruchy mogły być zawsze ponowione z większym na rząd niebespieczeństwem, gdy Szkotowie poczynali się po swoich szwankach obaczać, a Francya o odebraniu *Boulogne* zamyślała. W tych okolicznościach Protektor uciekł się do Karola V. Ale Monarcha ten nauczony zdawna barwić zamiary swych własnych korzyści pokrywką gorliwości o Religią, nie chciał tą razą w ścisłe wchodzić porozumienie z nieprzyiacielem Kościoła. A tak *Sommerset* przewiduiąc, że nakładom woiennym niepodoła, szczerze począł myśleć o pokoiu. A tym czasem uknowany prze-

ciwko niemu w Radzie Królewskiey spisek dopiął zguby i zamysłów iego, i iego samego.

Spiknienie przeciwko Protektorowi.

Naprzód nie mogła mu zazdrość darować nieokreśloney iego władzy w rządach; Sarkano na dumę i ambicyą iego; na iego oboiętność, i niewzgląd przeciwko tym, którzy nie chcieli iść ślepo za wolą iego, a gniew i wzgardę dla tych, którzy mu się ośmielili sprzeciwić. Pycha przy bardzo miernych przymiotach obruszała wszystkich. Między temi nayniebeśpieczniejszy Hrabia *Warwicku (p)*, potężną z nieprzyiaznych iemu partyą uformował. Co mu nie trudno było, gdy niefortunny *Sommerset* ulegaiąc, ile mógł Pospólstwu, Szlachtę sobie był tym samym naraził. Czerniono wszystkie iego czynności. Przypominano, iako tyrannią, skazanie na śmierć Brata; poczytano za występek zebrane wielkie bogactwa, i wspaniały wystawiony Pałac na gruncie Kościo-

łowi

(p) *Ten* Dudley *Hrabia* Warwicku, *był to Syn owego* Dudleia *Ministra Skarbowego pod Henrykiem VII, który przez zdzierstwa swoie u całego Narodu znienawidzony, na początku panowania Henryka VIII, stał się ofiarą teyże nienawiści publiczney.*

łowi odebranym. Zgoła wszystkie iego dzieła bądź tylko nieważne i nierostropne na nayzłośliwszą stronę tłómaczono. Wnet większa część rady powstała przeciw niemu, i rząd iemu wydarty, podgarnęła pod siebie.

Przemaga nad nim.

Chciał zrazu *Sommerset* na swoię obronę mocy użyć, ale gdy go przyiaciele odstąpili, a Pospólstwo, w którym miał iakąś ufność, cicho siedziało, musiał się uniżyć nieprzyiaciołom swoim; ale oni tą iego słabością bardziey ieszcze ośmieleni, podwodzili młodego Króla przeciw niemu, przekładaiąc: że mianowany Protektorem z tym warunkiem, że nic bez Rady czynić nie będzie, wszystko on iednak samowładnie czynił, nietylko nie dokładaiąc się osób Radę składaiących, ale też względem nich samych, przemoc swoię rozpościeraiąc. Takie Wuia podszepty przyięte od Króla Siostrzeńca. Wzięty Protektor do więzienia; spisane przeciwko niemu zaskarżenie; którego treść ta była: iż wszystkę rządu władzę sam opanował. Upokorzony aż do podłości w nieszczęściu *Sommerset*, wyznał się winnym, sam siebie hańbiąc; odięte mu urzędy wszystkie; na wolność iednak z więzienia wypuszczony za włożeniem się

w to samegóż *Warwicka*, który nawet umieściwszy go znowu w Radzie, z Córką iego swoiego Syna ożenił, niczego się iuż od tak upodlonego Rywała nie obawiaiąc.

R. P. 1550 Traktat z Francyą.

Odrzuconego przedtym, na przekorę *Sommersetowi*, pokoiu z postronnemi uznała teraz Rada potrzebę, gdy przyczyny sprzeciwiania się tego ustały. Rozpoczęte umowy z Francyą; Henryk II. wypowiedział Anglikom płacenie summ pieniężnych, które im płacić iego Poprzednik przyobiecał, skazuiąc: iż dannikiem żadnego obcego Króla być nigdy nie myśli. Oddano mu nawet *Boulogne* za 400,000. talerów, i w Traktacie pokoiu z nim zawartym Szkocya także umieszczona została. Ułożone tamże ożenienie Edwarda z Córką Króla Francuzkiego, nie przyszło do skutku.

Gardyner z innemi Katolickiemi Biskupami złożony.

Warwick, chociaż co się tycze Religii oboiętny, iednak się za Protestantami ogłosił, a to gwoli Króla napoionego iuż nową tą nauką. Było wiele ieszcze Biskupów, którzy mimo gnuśnego pobłażania, z którym na upadek Katolickiey Religii zdali się zapatrywać, nie szli iednak za nową Sektarzów nauką. Przeto ułożono w Radzie poodbierać

bierać im ich Stolice, i zaczęto od sławnego *Gardynera* Biskupa *Wincestryi*, który dość iuż i tak miał co cierpieć ode Dworu, iż rozrządzeniom iego osobliwie w Religii był zawsze na wstręcie. Próżno on z chęci utrzymania się przy swey Stolicy, oświadczył: iż się odtąd do praw Kraiowych, i do wydaney Liturgii stósować będzie. Nie pomogło mu i to, że wyznanie Króla, za naywyższą Kościoła głowę podpisał, i Xięgę modlitw Kościelnych pochwalił; wreszcie przyznał, że prawo sześciu artykułów sprawiedliwie zniesione było. Im więcey on pozwalał, tym się więcey od niego domagano. Nakoniec boiaźń, żeby się do reszty nie zhańbił, dodała mu serca i męztwa, iż nic więcey na żądanie Dworu podpisać nie chciał. Złożony więc był z urzędu Biskupiego bezprawnie od wysadzonych na to umyślnie Dworowi i nowey nauce zaprzedanych Sędziów z innemi także Biskupami, chociaż ci nie tak wielkie Dworowi dawali o sobie podeyźrzenie. Aleć przyłożyli się oni sami podłością swoią do tego poniżenia, wyznawszy iuż przedtym, że urzędy swoie, i władzę nie trzymali, tylko z woli i upodobania Królewskiego; zatym Królowi łatwo było, co od niego pochodziło, odbierać.

Biblioteki zepsute w Anglii.

Popisało się w tym czasie nie nasycone łupiestwo Dworskich ludzi czuwaiących na dobra Duchowne. Po złupionych z sreber Kościołach, poodzierane od nich z srebrnych okładek i kompatur starodawne Mszały, i inne Xięgi do obrządków Kościelnych, i śpiewania służące. Zepsute Xięgarnie w *Oxfordyi*; Uczone dzieła osobliwie o Matematyce i Astronomii traktuiące; iuż to albo iako niepożyteczne, iuż iako Czarnoxięzkie nie uszły rąk tych nabożnisiów, którzy świętokradztwa i szaleństwa takie za gorliwość o Religią udawali.

Marya Królewna prześladowana za Wiarę.

Nie dano pokoiu i Królewnie Maryi. Upominano ią w liście od Rady Królewskiey do niey napisanym, aby porzuciła Wiarę Rzymskiego Kościoła, i czytała, na przekonanie swoie, Swiętego Augustyna i innych Oyców Swiętych, właśnie iakby ci nie naywyraźniey błędy Nowowierców potępiali. Ale Królewna na takowe nalegania niewzruszona, umyśliła przed prześladowaniem tym uyść do Karola V. A lubo iey ten zamysł odkryty, przyiść nie mógł do skutku, wszelako Cesarz, iuż prożbą, iuż pogróżkami wymógł, że ią musiano przy dawnym Wiary wyznaniu zostawić. Edward wzdrygał się na to,

co

co Nowowierców złość bałwochwalstwem Papiezkim nazywała. Przesądy iego, tak mocno były od dzieciństwa wkorzenione, że nad mniemanym u siebie Siostry swoiey uporem, rzewliwie płakał; narzekaiąc: iż bałwochwalstwo iey znosić w Królestwie był przymuszony. Takiemi go sentymentami nabechtali ci hardoufni wiary Poprawiacze. Przecięż ustawiczne ich w wierze odmiany, oczywistym były tryumfem dla Katolików. Jakóż nie masz nic, coby widoczniey duch odszczepieństwa okazywało, nad płoche w rzeczach Religii zapewnienia złączone z nayniepewnieyszym, czego się trzymać, prawidłem.

Dobre do handlu stosowne rozporządzenia.

Lepsze w tym czasie zamiary w Anglii o doczesnych Kraiu interessach, niż o Religii czyniono. Handel i umieiętność potrzebna do niego, nieznaioma ieszcze była w Europie. Wszystek prawie Angielski handel był w ręku obcych. Kupcy miast Anzeatyckich utworzone od dawności handlowne między sobą towarzystwo utrzymywali, któremu ieszcze Henryk III. Król Angielski wielkie był nadał przywileie. Postrzegła dopiero Rada pod Edwardem, jak bardzo przywileie te przemysłowi Angielskiego Narodu szkodliwe były,

a iako samego Króla powagą niegdyś ustanowione, tak też tymże samym sposobem zniesione zostały. I gdy na wszystkich Cudzoziemców nowe i iednakowe od towarów Cła nałożono, poczęli dopiero Anglicy zabierać się do handlu, większych korzyści się spodziewaiąc.

Sąd na Sommerseta.

Gdyby ludzka chciwość mogła być nasycona, powinienby się był *Warwick* mieć za szczęśliwego. Władał on Radą Królewską, osiągnął wiele dóbr i włości z tytułem Xiążęcia *Nortumbryi*, czyli *Nortumberlandyi*. Ale ta wielka fortuna niesłużyła mu tylko, ażeby był więcey pragnął, i w dopinaniu, czego pragnął, był okrutnieyszym. Xiążę *Sommerset*, chociaż tak iuż upokorzony, ieszcze się mu strasznym Zapaśniskiem być zdawał. Zawziąwszy się więc iuż i na iego życie, tak długo mu doskwirał w umyśle wyszukania na niego przyczyny iakiey, iż zniecierpliwiony nakoniec *Sommerset* dał mu onę na siebie przez niektóre nieostrożne z żalu i popędliwości kroki i słowa. Co było dosyć do ułożenia przeciwko niemu sądu. Obwiniony od niego o zdradę przeciw Maiestatowi, o zamysł podbudzenia do buntu niektórych Prowincyi, tudzież o usadzenie się na życie samegoż *Nor-*

tumbryi

żumbryi Xiążęcia, i niektórych Panów radnych. Wywiódł się on co do pierwszego zarzutu; ale uznany za przekonanego względem drugiey winy przedsięwziętego zabóystwa; na ucięcie szyi skazany; Edward nabechtany od iego nieprzyiaciół, nie uczuł żadney w sercu litości nad Wuiem, i dopuścił wykonać dany na niego wyrok, ani się odezwała w nim ta czułość natury, którą w marnych swoiey Religii przesądach nie dawno okazał, gdy mu stałość Siostry iego w Katolickiey łzy wycisnęła. Sąd ten na *Sommerseta*, choć srodze surowy, pozor iednak prawności, lepiey był w nim niż w innych zachowany, Rada Królewska przynaymniey słuchała świadków.

Wszakże zdaie się, że prawodawstwo Angielskie natenczas, żadnym rozumnym, i stałym prawidłem w uchwaleniu praw zwłaszcza stósownych do sądu kryminalnego nie było powodowane; Na zgromadzonym Parlamencie, wyższa Jzba chciała odnowić okrutne owe Henryka VIII. nie dawno pod rządem *Sommerseta* uchylone urażonego Maiestatu prawa, które w nadto wielu uczynkach występek ten umieszczały. Niższa Jzba, lubo proiekt ten z większą wolności chwałą odrzuciła, R.P. 1552. Parlament.

wszak-

Prawo niesłuszne.

wszakże ukowała inny niemniey niewolniczy i tyrański. Wyznaczone w nim srogie kary na tych wszystkich, którzyby Królowi i Następcom iego zelżywe Heretyka, odszczepieńcy, lub niewiernego imię dawali. Marya Królewna naybliższa Korony Dziedziczka, będąc inney od Króla panuiącego Religii, a te obiedwie Religie zarzucaiąc sobię kacerstwo i odszczepieństwo, iak wiele winnych to nowe prawo miało koniecznie znaleść, i uczynić? W tym iednak od niższey Jzby ułożonym prawie, był ieden godzien uwagi przydatek, iż nikt nie mógł być o zdradę przeciw Maiestatowi prawnie przekonany bez świadectwa dwóch przynaymniey świadków obecnie przed winowaycą stawionych. Rzecz do wiary ledwie podobna, że wyższa Jzba na ten przydatek tak sprawiedliwy, z wielką trudnością zezwoliła; Panowie Angielscy Jzbę tę składaiący, aż do tego stopnia byli ślepi, i niewzględni na siebie, że będąc naybliżsi przypadku, w którymby ich to prawo ratować mogło, raczey iednak woleli ufać swey u Dworu teraźnieyszey wziętości, niż mieć w nim warunek beśpieczeństwa swoiego na zawsze, warunek w społeczeństwie cywilnym naypotrzebnieyszy.

Xiążę

Xiążę *Northumbryi* człowiek równie łakomy, iako i ambitny, zapragnął dochodów Biskupstwa *Durhamskiego*, iednego z naybogatszych w Królestwie. Był tam Biskupem *Tonstal*, człowiek, któremu do zacności ze wszech miar tego tylko nie dostawało, ażeby był Wiarę prawdziwą przekładał nad wszystko. Długo on się wprawdzie nowościom w Religii zastawiał; aż gdy powagą kraiowego Rządu umocnione zostały, rozumiał, aczkolwiek błędnie bardzo, że tey powadze ustąpić powinien, ani go słusznie o inną w odmianie tey pobudkę posądzać można było, iak tylko, że mniemał: iż mu się godzi stósować w tym do Cywilnego prawa, i z swoiego zdania uczynić ofiarę spokoyności publiczney. Mimo iednak wielkiego, w którym Biskup ten był u wszystkich szacunku, przemógł *Nortumbryi* Xiążę, że go w wyższey Jzbie potępiono wyrokiem prawa nazwanego *Attainder*. Ale niższa Jzba wyższego w tym pokazała się być umysłu, domagaiąc się wprzód, niżby na tę kaźń Biskupa zezwoliła, ażeby świadkowie examinowani byli, i iemu w obec stawieni, tudzież aby dany mu był czas do obrony. Na co gdy Parowie bezczelnie przystać nie chcieli, niższa Jzba dekret ich odrzuciła. Co Dworowi

Dekret na Biskupa Tonstala.

Odrzucony wspaniale od niższey Jzby.

rowi zdało się być słuszną przyczyną do skassowania Parlamentu tego, który od pierwszego roku panowania Edwarda począwszy, trwał aż dotąd.

R.P.1553. Nowy Parlament.

Zwołany był natychmiast inny. Rozpisał Dwór do swoich po Królestwie całym Urzędników, (*Sherifts*) aby za ich usilnym staraniem wszędzie osoby do niższey Jzby Dworowi miłe wybrane były. Nowy to był Dworskiey polityki przykład tym niebespiecznieyszy, że niepodległość takowych osób moc prawodawstwa piastuiących w Narodowey Radzie istotną tam iest wolności Kraiowey podporą. Nowy zatym Parlament nie umiał, tylko być ślepo posłusznym.

Tonstal na nim złożony z Biskupstwa.

Tonstal złożony z Biskupstwa swoiego przez Swieckich Kommissarzów, a dostoyność Hrabi Woiewody do Stolicy iego z dawności przywiązana, staie się łupem niesytego *Nortumbreyczyka*. Król na tymże Parlamencie otrzymuie dość znaczne pieniężne posiłki. Po złupionych tylu Kościołach i przedanych tylu dobrach do tychże Kościołów należących, po zapłaconych od Francyi za miasto *Boulogne* 400,000. talerach, długi przecięż Krolewskie znaczne były. Edward lubił oszczędność, ale Dworscy iego pożerali wszystko.

W tym

Rozrządzenie Króla względem Sukcessyi.

W tym, gdy młody ten Król upadał na zdrowiu, pośpieszył się Xiążę *Northumbryi* przywieść do skutku dawno ułożony zamysł, iako koniec wszystkich innych do naywyższey fortuny zapędów. Ożenil on był iednego z Synów swoich *Gwilforda Dudleia* z Joanną *Gray (q)* Dziedziczką po Hrabiny *Dorset* Siostrzenicy Henryka VIII., którey w samey rzeczy ten Król po Córkach swoich przyznał prawo Sukcessyi do Korony. W tey to szczególnie nadziei Xiążę *Northumbryi* to ożenienie Syna sporządził, spodziewaiąc się: że przez intrygę przyśpieszy porę uiszczenia tego iey prawa. Lecz, aby przyiść do tego, trzeba było odmienić ułożony od Henryka VIII. porządek, i uchyleniem dwóch Córek zbliżyć do Tronu Wnuczkę iego Siostry Joannę. Wszakże nie wzdrygnął się przedsięwziąść i dokazać tego ten Xiążę. Zręczny, pochlebny, umieiący się przyłaśić, przywiódł do wszystkiego Edwarda, rozwodząc

(q) *Joanna* Gray; *Matkę miała Franciszkę* de Brandon, *Hrabinę* Dorsetu *Córkę Maryi, Siostry Henryka VIII. która naprzód za Ludwika XII Króla Francuzkiego, a po iego śmierci, poszła za Karola* Brandona *Xiążęcia* Suffolcyi.

wodząc mu chytrze, iakim wątpliwościom urodzenie, tak Maryi, iako i Elżbiety, podpadać może; a zatym, iak nieopatrzne, i niebespieczne byłoby onych do Korony wyznaczenie, pokazywał nieuchybny upadek Religii *Protestanckiey*, za wstąpieniem na Tron Maryi, a iako niepodobna było oney przestąpić, nie odrzucaiąc równie z nią, i Elżbiety; którey, lubo Religia całe inna od pierwszey była, urodzenie iednak tymże samym trudnościom podlegało: Wynosił zdatność, i zgodne z Tronem przymioty *Joanny*, iey iasne prawo przez Testament Henryka VIII. w przypadku, gdyby Córki iego nastąpić nie miały, lub nie mogły; przekładał władzę, i moc Króla, które miał do większego ieszcze upoważnienia tegóż prawa, i ugruntowania Sukcessyi na osobie Joanny. Edward schorzały, boiąc się naybardziey żarliwości Maryi Siostry za Religią Katolicką, przychylił się do żądania *Nortumbryi* Xiążęcia, i instrument na to wygotować kazał. Kanclerz, i wielu bardzo Radnych Ministrów, nie inaczey, tylko z naywiększym oporem podpisali się, ulegaiąc groźbom mocnieyszym nad powinność. W kilka dni umiera Edward VI. w szesnastym roku życia swego. Oznaczał on dobre niektóre przymioty: Łagodny,

Śmierć Edwarda VI.

dny, pracowity, kochaiący sprawiedliwość, i wyiąwszy to iedno, że błędami nowey w Religii nauki był napoiony, mógł był podobno wiele dobrego czynić panowaniem swoim.

Pod tym Królem godna rzecz pamięci, że Parlament zakazał wszelkich od pożyczenia pieniędzy zysków. Pożyczalnicy iednak aż do czternastu od sta płacić musieli mimo tego prawa, albo raczey przez niepochybny tegóż samego prawa skutek. Wszelka od pożyczek prowizya zakazana.

MARYA.

PRawa do Korony Maryi nie mogła, tylko ślepa polityka *Dudleia Northumbryi* Xiążęcia, zaprzeczyć, który pod imieniem Synowy swoiey chciał koniecznie panować. Choćby bowiem wątpliwa była prawność małżeństwa Katarzyny Arragońskiey z Henrykiem VIII., zawarte iednak będąc dobrym sumnieniem i wiarą, a tak długi czas od żadney strony niezaprzeczone, czyż można było tę Królewnę poczytywać za nieprawego łoża? A ieźli Parlament ślepo idąc za bezprawną Henryka żądzą, Prawo Maryi do Korony.

pierwey ią za taką uznał, potym iédnak tegóż Parlamentu, i Henryka samego wyrokiem przywrócona iey była urodzenia poczciwość; Uznawano ią w całym Królestwie za niewątpliwą Dziedziczkę Edwarda. Nie ta więc była moc Xiążęcia *Northumbryi*, zwłaszcza słusznie znienawidzonégo u Narodu, żeby ten natury i praw porządek wzruszył. On iednak zawieraiąc oczy na taką trudność, przed ogłoszeniem ostatniey testamentowey woli Edwarda, osądził za rzecz do zamiaru swego naypotrzebnieyszą, obiedwie Królewny mieć w mocy swoiey. Lecz mu się ta ostrożność bardzo źle powiodła. Marya o półdnia drogi ode Dworu w ten sam czas będąc, ostrzeżona od przyiaciół, skwapliwie uchodzi do Hrabstwa *Suffolcyi*. Zkąd, iako iuż bespiecznego mieysca, pisze do Rady i Szlachty Angielskiey tonem i stylem Królowy, rozkazuiąc, aby za taką uznana, i wszędzie ogłoszona była.

Xiążę Northumbryi chce wynieść na Tron Joannę Gray.

Xiążę *Northumbryi*, widząc: że czas był mocniey iuż i otwarciey ułożenie swoie popierać, wyiawia go Synowy swoiey, i wzywa ią do Tronu. Co gdyby do iego osiągnienia, dosyć było na osobistey zacności, była go zaiste ta młodziuchna Pani naygodnieyszą.

szą. Do cnót, i serca dobroci, do przewybornych powab, które naywięcey Płeć żeńską zdobią, przydała wiadomość rzeczy, którąby i w doyźrzałym mężczyźnie zadziwiać mógła. Gruntownie sądząc o wszystkim, posmakowała sobie w naukach, i ięzyki uczone naymilszą iey były zabawą. Czytanie *Platona* przenosiła nad naypowabnieysze dworskie rozrywki. Nie wiedziała ona dotąd o rozporządzeniu o sobie Edwarda VI.; o którym dowiedziawszy się, przelękniona niespodzianym tym doniesieniem; pierwsze iey z przestrachu opłonioney były słowa: *A gdież się podzieie dwoch Królewien prawo przedemną?* Szesnasto-letnia Białogłowa, odkrywa niebeśpieczeństwo bezprawnego, równie iako i śmiałego zamysłu, nie przeyźrzane od ludzi w radzie, i intrygach osiwiałych; oświadcza się z obranym iuż dla siebie prywatnym, a do swego gustu i stanu stósownym życiem, i Koronę, iako nienależącą sobie, iako nieznośny dla siebie ciężar, odrzuca. Ale nadaremnie, Teść iey, Oyciec, nakoniec, (co naycięższym na iey niezwalczone serce stósem było) Mąż, którego wielce kochała, spiknąwszy się na osłabienie tak mężney rezolucyi, przywiedli ią nieszczęśliwie, że na gwałtowne ich nalegania opuściła ręce. Pro-

Niechętne na to zezwolenie Joanny.

wadzona zatym była do Zamku Londyńskiego, w którym zawsze podług zwyczaiu nowi Angielscy Królowie przez czas nieiaki przemieszkać, i niby Królestwa całego brać *Possessyą* powinni byli. Za nią tam, gdy i Rada iść była przymuszona od Xiążęcia *Northumbryi*, na niey mocą wyciśnione obwieszczenie, i rozkaz, aby w całym Królestwie Joanna za Królową była obwołana. Co w iednym tylko Londynie wykonane było, i to z wielkim szemraniem Pospólstwa. Próżno Protestanccy Kaznodzieie, i sam Londyński teyże nauki Biskup usiłowali przerobić nieprzychylne umysły z Kazalnic swoich. Bezprawny postępek Xiążęcia *Northumbryi*, zdawał się zasłaniać wszystkie wyborne przymioty iego Synowy. Biło w oczy wszystkich niesprawiedliwe Korony przywłaszczenie.

Marya Królową obwołana.

Wzmacniała się tymczasem Maryi partya; Obawiano się zrazu iey gorliwości o Religią Katolicką; Ułatwiła ona tę trudność, kazawszy wszędzie głosić: że Edwarda Króla ustawy nietknięte zostawi. Zaczym Szlachta, Panowie, Pospólstwo, cożywo szło na iey stronę, z którey powiększeniem rosło niebeśpieczeństwo dla Xiążęcia *Northumbryi*. Temu on chcąc zapobiedz, stanął

stanął na czele sześciu tysięcy ludzi zbroynych. Ale Rada, odeyściem iego ośmielona, uszedłszy z Zamku Londyńskiego, kazała natychmiast obwołać w tey Stolicy Maryą. Posłany zaraz rozkaz Xiążęciu, żeby ludzi swoich rozpuścił, i broń złożył. Dumny niegdyś ten Minister, widząc się od wszystkich opuszczonym, zwyczayną zawsze pysznym podłość w nieszczęściu pokazał. Posłanemu na poimanie siebie Hrabi *Arundelu*, padł do nóg o życie prosząc; Ale ani takowy był nowey Królowy umysł, ani takie okoliczności, któreby proźby tey skutek obiecywały, śmierć iego uznano za sprawiedliwość koniecznie czasom potrzebną.

Sąd na Xiążęcia Northumbryi.

Osadzony w więzieniu, wyznaczonym Sędziom dwa zapytania uczynił. Naprzód: czyli kto może być winiony o występek nazwany w Anglii naywyższego zdradziectwa za wykonanie rozkazów od Rady wychodzących, i wielką Pieczęcią ztwierdzonych? Powtóre: czyli ludzie, którzy uczestnikami byli iego winy, Sędziami iego być prawnie mogą? Odpowiedziano na to: że wielka Pieczęć w rękach *Uzurpatora*, nic upoważnić nie mogła, a *Parowie* nie obżałowani, nie przekonani Sądem,

Sędziami być dobrze mógli. A lubo odpowiedzi te nie wszystkie trudności zdawały się załatwiać, musiał iednak Xiążę *Northumbryi* przestać na nich, i uznać się winnym. (r) Wyprowadzony na plac śmierci, oświadczył się: że Katolikiem umiera, bądź szczere to było wyznanie iego, gdy ustawały wszystkie zmyślania przyczyny, bądź że wyznaniem tym uiąć sobie Królową dla swoiey Familii spodziewał się. Pospólstwo, które mu nie mogło darować śmierci *Sommerseta*, i aż do łez przy niey rozrzewnione było, patrzało chętnie na iego exekucyą. Okropnych takowych widoków, i ambicyi gnębiącey naprzód, a pognębioney potym, tak liczne są przykłady w dzieiach Angielskich, iż się zadziwić trzeba, iako się tam niemi taż ambicya zrazić, i powściągnąć nie dała.

Exekucya iego, i śmierć.

Joanna *Gray*, i z mężem swoim, tymże samym sądem na śmierć skazana była; Ale Królowa zawiesiła do czasu wykonanie tego wyroku, czy to przez politowanie (gdyż oboie ieszcze siedmnastu

Łaskawe niektóre postępki Maryi.

(r) *W Anglii do dziśdnia to w Sądach kryminalnych zachowuią, iż nie może nikt być na gardło sądzony, ieżli się sam winnym nie uzna.*

nastu lat nie doszli,) czyli raczey przez politykę, boiąc się początek panowania swego ohydzić okrucieństwem. Lecz czas pokazał, że litość nie była cnotą tey Krolowy. Wszakże Xiążę *Norfolcyi Howard* trzymany dotąd w więzieniu ieszcze od Henryka VIII., Biskupi *Gardyner*, *Tonstal*, i *Bonner*, prześladowani, iako Katolicy, odzyskali wolność, i w pierwszych łaskach zaczęli być u Królowy. Kazała ona prócz tego ogłosić powszechne iakichkolwiek uraz odpuszczenie. Nadto darowała pieniężny posiłek dla Edwarda uchwalony. Wszystkie te dobroci i łaskawości czyny, powiększyły publiczną radość, lecz nie na długo, gdy srogie panowania tego postępki w powszechne ią nieukontentowania wnet zamienią.

Zarliwość iey o Religią Katolicką.

Królowa umysłu posępnego, uporna w swoim zdaniu, a tym łatwieysza do przyięcia fałszywey żarliwości, że ią wychowaną bez żadnego oświecenia i wiadomości, poniesione pod Edwardem prześladowanie o Wiarę srodze roziątrzało przeciwko wprowadzoney do Kraiu Sekcie. Chęć iey gorąca przywrócenia do Anglii Katolickiey Religii, chociaż sama w sobie godna pochwały, przez użycie iednak nierostropnych śrzodków, i przez okrucieństwo

straciła wszystek swóy szacunek. Krótkie iey panowanie, wystawi przed oczy wiele okropnych widoków, skazi obfitym krwie ludzkiey wylewem iey pamiątkę, i ani Kościołowi, ani Królestwu ztąd trwałey korzyści nie przyniesie.

Nie długo ukryte dla interessu wynurzyły się na iaw zamysły Maryi. Uczyniona od niey obietnica zachowania w całości praw Edwarda Króla nie wstrzymała iey żarliwości. Przywróciwszy na swoie Stolice złożonych za Edwarda Biskupów, tych, którzy Kacerstwu sprzyiali, do więzienia pobrać kazała. Zabroniwszy Kazań Sektarzom, zachęcała Katolickich Kaznodzieiów, ażeby Wiarę Katolicką ludowi wszędzie przepowiadali. Naywiększey zaś iey nienawiści celem był *Krammer*, iako rozwodu Henryka VIII. z Matką iey sprawca; lubo potym w wielu okolicznościach służył iey swoim u Oyca włożeniem się. *Gardyner*, chociaż się także i on z *Krammerem* do rozwodu był przyłożył, przyięty iednak do pierwszey łaski z przyczyny nieodmiennego z Królową w Religii zdania i stałości. *Krammer*, po wydaniu obrony swoiey, gdy w niey zuchwale przeciwko Ofierze Mszy Swiętey powstaie;

Krammer od niey do sądu dany.

pozwa

pozwany do Sądu o zdradziectwo Maiestatu, na śmierć był osądzony. *Gardyner* uczyniony Kanclerzem, i pierwszym Ministrem, stał się duchem wszystkich obrad Dworu. Smierć *Krammera* na swoim mieyscu obaczemy.

Pierwsze iey kroki do przywrócenia Religii Katolickiey.

Pod dwóma ostatniemi Królmi Parlament Angielski dał się ślepo powodować natchnieniom Dworu; nie zmieniła się ieszcze i teraz ta powolność. Rzecz dziwna, i ledwie w którym innym Narodzie postrzeżona, że dosyć było prawię na iednym słowie, aby odmienić Religią całego Kraiu. *Parowie* mieli w tym swóy pożytek, aby w wyznaniu Wiary zgadzali się z Królową. Niższa Jzba za staraniem Dworu, po wielkiey części składała się ieszcze z Katolików. Przeto Marya nie ociągała się bynaymniey dać swóy rozkaz, aby Mszą Łacińskim ięzykiem przy otwarciu Parlamentu przed dwóma zgromadzonemi Jzbami odprawiono. Po tym takowym stósie, który ustawom Edwarda VI. zadano, poszedł zaraz daleko silnieyszy, po którym one z gruntu upadły. Wrócono rzeczy, co do Religii, do tego stanu, w którym się podczas śmierci Henryka VIII. znaydowały. Zdała się więc Królowa zachowywać tytuł głowy naywyższey Kościo-

 ła,

ła, i wszyscy rozumieli, iż nie postąpi daley. Ale się pokazało potym, iż to pierwszym tylko iey było krokiem do zupełnego Katolickiey Religii przywrócenia. Uznano za prawe małżeństwo Henryka VIII. z Katarzyną Arragońską; potępiono rozwód. Wszakże żadney ieszcze wzmianki nie uczyniono o władzy Papiezkiey, iako naytrudnieyszey Anglikom do przyięcia; lubo iey przywróceniem iuż się wtenczas Marya zatrudniała. Na ten koniec wyiednała u Juliusza III. Papieża za Legata sławnego owego Kardynała *Polusa*, tak sobie go szacuiąc, iż myślała zrazu iego sobie wziąść za męża (gdyż nie był na Kapłaństwo święcony) *Gardyner*, boiąc się powagi, i cnoty Kardynała tego; zwłóczył, iak tylko mógł, przybycie iego do Anglii.

Zamysł iey względem zamęścia nie miły Parlamentowi

Inne tymczasem małżeństwo przypadło do myśli Królowy. Dumny Karol V., obruszywszy na siebie przez despotyczne swoie rządy, i kierowaną politycznemi zamiarami żarliwość całe Niemce, oschnąwszy przy walnym onym obleżeniu *Metzu*, gdzie Karol *Gwizyusz* całą iego na sobie wstrzymał potęgę, Cesarz ten, rozumiał, że uszczerbki te sowicie powetuie, Anglią do swoich Państw przyłączywszy. Owdowiał był pod tenże sam czas Syn iego Filip.

Filip. Marya zapragnęła z tym się znowu Domem połączyć, z którego sama wyszła; i którego potęga mogłaby wesprzeć wszystkie iey zamysły około przywrócenia do Anglii Religii Katolickiey. Kliiło się więc taiemnie to małżeństwo. Ale niższa Parlamentowa Jzba zwietrzywszy tę taiemnicę, zmieniła swoię nieokreśloną Dworowi powolność, podała Królowy mocne swoie uwagi na piśmie przeciwko takowemu iey zamęściu. Wnet od niey Parlament ten skassowany.

Gardyner radził zatrzymać się z dokończeniem odnowienia Religii Katolickiey w Anglii, aż do wspomnionego Królowy zamęścia, które naglić za rzecz niebeśpieczną sądził bez pomocy Hiszpańskiey, którаby po ożenieniu Filippa na dołęczu była. Cesarz Karol tegóż samego zdania będąc, zatrzymywał przybycie Kardynała *Polusa*, który mimo łagodney swoiey natury, mniey polityki używał w swoiey żarliwości. Ale Królowa nie mogła znosić żadney zwłoki. Rozesłała swe rozkazy, aby nowe ustawy względem Religii, iak naysurowiey wykonywane były. Ofiara Mszy Swiętey podług obrządku Katolickiego, przywrócona wszędzie w Kościołach; nakazane bezżeństwo Kapłanów,

Surowość o Religią rozpoczęta.

nów, iako rzecz temu Stanowi istotna; odebrane Beneficya Kapłanom tym, którzy byli pozwolenia w tey mierze Edwarda użyli. Wizytatorowie, którym dozor nad temi odmianami był zlecony, zakazali Duchownym przysięgać na uznanie naywyższey Kościelney Zwierzchności w Królu Angielskim; która to Przysięga wprowadzona pod Henrykiem VIII. od Parlamentu nie była dotąd uchylona.

R. P. 1554. Kondycye małżeństwa Królowy z Filippem II.

Wkrótce potym przyszło do skutku małżeństwo Królowy z Filippem pod kondycyami na pozor Anglii pożytecznemi. Rząd Królestwa ostrzeżony przy samey Królowy; żaden Cudzoziemiec na urzędy Kraiowe wyniesiony być nie miał; Prawo i swobody Narodu Angielskiego, w niczym uszczerbione być nie miały; Syn z tego małżeństwa nie tylko na Tron Angielski, ale i na Prowincye *Niderlandu* miał następować. Jeżeliby Karol Syn Filippa z pierwszego małżeństwa zszedł bezpotomnie, dzieci Maryi, bądź mężkiey, bądź żeńskiey płci, wszystkie Państwa po Filippie odziedziczać miały.

Powszechne ztąd nieukontentowanie.

Po ogłoszeniu małżeństwa tego, i tych kondycyi, powstało powszechne wszędzie nieukontentowanie. Obawiali się An-

Anglicy podstępnego, i kunsztownego umysłu Cesarza, a ieszcze bardziey srogiey gorliwości Syna iego; ażeby kiedyś Anglia w Prowincyą Hiszpańską obrócona, nie podlegała srogościom wprowadzoney inkwizycyi, pod którą, mówili oni, stary i nowo wynaleziony świat udręczony, ięczał; i ażeby pozorne te korzyści nie ukrywały ciężkiego na Narod niewoli iarzma. Wnet się dały słyszeć rozruchy na wielu mieyscach. *Wiat* i *Carew*, dwóch Szlachty zbuntowali niektóre Prowincye; Xiążę *Suffolcyi* (*s*) Ovciec Joanny *Gray*, na siebie i na Córkę swoię nieszczęśliwie wplątał się do tego buntu. Rozproszeni zaraz buntownicy, poimani Hertzowie, i na gardłach wszyscy ukarani byli. Bunty.

O włos natenczas Elżbieta Królewna nie stała się ofiarą nienawiści ku sobie swoiey Siostry, która iey darować tego nie mogła, że była Córką Anny *Boleyny*, że dla przymiotów swoich kochana od Narodu, że nakoniec *Courtnoy* Hrabia *Dewonszyru*, z Domem Królewskim spowinowacony, którego dawniey Prześladowanie Elżbiety Królewny.

(s) *Był on przedtym Margrabią* Dorsetu, *lecz pod Edwardem VI. za pomocą Xiążęcia* Northumbryi, *został Xiążęciem* Suffolcyi.

wniey trochę chciała mieć za męża Marya, a od niego odrzucona została, swoie zamysły ku Elżbiecie obrócił. Od tego więc czasu Królewna ta na rozmaite od Dworu przykrości, i prześladowania wystawiona, gdy ią, iako z nieprawego łoża spłodzoną udawano, i wglądano w iey wszelkie sprawy, aby w nich znaleziono przyczyny iakie do iey obwinienia. A gdy rozsiana była umyślnie pogłoska, że *Wiat* powołał onę na swoich inkwizycyach, Szlachcic ten, wyprowadzony na plac śmierci, oświadczył przed wszystkim ludem fałsz włożoney tey na siebie, i na Królewnę potwarzy. Wzięta była iednakże Elżbieta do Zamku Londyńskiego. Ale tam, tak się oczywiście ze wszystkich zarzutów wywiódła, iż ią winić nie podobna było. Gdy była wypuszczona na wolność, pod różnemi pozorami chciano ią oddalić z Anglii; ofiarowane iey było na to małżeństwo z Xiążęciem *Sabaudyi*. Ale gdy przystać nie chciała, osadzona nazad w więzieniu; ani się mogła pod całym panowaniem niechętney sobie Siostry czego lepszego kiedy spodziewać.

Traiczne na śmierć wyprowadzenie Joanny Gray

Joanna *Gray*, chociaż nie powinna była tyle Maryi podeyźrzenia czynić, ile Eżlbieta, przecięż na okrutniey-

szy przyszła koniec. Bunt *Suffolcyi* Xiążęcia Oyca iey, wzięty był za pozorną przyczynę do wykonania danego na nię śmierci wyroku. Nic ona się do tego bunu nie przyłożyła; zrzekła się iuż była dawniey tey Korony, którą prawie przez gwałt przymuszona była przyiąć, przecięż ani tym wszystkim, ani kwitnącą swoią młodością do żadney nad sobą litości Królowy nie wzruszyła. Do chwały w sposobie znoszenia śmierci tylko iey nie dostawało, aby była w Wierze Katolickiey umierała; lecz Nauczyciele Katoliccy przez dni trzy próżno ią o prawdzie tey Religii przekonywali. Mimo tego męztwo iey było nad delikatność płci, i nad iey lata. Doniesienie o śmierci przyięła bez wzdrygnienia, dawno tę okropną dla siebie potrzebę przewiduiąc, i gotuiąc się do iey przyięcia. W dzień poprzedzaiący koniec iey życia, pisała z więzienia list do Siostry swoiey Greckim ięzykiem, w którym ią w przypadku podobney sobie fortuny do naśladowania swoiego męztwa upomina. Los okrutny, na który i mąż iey razem z nią przychodził, zdawał się srożey ią, niż iey własny, przenikać. Dlatego gdy przed wyprowadzeniem swoim na plac śmierci, skazał on do niey, żeby się z nią mógł

Jey męztwo wielkie, i cnota.

mógł pożegnać, odmówiła mu tego, boiąc się, aby ostatnim tym widzeniem się nie nadwątliła stałości umysłu swego. Patrzała iednak przez okno, gdy go na plac śmierci prowadzono; a dowiedziawszy się o dokonaniu iego, zdawało się, iż kwapiła się do śmierci, aby się z nim ziednoczyć mogła. Stanąwszy na placu, w mianey do ludu mowie, nie żaliła się na nikogo, ani na surowość, z którą się z nią obchodzono. Owszem wyznała słuszne swe ukaranie, chociaż poniewolnie ambicyi krewnych swoich służyć musiała, przydaiąc: że ten okropny na niey przykład pożytecznym będzie, i nauczy potomnych, że można być nieiako słusznie karanym, nie będąc prawie winnym, w okolicznościach dążących do wzruszenia spokoyności publiczney. Tak w samym kwiecie wieku swego zakończyła Joanna, którey uroda, rozum oświecony nad lata, zbiór wyśmienitych przymiotów zaszczycał Anglią, i która zostawiona przy swoim, który miała w naukach, guście, i przy swym rozumnych myśli, i życia ułożeniu, nierównieby była szczęśliwsza, niż na Tronie. Oyciec iey Xiążę *Suffolcyi*, wkrótce po niey był tracony. Kawaler Mikołay *Throcmorton*, oskarżony z innemi, tak mocno bronił niewinności swoiey, że sądem

Srogie inne exekucye.

że sądem swoich *Parów*, został uwolnionym. Zawzięta Królowa tych iego *Parów* za to do więzienia pobranych, wypłaceniem znacznych summ pieniężnych ukarała. Użyteczna była iey humorowi ta gwałtowność, czego doznał na sobie Jan *Throcmorton*, Brat Mikołaia, bo od tychże samych Sędziów, i z tychże samych dowodów, które przeciwko Bratu tak słabe były, on na śmierć był osądzony.

Napełniały się znakomitemi ludźmi więzienia; rosło codzień większe narzekanie na rządy Królowy, którego ona skutkom zapobiegaiąc, wszystkę broń Pospólstwu pozabierać wszędzie roskazała. Zwołała potym nowy Parlament, spodziewaiąc się mieć go zupełnie po swoiey woli. Cesarz 400,000. talerów przysłał na przekupienie onego. Co pierwszym było w Anglii przykładem.

Moc mianowania Następcy po sobie odmówiono Królowy.

Przy otwarciu iego *Gardyner*, iako Kanclerz, wychwaliwszy przedsięwzięte zamęście od Królowy, oraz idące za nim wieczne z Hiszpanią przymierze, powiedział: iż powszechna spokoyność wyciąga tego, aby dozwolono Królowy mianować po sobie Następcę na Królestwo; przydał: iż nie można twier-

dzić, aby to sprzeciwiało się Prawom Angielskim, gdy taż sama władza niegdyś Henrykowi VIII. nadana była. Tu dopiero po długim czasu przeciągu, pierwszy raz interes Narodu przemógł w Parlamencie nad ponęty i postrachy Dworskie. Ogarnęła wszystkich boiaźń, ażeby za pozwoleniem tego Królowy, Elżbieta od Tronu Angielskiego odrzuconą nie została, iakoby urodzona z nieprawego małżeństwa. Lękano się nie bez przyczyny, aby Królowa, nie słuchaiąc tylko swoiego przywiązania ku Domowi Rakuskiemu, i żarliwości o Religią Katolicką, nie uczyniła Testamentu na stronę męża swego Filippa, którego tym końcem już wszędzie starano się ogłaszać, iako pochodzącego z Domu Xiążąt *Lankastryi*, i aby kiedy tym sposobem Hiszpania nie pochłonęła Królestwa Angielskiego. Takowe uwagi przeważyły w Parlamencie. Potwierdzone w nim artykuły zmówionego małżeństwa; ale propozycya Kanclerza, względem Następcy na Tron, nietylko odrzucona, ale też ostrzeżono było wyraźnie, iż sama Królowa ma używać dostoieństwa swoiego, a Filip żadnego sobie ztąd nie będzie mógł rościć prawa do Korony. Odrzucono także wiele podanych proiektów przeciwko Heretykom, mianowicie proiekt odnowienia

nia

nia ustawy Henrykowey sześciu artykułów. Stałość niespodziewana Parlamentu pomięszała układy Dworu, przeto od niego był natychmiast rozpuszczony.

Przybycie Filippa do Anglii.

Tymczasem Filip nie pokwapiał się bardzo z przybyciem swoim do Anglii; wyglądała go Marya z niecierpliwością, aż do szwankowania na zdrowiu. Przybył on przecięż po nieiakim czasie do Londynu. Wspaniałość iego wiazdu, nie tyle mogła do uięcia Anglików, ile mu odrazy sprawiła wypoważniona iego zawsze twarzy postawa; duma przez nię się przebiiaiąca, i bardzo trudny do niego przystęp. Marya tego iedynie żądaiąc, aby z mężem żyć mogła, kochała właśnie w nim tę nieprzystępność, która Poddanych obrażała. A że ieden był sposób pozyskania serca iego, podsycać iego panowania i potęgi żądzą, zwołała nowy Parlament, po którym więcey się powolności spodziewała, niż po ostatnim, na stronę tego Monarchy. Dwór tak się umiał dobrze zakrzątnąć około wybrania osób do niższey Jzby, iż ona wszelką potym pokazała łatwość w zupełnym przywróceniu Religii Katolickiey.

Odraza Anglików od niego.

Trzeba było naprzód Kardynałowi *Polusowi*, który w charakterze Legata

Poiednanie Anglii z Stolicą Rzymską.

miał przybyć, ułatwić wstęp do Królestwa. Zaczym wyrok Parlamentowy przeciwko niemu, czyli *Proskrypcya* obwołana pod Henrykiem, uchylona była. Podobnież, aby mógł urząd Legata sprawować w Anglii, wszystkie dawne temu przeciwne ustawy, od Królowy zniesione. Po tym wszystkim *Polus* przybywa do Londynu, wchodzi do Parlamentu, upomina wszystkich, aby się z Stolicą Swiętą poiednali. Obiedwie Jzby na iedno mieysce zgromadzone, oświadczaią żal za swoie od Kościoła oderwanie, przyrzekaią znieść wszystkie przeszłe Akta stósowne do tego odszczepieństwa, i poklęknąwszy wszyscy, proszą o rozgrzeszenie. Daie im go chętnie w tey posturze będącym imieniem Papieża Kardynał, znosząc z nich klątwy, którym przez odszczepieństwo podpadli. Po tak wielkiey dokazaney rzeczy, zostawała ieszcze naywiększa, a ta nie przełamana trudność względem dóbr Kościołowi zabranych. Szlachta niemi zbogacona, nigdyby była na tę odmianę nie przystała, gdyby była przymuszona one powracać. Przeto Papież Juliusz III., wraz z Królową dla dobra Wiary Katolickiey, ulegać ich chciwości musieli, i Parlament zabespieczył na nowo ich possessyą. Przypadło

padło na to i Duchowieństwo, nie chcąc tamować w naymnieyszy sposób większego daleko dobra, niż były doczesne Kościoła włości.

Filip chce się przymilić Anglikom pozorem łaskawości.

Po uchyleniu tylu ustaw, które niedawno za niewzruszone miano, dał się z tąż łatwością użyć Parlament do uchwalenia naysurowszych praw przeciwko Heretykom. Jedna była nienawiść ku Hiszpanom, którey w nim Dwór zmienić nie potrafił. Na nayusilnieysze iego nalegania nie chciał tenże Parlament zezwolić na przypuszczenie do rządów Filippa, tym ieszcze mniey na przyznanie mu następstwa do Korony po zeyściu Królowy. Nie można było nawet żadnych posiłków na nim wycisnąć na woynę Cesarza z Francyą. Filip tę ku sobie niechęć Anglików postrzegaiąc, starał się okazaniem łagodności uiąć ich sobie. Za iego więc sprawą znaczne bardzo osoby wypuszczone z więzienia na wolność, a między niemi naymilsza Anglikom Elżbieta Królewna. Lecz to iey uwolnienie, nie tak z politowania i wspaniałości iakiey, iako raczey z głębokiey polityki Filippa, pochodziło. Przewidział on bowiem dobrze, że w przypadku śmierci tey Królewny, naybliższą Tronu Angielskiego Dziedziczką była Marya

Sztuarta Królowa Szkocka, żona Delfina Francuzkiego natenczas; i Szkockie Królestwo, (czego on się naybardziey obawiał) wpadłoby było w ręce Francyi. Wkrótce Parlament, gdy nie szedł po woli Dworu, był rozpuszczony.

Reprezentanci Parlamentu pozwani przed Sąd Królowy.

W ciągu Parlamentu tego, wiele Pełnomocników Jzby niższey, przeto, iż sarkaiąc na iey ku Dworowi powolność, z teyże Jżby wyszli byli, pozwano do Sądu Królewskiego, bez żadney przeciwko temu uciśnieniu w teyże Jzbie *Reklamacyi*. Obaczemy w dalszey osnowie tey Historyi, iak mocno na podobną Dworu bezprawność niższa Jzba powstawać, i swemi się przywileiami przeciwko nim zastawiać będzie. Ta rządna, którą teraz w tym Narodzie widziemy, Angielska wolność, nie zaraz się utworzyła; trzeba było czasów, ażby się wyobrażenia iego o władzy Królewskiey i swobodach Narodowych, i o tego oboyga granicach wydoskonaliły. Gdy się mniemania względem tego oboyga odmienią, odmieni się wszystko.

Ustawy przedsięwzięte przeciwko heretykom

Dwór potym wziął się pilnie do wykonania uchwalonych świeżo praw przeciwko Heretykom. Wszakże namy-

myślano się ieszcze cokolwiek między naysurowszym i łagodnieyszym trochę postępowania z niemi sposobem. Dwóch naywziętszych u Królowy Prałatów, *Polusa* i *Gardynera*, różne w tym były zdania. Pierwszy szczery Wiary miłośnik, i gruntownie cnotliwy, mówił za łagodnością i pomiarkowaniem; drugi, który do wszystkich uroionych w Religii Henryka VIII przywidzeń, umiał się politycznie stósować, aniby był podobno pod Edwardem takoweyże powolności zmienił, gdyby iey był Dwór na bardzo srogie proby nie narażał, upierał się przy naysurowszych karach na Heretyków.

Racye Polusa za łagodnością z niemi.

Wywodził *Polus*, iż nic się bardziey pierwszemu wyobrażeniu Chrześciańskiego ducha, nad takowe prześladowania, nie sprzeciwia; Wywracaią one samo ludzkie społeczeństwo, karząc, iako naywiększą zbrodnię, błąd rozumu, i onego się trzymanie. Nadto ci, którzy się tak okrutnie z inaczey wierzącemi obchodzą, słuszne o sobie podeyźrzenie daią, że sami nie są u siebie przekonani o tych prawdach, które mieczem i prześladowaniem usiłuią popierać. Owszem to czyniąc, innego tey surowości nie dostępuią skutku, tylko że pomnażaią liczbę obłu-

dników, albo też tak prześladowanych zaciętszemi czynią w swoich błędach; i doświadczenie pokazuie, że prześladowania takowe, zamiast pociągnienia do iedności Wiary, służą zawsze bardziey do większego krzewienia się odszczepieństwa, podniecaiąc żarliwość rozsiewaczów iego, i przez widok cierpliwości w ponoszeniu śmierci fałszywych ich męczenników, iednaią im tym więcey Sektarzów. W łagodnieyszym zaś postępowaniu z niemi, stygnie w nich upór i gorliwość, ustaią zmowy i bunty, i z czasem do dawney Religii zwiedzione przesądem umysły powracaią, większą swoię w tym korzyść znayduiąc. Utrzymywał przeciwnie *Gardyner*, że te polityczne ulegania, nie mogą mieć mieysca, gdy idzie o Religią. Sprzeciwiać się prawdom obiawionym od BOGA, naywiększym iest występkiem, i naywiększą dla panuiących powinnością karania występku tego, i zapobiegania iego zarazie. Zadne ludzkie względy nie powinny przeważać Sprawy BOGA. Naysroższe kary nayzdatnieysze są do prędkiego przytłumienia odszczepieństwa, i staią się tym samym dobru powszechnemu pożyteczne. Sami Protestanci, azaż ich u siebie nie użyli? Wszak Kalwin sam napowiódł, aby *Serwetus* w Genewie był

Racye Gardynera za surowością.

był spalony. Jeżeli strach zmyślone tylko nawrócenia uczyni; dzieci przynaymniey napoione prawą nauką, nie będą naśladowały obłudy Ojców swoich, i zachowaią drogi ten Wiary depozyt.

Zdanie *Gardynera*, tak się zgadzało z humorem Maryi i Filippa, iż się bynaymniey nie oglądaiąc na użytą podobnąż od Karola V. surowość, i na wynikaiący z niey raczey uszczerbek Religii, niż pomoc, ustanowiono wykonywać, iako naysurowiey prawa przeciwko odszczepieńcom. Położemy tu ciągiem niektóre z wielu przykłady tey surowości przez trzy ostatnie panowania tego lata. Smutną to będzie, ale pożyteczną dla Potomności nauką, iak mało ona pomagać może Religii tchnącey miłością wszystkich ludzi. Do niey się Dwór przychyla.

Rogers Xiądz Protestancki, wielce u swoich wzięty, naypierwey na stós skazany. Poiął był żonę, i liczne z niey miał potomstwo, do którego był bardzo przywiązany. Mimo tych iednak natury związków, tak trudnych do przerwania, szedł na śmierć tak straszną z dziwną ochotą. Biskup *Glocestryi*, więcey ieszcze uporu i odwagi pokazał; bo trzy kwadranse żyiąc Męczennicy Nowowierców.

 w ogniu,

w ogniu, nie przestawał się modlić i nauczać, póki aż gwałtowność bólu życia mu i z mową razem nie odięła; *Sanders* także z Duchowieństwa Protestanckiego, obłapiaiąc pal u stósu, na którym miał być spalony, wołał w te słowa: *Witam cię Krzyżu Jezusa Chrystusa, i ciebie życie wieczne*. *Taylor* Pleban w *Hadley* przed samym swym spaleniem mówił Psalm ieden Angielskim językiem, Żołnierz z przystawioney mu straży, uderzył go w gębę, rozkazując mu modlić się po łacinie. W tym drugi żołnierz sroższy ieszcze, ciąwszy go w głowę berdyszem, na śmierć zabił. *Bidley* Londyński, i *Latymer* przeszły Biskup *Worcestryi*, razem obadwa spaleni byli w *Oxfordyi*, wzaiemnie się do cierpliwości upominaiąc, a *Latymer* gdy go przywięzywano do słupa, i stós pod nim zapalać miano: *Wytrzymuymy móy Bracie*, rzecze do *Bidleia*, *zapalemy w Anglii ogień, który nie zgaśnie nigdy*. Młody ieden Rzemieślnik nazwany *Hunter* w dziewiętnastym roku, oskarżony, że nie wierzył Przytomności Ciała Pańskiego w *Eucharystyi*, krył się przez dni kilka; Gdy wzięto i skazano na śmierć Oyca iego, iż nie chciał wyiawić, gdzieby się Syn utaił; wycisnęła natura na tym młodym człowieku, iż salwuiąc Oyca, sam się stawił przed

przed Biskupem *Bonnerem*, który go spalić przed domem tegóż Oyca rozkazał. Przydaymyż ieszcze ieden okrucieństwa przykład, którego próżnoby kto pod naydzikszemi Starożytności tyranami szukał. Ten nieszczęsny, bo w niedobrey sprawie heroizm przeszedł natenczas do dzieci, i do Niewiast. Jednę z nich brzemienną, i blisko porodzenia będącą, skazano na stós, gdy po zapalonym pod nią ogniu, z bólu natychmiast porodziła, skoczyła straż, chcąc dziecię wyrwać z ognia, ale dziki urzędnik, wrzucił nazad w ogień nieszczęśliwe owo dzieciątko, mówiąc z gniewem, iż nie chce, aby Potomstwo tak zaciętey Heretyczki żyło.

Niesłychane okrucieństwo iednego Urzędnika.

Ci wszyscy biedni nie byli obwinieni, żeby mieli rozsiewać błędy swoie, lecz tylko że przymuszeni do podpisania niektórych artykułów, uczynić tego nie chcieli, a tą stałością swoią zadumiewali Pospólstwo, i rządu nakazującego takie okrucieństwa mnożyli między ludem nienawiść. *Gardyner*, który był z początku wziął na siebie wykonywanie tych srogości przeciwko odszczepieńcom, widząc, że karania pomnażały winowayców, złożył ten urząd, i zlecił go *Bonnerowi* Biskupowi

wi Londyńskiemu, człowiekowi daleko ieszcze niż był *Gardyner*, nielitościwszemu. Filip, ażeby był wszystkę kaźń, tak srogiego barbarzyństwa zwalił na Biskupów, użył fortelu godnego swey czarney duszy. Spowiednik iego Hiszpan nasadzony umyślnie na to od niego, w Kazaniu utrzymywał, iż takie męczarnie Heretyków sprzeciwiaią się *Ewangelii*. Ale Hiszpański w tey mierze myślenia sposób wiadomy był wszystkim. Nikt tą sztuką nie był oszukany, i Dwór też nie mógł długo tey pozorney łagodności utrzymać.

Gdy bowiem *Bonner*, chociaż tak nieludzki, nie chciał iednak sam brać na siebie wszystkiey ztąd niesławy, Dwór zrzuciwszy powierzchowną postać, ustanowił Trybunał nakształt *inkwizycyi*, końcem szlakowania Heretyków, karania wszelkiego w Kościołach nieuszanowania, karania Kapłanów zaniedbywaiących kazać o przytomności Ciała Pańskiego w *Eucharystyi*, postępowania surowo przeciwko tym, którzyby nie słuchali mszy, nie byli przytomni nabożeństwom w swoich Parafiach, lub nie brali wody święconey. Sędziowie spokoyności publiczney, powinni byli mieć szpiegów, którzyby donosili do tego Sądu wszystkich Obywate-

watelów, i przed nim onych zaskarżali. A oskarżeni nie mógli nigdy wiedzieć o oskarzycielach swoich. Przydano do tego wszystkiego, i obwołano surową ustawę: iż ktobykolwiek miał u siebie Heretyckie Xiążki, a natychmiast nie spalił, ale one czytał, lub innym ważył się pokazywać, za buntownika poczytany, i Sądem nieodwłocznym woyskowym na śmierć sądzony, i zaraz tracony być miał. Obwieszczenie Dworu względem Xiąg Heretyckich.

W przeciągu więc trzech lat narachowano na sam tylko ogień za Herezyą skazanych dwieście siedmdziesiąt i siedm osób. Między któremi było pięciu Biskupów, pięćdziesiąt i pięć Niewiast, i czworo dzieci. W *Niderlandzie* przez wyrok dany na Heretyków od Karola V. liczono ich do kilku tysięcy rozmaicie pomordowanych; Nie obchodzono się łaskawiey z niemi i we Francyi; A przecięż w tych wszystkich Państwach doświadczono, że się w tym samym prześladowaniu mnożyli. Jak wiele Heretyków spalonych?

Wysłała potym Królowa Posłów do Rzymu, chcąc tym mocniey utwierdzić poiednanie Królestwa z Stolicą Swiętą. Paweł IV. ieden z nayżwawszych Papieżów o dostoyność teyże Stolicy, trudnym się poselstwu temu pokazał, urażony R.P.1555. Poselstwo do Rzymu

żony o to, iż Marya Królową się *Hibernii* w liście swym do niego napisała; utrzymywał on albowiem, że do Papieżów tylko należało Królów mianować. Ułatwił iednak tę trudność, *Hibernię* Królestwem wprzód mianuiąc, niźli z Posłami traktowac zaczął. Ale im większą ieszcze inną założył trudność, nalegaiąc o przywrócenie w Anglii odiętych dóbr Duchowieństwu, twierdząc: iż Stolica Rzymska nie może zezwoleniem swoim upoważniać takiego świętokradztwa; Owszem upominaiąc się owego w Anglii Swięto-Pietrza dawno iuż tam zapomnionego. Królowa więcey niżeli iey Poddani tknięta tą Papieża propozycyą, mimo zapadłey iuż w Anglii względem tego rezolucyi, mimo wyniszczonego Skarbu, przedsięwzięła iednak ona naypierwey odstąpić, cokolwiek dóbr Kościelnych posiadać mogła, i z nich Klasztory na nowo pozakładać. A gdy iey okazowano wielki w tym Korony uszczerbek: *Przenoszę*, rzekła, *zbawienie duszy moiey, nad dziesięć takich, iako iest Anglia, Królestw*. Umarł iuż był natenczas *Gardyner*, który, gdyby był żył, iako zręczny polityk, możeby był bez tey ofiary zaspokoił sumnienie Królowy.

Paweł IV. dopomina się przywrócenia dóbr Kościelnych w Anglii.

Ta

Ta iey pobożność nie była na wstręcie Anglikom, żeby się od niey coraz bardziey nie odrażali. Zwołany do *Westmonasteru* Parlament, bardzo szczupły dla Królowy pobór uchwalił; i byli tacy w niższey Izbie, którzy głośno mówili: że nie była rzecz potrzebna większą dla niey summę ustanawiać, gdy ona sama znacznych swych dochodów dobrowolnie odstępuie. Lecz ten iako nieposłuszny Parlament wnet był rozpuszczony. Dokuczały srodze inne frasunki Maryi. Naprzód powzięta nadzieia z omylnych niektórych znaków brzemienności, gdy się płonną być pokazała, w tym większy ią smutek wprawiła. Oziębłość także Filippa ku niey, ile nie maiącey wiele wdzięków do utrzymania iego serca, i oboiętność wychodząca prawie aż na pogardę, a dopełniona odiazdem iego do *Niderlandu*, do Oyca Cesarza, powiększała wewnętrzne iey troski. Tak strapiona, wywierała posępny z swych zgryzot umysł na Poddanych przez wymyślne zdzierstwa, i przez wymuszone od nich pożyczki. Często zatrzymywała w Portach towary dla wyciśnienia wielkich summ od Kupców. Tak zaś mało u postronnych znaydowała kredytu, iż od *Antwerpianów* naybogatszego wtenczas w Europie miasta, chcąc pożyczyć

Troski i zgryzoty Królowy.

szyć

czyć trzydzieści tysięcy liwrów, po czternaście od sta obiecuiąc, trzeba iey było przymusić miasto Londyn, aby ten dług zaręczyło.

Karol V. ustępuie Państw swoich Filippowi.

W tym potęga Filippa niezmiernie się powiększyła przez ustąpienie dobrowolne Oyca iego Karola V. Cesarz ten swoią obrotną polityką, i dumą mięszaiący Europę, przetarłszy znagła oczy na znikomość mamiących wielkości ludzkich, ustąpił mu naprzód *Niderlandu*, zalecaiąc nayusilniey, (co iednak obydwa naymniey wykonali) iako pierwszą Monarchów powinność staranie o dobro Poddanych swoich. W kilka

R.P. 1556. Udaie się do iednego Klasztoru na osobność.

miesięcy oddał mu także i Hiszpanią, sam się na życie osobne do pewnego tam Klasztoru udaiąc. Tam z niesmakiem uczuł, że cześć tak wielką odbieraną dotąd nie iemu, lecz szczęściu iego wyrządzano. Powiadaią to o nim, że zabawiaiąc się na tey osobności robieniem zegarków, i nie mogąc, (chociaż się naybardziey na to usadzał) dwóch zrobić, równie idących, i aby się w biegu nic od siebie nie różniły, miał uwagę swoię ztąd przenieść do ludzi, i osądzić, iż ich cale zgodnemi w wierze uczynić niepodobna było, i rzecz była niesłuszna udręczać ich o tę w swoich zdaniach różność. Wnoszą

ztąd: że

ztąd: że dawne swoie myśli względem swego postępowania z Nowowiercami już natenczas odmienił. Nie wielkiey i od Syna Filippa wdzięczności doznawał, co go zapewne naytkliwiey dolegać musiało, gdy on niczego nie opuścił do powiększenia potęgi i fortuny iego. Przed złożeniem ieszcze Państw swoich, nie przestaiąc na przedsięwziętym iuż u siebie onych ustąpieniu Synowi, chciał ieszcze do tego wszystkiego Cesarską Koronę przyłączyć. Ale w tym Ferdynand Brat iego, iuż Królem Rzymskim obrany, nie dał się mu użyć. Od tego więc czasu Dom Rakuski na dwie odnogi Hiszpańską, i Niemiecką rozdzielił się.

Paweł IV. niechętny temu Domowi, nie chciał na Cesarza koronować Ferdynanda, któremu był Cesarstwo Karol ustąpił: Utrzymywał ten Papież, że w przypadku złożenia tey Korony, Papież sam był powinien nowego Cesarza mianować. A i na tym ieszcze nie przestaiąc, przywiódł Króla Francuzkiego Henryka II. do tego, że pokoy zerwał z Hiszpanią. Nie był porywczy do woyny Filip, i zamyślał politycznym raczey kierowaniem, niż woyną wszystkiego dokazywać; ale do niey przymuszony, starał się wciągnąć

Paweł IV. nieprzyiazny Domowi iego.

w nię i Anglią. Aczkolwiek tym mniey Anglicy do tego chęci mieć mogli, im panowanie Królowy dla nich nieznośnieysze było.

Exekucya Krammera Arcy-Bi. skupa.

Srogości panowania tego ostanią pamiątką iest exekucya *Krammera* Prymasa. Trzymany on był od dawnego czasu w więzieniu. Marya postanowiła u siebie karać go iako Heretyka. Pozwany do Rzymu, potępiony tam był, iako nieposłuszny, że się nie stawił, w więzieniu zostaiąc. *Bonner* wziął na siebie odprawić iego degradacyą. Naprawione ode Dworu osoby, zręcznym okazywaniem nadziei powrotu do dawnego szczęścia i łaski *Krammera* poniekąd wyobrażeniem okrutney śmierci nadwątlonego przywiedli do tego, ze naywyższą Papieża w Kościele władzą, i prawdziwe Chrystusa Ciało w *Eucharystyi* wyznał podpisem swoim, a gdy na większe iego w partyi Protestanckiey ohydzenie, domagano się ieszcze po nim, aby błędy swoie publicznie w Kościele odwołał; natenczas *Krammer*, czyli to przestrzeżony od swoich, że próżną sobie życia nadzieię rościł, a nadaremnie się powolnością tą Dworowi hańbił, czyli sam się losu swego domyślaiąc, zamiast oczekiwanego od Dworu odwołania,

obwi-

obwinia się, że dla boiaźni śmierci odstąpił Wiary swoiey; oświadcza: że odstępstwo to, pragnie ukarać przez naysroższe męki; A gdy był z Kościoła na stós zaprowadzony, wyciągnioną rękę, którą był nowe swoie wyznanie podpisał, kładzie w ogień, i tam ią trzyma, póki aż na popiół spalona nie była, powtarzaiąc często póty te słowa: *Ta ręka zgrzeszyła*, póki w ogniu nie skonał. Miany za bohatera w swoiey Sekcie; a od Katolików słusznie żałowany, że tak mężney stałości, zacnieyszey pobudki, i lepszey sprawy nie dostawało. Następił po nim na Stolicę *Kantuaryiską* Kardynał *Polus*, którego, iak powiadaią, łagodna i pomiarkowana żarliwość podeyźrzanym w Rzymie sprawiła; a rostropność nie pozwalała mu opierać się Dworu z Nowowiercami postępkom; które, lubo nie podług iego myśli były, widział iednak, żeby się im próżno i niepożytecznie sprzeciwiał.

Polus Arcy-Biskupem Kantuaryi.

Tymczasem, lubo Marya nie wielkiey wzaiemności doznawała od Króla Hiszpańskiego męża swego, nie stygła iednak w swym do niego przywiązaniu, ani oziębley nad niego życzyła kwoli niemu uzbroić Anglią przeciw Francyi. Na poparcie tego iey usiłowania

R.P.1557. Woyna z Francyą.

wania przybył umyślnie Filip do Anglii; Sprzeciwiała się długo Rada temu, maiąc na czele samego Kardynała *Polusa*. Lecz odkryty w tym samym czasie spisek sprzysiężonych niektórych, gdy rozgłoszono, iakoby od Francyi na to naprawionych, dodał wielkiey wagi pogróżkom, i naleganiom Królowy; wypowiedziana woyna Królowi Francuzkiemu; gdy zaś pieniędzy brakowało na nię, a Narod dalekim był od złożenia podatków, użył Dwor zwykłych do zebrania pieniędzy sposobów, które chociaż prawem Koronie służącym ukształcał, wielkie iednak mruczenia sprawowały. Posłano zatym dziesięć tysięcy wybornego ludu do *Niderlandu*, którzy się tam z Hiszpanami złączyli. Filip przełożył nad woyskiem swoim *Filiberta* Xiążęcia *Sabaudyi*, iednego z naybiegleyszych w onym wieku Wodzów w rzemieśle woiennym. Zaczęto woynę od obleżenia miasta *Saint Quintin*, które dość słabe w murach swoich, naywiększy warunek w sławnym owym Admirale *Koliniuszu* miało; Przybył obleżonym na odsiecz Hetman naywyższy Francuzki *Montmoranci*, i z większą walecznością niż uwagą, narazil się nie ostrożnie na walną bitwę z Hiszpanami. W tey oni natarłszy potężnie na Francuzów, straszny

Sławna bitwa pod miastem Saint-Quintin.

szny pobóy w ich woysku uczynili, i samego Hetmana wzięli w niewolą. Ta porażka puściła postrach na całą Francyą, i w samym Paryżu była trwoga. Lecz Filip uwziąwszy się na dobycie *Saint-Quintin*, dał upłynąć okazyi większych daleko nad Francuzami korzyści, i za nadchodzącą zimową porą, rozłożył woyska na zimowych stanowiskach.

R.P. 1558. Francuzi biorą Calais.

Francuzi tymczasem opłonęli z przestrachu swoiego, Xiążę *Gwizyusz* wsławiony iuż obroną *Metzu* przeciw wszystkiey potędze Karola V., pokusił się o dokazanie tego, co w szczęśliwszych daleko Francyi powodzeniach za rzecz niepodobną do wykonania miano. W śrzód zimy obległ *Calais*, i to miasto miane za niedobyte, które niegdyś Edwarda III. iedenaście miesięcy zabawiło, w ośm dni dobył, i zemścił się nad Anglikami poniesioney klęski od Hiszpanów. Anglicy mieli zwyczay corok w Jesieni znaczną część warunkowych żołnierzy, dla umnieyszenia kosztu, z miasta tego wyciągać, i aż na Wiosnę nazad odsyłać, nie sądząc być potrzebą trzymania tam wielkiey załogi podczas zimy. Ale *Gwizyusz* im pokazał, że wielki Wódz same od natury przeszkody zwyciężyć może. Strata ta, tym żałośniey-

Ożenienie Delfina z Maryą Sztuartą.

sza była dla Anglików, że nie widzieli sposobu oney powetowania. Ożenienie Delfina z Królową Szkocką, groziło im niebeśpiecznym dla nich sprzymierzeniem tych Państw obudwóch, i przewidywali, że na potym nietylko iuż zaczepiać Francyą, ale też oprzeć się oney nie tak im łatwo będzie. A chociaż Szkocya pod niebytność w kraiu Maryi *Sztuarty* Królowy, zostawiona na łup rozmaitym spiskom, nie była im tak straszną, przez iey iednak tak ściśle złączenie, ułatwoione było Francuzom wtargnienie do Anglii, skoroby tylko chcieli, tym bardziey, gdy Anglia nieufnością, i odrażą od rządów które znosiła, wielce była osłabiona. Królowa w tym zwołuie Parlament dla otrzymania pieniężnych posiłków. Miał porę ten Parlament użalenia się na przywłaszczoną moc od Korony nakładania podług upodobania swego różnych podatków z uciśnieniem ludu. Lecz ieszcze nie ważono się zaprzeczyć mniemanego tego Korony prawa, na co potym iak na gwałtowność prawom swoim powstaną Anglicy. Niższa Jzba bez szemrania na postępki Dworu, uchwaliła dla Królowy podatki; przyięła proiekt potwierdzaiący wszystkie od Królowy uczynione odrywki dóbr do Korony należących, i te, które ieszcze przez siedm

Parlament nowy powolny dla Królowy.

lat uczyni. A gdy ieden z Parlamentowych odezwał się, iż obawiać się trzeba, ażeby zasłony tego tak niebeśpiecznego pozwolenia nie użyła Królowa do odkazania samey nawet Korony komu innemu, pominąwszy prawą Dzieczkę, wnet był więzieniem ukarany, iakoby za nieuszanowanie Maiestatu.

Wracaiąc się do Elżbiety Królewny; życie iey w dość ieszcze krytycznym stanie zostawało. Mimo statecznego za nią wstawiania się Filippa, trzeba iey było naywiększey używać ostrożności w wystrzeganiu się tego, za coby potwarz uchwycić mogła. Żyła ona na osobności daleko ode Dworu; a i tak wypatrywano nayskrytsze iey sprawy. Na tym ustroniu cała była w czytaniu i oświecaniu się wiadomościami potrzebnemi do tych czynów, które wnet wsławią iey panowanie. Król Szwecki, gdy się o nię odezwał, żadney mu odpowiedzi dać nie chciała bez wiadomości Królowy, i przed samą potym Królową oświadczyła się: iż sobie życzy w bezmężkim stanie zawsze zostawać, co iey za pokrywkę służyło prawdziwego iey zamysłu, żeby się z Anglii nigdzie nie oddalać. Umiała ona do swoiey polityki stósować i Religią; a choć przywiązańsza do Protestanckiey, Niebeśpieczeństwo Elżbiety.

 wy-

wyznawała kwoli Królowy Katolicką; ta obłuda nie naylepszą iest iey charakteru zaletą, ale ona błędnie mniemała, że beśpieczeństwu życia i panowaniu, które wnet nastąpi, samę Religią poświęcić mogła.

Dalsze przypadki woyny z z Francyą.

Z posiłków od Parlamentu uchwalonych, i od Duchowieństwa złożonych, wystawiono na morzu Flottę od stu czterdziestu okrętów; Anglicy wysiadłszy na ląd Brytannii mnieyszey, wnet ztamtąd z wielką stratą nazad do okrętów swoich odparci byli; lecz potym gdy się w dziesięć okrętów zbliżyli pod *Grawelingę*, w ten sam właśnie czas, gdy Hiszpański Generał *Egmont* miał się z Francuzami na tym brzegu potykać, pomogli bardzo strzelaniem swoim z okrętów do zwycięztwa Generałowi temu. Wkrótce gdy dwa woyska dwóch tych Narodów pod sprawą samychże swoich Królów zbliżywszy się ku sobie, krwawą wzaiemnie sobie groziły bitwą, Filip nie bardzo porywczy do narażenia się na woienne przewagi, wolał traktować o pokóy. Domagał on się, aby *Calais* Anglikom, a zaś Henryk Francuzki Król, aby *Nawarra* Domowi *Albretańskiemu* przywrócona była; Gdy się z obu stron o te przytrudne obiedwie propozycye żwawie umawiano;

Zmowy o pokóy.

no; śmierć Królowy Angielskiey doniesiona, wnet Filippa uczyniła oboiętnieyszym na cudze korzyści.

Strata miasta *Calais*, przeniknęła do gruntu tę Królową; do frasunku tego przymięszało się innych bardzo wiele. Bolało ią bliskie bezpotomne zeyście, i nieuchybne na Tron następstwo Siostry, a za nim idący Wiary Katolickiey w Anglii upadek. Rozdzierała iey serce oziębłość ku niey męża, który bliskim już odiazdem swoim do Hiszpanii, odeymował iey nadzieię, aby kiedy onę w Anglii nawiedził. Dokuczała iey srodze wiadoma dobrze Poddanych swoich ku sobie nienawiść, zrażonych tylą pod iey panowaniem uciskami. Z takowych zgryzót powzięta gorączka wszystkie te smutki, i z życiem zakończyła w roku życia iey czterdziestym. Chwalić ią zkądinąd, chyba tylko z iedney gorliwości o Wiarę, prawie słusznie nie można; a i tę pochwałę, którąby iey sprawiedliwie należała, okrucieństwem w oney przywracaniu skaziła. Gani tę srogość i Xiądz *d'Orleans* Jezuita Dzieiopis Angielski, chociaż ią wprzód wystawił, iako nieśmiertelney pamięci godną przez żarliwość i odwagę w przedsięwzięciu dzieła, od którego tyle przeciwności ią odstraszało,

R.P. 1558. Smierć Krolowy Maryi.

i które ona do pożądanego skutku doprowadziła. Lecz prawdę mówiąc: żarliwości okrutney, a mieczem i ogniem uzbroioney niebardzo wdzięczna u Potomności pamięć, ani bardzo wielka pochwała skutku, tak krótko trwaiącego.

Smierć Kardynała Polusa.

Kardynał *Polus* (rzecz dziwna) umarł tegóż samego dnia, co i Królowa, wszakże poźniey, i tyle przytomności ieszcze maiąc, że o iey śmierci nowinę wprzód odebrał, i wzdychaiąc nad przyszłym Anglii, które przewidział, do odszczepieństwa powrotem, skonał. Załowany od wszystkich dla gruntowney, i w niczym nienaganney cnoty. Paweł IV. nie mógł swego przeciwko niemu uprzedzenia zleczyć z przyczyny łagodnieyszych iego myśli w wykorzenieniu Kacerstwa.

Siły morskie i handel Angielski natenczas.

Dotąd morskie Anglii siły i handel nie mógł się równać potędze i handlowi dzisieyszemu. Gdy na Flottę morską 14,000. liwrów szterlingów wyznaczono, Podskarbi Koronny i Admirał naywyższy, zniósłszy swoie rachunki, zapewnili: że po wyłożoney raz tey summie, na potym dziesięć tysięcy corocznie takichże liwrów na utrzymanie teyże Flotty wystarczyć może.

Za

Za włożeniem się Cesarza przywrócone były kupcom Niemieckim przywileie, których w Anglii przed tym używali. Nie było nikogo, któryby wtenczas powątpiwał, aby władza do przywrócenia tego, nie była z liczby prerogatyw Korony. Uchylono prawo pod Edwardem ustanowione, mocą którego nikt nie mógł zakładać sukienney fabryki, i robić w niey, pókiby wprzód siedm lat na nauce i czeladnictwie tego rękodzieła nie przeszedł. Szkodliwe to zaiste przemysłowi było prawo, które podług *Huma* Dzieiopisa zubożyło wiele miast, i fabryki te sukienne ku upadkowi nachyliło, i dla tegóż było pod Maryą z wielką iey chwałą zniesione. Rzecz dziwna, przydaie wspomniony Dzieiopis, że prawo to Edwarda odnowione znowu było pod Elżbietą, a ieszcze dziwnieysza, że trwa i za naszych tych czasów. Anglicy pod tym ostatnim panowaniem wynaleźli przeyiście morskie do *Archangelu*, co im ułatwiło handel z Moskwicinami. Car Moskiewski wysłał swoich Posłów do Królowy, a to podobno pierwsze było Moskiewskiego Narodu odezwanie się, i wstęp do obcowania z Narodami zachodniemi.

Handel z Moskwą.

ELZBIE-

ELZBIETA.

ROZDZIAŁ I.

Dzieie pod Elżbietą aż do iey przymierza z Hollendrami zbuntowanemi przeciw Królowi Hiszpańskiemu.

R. P. 1558. Elżbieta wstępuie na Tron.

PRAWO Elżbiety do Korony wsparte na urodzeniu i Testamencie iey Oyca, tym chętniey od Narodu Angielskiego przyznane było, że przychylność ku niey wszystkich, poprzedzała ią nieiako do tego Tronu, na który prawie z więzienia wstępowała, dwadzieścia pięć lat maiąc natenczas. Przykład iey będzie służyć na wsparcie oney prawdy potwierdzoney mnóstwem tylu innych przykładów, że życie osób do Tronu przeznaczonych w przeciwnościach przepędzone, daleko lepszym iest nauczycielem dobrego królowania, niż naywyśmienitsze częstokroć na to wychowanie, zawsze bezskuteczne wpośrzód zaraźliwych Dworskich pieszczot i roskoszy. Do dobrego mniemania, które wszyscy o tey Królowy mieli, przydawała wiele pamięć wytrzymanych od niey ucisków. Urodzona z wielkiemi przy-

przymiotami, częstym uważaniem powinności dobrego rządu, nauczyła się dobrze rządzić, i w przygotowanym na to rozumie, przez czytanie znalazła potrzebną polityki, i rostropności pomoc. A lubo haniebne narowy niedobrego serca, gruby cień rzucaią na iey pamiątkę, przecięż panowanie iey będzie zawsze iedno z naysławnieyszych w Dzieiach Narodu tego.

Wspaniałość względem nieprzyiaciół

Po odprawionym z wielkiemi okrzykami wieździe swym do Londynu, i po uczynionym w Kościele Katedralnym S. Pawła publicznym w oczach wszystkich podziękowaniu Bogu, za cudowne, iak uznawała Elżbieta, zachowanie swoie, zaszęła rządy Królestwa. A naprzód z powszechnym uwielbieniem puściła w niepamięć wszystkie krzywdy od tych odebrane, którzy się do iey prześladowania przyłożyli. Ten nawet, pod którego niegdyś strażą zostawała, i który nieludzkością swoią uciążliwsze czynił iey więzienie, nigdy nie doznał mściwego iey względem siebie umysłu.

Zbywa kształtnie Fippa II. odezwę o małżeństwo.

Filip II. czuwaiący zawsze na rozszerzenie potęgi swoiey, nie omieszkał zaraz odezwać się do niey z małżeństwem. Nie był ten Monarcha zrażony pokazaną od Parlamentów Angielskich tyle razy ku sobie niechęcią; rozumie-

zumieiąc, że mu się przy Elżbiecie lepiey uda rządzić Anglią, niż pod Maryą. Ale nie wiedział z kim miał do czynienia. Elżbieta nie chcąc mieć Pana nad sobą, a wiedząc, iaki był Anglików wstręt do wszelakiego z Hiszpanami przymierza, zbyła kształtnie Monarchę tego, nic mu wyraźnie nie odmawaiąc; a on tym oszukany, iakby pewny zamysłu swego, iuż w Rzymie o dyspensę nalegał.

Postępek Pawła IV. z Elżbietą przysurowszy.

W tym Elżbieta, lubo przychylnieysza Religii Protestanckiey, wszakże Posłowi swemu w Rzymie Edwardowi *Karnes* rozkazała zwykłe od Katolickich Królów uczynić Papieżowi oświadczenie, i onemu o swoim na Tron Angielski wyniesieniu donieść. Nigdy nie było większey potrzeby powolności, ulegania, i pomiarkowania, iak w tym obchodzeniu się z nową tą Królową, przyiętą od Narodu całego z powszechnemi okrzykami, a co większa w okazałościach, które w Kościołach Katolickich widziała, i w poważnych Cześć Boską zdobiących obrządkach wielce sobie podobaiącą, i ieszcze niezupełnie względem Religii namyśloną. Jednak Paweł IV. Papież nie miał tego na względzie, i niewczesna iego surowość dała Elżbiecie pochop pogrążenia

żenia nazad Anglii w odszczepieństwie. Albowiem Posłowi Angielskiemu tę dał odpowiedź: *Iż Królestwo to będąc lennością Stolicy Apostolskiey, nazbyt był zuchwały Elżbiety postępek brać nazwisko Królowy, iego się nie dołożywszy, zwłaszcza, że z nieprawego łoża urodzona, żadnego do Sukcessyi prawa mieć nie mogła.* Przydał Papież: *iż lubo danych wyroków przeciwko małżeństwu iey Oyca z Anną Boleyną nie uchyli, ieżeli iednak uniżaiąc się, zrzecze się tego prawa; które sobie przywłaszcza, i podda się pod sąd i decyzyą iego, zechce użyć Oycowskiey z nią łagodności.* Elżbieta uwiadomiona o tey Papieża odpowiedzi, z zadumieniem wielkim miała powiedzieć: *Jako widzę uwziął się Papież, żeby wszystko stracił, a mnie dał wiele zyskać.* A rozkazawszy zaraz Posłowi swemu z Rzymu wyiechać, wzięła się pilnie do wprowadzenia Religii Protestanckiey.

Królowa staie przeciw Rzymowi.

Przygotowały srogości przeszłego panowania Pospólstwo do tey odmiany. Sprawił zaś nieszczęśliwy los Narodu tego, iż Elżbieta przezorniey postąpiła w wywołaniu prawey z Anglii Wiary, niżli iey Poprzedniczka w oney przywróceniu. Nie chciała ona naśladować Siostry swey porywczey skwapliwości,

Zamyśla o wprowadzeniu Kalwińskiey Religii.

wości lubo w naychwalebnieyszym przedsięwzięciu, lecz chytrym wprzód nastroieniem potrzebnych śrzódków zapewniła dokazanie niezbożnego zamysłu. Naprzód przyboczną radę swoię, dla przerważenia Katolików tam zasiadaiących, pomnożywszy Protestantami, uwolniła z więzienia, i przywołała z wygnania wszystkich tych, którzy go dla różności Religii ponosili. A gdy ktoś z Nowowierców niby żartuiąc powiedział: *Iż iey trzeba ieszcze czterech zacnych więźniów uwolnić Mateusza, Marka, Łukasza, i Jana*; Trzeba wprzód rzecze Elżbieta, *od nichże samych wywiedzieć się, czyli chcą być uwolnionemi*. A że iako Predykanci Nowowierców, tak Katoliccy Kaznodzieie do rozruchów dać mogli przyczynę, zakazała Królowa bez pozwolenia swoiego mówić obudwom stronom do ludu, przez szpary iednakże patrząc na swoich, którzyby się w mówieniu w skromnieyszych obrębach utrzymywali. Po tych takowych początkach postąpiła daley Elżbieta. Za sprawą iey część wielka modlitw publicznych w Kościołach zaczęła się odprawować w Angielskim ięzyku; przestano za iey zakazem podnosić we Mszach Hostyi; Wynoszono wszędzie Biblią, iako iedyne wątpliwości w Wierze rozwiązanie. Łagodna Królowy przystę-

Pierwsze iey do tego kroki.

przystępność, i dziwna zręczność w uięciu sobie wszystkich przystępuiących, oraz sztuczna do ich umysłów stósowność chwalębne w rządzących przymioty, gdy ie ku dobremu obracaią, ułatwiały trudności fatalnego Anglikom Królowy zamysłu, który na zgubę prawey Religii przedsięwzięła, i którego dokończenie zupełne zostawiła Parlamentowi dobrze od siebie nastroionemu, aby od niego powagą prawa był umocniony.

Ten, gdy się zgromadził, dał poznać po sobie, że Królowy nic nieodmówi. Obiedwie Jzby uznawszy naprzód prawo iey do Korony za niewątpliwe, przysądzaią naywyższą duchowną w Kościele władzę, którey Oyciec iey i Brat używali, z dozwoleniem, aby tęż władzę na poczet ludzi od siebie wybranych, bądź Swieckich bądź Duchownych, przenieść mogła. Ten to iest początek Trybunału nazwanego *Wysokiey Kommissyi*, który z wielkim potym wolności Narodowey uciśnieniem zleconą sobie moc sprawować będzie. Na tymże Parlamencie ustanowione kary na tych, którzyby wzbraniali się przysięgę wykonać na przyznaną zwierchność Królowy w rzeczach duchownych. Wznowione i potwier-

R. P. 1559. Parlament.

Na nim Religia Katolicka zniesiona.

dzone wszystkie Edwarda VI. prawa stósuiące się do Religii, a od Maryi uchylone. Dana moc Królowy mianowania Biskupów, i brania ich dochodów, gdyby która Stolica zawakowała. Zniesiona Msza i Liturgia Kościoła Rzymskiego. A co dziwnieysza, tak istotne odmiany w Religii, przyięte bez kontradykcyi, bez rozruchu żadnego, na żądanie, i za sprawą młodey iedney kobiety, która się zdawała wtenczas zdaniem, i wiarą całego Narodu władać. Tak mało służyły surowe Maryi z Heretykami postępowania do wkorzenienia Katolickiey Religii; Tak się Anglicy przyzwyczaili stósować swoię wiarę do wiary panuiących.

Propozycya względem zamęścia Królowy.

Niższa Jzba prócz Cła od wchodzących, i wychodzących towarów, które wtenczas za niezaprzeczone Maiestatu prawo uznawano, znaczny Elżbiecie pieniężny posiłek uchwaliła, prosząc iey, aby dla przyszłey Królestwa spokoyności, raczyła sobie przybrać męża. Odpowiedziała Elżbieta z powagą zmięszaną z dobrocią: że małżeństwo zawsze ciężarem dla siebie być sądziła, osobliwie gdy iey tak wielkiego Królestwa rządy były powierzone; od tego czasu tey iest myśli, że Królestwo, iest iey mężem, a Anglicy

iey

iey dziećmi; i że w ten sposób nie będzie się nigdy miała za niepłodną, ani życia swego poczyta za niepożyteczne, gdy go staraniom poświęci o takową familią. Przy tak uymuiącey wszystkich odpowiedzi, dała i to poznać Parlamentowi, że powtórzona o to proźba, nie byłaby od niey mile przyięta.

Gdy przyszło do odbierania przysięgi na naywyższą Kościelną Królowy zwierzchność; ieden tylko Biskup onę wykonał, inni wszyscy obrali raczey odstąpić Biskupstw swoich, niżeli wiary. Pamiętna to będzie na potomne wieki Biskupiego stanu zaleta, i wielki dowód, iak słusznie na tym stanie naoznakomitszą Kościoła część składaiącym rządy iego zależą. Ale tey Duchownego Stanu w głowach pochwały, uchybiły mnieysze onego członki; bo z dziesięciu tysięcy Parafii, ile ich w całym Królestwie liczono, ośmdziesiąt tylko znalazło się Plebanów (prócz kilku innych *Beneficyantów*) którzy doczesną fortunę poświęcili swoiey Religii. Uważaią z żalem Dzieiopisowie, że Protestanci pod Maryi panowaniem więcey przy swoich błędach gorliwości okazali, czyli, że samo prześladowanie zaciętszemi ich uczyniło w swoim wyznawaniu, czyli też nakoniec przeto, że

Męztwo Angielskich Biskupów w odrzuceniu Kalwińskiey Sekty.

nie naśladowane od niższego Duchowieństwa.

Angielska ta nowa Religia, zachowawszy wiele bardzo powierzchownych Kościoła Rzymskiego obrządków, ci Katolicy, co się bardziey na powierzchowność, niż na wewnętrzny duch Religii oglądali, nie czuli trudności w oney przyięciu. To pewna, że bardzo wiele było Katolików, którzy dla boiaźni na wszystko przystawali. Bo pierwsze Religii wrażenia w umyśle, nie tak się łatwo na wolą Monarchów zatrzeć mogą.

Traktat w Chateau-Cambresis.

W pierwszych zaś początkach postrzegła Elżbieta, że na poskromienie niektórych niespokoynych głów, na urządzenie wyniszczonego skarbu, i na zakwitnienie w dobry rząd Królestwa potrzeba iey było koniecznie kilkoletniego pokoiu. Zawiera go więc naprzód z Francyą w *Chateau-Cambresis.* Ustępuiąc Henrykowi II. miasta *Calais*, który się iednak obowiązał oddać go nazad za lat ośm, ieżeliby Elżbieta przez ten czas, ani z Francyą, ani ze Szkocyą nie zerwała pokoiu. Przezorna ta Królowa przewidziała dobrze, że to miasto nigdy się iuż nie wróci do Anglii. Nie mogąc go więc odwetować, trzeba było przynaymniey z honorem go ustąpić. A choć bolała Narod takowa strata, zezwolenie iednak na nią usprawiedliwiała potrzeba. Lepsze

psze trochę dla Króla Hiszpańskiego wymówione były w tym Traktacie kondycye. Henryk II. zdobyte niektóre na nim miasta iemu powracał, i Córkę swoię dał w małżeństwo.

Maryi Sztuarty postępek na przekorę Elżbiecie.

Ale Dwór Francuzki, niedługo czekaiąc, mimo zawartego tego pokoiu w nayboleśnieysze mieysce tknął Elżbietę. Marya *Sztuarta* Królowa Szkocka Siostrzenica Xiążąt *Gwizyuszów*, a żona Franciszka II., który wkrótce po Henryku osiadł na Tronie Francuzkim, zaprzeczaiąc prawność urodzenia Elżbiecie, poczęła Herbów i tytułu Królowy Angieskiey używać. *Gwizyuszowie* wszystko natenczas u Dworu Francuzkiego mogący, podbudzili Królową Szkocką do tego, i tylko pogodney chwili wyglądali do wykonania tych zamiarów przeciwko Elżbiecie; ale ona nie zaspała niebespieczeństwa tak wielkiey przytomności potrzebuiącego, i do onego uprzedzenia chwyciła się właśnie w tym czasie wydarzonych srogich w Szkocyi rozruchów.

Burzliwa Szkotów o nową naukę gorliwość.

Nigdzie *(t)* fanatyzm od Nowowierców tego wieku nieoddzielny, wię-

(t) *Fanatyzm, co innego nie iest, tylko gwałtowna o Religią z podeptaniem*

kszych furyi nie wywierał, iako w tym Królestwie. Nieoświecenie, grubiaństwo, i ubóstwo tego kraiu, była iego żywiołem. Królowa Matka rząd Królestwa maiąca, a zrazu gorliwość swoię rostropnym pomiarkowaniem kieruiąca, została potym przymuszoną od Braci swych *Gwizyuszów* do surowszego obchodzenia się z różnowiercami. Ale przy Sektarzach tych stanęli ludzie zamożni, wysokiego urodzenia, i mogący za sobą wielu bardzo pociągnąć. Hrabia *d'Argile*, *Lorne* Syn iego, *Morton*, i innych Panów siła. Ci przeciw Kościołowi Rzymskiemu, który bezwstydnie zgromadzeniem Szatana nazywali, ogromną w Szkocyi uknowali ligę, którą zgromadzeniem *Jezusa* mianowali. W obwieszczeniu swoim napisali szaleni ci ludzie: „ iż gdy w osobie pomocników swoich *Anty Chrystów* teraźnieyszego wieku Szatan wywiera swoię zaiadłość na zagładzenie Ewangelii, i zgromadzenia Chrystusowego, oni obowięzuią się za łaską Boga łożyć wszystkę swoię moc, maiątek, i życie samo, na utrzymanie, rozkrzewienie Słowa Bożego, na wzaiemną obronę przeciw Szata-

„ nowi,

Praw przez prawdziwą Religią nakazanych, gorliwość.

„ nowi, i tym wszystkim, którzyby „ przeciw świętemu ich przymierzu po- „ wstawali, wyrzekaiąc się wszystkich „ obrzydliwości, i bałwochwalstwa u- „ czniów, i naśladowców diabła „

Bunt Sektarzów w Szkocyi

Za obwieszczeniem tym w miesiącu Grudniu w roku 1557. danym, które rozsądna Potomność za osobliwą pamiątkę szaleństwa ludzkiego poczyta, nastąpił zaraz otwarty bunt przeciwko Duchowieństwu, i Katolikom w tym Królestwie. Jan *Knox* sławny zuchwalstwem, i bezczelnością Uczeń Kalwina, przybył z *Genewy* podniecać ogień fanatyzmu Szkotów rodaków swoich. Ale podszczuwanie iego na Katolików skutecznieysze było, i daley zaszło, niżby on sam podobno spodziewał się. Pomordowani Kapłani u samychże ołtarzów, złupione świątnice iako siedliska bałwochwalstwa, pogruchotane Obrazy Swiętych; Nigdzie niczemu zaiuszona bezbożność nie przepuściła. Po czym wszystkim woyna domowa zaięła się. Panowie w zamęcie tym szukaiący swoich prywat podmuchowali pożar buntu. Oświadczyli w wydanym swoim piśmie buntownicy, że się wzięli do broni za rozkazem samego Boga, iak niegdyś Jzraelitowie przeciwko Chananeyczykom,

którey nie złożą do póty, póki szczątek bałwochwalstwa *Papieżów*, i prześladowanie Synów Boskich trwać będzie.

Elżbieta staie przy buntownikach.

Twierdzą: że Francya nie źle przyięła nowinę o takim rozruchu w Szkocyi, znayduiąc w nim przyczynę do przesłania woyska do Szkocyi, któregoby potym przeciwko Królowy Angielskiey użyć mogła. Ale tu się pokazało, co może nienawiść zaięta z różności Religii. Szkotowie zbuntowani mimo wkorzenioney od wieków ku Anglikom niechęci, uciekli się o pomoc do Elżbiety. Próżno się Franciszek II, lub iego przyboczna Rada pokuszała ofiarowaniem miasta *Calais*, wymoc na niey, ażeby się do Szkockiego rozruchu nie mięszała. Odpowiedziała bowiem: *Iż nie tyle u niey waży iedno rybackie miasto porownane z bespieczeństwem iey Korony.* Weszła zatym w przymierze z buntownikami Szkockiemi; Wystawiła na morzu znaczną Flottę; posłała woysko do Szkocyi; i srodze pomięszała szyki Francuzom.

R.P. 1560. Pokoy z Francyą dla

Przymuszeni oni byli niedługo potym podpisać w *Edimburgu* sromotny dla siebie Traktat, którym Król Francuzki

cuzki i Marya *Sztuarta* zrzekli się używania Herbów, i tytułu Królestwa Angielskiego, przyobiecali za tę krzywdę Elżbiecie uczynioną przyzwoicie zadosyć uczynić; Darowano wszystko buntownikom; Woysko Francuzkie natychmiast ze Szkocyi wyciągnąć powinno było. Rada z dwunastu osób złożona, pod niebytność Maryi, rządzić Królestwem miała, i Królowa ta nie mogła odtąd, ani pokoiu uczynić, ani woyny wypowiedać bez dołożenia się wszech Stanów. Niepodobna, iak taki Traktat stwierdził potęgę Elżbiety, i wsławił ią w Europie. Pewna ona będąc odtąd o zaufaniu w sobie Szkotów niechętnych swoiey Królowy, miała ich bunt i siły na zawołaniu prawie. dla Elżbiety pożyteczny.

Parlament Szkocki za iey podszczuciem, chociaż nie zwołany od Maryi, zgromadziwszy się, przyimuie podane sobie na Katolików zaskarżenie, aż do tego stopnia obelżywe, i zaiadłe, iż się w nim domagano, żeby ich, iako łotrów, zabóyców, i zdrayców, dłużey w Królestwie nie cierpiano. Wnet Mszy odprawowanie zakazane pod karą utraty dóbr, wywołania z kraiu, i śmierci nawet na odprawuiących, i słuchaiących. Przyięta nauka *Presbiterya-* Parlament Szkocki.

Wiara Katolicka w Szkocyi wywołana

nów, czyli Kalwinska sama przez się, złupiono i powyganiano zewsząd Xięży Katolickich. Zgoła Katolicką Religią z gruntu z całey Szkocyi wywołano. Królowa Szkocka rządząca Franciszkiem II. mężem swoim, tak, iako sama od *Gwizyuszów* Wuiów rządzona była, dowiedziawszy się o tym, co się w Szkocyi działo, nie mogła tak bezbożnych czynności pochwalić, a maiąc słuszny za to żal do Elżbiety, odrzuciła Traktat w *Edimburgu* uczyniony, i nie przestała używać Herbu, i tytułu Królestwa Angielskiego.

R.P.1561. Powrot Maryi Sztuarty z Francyi do Szkocyi

Ale śmierć Franciszka II. męża iey wkrótce nastąpiona, odmieniła postawę rzeczy, i początkiem była żałosney dla Maryi wielu niepomyślności osnowy. Karol IX. Brat Franciszka osiadłszy na Tronie Francuzkim, Katarzyna *de Medicis* Królowa Matka, równie sztucznego, i złego serca Niewiasta, przeciągnęła do siebie wszystkie rządy. Marya *Sztuarta* nie odbieraiąc od niey tylko rozmaite niesnaski, widziała się być przymuszoną do opuszczenia Francyi ulubionego sobie kraiu, i udania się do nieszczęsnego swego Królestwa. Proszącey o przeyiście przez Anglią Elżbieta go odmówiła; owszem kilka okrętów wysłała na morze pod pozorem

zorem ścigania morskich rozbóyników, w samey rzeczy na iey poimanie. Przecięż Marya uszła szczęśliwie tey zasadzki. Gdy się puszczała na morze do Szkocyi, długo na swoim okręcie stoiąc, obrócona ku brzegom Francuzkim trzymała w nie wlepione oczy, powtarzaiąc często ze łzami: *Zegnam cię, żegnam Francyo! ah! iuż cię więcey nie oglądam!* Chociaż zaś po śmierci Męża swoiego zaniechała zaraz używać Herbów Angielskich, Elżbieta iednak nie zapomniała nigdy tey urazy, i czuwała tylko na wszystkie okazye zemsty nad nią. Ta to będzie Elżbiety przy innych szkaradnych, nayczarnieysza, i nie zatarta plama, która wszystkę iey iakiegóżkolwiek rządu chwałę zasłoni przed Potomnością.

Przymioty uymuiące Maryi Sztuarty.

Gdyby zaś wdzięki młodości, okraszone rzadką urodą, a połączone z łagodnością duszy, z przyiemnością obyczaiów, i z uymuiącemi za serce przymiotami mogły były zmiękczyć dziki przez się ów Narod, a bardziey iescze wtenczas otwardniały nayzjadliwszym ze wszystkich Kalwińskiey Sekty fanatyzmem, tedy Marya *Sztuarta* powinna była być u Szkotów, co się tycze miłości, i szacunku, nakształt Bóstwa iakiego. Choć do Wiary Katoli-

tolickiey nayprzywiązańsza, wszakże przybywszy do Szkocyi, nie chciała nastawać bezuważnie na wzmocnione iuż Kalwińskie przesądy; Ale owszem przywodzcom nowowierców, ile maiącym w ręku prawie Pospólstwo, oświadczyła się dosyć przychylną. Jednak to samo wrażenie, że Katoliczką była, nie przestawało roziątrzać na nię zaciętego w bałamuctwie nowey nauki gminu. Ledwie iey dozwolono w swoiey zamkowey Kaplicy Mszy słuchać, gdy zaiuszeni owi Sektarzów nauczyle głosili: *Iż iedna msza strasznieysza im była, niż sto tysięcy ludzi zbroynych przeciwko Królestwu*. *Knox* wyuzdany, coraz się zuchwalszym stawał; i dało się wtenczas widzieć, iako żadna wściekłość porównać się nie może z szaleństwem człowieka, który przypuścił sobie do głowy, że iest natchnięty z Nieba do przepisania wiary Narodom, i Narodów Rządcom. Burzyciel ten praw wszystkich, dawał Królowy na schadzkach swoich nazwisko *Jezabeli*; i na podpalenie większego buntu, na ośmielenie swych Sektarzów do zabóystw, i morderstw, przywodził Samuela, który się nie bał, mimo woli Saula, i w iego obecności zabić *Agaga*; Przytaczał bluźnierca Eliasza, który w przytomności Achaba, nie przepuścił fałszywym

Niesłychana zuchwałość Predykanta Knoxa.

szywym Prorokom Jezabeli, ani Kapłanom *Baala*; Przywodził *Fineésa*, który, choć prywatny, i na urzędzie żadnym nie będąc, zamordował dwóch grzeszących. Wnosił ztąd złośliwy człowiek, że przykładem tym mogą inni, a nie same tylko magistraty prawnie karać występki, ani postrzegał ten nowy, i z nieba oświecony Prorok, iak prosto do mordów, do wzaiemnych zabóystw, do buntów przeciwko wszelkim ludzkim zwierzchnościom tą nauką zachęcał. Ale ten był zawsze ślepego fanatyzmu zwyczay, usprawiedliwiać przywodzeniem pisma nayokropnieysze zbrodnie. Próżno się pokuszała Marya zuchwałego tego podpalacza buntu i morderstw uiąć łagodnością; wzgardził zbrodzień wszystkiemi do skromnieyszego się zachowania namowami; a pozwany przed Radę Królewską, stawił się tam z niezmienioną hardością, i wyszedł z sądu tego bezkarnie.

Odezwa Maryi Sztuarty do Elżbiety o przyiaźń.

W tym rzeczy tak burzliwym, i niebeśpiecznym stanie widząc się Marya, przezorniey uczynić nie mogła, iako udaiąc się o przyiaźń do Elżbiety, i w swey odezwie do niey, tego się tylko iedynie domagaiąc, aby ią za prawą Dziedziczkę Królestwa Angielskiego

skiego po sobie uznała. Ale myśli Elżbiety bardzo były przeciwne żądaniu temu. Rozumiała ona, że przyznaniem tym upoważniłaby pierwsze Maryi pretensye. Odpowiedziała więc, „ że postanowiwszy u siebie żyć, i u„ mierać Królową Angielską, zamysł iey „ iest, roztrząsanie prawa następstwa „ do Korony, komuby słusznie należa„ ło, innym po swoiey śmierci zosta„ wić. Spodziewa się zaś, że to, z „ ktorym się Królowa Szkocka odzywa, „ osądzone będzie niegdyś za naysłu„ sznieysze, i mimo urazy od teyże Kró„ lowy odebraney, chce przyrzec, że „ nic za panowania swego nie uczyni, „ coby temuż iey prawu szkodzić mo„ gło. „ Zdawała się więc po takim oświadczeniu szczera zgoda między obiema temi Królowymi bydź skleiona.

Rzady w Anglii Elżbiety. Zaspokoiona z strony Szkocyi Elżbieta, obróciła starania do zakwitnienia Anglii. Zacząwszy od wypłacenia długów Królestwa; poprawiła monetę kraiową zepsowaną od Poprzedników swoich; opatrzyła zbroiownie Państwa dostatkiem broni wszelakiego rodzaiu; wprowadziła karność woyskową; zapomogła, i zachęciła rolnictwo danym pozwoleniem przedaży za granicę zboża wszelkiego; Pomnożyła handel

del kraiowy, i rozszerzyła go daley nad innych przed sobą Królów, wspieraiąc go zwiększoną niezmiernie potęgą na morzu.

Odzywaiących się z małżeństwem chytrze uwodzi.

Takie Królestwa rządy prócz chwały, i podziwienia ziednanego w Europie, wznieciły w wielu Xiążętach tym większą chęć ubiegania się o iey zamęście, czyli w iey osobie, czyli w iey szczęściu pokochanych. Przyimowała z uprzeymością Elżbieta ich odezwy; trzymała wszystkich w nadziei, mocno postanowiwszy u siebie, nie odstępować wolności swoiey, i z nikim panowania swego nie dzielić. Mówią: że zwykłe tey płci upodobanie w odbieraniu miłosnych odezwów i zalotów wpływało w takowe Elżbiety obchodzenie się z swoiemi konkurentami, nie mniey iak przewyższaiąca wszystko panowania miłość. Dziwnieysza to iescze, że Elżbieta nie chcąc mieć nikogo za męża, zdawała się usadzać na to, aby się z nikogo nie rodził następca po niey. Katarzyna *Gray* Córka Xiążęcia *Suffolcyi*, a Siostra nieszczęsney owey *Joanny Gray* prawo do Korony Potomstwu swemu zostawić maiąca, że bez pozwolenia Królowy weszła w taiemne małżeństwo z Hrabią *Hartfordyi*, Synem naystarszym *Seymoura*

Nie chce przyznać nikomu prawa następstwa po sobie.

Xią-

Xiążęcia *Sommersetu*, za Elżbiety okrutnym rozkazem osadzona w więzieniu aż do śmierci. Lecz to nie ostatni, ani naywiększy przykład będzie złośliwey i nieludzkiey zazdrości w Elżbiecie. Jey to była ulubiona polityka trzymać w wątpliwości wszystkich prawo sobie następstwa rościć mogących, lub onych mieć w swoiey mocy.

R. P. 1562. Woyna Religii we Francyi.

Woyny o Religią wzniecone we Francyi dawały do myślenia Elżbiecie. Od śmierci tam Henryka II. w roku 1559. przypadłey, *Hugonoci* (tak tam *Kalwinistów* przezwano) od tegóż Króla prześladowani, stali się potym strasznemi Rządowi, dostawszy świadomych woyny Wodzów; Gdy więc z ich strony *Kondeusz*, *Koliniusz*, i *d'Andelot*, Brat *Koliniusza*, bunt podnoszą, *Gwizyuszowie*, główni nieprzyiaciele wspomnionych Hersztów podniecaią żarliwość Katolików; w samey rzeczy, i ci, i tamci bezmierną potęgi chciwość pokrywali powłoką Religii, a Katarzyny *de Medicis* przychylaiącey się iuż do tych, iuż do owych przewrotna polityka zaostrzała obydwóch stron wzaiemną na siebie zaiadłość. Filip II. zakładaiący swóy interes i honor, na przytłumieniu nowego Kacerstwa z taką gorliwością, iż własnego Oyca, iako podeyźrzanego przy schył-

Filippa II. postępowanie.

przy schyłku życia o sprzyianie nowey nauce, pamięć, przemyśliwał potępić; pomagał Katolikom we Francyi, spodziewaiąc się znacznie ztąd pożytkować. *Hugonotowie* z swoiey strony udali się o pomoc do Anglii; A gdy duch odszczepieństwa wszystek wzgląd na kray oyczysty w ich umysłach wygładził, poddali Elżbiecie iedno z nayznakomitszych we Francyi miast portowych *Havre de Grace*. W nim Elżbieta powetowawszy nieiako utratę *Kaletu*, posłała posiłki *Hugonotom*, oświadczaiąc się chytrze w wydanym swym manifeście, że nie inny iey był zamysł w takowym postępku, tylko przysłużyć się Królowi Francuzkiemu przeciwko *Gwizyuszom* trzymaiącym go prawie w niewoli. Zwyczayne te takowe kolory mogą powlec, iakie kto chce bezprawia, ale nie oszukać rozsądnych.

Havre de Grace port poddany Anglikom.

Pomimo oszczędnego obchodzenia się Elżbiety w wydatkach, gdy wspieranie *Hugonotów* Francuzkich skarb koronny wypróżniło, przymuszona była zwołać Parlament. Niebeśpieczna trochę przedtym, (z którey zaledwie wyszła) niemoc, pomnożyła troskliwości Narodu Angielskiego względem Następcy po niey. Gdy się Parlament ten

Parlament.

Próżno rosporządzenia o Sukcessyą dopomina się u Elżbiety.

usilnie dopraszał Królowy o zaspokoienie tey boiaźni przez zamęście, i o upewnienie Sukcessyi, nie mógł w niey i tą razą przełamać stałego iey przedsięwzięcia, które miała zostawić tę rzecz w niepewności. Elżbieta, nie chcąc się w żadne małżeństwo wikłać, a chcąc być bespieczną od tych wszystkich, którzy mieć mogli prawo do Korony, nie chciała go przyznać nikomu; Obiecała tylko w słowach ogólnych obmyślić kiedyś spokoyność Królestwa, co się tego tykało. Na tym Parlamencie prawo czynienia przysięgi na naywyższą władzę Elżbiety w rzeczach Kościelnych, bardziey ieszcze obostrzone i rozciągnione; a ktoby za powtórnym skazaniem wzbraniał się onę wykonać, ogłoszono to za występek równy występkowi zdradzonego Króla.

Nowe ustawy.

Ustanowiono kary przeciwko czarownikom i czarom, które w tym wieku, że być, i szkodzić mogą, wierzono. Nakoniec po uchwalonym pieniężnym posiłku dla Królowy, Parlament ten był zawieszony.

R.P.1563. Port Havre de Grace przez Francuzów odebrany.

We Francyi po zdradzieckim zabiciu Franciszka *Gwizyusza* pod miastem *Orleans* przez iednego złoczyńcę nazwiskim *Poltrota*, gdy *Kondeusz* na czele *Hugonotów* będący zawarł pokóy z Dwo-

z Dworem, obiedwie strony natenczas spiknęły się na wydarcie Anglikom Portu *Havre de Grace*, załoga tam z 6,000. ludzi złożona, ani w żywność, ani w rynsztunek woienny opatrzona, a nadto przez zaraźliwe powietrze do bardzo małey liczby zmnieyszona, nie mogła podołać woysku Francuzkiemu, w którym sam Karol IX. Król Francuzki, i z Matką Katarzyną znaydował się; Miasto to wzięte; Elżbieta pokóy z Francyą uczyniła, nie waruiąc nawet sobie wrócenia *Kaletu*, i tylko się dwómakróć sto tysięcy talerów kontentuiąc, za uwolnienie osób w zakładzie w Anglii będących; a pretensye z obu stron zostały, iak były.

Ugoda z Francyą.

Nie bardzo pomyślne to woyny zakończenie, nie tak szkodziło sławie Elżbiety, iak bardzo ią złośliwe niektóre serca narowy oczerniały. Pod powłoką zdradliwą przyiaźni, ukrywała strute serce nieubłaganą zawziętością ku *Maryi Sztuarcie*. Pożerała ią zazdrość ku niey nietylko ta, która iest Królom zwyczayna, lecz nawet, którą kobiety zwykły miewać. Nie mogła cierpieć tey Przeciwniczki, naprzód iako urodziwszey daleko od siebie, a przytym iako mogącey póyść z nią w zapasy o Koronę. Wszędzie była iey pomy-

Niechęć złośliwa Elżbiety ku Królowy Szkockiey.

myślności na przeprawie. *Gwizyuszowie* czynili w tym czasie rozmaite u siebie ułożenia zamęścia Królowy Szkockiey Siostrzenicy swoiey z różnemi Xiążętami. Elżbieta usadziła się na to, aby żadne do skutku nie przyszło. Ale przewiduiąc, że iey do drugiego zamęścia nakoniec przeszkodzić nie zdołała, starała się przynaymniey, aby to nie z kim innym, lecz z Angielskim którym Panem zaszło. Podała ona iey nawet Hrabię *Leycestryi* młodzieńca urodziwego, a swego własnego Faworyta, którego zapewne postradać nie miała woli. Jakóż widząc, że Marya przypadła na to, pod różnemi pozorami usunęła danego swego słowa. Nakoniec po dwuletniem namyśleniu się i zwłoce, *Lord* Henryk *Sztuart* Hrabia *d'Darnley*, nakłonił ku sobie Maryi serce; która w tym nietylko swemu, ale i powszechnemu Narodu swego życzeniu dogadzała. Ten Pan w Anglii urodzony (dokąd się był Oyciec iego Hrabia z *Lenoxu* oddalił) bliskim był krewnym Maryi *(u)* i nie mógł

R.P.1565. Małżeństwo Królowy Szkockiey.

(u) *Małgorzata Córka Henryka VII. wydana za Jakóba IV. Króla Szkockiego, z nim miała Jakóba V. Oyca Maryi* Sztuarty; *z drugiego małżeństwa z* Duglasem *Hrabią* d'Angus,

mógł bardzo wielkiego Elżbiecie podeyźrzenia sprawić. Ale chytra w złośliwy sposób ta Królowa, pochwalaiąc skrycie to zamęście, udawała go publicznie za naywiększą swoię urazę; a gdy z przyczyny tego zamęścia Maryi, niektórzy z znacznieyszych Szkotów, iedni boiąc się o Kalwińską swoię Religią, gdyż *Darnley* był Katolikiem, drudzy przez ambicyą wzięli się do buntu, Elżbieta kryiomo podniecała buntowników, a potym, gdy się im nic nie udało, zaparła się publicznie swego z niemi porozumienia. Tak złośliwa dwoistość w obrzydzeniu będzie zawsze cnotliwym duszom, które nie będą mogły nigdy przypaść na to, aby umieiętność królowania, iedyną tylko podstępów i szkodzenia sąsiadom sztuką być miała.

Darnley ten był w samym kwiecie wieku swego, rzadkiey urody, i tak uiął za serce Maryą, że bez wpatrzenia się w wnętrzne serca iego narowy, poiąwszy go sobie za męża, zbyt skwapliwie, dała mu tytuł Króla, i we wszy-

 stkich

miała Córkę Małgorzatę Duglas *wydaną za Hrabię z* Lenoxu, *która z nim miała tego* Darnleia, *z Oyca także swoiego, szedł on z iedney odnogi Domu* Sztuartów.

stkich publicznych aktach dozwoliła mu podpisywać się po sobie. Ale poznała wkrótce, że powierzchowne te powaby pokrywały grube przywary duszy, płochą lekkomyślność, próżność, niewdzięczność, porywczość nierozmyślną, siebie-łubstwo, niezmierną pychę bez wartości, skłonność ku rospuście tak wielką, że miłość nawet żony kochania naygodnieyszey przeważała. Marya zeckn ąwszy sobie z mężem takowych narowów, stawała się wzaiemnie ku niemu oziębleyszą. Postrzegaiąc on to, nie myślał, iakby odmianą swych przywar przywrócić do siebie zrażone Królowy serce, ale się skrytym gniewem zapałał. Był natenczas u Dworu Maryi Muzykant ieden rodem Piemonczyk, zwany Dawid *Rizzio*, który nie tak przez przymioty iakie osobliwsze, iako przez obrot przyszedł do łaski u Królowy, że go też Sekretarzem swoim mianowała; Przez co *Rizzio*, maiąc wielki wpływ w sprawy rządu kraiowego, użył go niedobry człowiek na podły zysk dla siebie, przedaiąc za pieniądze swoie wstawienie się, za kim chciał, i w zuchwałości, dumnych, a moc w ręku maiących Ministrów naśladuiąc. Naganna to była i nieuważna Maryi przychylność, ale aby aż nierządną być miała, współcześni Dzieiopi-

Rizzio iey Faworyt.

iopisowie o to ią nie obwiniaią. Nietrudno było iednak chwycić się Królowi tey myśli, że oziębłości Królowy ku niemu *Rizzio* był przyczyną, i będąc złośliwie ku niey uprzedzony, uwierzył snadno, iż Piemonczyk ten mimo niezgrabney swey postaci, daley zachodził w łasce u Królowy, niż zwykłych Faworytów Dworskich granice zamierzały. Podeyźrzenie takowe, choć płonne, i na błahych pozorach zasadzone przemogło na uprzedzonym iuż umyśle. Panowie, którzy go poszeptami swemi do zemsty podwiedli, ofiarowali mu się za narzędzia do iey wykonania.

R.P. 1566. Rizzio zabity.

Dnia iednego, gdy Królowa z Sekretarzem swoim *Rizzio*, i z innemi niektóremi domowemi siedziała u stołu, Zabóycy wpadli tam z puginałem każdy w ręku, rzucili się na nieszczęsnego tego cudzoziemca. Próżno on chwytał się Pani swoiey srodze przelęknioney, żebrząc pomocy, którey mu dać nie mogła. W iey oczach kilka razy pchniętego, i do przedpokoiu wywleczonego okrutnie pięćdziesiąt i sześć ran zadawszy, dobiiaią. Powiększała okropności uczynku tego, iuż pięciomiesięczna ciężarność Królowy, na którą zabóycy ci nie zważali. Przecięż ona mimo strasznego tego na stan, w

którym się znaydowała, przypadku, powiła potym szczęśliwie Syna, przeznaczonego za Króla razem Szkocyi, i Anglii.

Parlament prosi Elżbiety o przybranie sobie męża.

W Anglii tymczasem Parlament ponowił nalegania swoie u Elżbiety, względem iey zamęścia, i upewnienia Następcy. Ale ona równie troskliwa o przychylność Poddanych, iako też o władzę i panowanie swoie, pokazała wielkie z tey ich proźby nieukontentowanie, zakazuiąc im o tym naradzać się, i więcey z sobą traktować. W tym *Wentwort* nieiaki, ieden z reprezentuiących w Parlamencie, podał do roztrząśnienia w niższey Jzbie, czyli takowy Dworu zakaz nie był zgwałceniem wolności Parlamentowey, a śmieley ieszcze postępuiąc inni, narzekać poczynali na Królową, iako tylko teraźnieysze swe panowanie przed oczyma maiącą, a nic o przyszłą Królestwa całość nie dbaiącą. Elżbieta uwiadomiona o tym rozgoworze, cofnęła rzeczony zakaz, i uspokoiła wnet zaburzone umysły. Uchwalono natychmiast pieniężny dla niey posiłek, i zaraz rozpuszczony był od niey ten Parlament, z przymówką, że się iey czynności iego, i sposób postępowania nie ze wszystkim podobał. A że uchwalony posiłek

siłek zdawał się mieć ten przydany warunek, aby Królowa z swoiey strony skłoniła się do żądania Narodu w sprawie Sukcessyi, Elżbieta trzecią część tegóż podatku darowała Narodowi, oświadczaiąc w swoim obwieszczeniu, iż te ofiarowane pieniądze równie ią będą kontentować, zostaiąc przy iey Poddanych, iak gdyby były w skarbie swoim złożone.

Wracaiąc się do Szkocyi; aż dotąd Marya dobrym i rozsądnym swoim na Tronie sprawowaniem się, na słuszny szacunek i miłość u Szkotów zarabiała. Nastąpił żałosny czas, w którym nieszczęsna ta Pani przeciw pierwszemu podobno cnoty, honoru ułożeniu, porwana bystrością żądzy, przez wielkie, które iey zadaią, zdróżności, przyprawiła się, o nienawiść, i o zgubę własną. Większa część Kronikarzów Protestanckich występki iey zarzucone za niewątpliwe udaią; a Katoliccy odmiataią ie, iako szczerą potwarz. W obudwóch tych przeciwnych świadectwach widać oczywistą przysadę. Do niestronnego Czytelnika należeć będzie z rzeczy i czynów dochodzić prawdy. Nie łatwo będzie można uwierzyć, aby tak wspaniały i szlachetny umysł Maryi, mógł był podpaść takowym szkaradom.

Maryi Sztuarty żałosne pokawienia.

radom. Atoli przebiiaiące się dowody przemagaiącey nad rozumem żądzy zostawiaią nie zmytą na iey pamięci plamę. Taka iest słabość ludzka, iż naylepsze przyrodzenie w krytycznych okolicznościach położone, wszelkie obręby poczciwości i cnoty, przełamać może.

Bothwel w łaskach u Maryi.

Król Szkocki po zamordowaniu *Rizzio*, znienawidzony od Królowy, wzgardzony, opuszczony od wszystkich, i w niedostatku zostaiący, oddalił się nakoniec ode Dworu, iako okropnego iuż dla siebie mieszkania dla popełnionego morderstwa pod ten sam czas, gdy ieden z Szkockich Panów znany dobrze, tak z urodzenia, iako i z niecnót swoich właził się był w wielkie łaski, u nieuważney Królowy. Był to zaś Hrabia *Bothwel*; o którym mówiono, że się zmówił był na życie Hrabi *Murray*, Herszta w Szkocyi Protestanckiey partyi. Tę iego nadzwyczayną u Królowy wziętość przyczytywano nierządney miłości, i dalsze wyniknienia dodały wagi podeyźrzeniu temu.

Król Szkocki zabity.

Gdy w tym Król Szkocki zachorował, Królowa znagła wchodzi z nim w poiednanie; sprowadza go do Dworu swego, daie mu mieszkanie w osobnym iednym Pałacu, i z nim tam kil-

ka

ka nocy przebywa. Dnia iednego przyiechawszy go nawiedzić, ostrzega: iż nocy następuiącey u niego być nie może zatrudnioną będąc weselem iednego z swoich domowych. Nazaiutrz struchleli wszyscy, gdy gruchnęło po całym *Edimburgu*, że Król zabity, i dom, w którym się to stało, prochem był wysadzony. Wytykano wszędzie *Bothwela*, iako sprawcę tey zbrodni. Padało porozumienie aż na samą Królową. Hrabia z *Lenoxu* zabitego Króla Oyciec, domagaiąc się sprawiedliwości u Królowy w zaskarżeniu swoim, wymienia *Bothwela*, i siedmiu innych zabóystwa pomocników. Zaden z nich nie był wzięty do więzienia, i na tak walny sąd piętnaście tylko dni ze wszystkim wyznaczono. *Lenox* nic nie wskórał, dopominaiąc się na to, choć trochę dłuższego czasu. Przyśpieszono z podeyźrzaną skwapliwością wywody i proces. A gdy się, ani oskarżyciel, ani świadkowie stawili, *Bothwel* zupełnie usprawiedliwionym został.

Marya idzie za Bothwela mniemanego zabóycę męża swego.

Nie długo potym, gdy Królowa na oglądanie Syna wyiechała, powracaiącą złoczyńca ten z przybraną sobie zbroynych ludzi zgraią porywa, i do *Dunbar* uwozi, temi krokami do iey zamęścia idąc; Obraziło wszystkich, że

Kró-

Królowa, nie tak, iakby potrzeba o ten gwałt sobie uczyniony urażona, wkrótce mu nietylko tę winę darowała, ale rozciągnęła wyraźnie odpuszczenie to do wszelkiey inney iakieyżekolwiek zbrodni, a zatym i królobóystwa, o które był obwiniony. Taka łaska przyięta była od wszystkich prawie za dowód tym pewnieyszy zelżywego pobłażania złoczyńcy, iż Marya ogłosiwszy, że gwałtownie porwana była, dobrowolnie w rękach gwaltownika zostawała, owszem co w zadumienie wszystkich wprawiło, zapomniawszy o przystoyności wszelkiey, wziąść go za męża sobie postanowiła. Do zamysłu iednakże tego *Bothwelowi*, iedna tylko rzecz niezwyciężenie przeszkadzała. Od sześciu miesięcy poiął on był żonę bardzo cnotliwą, i wysokiego w Szkocyi urodzenia. Trzeba było iakimkolkolwiek sposobem, i tę przeszkodę wprzód uprzątnąć. Sprawa rozwodu przed dwoisty sąd Katolicki, i Protestancki zaniesiona, podług myśli iego we cztery dni, iak ią tam zaczęto, zakończona była. W Katolickim sądzie wzięto za zasadę rozwodu pokrewieństwo między stronami; W Protestanckim zaś cudzołoztwo zarzucone *Bothwelowi* od żony. Za przybyciem Królowy do *Edimburga*, Predykant *Craig* ode-

odebrał rozkaz ogłoszenia zapowiedzi. Ale on nie chciał pomagać usługą swoią zgorszeniu temu. Mimo tego Biskup ieden Protestancki ofiarował się na danie ślubu. Bardzo się mało znalazło Panów przytomnych aktowi temu, chociaż wielu z nich z początku pochwalało zamysł Królowy. Uważano naybardziey, że Poseł Francuzki nie chciał się tam znaydować; I Królowa, która dotąd na *Gwizyuszów* radzie we wszystkim polegała, ślepą miłością uwiedziona, żadney iuż i od nich w tym razie przyiąć nie chciała.

Bunt Szkotów przeciwko Maryi.

Postępek ten okrył ią hańbą przed swym Narodem, i całą Europą. Podeyźrzenie o społeczność w zabiciu Króla wzmagało się tym bardziey. Tak ścisły związek z tym, którego głos powszechny zaskarżał; taki pośpiech, i staranność w usprawiedliwieniu iego iakimkolwiek; zawarte przeciwko wszelkim przystoynościom, i tak nieprawemi sposobami ułatwione małżeństwo, zdawało się bydź głośnym świadectwem mianego od Królowy porozumienia w zabóystwie Króla z *Bothwelem*. Jakóż, chociażby się do tey przeciw iakiemużkolwiek przecięż mężowi dzikości nie poczuwała, iednak słuszney nagany uyść nie mogła o tak sromotną żądzę.

Wzburzeni Szkotowie wzieli się do oręża. *Bothwel* uchodząc z kraiu do *Danii*, w kilka lat wpadlszy w szaleństwo w więzieniu nędznie umiera.

Marya w więzieniu u Buntowników.

Marya dostawszy się w moc zbuntowanych swoich Poddanych, wieziona do *Edimburgu* przy naydolegliwszych swywolnego gminu natrząsaniach, aż do tego stopnia, że przed nią niesiono chorągiew, na którey odmalowane było zabóystwo męża iey, i razem Syn maleńki z płaczem proszący o pomstę. Elżbieta tą podobno razą szczerze tknięta nad tym tak żałosnym Maryi stanem, wstawiała się potężnie przez Posła swego u Szkotów, i nalegała o iey uwolnienie. Lecz oni nic na to nie zważaiąc, przymusili nieszczęsną tę Królową do podpisania, naprzód wyroku od Korony na stronę Syna, który zaraz Królem obwołany został pod imieniem Jakoba VI.; powtóre wymogli na niey zezwolenie, aby rządy Szkocyi zostawały przy Hrabi *Murray* Bracie przyrodzonym Maryi, człowieku śmiałym i obrotnym, oraz pierwszym sprawcą wszczętych w kraiu rozruchów o Religią.

Jakób VI. obwołany Królem w Szkocyi.

R.P.1568. Marya ucieka do Anglii.

Ciężkim Hrabi tego z sobą obchodzeniem się do rospaczy prawie przy-

wie-

wiedziona Marya, znalazła przecięż sposób wymknienia się z więzienia swego. Wnet losu iey ulitowawszy się znaczna część Szlachty skupiła się pod iey chorągwie, do sześciu tysięcy ludzi wynosząc. Ale *Murray* na nich pod *Glaskowem* uderzywszy, onych rozgromił. Marya uchodząc z pogromu tego, straciwszy iuż nadzieię pomyślnieyszego dla siebie losu w Szkocyi, przymuszona była w obcym kraiu szukać schronienia; a stanąwszy nad granicami Anglii, namyślała się nieco, czyli go w tym Królestwie, czyli też we Francyi szukać miała, przeczuwaiąc niby, że od dobrego wyboru szczęście, lub nieszczęście reszty życia iey zależało. Nakłaniała się ona wprawdzie ku Francyi szczęśliwym niegdyś swoim mieszkaniu; lecz prócz potężnego wstrętu, który w sobie czuła, pokazać się w tak nędznym stanie w tym kraiu, w którym ią przedtym w Królewskiey okazałości widziano, nie miała w prędkiey swoiey ucieczce żadnego na doręczu okrętu, w którymby tam zapłynąć mogła. Uwiedziona więc ostatnim Elżbiety interessowaniem się za nią, obrała nieszczęśliwie schronienie daleko sobie niepomyślnieysze, niż te niebeśpieczeństwa, których chciała się uchronić. Już w Anglii stanąwszy, posłała coprędzey do Elżbiety

z proźbą,

z prożbą, aby mogła do Londynu przyiechać. Elżbieta między ludzkim oney przyięciem, a swoią przewrotną polityką wahaiąc się, do czego była z przyrodzonego prawie charakteru skłonnieysza, to obrała, i poszła za obłudą swoiey polityki; a zważaiąc, że równo dla niey rzecz niebeśpieczna była, i ogłosić się zaraz przy tey opuszczoney Królowy, i dopuścić, aby wyszła z iey Państwa, użyła naychytrzeyszych fortelów do korzystania z wydarzoney tey okoliczności; Skazała więc do Maryi, iż mimo swey ku niey przyiaźni, nie może przystoynie, ani się z nią widzieć, ani iey pomagać, póki się z zabóystwa iey zarzuconego nie oczyści.

Polityka Elżbiety.

Marya, lubo ią niespodziewane to doniesienie aż do łez rozrzewniło, odpowiedziała iednak, że się nie wzbrania usprawiedliwić przed Królową, którą zna być Siostrą swoią. Wszakże widziała ona to z żalem, że poddawać uznanie tey sprawy pod sąd Królowy Angielskiey nie było dla niey, ani z pożytkiem, ani z honorem, i że Królewskie iey dostoieństwo, o którym w nędznym swym stanie nie zapominała ieszcze, poniżone srodze zostać miało w takowym z Poddanemi swemi zbuntowanemi u obcey Monarchini rozsądzaniu. Przez żywe tego póymowanie odmie-

Marya poddaie się pod iey sąd.

odmieniała ona po kilka razy już na to dane słowo; ale potrzebą przyciśniona, poddała na nowo uznanie swey sprawy Elżbiecie. Wyznaczyła osoby do obrony swoiey; a Hrabia *Murray*, choć słuszniey porozumiany o spółkę w tym zabóystwie, przybył do Anglii na zadawanie onego Królowy Siostrze swoiey, maiąc przy boku swoim niektórych Szkotów.

Zrazu *Murray*, czyli to w nadziei, że oszczędzaiąc honoru Maryi, przywiedzie ią tym do pożyteczney dla siebie samego ugody, czyli też nie zgłębiaiąc dobrze zamysłów Elżbiety, a boiąc się o własne życie, gdyby Marya na Tron powróciła, zamilczał umyślnie w zarzutach swoich zabóystwa Króla, które iednak naypierwszym celem być miało zaczętego roztrząsania. Ten punkt, gdy na stronę był uchylony, i gdy tylko na pobłażaniu *Bothwelowi*, na zamęściu z nim rzecz stanęła, dosyć mocno przez usta swych Pełnomocników zdawała się odpowiadać Marya. „ Jak „ bowiem, (mówiono od niey) mogła „ ona porozumiewać *Bothwela* o zamor„ dowanie męża swego, który się są„ downie z tego wywiódł, i którego „ znaczna część Szlachty Szkockiey „ podała iey za Męża? Azaż przez

Roztrząsanie sprawy Maryi.

Jey obrona.

„ złożony na niego sąd, przez szczere
„ swoie o tym dane obwieszczenie,
„ przez naznaczoną tak wielką nadgro-
„ dę, ktoby Pomocników tego zabóy-
„ stwa wyiawił, nie pokazała iawnie,
„ że ieźli był w samey rzeczy winnym,
„ żąda ieszcze i dotąd, aby był uka-
„ rany? A co się tycze wymuszone-
„ go od niey Korony złożenia, gwałt
„ ten iey uczyniony, może obwiniać
„ iey Poddanych, ale nie prawa iey,
„ iako nic nieważący, ubliżać. Jakim-
„ że więc prawem, i pod iakim kształ-
„ tem Szkotowie przeciwko niey pra-
„ wey swoiey Królowy, buntować się,
„ orężnie na nię napadać, onę wię-
„ zić, i dawać iey Sukcessora mogli? „

Nowe przeciwko Maryi dowody.

Moc takowych odpowiedzi czuiąc *Murray*, a zapewniwszy się o Elżbiecie, iż ieżliby dowiedzione na Królową Maryą zabóystwo było, nietylko iey popierać nie będzie, ale też przeciw niey stanie, przedsięwziął ią sromotniey oczernić, i onę, iako wchodzącą w morderstwo to, przed Pełnomocnikami obżałował, kładąc za dowód listy miłosne, iakoby Maryi ręką do *Bothwela* pisane, obietnicę małżeństwa daną mu ieszcze przed iego sprawą o Króloboystwo, i przed uwolnieniem iego sądowym. Z tych pism wnoszo-

szo-

szono: że i zabicie Króla, i porwanie Królowy z nią samą ułożone było. Dzieiopisowie mniey tu przychylni Maryi *Sztuarcie*, twierdzą: iż Pełnomocnicy iey usiłuiąc takiego zarzutu uskoczyć, domagali się, aby sądowe roztrząsania teyże sprawy zamienione były w traktowanie zgody między Królową ich, i Poddanemi zbuntowanemi. A gdy im odpowiedziano, że się wprzód z nowego zarzutu wywieść trzeba, uchyleniem się od sprawy, ziazd ten zerwali.

Roztrząsanie zerwane.

Rozmaite Kronikarzów zdania względem tego.

Listy te pobiiaiące Królową Szkocką niemiłosiernie rozrzucono. Mówiło wielu: że one były od potwarców iey zmyślone. Xiądz *d'Orleans* Jezuita, sławny Kronikarz upewnia: *że Pełnomocnicy Maryi, tak oczywiście ią oczyścili, co się tycze zabóystwa* Darnleia, *i zarzuconey miłości ku* Bothwelowi, *że nieprzyiaciele iey wieczną tylko z potwarzy swoiey hańbę odnieśli; Osobliwie, gdy ich przekonano o zdradzieckie zfabrykowanie ręki Maryi, i podrzucenie wiadomych owych listów, iakoby od niey pisanych, które udawano być między papierami* Bothwela *znalezione*. Nie można zamilczeć, iż nietylko ten Dzieiopis dawnieyszy, ale innych za naszego wieku wiele powstało, którzy prze-

trząsnąwszy wszystkie dzieie onego czasu i pisma nayskrytsze, niezwyciężenie od tey potwarzy Maryą *Sztuartę* zdawaią się oczyszczać, tylko iey nieuwagę, nieostrożność, błąd, i namiętność miłosną w poięciu *Bothwela* przyznaią; lecz co do zabóystwa tego niewinną ią pokazuią (*w*)

Elżbieta niczego nie zaniechała, albo przynaymniey powierzchownie usilność tę pokazywała, aby była przywiódła Maryą do dania sprawy z zarzutu tego. Ale ona zamiast bronienia siebie, *Murreiowi* i Partyzantom iego zadała zabicie swego Męża. Gdy potym Elżbieta obiecywała iey wszystko zagrzebać i zatrzeć w niepamięci, byle tylko, albo się Korony Szkockiey zrzekła, albo przybrała do Tronu Syna swego, i przez czas lat iego dziecinnych rząd wszystek w ręku *Murreia* zostawiła; Marya odrzuciwszy ze wzgardą takową propozycyą: *Moie*, rzekła, *ostatnie słowa nie będą inaksze, tylko słowa Królowy Szkockiey*. Nakoniec skazała do Królowy Angielskiey, domagaiąc

Wspaniała odpowiedź i stałość umysłu Maryi.

(w) *Między takowymi obrońcami Maryi, godna iest wspomnienia Panna* Kieralio, *która w sławnym swoim Elżbiety wydanym życiu ostatnich tych czasów, iaśnie tego dowodzi.*

iąc się u niey, ażeby, albo iey dopomogła do odzyskania straconego Królestwa, albo nie broniła udania się do Francyi, i szukania gdzie indziey pomocy. Mówiła ona: „ iż ponieważ nie „ weszła do Anglii, tylko z swey do„ brey woli, i zasadzaiąc się na szcze„ rości oświadczonego trochę przed„ tym ku sobie Elżbiety przywiązania, „ mniemała, że iey nie podobna było „ bez okrutney niesprawiedliwości, al„ bo tey, albo drugiey proźby odmó„ wić. „ I w samey rzeczy Królowy nikomu prawie niepodległey arcy słuszne to było przełożenie. Ale nic u Elżbiety nie ważyło, za którey rozkazem zatrzymano nieszczęsną Maryą pod ścisłą strażą. Elżbieta nie wiele dbaiąca na słuszność, gdy cień własnego interessu zachodził, przewidywała, że trzymanie u siebie Maryi, wielkie może wzniecić rozruchy w kraiu, ale większego ieszcze niebeśpieczeństwa obawiała się dla siebie z iey uwolnienia.

Elżbieta ią pod strażą zatrzymuie.

Jakóż wspaniała owa, chociaż w nieszczęściu Maryi postawa przy przewybornych wdziękach urody, i przymiotów, owa iey umysłu stałość, tym prędsze u wszystkich nad nią iednaiąca politowanie, a przy tym wzgląd na Wiarę Katolicką po wielkiey części w

Spisek na stronę Maryi.

te iey nieszczęścia wpływaiącą, nakoniec własnych korzyści upatrywanie, wnet potężną za nią w Anglii skliiło partyą.

Xiążę Norfolcyi głowa iey.

Xiążę *Norfolcyi* Tomasz *Howard (x)* i co do urodzenia, i co do maiętności, pierwszy Pan w całey Anglii, kochany, i poważany u Narodu całego, wielce wzięty u samey Elżbiety, nie mógł się odiąć snadno przypuszczoney nadziei poślubienia sobie Królowy Szkockiey. Twierdzą: że sam Hrabia *Murray* tę mu myśl naypierwszy podał do głowy, któréy iednak uskutecznienia, podług wszelkiego podobieństwa, nie życzył sobie. Przyczyna tak chytrego postępowania była; że *Murray* myśląc powracać do Szkocyi, bał się, aby w północney Anglii nie był zachwycony od Hrabiów *Nortumbryi* i *Westmorelandyi*, potężnych w tamtym kraiu, a *Maryi Sztuarcie*, bardzo przychylnych; przez tę więc obłudę, chciał sobie wolne przeyście wyiednać, i nawet list od Królowy Szkockiey do Hrabiów *Chatelraut*, *Huntleia*, i *Argila*, w Szkocyi, żeby tam woyny przeciwko niemu

(x) *Był to Syn owego Henryka* Howarda *Hrabi* Surreiu *ściętego pod Henrykiem VIII.*

mu nie wzniecali. Gdy więc wyrozumiewano z Maryi wolą ſiey względem zamysłu *Norfolcyusza*; odpowiedziała: że nad wszelki wstręt, który do nowego zamęścia mieć słusznie może, przemagać u niey powinno dobro iey Państwa; i ieżeliby związek iey z *Bothwelem* prawnie był rozerwany, chętnie się przychyli do małżeństwa pożytecznego, i przyiemnego Poddanym swego Królestwa. Chociaż zaś z obu stron umowa była, nie przystępować do niczego bez zezwolenia Elżbiety, Xiążę *Norfolcyi*, przewiduiąc trudność w otrzymaniu onego, chciał wprzody przygotować sobie potężną w Królestwie partyą na poparcie swey o to prożby, i na wymuszenie na Królowy Angielskiey zezwolenia tego. Niektórzy znaczni Panowie weszli z nim w zmowę; zamysł iego potwierdzili Francuzki, i Hiszpański Królowie, gdy się ich o to taiemnie dołożono. Ale Sekretarz stanu *Cecyl*, człowiek obrotny i przenikliwy, zwietrzył ten spisek; od niego Elżbieta uwiadomiona, dnia iednego obaczywszy *Norfolcyusza*, mówiła do niego: *Aby uważał dobrze, na iakim wezgłówku pokładał głowę swoię.* Wnet Xiążę ten bez pożegnania porzuca Dwór, i z nieukontentowaniem oczywiście pokazanym, wyieżdża. Ale w drodze ża- Wyiawiony.

 łuiąc

łuiąc przedsięwziętych kroków, gdy się powraca w myśli przeprdszenia Królowy, wzięty pod straż z wielą innemi partyzantami. Wszelako bunt w kilku mieyscach wybuchnął, lecz łatwo był przytłumiony, przeto, iż Hersztowie nadto się prędko przed dokończonym ułożeniem czynności swoich pośpieszyli. Sam Xiążę *Norfolcyusz*, człowiek niestateczny i niemężny, okazał w tey okoliczności żarliwość swoię przy Elżbiecie, skoro był od niey puszczony na wolność pod obowiązkiem danym na siebie, że więcey o małżeństwie tym nie pomyśli.

Elżbieta pomaga Szkockim buntownikom.

Ztymwszystkim nie była rzecz bespieczna roziątrzać przyiacioł Królowy Szkockiey; co Elżbieta przenikaiąc, lubo nieuleczony przeciwko niey iad w sercu chowała, iednak na pozor niby się wdawała za nią, i iakie mogła powierzchowne przyiaźni ku niey znaki okazywała. Z swoiey strony Marya; (chcąc podobno tym ią sposobem ku sobie zmiękczyć) zupełną w tey przyiaźni ufność udawała, pokrywaiąc obiedwie tym kształtem prawdziwe serca swego wzaiemnie ku sobie myśli. W tym Hrabia *Murray* w Szkocyi przez zdradę był zabity właśnie, iak mówią, wtenczas, gdy zakrawał

na to,

na to, aby Marya iemu w moc oddana była. Ta rzecz odświeżyła tam zamięszania i rozruchy. Elżbieta ze wszystkiego chytrze pożytkuiąca nowe iuż Maryi, iuż Szkotom podała propozycye, ale szczerey pogodzenia stron obydwóch myśli nie maiąc, gdy iednę podbudzała do buntu, a drugą płonnemi obietnicami uwodziła.

R. P. 1571. Pius V. wyklina Elżbietę.

W tych okolicznościach Stolica Rzymska roziątrzyła do reszty Królową Angielską przeciwko temu wszystkiemu, cokolwiekby też Stolicę interessować mogło. Siedział naówczas na tey Stolicy Pius V. Papież, z Zakonu Dominikańskiego. Przed Papieztwem wyniesiony na urząd wielkiego Inkwizytora, surowo urząd ten sprawował, a na Tronie Papiezkim osadzony, do tey surowości przyłączył wielką o dostoieństwo Stolicy swoiey gorliwość. Bulla nazwana *in Cœna Domini*, iego iest pamiątką. Papież ten, nie mogąc pozyskać Elżbiety, wyklął ią uroczyście, odsądził od Korony, wyiął od przysięgi posłuszeństwa iey Poddanych. Znalazł się tak śmiały człowiek ieden, że szukaiąc pewney śmierci w nadgrodę gorliwości swoiey, Bullę tę przybił na bramie Pałacu Biskupa Londyńskiego. Postępek ten Papiezki nic do-

czesney potęgi obrotney Elżbiety nie uszczerbił, i tylko ią przeciw Królowy Szkockiey bardziey roziątrzył, które ona intrygom klątew tę przypisała.

Opisanie Sekty Purytanów.

Chytra ta Królowa, tym pilniey wglądała w obroty żarliwszych Katolików u siebie. Ale mimo urazy odebraney od Papieża, większą ieszcze uznała potrzebą, uważać postępki *Purytanów* w Królestwie swoim. Sekta ta, tak nazwana, że się chełpiła, iż czystą naukę Kalwina utrzymuie, dała się poznać w roku 1568. za nayzaciętszą nieprzyiaciółkę urzędu i święcenia Biskupiego, oraz wszelkich Kościelnych obrządków, wszelkich i naymnieyszych dawney Wiary szczątków, któremi się Sektarze ci nie inaczey, tylko, iako iakiemi pogańskiemi zabobonnościami mierzili. Zaczym Religią w Anglii pod rządem Biskupim przyiętą potępiali, iako skążoną, (mówili) *wielą ieszcze szkaradnościami Anty-Chrysta Rzymskiego*. Na lada obraz, na wszelkie uklęknienie, na Komżą, na Biret, iako na obrzydliwość naywiększą blednieli ci poprawiacze. Lecz co ich nadto wszystko daleko ieszcze niebespiecznieyszemi w Stanach czyniło, był ów duch niepodległości prawym Monarchom, którym tchnęli, i którego wściekłe zapędy

sta-

stawszy się potym pierwszą zasadą i celem tych Sektarzów, potargały nayświętsze związki w rządzie ludzkim; Bo o cóż się nie pokusi miłość wyuzdaney wolności, gdy ią ieszcze pozór Religii, albo raczey fanatyzm do zdeptania Boskich i ludzkich praw podżegnie?

Parlament

Stałość niektórych osob na nim.

Tych przyszłych rozruchów nasiona, poczęły się ukazywać w zwołanym świeżo Parlamencie. Tam *Strikland* niejaki, podał proiekt, aby przyięta Liturgia z gruntu poprawiona, a Znak Krzyża Swiętego przy chrzczeniu, cale był z obrządku tego wyrzucony. Mówiono naprzeciw temu, jako to było znacznie uwłaczać naywyższey Królewskiey w Religii władzy, i Królowa będąc głową Kościoła Angielskiego, ona iedna mogła względem obrządków Kościelnych poprawy czynić, a iże to nad obręby niższey Jzby było, w takowe się sprawy mięszać. *Możnaż*, zawołał na to inny *Purytan*, *tak ważne rzeczy zaniedbać? gdy tu idzie o zbawienie dusz, wszystkie świata Królestwa nic nie są w porównaniu.* Ten głos fanatyczney gorliwości, lubo nic nie wskórał przeciwko głęboko wrażonemu u wielkiey osób liczby poważaniu prawa Królowy ściągaiącego się do Zwierzchności

chności Kościelney; lecz gdy Elżbieta *Striklandowi* znaydować się nazaiutrz w zgromadzeniu Parlamentowym zakazała, żaliła się na to Jzba niższa, iako na rzecz uciążliwą wolnym ich obradom. Przekładali tam iuż niektórzy, że osoby niższą Jzbę składaiące reprezentowały na sobie cały Narod; A lubo *prerogatywy* Maiestatu nietknięte być maią, są one iednak ograniczone prawem, za które przechodzić, i nad tóż prawo pomnażać się niepowinny. Obaczemy, iako takowe zdania, coraz większey mocy pod następuiącemi Królmi nabierać będą. Jednak przeciwko potędze Królowy Elżbiety, ieszcze wtenczas bezsilne były; A gdy na pewny handlowny przywiley kupieckiemu iednemu Towarzystwu z wyłączeniem wszystkich innych nadany, powstał w Parlamencie ieden z rzeczoney Sekty *Purytanów*, wywodząc niebeśpieczne z podobnych przywileiów wyniknienia; powszechne mniemanie, tak wiele ieszcze praw Królewskiemu dostoieństwu przyznawało, iż te usiłowania dobywaiącey się w Parlamencie wolności, żadnego skutku nie uczyniły. Dwa te wymówione tam słowa: *Królowa się urazi*; *Rada źle to przyimie*, tamowały wszystkie iego zapędy, i wdać się w sprawy tykaiące się stanu; mia-

Władza Królowy przeważa.

miano za śmiałość nieuważną, i występną.

A co dziwnieysza szczęśliwa Elżbiety polityka dokazała, iż mimo tego, rządy iey za popularne, i wolności Narodowey nie ciężkie uchodziły. Tak bardzo myśli o Konstytucyi wolnego Narodu różniły się od tych, które nie zadługo odmienią istotę rządu Angielskiego. Przyznać tu trzeba: że ta Królowa lekkich się tylko pieniężnych posiłków od Parlamentu domagała. Rozumnie i oszczędnie wydatkami rozrządzaiąc, i przez przywiązane do Korony dochody potrafiaiąc dostarczać potrzebom swoim, umiała przezornie unikać nieprzyiemnego, i niebeśpiecznego na powagę swoię w Parlamencie odmówienia.

Polityka Elżbiety w utrzymywaniu powagi swoiey.

A gdy ona spokoyność w Państwie swym tak utrzymywała, płonęły w tym samym czasie pożarem woien domowych Sąsiedzkie kraie. Dwór Francuzki na różne przeciwne sobie partye podzielony bez układu, i celu żadnego, bez mądrych, iakich czasy owe potrzebowały, zamiarów, raz wszystko Kalwinistom zaprzeczaiąc, drugi raz im wszystkiego prawie pozwalaiąc, a na nowe onych nękanie gotuiąc się, roz-

Woyny w Sąsiedzkich Kraiach.

terka-

terkami i zaboystwy widział znużone całe Królestwo. Xiążę *Kondeusz* w roku 1569., gdy w bitwie pod *Jarnac* zginął, Syn iego, i młody Xiążę *Nawarry* (Henryk IV. potym) uznani byli za głowy Kalwińskiey partyi. *Koligniusz* zawsze prawie nieszczęśliwy, a zawsze po klęsce strasznieyszy, wspierał onę walecznie przeciw potędze Karola IX., i ambicyi u Dworu Henryka *Gwizyusza*. Elżbieta, chociaż w iey myśli naywiększym było występkiem targnienie się na powagę Królewską, nie zaniechała iednak dodawać posiłków Kalwinistom Francuzkim. Zbici oni od Xiążęcia *Andegaweńskiego* Brata Królewskiego, niedaleko *Moncontour*, tak się raźno po porażce tey pokrzepili, że ich musiano przy zupełney wolności wyznania swoiego zostawić, i wszelkie przewinienia przez tylekroćrazy, ponowiony bunt darować. Wszakże Dwór Francuski, nie zpuszczaiąc nic z swoiey ku nim nienawiści, inną do zamierzoney nad niemi zemsty drogą iść postanowił: a pognębić ich siłą otwartą nie mogąc, zdrady do tego użyć. Zaczęto od pochlebiania pierwszym u nich Wodzom, których z innemi na zgubę naznaczono. W tym Xiążę *Andegaweński* odzywa się do Elżbiety o małżeństwo. Chytra Królowy

Dwór Francuzki ulega Hugonotom przezzdradę.

tey,

tey polityka tu się naybardziey dała poznać. Przychyliła się na pozor Elżbieta do żądania iego, nigdy go nie maiąc woli uiścić, i głaskała nadzieią tego Xiążęcia. Istna zaś przyczyna takowego łudzenia ta była, iż zachodząc w nowe zatargi z Hiszpańskim Królem, potrzeba było koniecznie ulegać Francyi.

Straszne zakłócenie w Niderlandzie.

Belgium naówczas znakomitym teatrem było, na którym duch i zaciętość odszczepieństwa z iedney, a okrutna żarliwość w oney prześladowaniu z drugiey strony krwawe widoki wyprawiała. Nauka Nowowierców, gdy się tam przez handel wkradła, Karol V., nie mógł iey wykorzenić, chociaż wiele tysięcy liczono ludzi za iego panowania straconych przez Kata, iako Heretyków. Urzędy tego kraiu doświadczaiąc nakoniec, iak było gwałtowne to lekarstwo bezskuteczne, ostygli byli w karaniu. Ale Filip II. nastawszy, przyczynił srogości prześladowania tego. *Belgowie* z przyrodzenia gorliwi przy wolności swoiey wpędzeni w ostatnią rospacz, rzucili się do oręża, i nakoniec okrucieństwa owe sławne Xiążęcia *Alby*, boiaźń Inkwizycyi, którą wprowadzić do nich chciano, ułożone iuż w Hiszpanii złupienie ich z staroda-

wnych

wnych przywileiów, nałożone pobory, i inne uciski i dokuczania sprawiły to, że się z pod iarzma Hiszpańskiego wybili.

Norfolcyusza nowy spisek.

Niźli zaś do tego przyszło, Elżbieta tkliwa na te gwałtowności, czyli raczey chcąc z lekka wątlić potęgę Hiszpańską, dała pomoc uciśnionym *Belgom*. Wspomniony Xiążę *Alby* Gubernator natenczas tych Prowincyi, chcąc wet za wet oddać, i przez wnętrzne zawichrzenie Elżbietę zatrudnić w domu, podbudził taiemnie do nowych intrygów Maryą *Sztuartę*, i Xiążęcia *Norfolcyi*. Pierwsza, widząc się bez wszelkiey w uciśnieniu swoim pomocy, chwyciła się nieszczęsna podaiącey się pory, do swego uwolnienia, które iey ofiarowano. *Norfolcyusz* zaś urażony, że do pierwszey u Elżbiety łaski i zaufania przyiść nie mógł, mimo danego słowa, że w żadne z Królową Szkocką porozumienia nie wniydzie, uczynił znowu zmowę z wielą Panami ku iey zamęściu, tusząc sobie: że mu to za główny występek nie będzie poczytane, gdy myśl iego ta nieodmienna była, przez swóy skoiarzony spisek nie szukać tylko zezwolenia Elżbiety na to małżeństwo; ale rzecz wszystka wyiawiona; *Norfolcyusz* o występek przeciw Maiestatu obżałowany,

Norfolcyusz stracony.

wany, głowę stracił. Wtenczas to pierwszy raz Angielski Parlament dopominał się także sądu na Królową Szkocką. Przywodzono mieysca Pisma, osobliwie z starego Testamentu wyięte, na upoważnienie okrutney tey niesprawiedliwości; co zawsze zwyczaiem było *Purytanów*, których się duch coraz iuż bardziey zakradał do Parlamentu. Ale Elżbieta nienawidząca tey Sekty, odrzuciła ich żarliwość tą razą. Wszakże Królową Szkocką, z większą nieludzkością traktować poczęła, i nowe iey nieprzyiaciołom posłała posiłki.

Zdradliwy we Francyi pokóy użyczony Kalwinistom, niesłychanego okrucieństwa zamysł przeciwko nim pokrywał, który w Dzień Swiętego Bartłomieia był wykonany. Srogi ten zabóy, w którym we wszystkich znacznieyszych Francyi miastach, tyle tysięcy ludzi wyrznięto, i ani niemowlętom u piersi, ani kobietom ciężarnym, ani zgrzybiałym Starcom nie przepuszczono, wieczną będzie hańbą plemienia ludzkiego. *Fenelon* Poseł Karola IX. w Londynie, gdy mu o tym doniesiono, wskróś przenikniony żalem nad taką wściekłością swoich Ziomków, wyznał głośno: że go wszędzie odtąd przed światem nosić imię Naro-

Zabóy Hugonotów we Francyi w dzień S. Bartłomieia.

du swego. Lecz odebrawszy wyraźny rozkaz od Dworu swego, aby to niesłychane morderstwo docieczonym niby do buntu zabieraniem się *Hugonotów*, usprawiedliwił, wyiednał sobie czas mówienia do Elżbiety. Gdy stanął w iey Pałacu; ponure wszędzie milczenie, smutek głęboki z słusznym zmięszany gniewem w twarzach wszystkich wydaiący się, żałoba umyślnie na ten dzień od wszystkich Dworzan wzięta, dała mu poznać, iakie było Angielskiego Narodu rozumienie o tym zaboiu. Elżbieta iednak słuchała go z przybraną spokoynością, i odpowiedziała w te słowa: „ że choćby nawet „ istny na Króla od Kalwinistów przy„ gotowany zamach pokazał się, prze„ cięż się nie godziło wyrznięciem ty„ lu tysięcy niewinnych Obywatelów „ odwracać iego skutków; należało prze„ cięż Hersztów rebellii w moc do„ stawszy, prawnemi krokami rozezna„ wać niewinność od występku. Bo „ czyliż naprzykład Admirał *Koliniusz* „ chory po odebraney niebeśpieczney „ ranie, mógłby uyść sprawiedliwey „ kary, gdyby był winnym znaleziony? i czyliż przystało, aby okrutni „ mordercy pastwieniem się nad tyłą „ niewinnemi bez braku płci, i wieku „ Królewskiey tey sprawiedliwości wy-

Zdanie Elżbiety o tym barbarzyństwie.

„ kony-

„ konywaczami byli? Ztymwszystkim, „ przydała Elżbieta, postępowania dal„ sze Króla Francuzkiego względem „ siebie, lepiey iey dadzą wyrozumieć „ iego ku sobie zamysły. Terąz ona „ tylko oświadczyć może, iak srodze „ ubolewa nad Królem Francuzkim, „ że w ten sposób, i aż do tego stopnia „ użył surowości z Poddanymi swoie„ mi. „ Na takie się w słowach pomiarkowanie zdobyła Elżbieta, wiedząc o *Gwizyuszów* przywiązaniu do Maryi *Sztuarty*, i co mogli we Francyi. Nie chciała więc waśnić się z Dworem dosyć potężnym na iey u siebie zatrudnienie.

Skutki złe tego morderstwa.

Tym czasem *Hugonoci* we Francyi, nietylko tą rzezią wykorzenieni nie byli, ale też zapalczywszą podnieśli woynę. Xiążę *Kondeusz*, a wkrótce potym Henryk Król *Nawarry*, odwołali wyciśnione na sobie postrachem wyprzysiężenie się Kalwińskiey Sekty; stanęli na czele tych Sektarzów, i dodali im potężnie serca do pomszczenia się wylaney krwie braci swoich. Po śmierci Karola IX. zeszłego bez mężkiey płci Potomka, Xiążę *Andegaweński* Król Polski, Następca iego pod imieniem Henryka III., przybył śpieszno z Polski osieść zachwiały, i skażony okru-

cieństwem Tron Brata swego. Na tym on Tronie zmienił bardzo sławę waleczności, którą sobie był ziednał, będąc prywatnym; wzgardzony, i znienawidzony od swoiego ludu, tak mało miał przezorności, iż zawołaną owę ligę, świętą nazwaną, pod pokrywką bronienia Religii, a w samey rzeczy przeciwko sobie od *Gwizyuszów* uknowaną podpisał. Dotykamy tylko w ogólności wielkich tych przypadków, ktore do inney należą Historyi.

Liga święta pod Henrykiem III. we Francyi.

Im zaś większemi rosterkami zakłócona była Francya, tym się Elżbieta mniey miała czego obawiać od sprzyiaiących Maryi *Sztuarcie*. Nie przestawała ona więc dawać posiłków Sektarzom, i trzymać się ułożoney u siebie polityki, której własny iey interes, i Religia do Anglii od niey wprowadzona wyciągała. Lubo zaś iey naypilnieysze oko na sprawy Niderlandzkie mieć trzeba było, lękała się iednak do reszty zerwać z Filipem II. srodze się na nię przegrażaiącym; i musiała kwoli temu wypowiedzieć *Belgom* ucieczkę, i schronienie u siebie w Anglii. Ale oni tak opuszczeni, w samey swoiey rospaczy znaleźli pomoc do podzwigu. Wziąwszy bowiem szturmem miasto nadmorskie w Hollandyi *la Brille*, strasznieyszniey-

Początki Rzeczypospolitey Hollenderskiey.

sznieyszemi się na morzu Hiszpanom uczynili. Zaczym ta Prowincya wraz z Zelandyą w roku 1572. wypowiedziała posłuszeństwo Hiszpanom. Wilhelm *de Nassau* Xiążę *Arauzyoneński*, stanął na czele sprzymierzenia tego, które rozciągnione do piąciu innych Prowincyi naypotężnieyszą w Europie Rzeczpospolitą utworzyć miało. Xiążę *Alby* odgromiony od murów miasta *Alcmaer*, które był obległ, złożył Rząd Niderlandu. Szczycił się ten Hiszpan, iż w przeciągu pięciu lat urzędu swego, ośmnaście tysięcy Kalwinistów stracić kazał. Tak był otwardniały na głos ludzkości naddzielney od prawey Religii, iż okrucieństwo to miał za zaszczyt. Ci, którzy po nim na rządy nastąpili, nie mogli iuż dać rady ludziom owym, i zaciętością w swoich błędach, i nienawiścią ku Hiszpanom rozhukanym. Znacznieysi z pomiędzy nich w roku 1575. udali się o pomoc do Elżbiety, poddaiąc się pod iey panowanie, ieżeliby ich od Hiszpanów bronić chciała. Ale ona dziedzictwa, przy którymby się bez długich woien utrzymać nie mogła, przyiąć nie chciała; Szrednią tylko przedsięwzięła radę; Wdała się naprzód do Dworu Hiszpańskiego za walecznym tym Narodem; A gdy Filip nic z iarzma na nich wło-

Xiążę Alby.

Belgowie proszą o pomoc Elżbiety.

żonego uiąć nie chciał, wszystko stracił. Prowincye te siedm dla wspólney wolności, związały się wiecznym z sobą węzłem: Dopiero wtenczas Elżbieta, iawnie się iuż przy nich ogłaszaiąc, przymierze z niemi zawiera; oświadczaiąc się iednak, że nie przeto dawną przyiaźń myśli zrywać z Filippem; i ieżeliby im on odięte swobody i przywileie nazad przywrócił, a oni się nie chcieli pod dawne iego panowanie wrócić, tedy swe siły złączyć z nim na ich poskromienie przyrzeka. Filip pokrył do czasu gniew swóy, i ciągnęła się daley woyna. Alexander *Farnezyusz* Xiążę *Parmy*, ieden z naywiększych swego wieku, i Polityków, i Wodzów, doświadczył iednak mimo wielkich swoich pomyślności, że Narod waleczny, a nic nad wolność nie przekładaiący, ciężko pokonać.

R. 1578. Elżbieta wchodzi z niemi w przymierze.

Gdy w ten sposób pożogą woien Religii naypięknieysze Europy kraie płonęły, przyznać to trzeba Elżbiecie, że umiała utrzymać spokoyność w swoim Królestwie, w którym zdawało się, że tenże sam pochop do niezgody, też same powinien był sprawić skutki. Wprowadzoną od siebie Religią, popierała wprawdzie surowością, nie tak iednak, aby przez srogość prześladowania

Utrzymuie u siebie pokóy, mimo różnych tam wiar.

wania przyprawiać miała do buntu tych, którzy oney nie przyimowali. Xiądz *d'Orleans* Dzieiopis Angielski powiada w swoiey Historyi, że Katolicy pod Elżbiety panowaniem cierpieli okrucieństwa od dawnych owych Rymskich tyranów na Chrześcian wywierane; Lecz cóżkolwiek bądź o tym świadectwie, o którym sądzić będzie można Czytelnikowi z surowości potym od niey na Katolików użytey, pewna iednak iest, że często przez szpary patrzała na ich schadzki, i że w tey mierze mniey daleko pobłażała Purytanom. Wpatruiąc się niestronnie w dzieie tego panowania, postrzeć będzie można, iż ieźli srogo sobie postępować zdawała się Elżbieta, to tylko wtenczas, kiedy utrzymanie spokoyności wewnętrzney zachodziło.

R. P. 1580. Filip pokusza się o Hibernią.

W tym Hibernowie żarliwi Katolicy, ale lud ieszcze barbarzyński, czekali tylko na okazyą do buntu. Filip Król Hiszpański, chcąc się na Elżbiecie zemścić, a ieszcze tą razą w oczywiste z nią nieprzyiacielstwo nie zachodzić, posłał pod imieniem Papieża do *Hibernii* cokolwiek woyska, lecz bardzo niepomyślnie. Woysko to albowiem od Anglików na głowę porażone, a około tysiąca pięciu set Hibernów poimanych z rozkazu Gubernatora tamtey-

szego okrutnie zamordowanych, liczono. Twierdzą: że okrucieństwo to Gubernatorowi srodze zganiła Elżbieta. Ale w tymże samym czasie nierównie większy cios Hiszpanom zadał sławny ów żeglarz Franciszek *Drake* w Ameryce, która, po podbiciu od nich pod Karolem V. Mexykańskich, i Peruańskich kraiów stała się dla nich niewyczerpanym źrzódłem skarbów, i bogactw. Wspomniony *Drake*, uzbroiwszy swym własnym kosztem małą Flottę ze czterech okrętów, puścił się w roku 1577. z *Plimouth*, na morze, a przebywszy ciaśninę *Magiellańską*, i dostawszy się na Ocean południowy, zabrał nieoszacowane skarby Hiszpanom, otworzył sobie drogę do *Indyi* wschodnich, i szczęśliwie koło Przylądku *Dobrey Nadziei* przechodząc, powrócił do Anglii. Ten to więc był Anglik, który okrąg Ziemi pierwszy obiechał.

Drake pierwszy z Anglików obieżdża okrąg ziemi.

Filip się żali na zaczepkę od Anglików.

Zalił się na te szkody Filip, srodze się przegrażaiąc; i radzono Królowy zaprzeć się danego zezwolenia na tę zaczepkę. Lecz ona uleganie takowe za bardzo sobie sromotne poczytuiąc, nakazała tylko nadgrodzić w nieiakiey części poczynione zabory, dla ułagodzenia Króla Hiszpańskiego, kazawszy mu powiedzieć, że Hiszpani przywłaszczaiąc sobie prawo handlowania,

nia w Ameryce z wyłączeniem wszystkich innych Narodów, sobie powinni przyczytać, gdy od którego z nich napastowani tam bywaią.

Elżbieta w niedostaku skarbu będąc, zwołała Parlament. Na nim obostrzone surowsze prawa przeciw Katolikom. Przyczyna tego, iż gorliwość ich w tym czasie o nawrócenie Anglii większe podeyźrzenie u Elżbiety sprawiła. Filip II. założył w *Duaku* w Niderlandzie *Seminarium* na wychowanie tam młodzi Katolickiey Angielskiego Narodu, osobliwie tey, któraby się do Kapłaństwa chciała sposobić. *Gwizyusz* Kardynał Lotaryński, w Dyecezyi swoiey Remeńskiey, i Papież w Rzymie, podobneż zgromadzenia założyli. Poruczony był rząd tych zgromadzeń Jezuitom. Sławne to na świecie Towarzystwo, o którym tyle dobrego, i tyle złego mówiono, i pisano, znaiome świa-tu równie przez wiele wielkich ludzi przez swoie powodzenia, iako i przez swoie przeciwności, niezmiernie gorliwe o Wiarę Kotolicką, o cześć Stolicy Rzymskiey, i o swóy własny interes, na podziw iuż byłó od swoiego w roku 1540. założenia zakwitło. Z powodu więc rozgłoszoney tey iego gorliwości padło w Anglii porozumienie

R.P. 1581. Seminaria dla Anglików Katolików w obcych kraiach.

Porozumienie w Anglii na Jezuitów.

na Xięży zgromadzenia tego, iakoby uczniów swoich napaiali nienawiścią ku Elżbiecie, pochwalali bunt wszelki przeciwko Królowy wyklętey, owszem do niego obowięzywali tych, którymby zlecone było od Papieża wykonanie *Bulli* wyklinaiącey Elżbietę. Ciężko wierzyć, aby to o nich mniemanie nie raczey z złośliwey potwarzy, niż z istnego ich przekonania pochodziło; wszakże z tey przyczyny srogie niektórych Katolików morderstwa z niezmytym okrucieństwa Elżbiety zakałem nakazane. Między innemi Xiądz *Campianus*, sławny tego wieku Jezuita, w naywyższym u Katolików Angielskich, dla przewybornych swoich cnót poważaniu, na śmierć szubieniczną, iakoby za zdradziectwo Królowy, skazany był. Srogie potym kary ustanowione przeciwko tym, którzyby msze odprawiali, albo słuchali, którzyby w Kościołach Angielskich nie znaydowali się, lub o buntownicze iakie rozmowy przeciw Królowy przeświadczeni byli. Ta to częstokroć iest korzyść niewczesney i niepomiarkowaney gorliwości, że na nowe prześladowania i uszczerbki naraża prawą Religią.

R.P. 1581. Elżbieta za- Tymczasem znakomite powodzenia Alexandra *Farnezyusza* w *Belgium*, ambi-

ambicya Filippa II. przy ogromney potędze, przyczyną była Elżbiecie, że zapragnęła przymierza z Królem Francuzkim; gdy iak na szczęście wpadło w myśl Xiążęciu *Alençonu*, który po wstąpieniu na Tron Brata swoiego Henryka III. Xiążęciem Andegaweńskim został, odezwać się o małżeństwo Królowy Angielskiey. Henryk Król Francuzki, znaiąc to dobrze, iak bardzo burzliwy, niespokoyny, i niestateczny umysł Brata iego, mógłby był zamięszać Królestwo iego, niezmiernie iuż i tak zakłócone, nie mógł niczego bardziey życzyć, iako, aby przyszedł do skutku zamysł iego. Przeprawiwszy się zatym Xiążę ten do Londynu, za pierwszym widzeniem uiął za serce Elżbietę; i twierdzą: że Królowa ta, we wszystkich przeszłych odezwach łudząca swoich zalotników, tu się niezmyślenie miłosney swoiey żądzy dała ułowić. Umówione wnet punkta przymierza i małżeństwa. W nich warowano naypierwey z strony Xiążęcia, że dla niego, i dla Dworu przy nim się znayduiącego wolne będzie sprawowanie obrządków Katolickiey Religii; że Xiążę nosić będzie tytuł Króla, rządy iednak Królestwa zostaną w rękach Królowy; że ich dzieci prawo następstwa na Królestwo mieć będą; co ieźliby dwóch

zamyśla iść za Xiążęcia Andegaweńskiego.

Warunki tego małżeństwa.

dwóch Synów mieli, a Henryk III. zszedł bezpotomnie, tedy starszy na Królestwo Francuzkie, a młodszy na Angielskie nastąpi; w przypadku zaś iednego tylko Syna, i gdyby tenże osiadł Tron Francuzki po Henryku, obowiązany będzie w każdym dwóch lat przeciągu, ośm miesięcy w Anglii przemieszkać. Nakoniec prawa Angielskie w niczym naruszone nie będą, i żaden w Anglii urząd obcego Narodu ludziom dany nie będzie.

Boiaźń i troskliwość ztąd Anglików.

Chociaż nie było żadnego podobieństwa, aby Elżbieta w czterdziestym dziewiątym roku potomstwo z Xiążęciem Andegaweńskim mieć mogła, umowa iednak ta zatrwożyła bardzo Anglików; Czuła i ona sama nieprzyzwoitość tego przedsięwzięcia, gdy uciszona namiętność pozwoliła czasu uwadze. Po kilka razy, to miłość przemagała, to znowu przewagi stanu, i względy polityczne wzmacniały się; i podług pierwszych lub drugich myśli przemocy, odmieniała Elżbieta swóy zamysł. Ale miłość zdawała się nad nią brać górę, znakiem tego był pierścień, który ona zdiąwszy z palca, na palec Amanta swego włożyła. Przecięż zacny ieden Anglik Siostrzeniec Hrabi *Leycestryi*, Filip *Sydney* odważył się mężnie, by też

przy-

przyszło ściągnąć nn siebie gniew Królowy, otworzyć iey niewczesność tego zamęścia, i myśli Narodu o nim. A tak w piśmie swym oney podanym, żywo odmalował wynikaiące z małżeństwa tego niebeśpieczeństwa; a to naywiększe, że przez zamęście takowe przychylne sobie dotąd Poddanych swoich Protestantów serca, podporę Tronu swego, od siebie odwróci. „A gdy Ka-
„tolicy naywiększemi iey nieprzyia-
„ciołmi są, czegóż się od nich oba-
„wiać nietrzeba będzie, gdy będą
„wsparci od Xiążęcia iey męża, Syna
„owey zaprawioney na krwi Hugono-
„tów Katarzyny *Medyceuszowy*, a Bra-
„ta Karola IX., ba i samego *Alenso-*
„*niusza* tąż samą krwią Hugonotów
„zbroczonego? Będzież on chciał być
„podległy żonie, on, którego wi-
„chrząca płochość, i nieunoszona am-
„bicya wybuchła tyle razy przeciwko
„Bratu panuiącemu? Jakiego po An-
„glikach w sobie zaufania spodziewać
„się będzie mogła Elżbieta, iakiego
„owszem w nich od siebie nie wznie-
„ci wstrętu, gdy się lękać zawsze od-
„tąd będą musieli, aby obcey potę-
„dze, i korzyściom na ofiarę nie po-
„szli? Co ieżeli kiedy Król Fran-
„cuzki iednym swym Berłem obadwa

„Króle-

„ Królestwa obeymie, w co się na-
„ tenczas obróci Anglia? „

Nieprzychodzi do skutku to zamęście

Poruszył ten list Elżbietę, po kilkodniowym rozbieraniu tychże uwag, zerwała zupełnie ślubne swoie umowy z Xiążęciem *Andegaweńskim*. Wszakże inne tymczasem temu Panu* w *Belgium* zabłysnęło szczęście. *Belgowie* szukaiący sobie do swego gustu Pana, iemu się poddali; Dokąd gdy z Anglii powrócił, będąc człowiekiem bez charakteru i cnoty, a nie maiąc żadnych przymiotów do uskutecznienia wielkiey ambicyi, nie umieiąc się z nowemi swemi Poddanemi obchodzić, i złamawszy im dane przyrzeczenia, wkrótce od nich był, iako zdrayca, i ciemiężyciel haniebnie z *Belgium* wypędzony. Slepego Elżbiety ku tak niegodnemu człowiekowi przywiązania, trudno gdzieindziey znaleść przyczynę, chyba tylko w słabości serca ludzkiego, która często i wysokie umysły z tłokiem wzgardzonego gminu porównywa.

Odmiana rzeczy w Szkocyi.

Wszelako Elżbieta nie zwracała pilnego oka z tego, co się natenczas działo w Szkocyi. Dotąd ona rządy tego Królestwa przez ściśle z partyą tam góruiącą zmowy w swey prawie mocy miała. Ale się rzeczy znagła odmieniły.

niły. Hrabia *Morton*, będący u styru tego rządu, był przymuszony ustąpić. Młody Król Jakób VI. chciał już sam królować. Przybrani od niego do rady nowi Ministrowie, Hrabia *Lenox*, i *Arranu*, natchnęli go daleko innemi w rządzeniu zdaniami od tych, które dotąd przemagały; Królowa Angielska, aby odtąd żadnego wpływu w interessa Szkockie nie miała, przedsięwzięto; Jakób począł myśleć o uwolnieniu Matki swoiey; Złożony był sąd na *Mortona*, wyznał on przed tym sądem, iż mu *Bothwel* zwierzył się był taiemnego zamysłu zabicia Króla, i usiłował wciągnąć go w społeczność zabóystwa tego. Potępiony na śmierć *Morton*, iako o występek zdradzonego Króla, i stracony był publicznie. Niedługo potym Szlachta, i Duchowieństwo Kalwińskie, zawaśnione przeciw Dworowi, a nabechtane od Elżbiety, wichrzyć poczęło. Predykanci podmuchowali ogień niezgody. Nic łatwieyszego nie było, iako podbudzić natenczas w tym Królestwie lud z siebie burzliwy, fanatyzmem tchnący, i bardziey rozmaitym Panom, którym się ślepo dał powodować, niż Dworowi podległy. Dostał się w ręce buntownikom Król Jakób; a gdy się w tym stanie będąc rozpłakał. *Nie trzeba*, rzecze ieden z bun-

Jakób V. w niewoli u swoich Szkotów.

buntowniczych Hersztów, *zważać na te łzy, lepiey iest, że dzieci, niż ludzie dorośli płakać będą.* *Arran* osadzony w więzieniu, *Lenox* uszedł do Francyi, a Elżbieta posłała z powinszowaniem do Jakóba, że był tym przypadkiem od zdradzieckich swoich poradników oswobodzony. Tak ich nazywała przewrotna ta Królowa, iż Jakóba do poiednania się z Matką iuż byli napowiedli.

R. P. 1583. Zale tkliwe Maryi Sztuarty.

W tych rzeczy okolicznościach Marya *Sztuarta* przenikaiący list pisała do Elżbiety, żaląc się rzewliwie na ciężkie uciski, które od tylu iuż lat ponosiła; nie maiąc nawet wolności zadosyć czynić obowiązkom Religii swoiey, nie mogąc mieć w więzieniu swoim pociechy pisania do własnego swego Syna, którego, iak słyszy, niewola powiększa okropności iey losu. Pod stósem więc tylu złego ięcząc, gdy nieprzerwany smutek iuż siły iey, i zdrowie nadwątlił: „Niczego się więcey, „mówiła, nie doprasza, iak tylko, „aby z więzienia swego uwolniona była „a chcąc do tego iedynego iuż tylko „swego żądania, wszystkie sobie u „Elżbiety trudności ułatwić, wszelkich praw swoich, i Korony samey „odstępuie.„ Elżbieta wszystka ze zdrady, osobliwie, co się tey nieszczęsney

Królowy

Królowy tykało, utworzona, nie była wzruszona słusznym tym pokrewney Królowy narzekaniem, ale chytrość do kamiennego serca przydaiąc, rozpoczęła niby iakieś kroki do pogodzenia się z nią, ale ich do samego doprowadzić skutku nie miała woli. Marya została w więzieniu, iak i pierwey. Jakób iey Syn w tym samym czasie szczęśliwszy był w Szkocyi, gdy uszedł z rąk ciemiężycielów swoich; wsparty posiłkami przyiaciół, odzyskał władzę Królewską; Ale przywołuiąc nierostropnie do boku swego Hrabię *Arrana*, złego z wielu miar człowieka, przeiął na siebie znaczną część tey nienawiści, któtey słusznie zły ten Minister popadał.

W Anglii bystra przezorność Elżbiety nie mogła iey zapewniać od potaiemnych na nię spisków. Katolicy uciśnieni, usiłowali wydobyć się z pod ciężkiego iarzma. Przyiaciele Maryi przemyśliwali ustawnie o sposobach iey uwolnienia. Rada Elżbiety szlakuiąc pilnie ich obroty, odkrywała kilkokrotne ich zmowy, na których czele zawsze imię tey nieszczęsney Królowy było; czyli, że ona tęskniąc sobie w swoim nędznym stanie porozumiewała się z niemi; czyli też, (co daleko do prawdy podobnieysza) że oni sami, iey

R.P. 1584. Zmowy przeciwko Elżbiecie.

się nawet i nie dokładaiąc, przez przywiązanie ku niey, a ieszcze więcey ku Religii, którą wyznawała, odważali się na wszystko. Wszyscy Nowowiercy kochali Elżbietę w pomiar, iak ona od Katolików znienawidzona była. Odkrywaiące się coraz przeciwko niey spiski do tego ich przywiodły, że dla iey zabespieczenia, aż do nieiakiego między niemi niby sprzymierzenia przyszło. A Parlament, który Elżbieta świeżo zwołała, daley, iak w innych czasach postąpił w okazaniu iey gorliwości swoiey, i kwoli temu zostawił przy Elżbiecie naywyższą moc sądzenia przez wysadzone osoby tego, ktobykolwiek ozwał się z prawem do Korony, lub knował co przeciw Królowy. Ten to był wymierzony pocisk na życie nieszczęśliwey *Sztuarty*.

Zarliwość za nią Parlamentu.

Uciski Katolików w Anglii.

Zaraz potym wywołano z Królestwa całego Jezuitów, i wszystkich innych Katolickich Xięży; a tych, którzyby tak wywołani, nazad ważyli się powracać, ogłoszono za zdrayców Królowy i Królestwa. Tenże sam wyrok rozciągniono do wszystkich Narodu Angielskiego uczniów, ćwiczących się w zagranicznych wyżey wspomnionych *Seminaryach*, ieżeliby w czasie wyznaczonym nie powrócili do Anglii, i nie wy-

wyznali stósowności swoiey do praw i Religii Angielskiey. Odtąd iuż więc nie cierpiano w Anglii Katolików; ustanowione przeciwko nim prawa z wielką surowością wykonywano; a w przeciągu dziesięciu lat następuiących, liczono do pięciudziesiąt Xięży obwieszonych. Niestronny Dzieiopis *Humes*, słusznie tu na okrucieństwa takowe, na zawsze Elżbietę oczerniaiące, narzeka, mądrze podług zwyczaiu swego przydaiąc, iak wielki to był nierozum mniemać, że dzikością taką będzie można z rządem kraiowym, i z iego Religią umysły iey przeciwne poiednać.

Prozba o zniesienie Sądu wysoką Kommissyą nazwanego.

Niższa Jzba po większey iuż części składaiaca się z *Purytanów* poprawy pewney żądała, iako rzeczy kraiu całego nayistotniey tykaiącey się. Boiąc się oni iednak narazić się Królowy, z wielką, ale obłudną uniżonością prozbę swoię ne piśmie podali wyższey Jzbie. Ten ich postępek pokazuie i nieokryśloną władzę Królowy, i iak mało iey sobie ieszcze natenczas Jzba ta przyznawała.

Prozba ta wyższey Jzbie podana, ściągała się osobliwie do uchylenia iednego Kościelnego Trybunału, w roku

ku przeszłym ustanowionego; który sądem *Wysokiey Kommissyi* mianowano. Sąd nieprawny, lecz cale od woli sądzących zależący, i który słusznie między nayuciążliwszemi wynalazkami samowładztwa, czyli raczey despotyzmu pod Elżbietą mógł się nazywać. Rozciągał on *Juryzdykcyą* swoię na całe Królestwo; Czterdziestu czterech Kommissarzów w nim zasiadaiących, mieli moc sądzenia o Herezyi, i o tym, co się do Wiary i Religii ściągało. Na wyśledzenie winnych, wolno im było użyć naynieprawnieyszych sposobów, iako to naprzykład przymusu do przysiegi, nazwaney *ex Officio*, którą wykonywaiący, obowięzywał się odpowiadać prawdziwie na zadane zapytania, choćby trzeba było obwinić samego siebie, wydać naybliższego krewnego, naylepszego przyiaciela. Mieli ieszcze moc karania porubstwo, kazirodztwo, cudzołóztwo, i wszelkie wykroczenia tyczące się małżeństwa. Kary zależały od ich upodobadnia. Ani mogła żadna władza innego w Królestwie urzędu od nich kogo wyiąć; lub wyroku ich skutek zawieśić. A do ważności tychże wyroków nie trzeba było, tylko, aby od trzech Trybunału tego Sędziów wydane były. Zdawało się więc, że Inkwizycyą, tak od Protestan-

stantów ohydzoną, od wielu Katolickich kraiów odrzuconą, chciano mieć za wzór Trybunału tego w Anglii. Wszakże Elżbieta nie wzdrygała się z podeptaniem przyrodzonego prawa w tym sądzie sprawować, i utrzymywać przywłaszczoną sobie bezbożnie Kościelną zwierzchność.

Odrzucona od Królowy.

Chociaż zaś niższa Jzba zaszła aż do podłości w uleganiu Królowy, iednak Elżbieta, podziękowawszy za iey przy osobie swoiey żarliwość, zgromiła bardzo tych Parlamentarzów, o nierostropne, i porywcze w duchowne rzeczy wdawanie się. Powiedziała im (z fałszywym i śmiechu godnym zapewnieniem) że rządy Kościoła maiąc od samego Boga zlecone sobie, pierwsze iey zawsze staranie będzie bronić go od błędu, i odszczepieństwa; ani dopuści tego, aby lekkomyślni ludzie, używaiąc nadto śmiałego Pism Boskich nakręcania, swoiemi według przywidzenia nowościami podkopywali Religią; i podoła prowadzić Poddanych swoich śrzodkiem między zabobonami Rzymu, i bałamuctwem nowych Sektarzów. Tak mówiła Elżbieta, nie zważaiąc, że samę siebie i odstępstwo swoie tym potępiała, i taką Kościołowi przypinaiąc głowę, potwór z niego iakiś, a nie-

Elżbieta ma się za głowę Kościoła.

 wier-

wiernych prawe zgromadzenie czyniła. Wszakże naypotężnieysza władza, iak mało może nad przesądami ludzkiemi, pokazało się, wtenczas; gdy pięćset z Duchowieństwa *Purytanów* zebrawszy się, podpisali kryiomo swoie wiary, i karności Kościelney podług swoiego zdania wyznanie; i żadne praw Angielskich obostrzenie nie mogło przeszkodzić, aby się Sektarze ci w śrzodku Kościoła Angielskiego, i na łonie prawie iego nie zagnieździli.

Spisek na życie Elżbiety.

Nowa w tym czasie zmowa na życie Elżbiety odkryta była. *Wilhelm Parry* Szlachcic Katolik postanowił u siebie zabić Królową podczas rocznego iey Królestwa obieżdżania. Twierdzą Dziejopisowie, że w tey myśli, iako świętey od niektórych Katolickich znakomitych osób był utwierdzony, gdy się im oney zwierzył, zwiedzaiąc obce kraie. Z tym zamysłem powróciwszy do Anglii, gdy się na onego wykonanie gotuie, i na pomoc przybiera zaufanego swego krewnego przyiaciela nieiakiego *Nevila*, od niego wydany, gdy się do wszystkiego przyznał, na śmierć osądzony był. Przed execucyą swoią, posłał na piśmie Królowy wyznanie winy swoiey; przy którym daie iey przestrogi godne mężnego, i dobrego serca

ku

ku swey Religii, swey Oyczyźnie, i ku sameyże tey Królowy. Upomina ią przez wzgląd na iey samey sławę, honor, i beśpieczeństwo do łaskawszego obchodzenia się z Katolikami, do litościwszego traktowania Królowy Szkockiey, aby nakoniec przestała się nazywać głową Kościoła, co iey, iako kobiecie służyć nie może, czego iey ani Kalwin, ani Luter, nie nadał, a z czego Prezbiteryani sami szydzą. Taką ten człowiek wspaniałość w śmierci okazał, i tę chciał kraiowi swoiemu uczynić przysługę.

Parry ten, ieszcze i ztąd godny politowania, iż do występku przez błąd był przyprowadzony, zbałamucony mniemaniem przyiętym od wielu tego czasu o godziwym zabiciu Tyrana wyklętego. Zdanie to wiele podobnych zbrodni napłodziło w tym wieku. Przez niego siła bardzo ludzi znakomitych zginęło. Poległ tym sposobem w tymże samym czasie Wilhelm Xiążę *Arauzionu* od złoczyńcy iednego *Baltazara Gerarda*, napoionego tym mniemaniem, że sobie koronę męczeńską kupuie, odważaiąc swe własne życie na popełnienie szkaradnego złoczyństwa, a według niego naywiększey zasługi.

Nauka o zabiciu Tyrana.

Xiążę d'Orange w Belgium zabity.

R.P. 1585. Belgowie zprzymierzeni chcą się poddać Elżbiecie.

Smierć taka wspomnionego Xiążęcia, rzuciła postrach na wszystkich Belgów, których on mężnemi ku wolności zapędami kierował, a których nawczas waleczny ów Alexander Xiążę *Parmeński*, powodem oręża swego, srodze przyciskał. Chcieli się oni naprzód poddać Królowi Francuzkiemu. Ale mdłe ręce Monarchy tego, nie mogąc podołać trzymaniu cuglów rządu własnego Królestwa, mądrze się onym wymówił; udali się oni więc z powtórnym panowania nad sobą ofiarowaniem do Elżbiety. Co gdy ona Radzie swey do rozważenia podała, dwoiakie tam było zdanie. Jedni *Belgów* za buntowników maiąc, twierdzili, że powstanie ich przeciwko własnemu Panu, nie można było bez wielkiey niesprawiedliwości popierać, a że poddaństwo ich przyięte, naraziłoby Anglią na przewagi daleko większe, niż są te niepewne korzyści, któreby panowanie nad niemi przyniosło. Przekładali drudzy, niezmierną ambicyą Filippa II., srogie iego nad *Belgami* panowanie, nieprzeiednaną nienawiść ku Elżbiecie, i nieuchronną, którey się Anglii od niego obawiać trzeba było, woynę; a iako nabycie tak ludnych Prowincyi siła dopomoże Królowy do teyże woyny odparcia.

Elżbie-

Elżbieta w czynnościach swoich bardziey ostrożna, niż śmiała; między dwoma przeciwnemi sobie radami przedsięwzięła śrzednią. *Belgów* przyłączyć do Państw swoich nie chciała, wzbraniaiąc się przywłaszczać cudze kraie, lecz z niemi odporny i zaczepny ponowiła, i bardziey zmocniła Traktat, obowięzuiąc się posłać im sześć tysięcy ludzi, i kosztem ich swoim przez całą tę woynę utrzymywać. Posłane nie bawiąc to woysko pod sprawą Hrabi *Leycestryi*. (*y*) Stany sprzymierzone w *Belgium* przyięły tego Wodza z naywymyślnieyszemi honorami, i iako udzielnego iakiego Monarchę; co Królową, mimo przywiązania swego do tego Hrabi, srodze uraziło.

Nieprzyimuie ich Elżbieta, lecz z niemi wchodzi w przymierze.

ROZDZIAŁ II.

Dzieie pod Elżbietą aż do iey śmierci.

Filip II. Król Hiszpański, był to naówczas Monarcha naypotężnieyszy w całey Europie. Do Hiszpanii, Sycylii, Nea-

Wielka potęga Filippa II.

(y) *Tym Hrabią był Robert* Dudley, *Syn owego Xiążęcia* Nortumbryi, *w początkach Królowy Maryi straconego.*

Neapolu, Niderlandu, przyłączył był świeżo Portugalią. Był Panem niezmiernych skarbów Ameryki; Dwór Rzymski miał zawsze po woli swoiey. Nadto, kierował podług upodobania swoiego ogromną ową Ligą świętą we Francyi, wpływ ten w zamieszki cudzego Państwa zasłaniaiąc pozorem Religii. Tak zaś wielkie o iego potędze mniemanie było, iż Król ieden Szwedzki, dowiedziawszy się o przymierzu Elżbiety z Stanami *Belgickiemi*, powiedział: ,, że Królowa ta przymierzem rzeczo- ,, nym, zerwała sobie sama Koronę z ,, głowy swoiey. ,, Ale trudno nie przyznać Elżbiecie, że tyle miała męztwa w niebespieczeństwie, ile okazała rostropności w namyślaniu się. Wysłany od niey natychmiast sławny ów Admirał *Drake* do Ameryki, wziął Hiszpanom wyspę *Saint-Dominigue*, *Cartagenę*, i wiele innych miast nadmorskich. Puściło się było z nim wiele Angielskich Woluntaryuszów na szukanie fortuny w tym nowym odkrytym świecie, dokąd, iako do źrzódła bogactw i szczęścia ciągnęło łakomstwo siłę bardzo Europeyczyków. (z) Tymczesem Hrabia *Ley-*

Wyprawa Draka do Ameryki.

(z) *Pierwszy ten* Drague *za powrotem z Ameryki wprowadził do Anglii tutoń, i onego używanie.*

Leycestryi, któremu biegłości woienney fawor Elżbiety nadać nie mógł, nie wiele w *Belgium* dokazywał. Stracił on tam Filippa *Sydneia* wyżey wspomnionego, żałowanego powszechnie od wszystkich. Ten w potyczce iedney śmiertelnie raniony, gdy dla ochłodzenia w ciężkim pragnieniu trochę mu wody podano, a on obok uyźrzał umieraiącego z postrzału żołnierza iednego, iemu wodę tę podać kazawszy, „ten człowiek, rzecze, bardziey ie„szcze, niżeli ia ochłody potrzebuie.„

W tych okolicznościach Elżbieta względna na wszystkie przygody, a mało dbaiąca na słuszność w swych politycznych zamiarach, widziała to dobrze, że iey wiele na tym zależało zabespieczyć się od Króla Szkockiego. *Worton* Poseł iey w Szkocyi zdradliwie udaiąc człowieka rozrywek tylko i zabaw patrzącego, tak się wśróbował w poufałość u Jakóba, że nayskrytszych taiemnic Dworu doszedł, i przedsięwziął niebacznego tego Króla uwieść, i wydać w ręce Elżbiety. Nie można było wątpić, że Królowa ta, chociaż niewiedząca o uknowanym tym zdradziectwie od Posła swego, pochwaliłaby była przywiedzione do skutku. Wszakże gdy się przecięż odkryło, umknął

R.P. 1586. Intrygi w Szkocyi.

Traktat Jakóba VI. z Elżbietą.

knął coprędzey *Warton* ze Szkocyi. Jakób nie czuły na takową obelgę, owszem wyzuwszy się z oney tkliwości, którą przyrodzenie wpoiło na krzywdy wyrządzone Rodzicom, by też w nieużytych sercach, z Elżbietą naygłównieyszą nieprzyiaciołką Matki swoiey przymierze i pokóy zawiera. Wiadomość o tym wiele przydała do okropnych zgryzot nieszczęśliwey Maryi, narażoney na ten ieszcze mniey spodziewany od siebie los, aby doznawała niewdzięczności Syna. Wielkie i Elżbiety było w tym nad nią okrucieństwo, gdy złupioney ze wszystkiego, więzioney przez tyle lat odięła tę ostatnią pociechę, i naywiększe ukontentowanie Matek w miłości dzieci; a dała uczuć tę naysroższą katownią, którą w póymowaniu tey od Syna niewdzięczności znosiła.

Spisek Katolików niektórych na Elżbietę.

Ale iuż następuie ów spisek, który uknowała litość nad Maryą *Sztuartą*, nienawiść ku tey, która ią uciskała, oraz żarliwość o Religią Katolicką, którą Elżbieta z Anglii wywołała. Żarliwość ta za słuszne, i godziwe granice uniesiona, tym łatwiey mogła podbudzić niektórych nią uwiedzionych na życie tey Królowy, iż przyięta w tym czasie od wielu nauka o zabiciu tyrana wy-

wyklętego, tłumiła w nich wszelki inny wstręt od nieprawego zamysłu przeciwko naywiększey nieprzyiaciołce Kościoła. Twierdzą: że to sprzysiężenie się na Elżbietę, które wnet opiszemy, wylęgło się w Remeńskim *Seminarium* we Francyi. Xiądz ieden z tey Szkoły przezwiskiem *Ballard*, przepłynął do Anglii umyśliwszy tam zabić Królową. Utaiony pod przezwiskiem Kapitana *Forteseuë*, przemyśliwał o wykonaniu imprezy swoiey.

Pod tenże sam czas znalazł się w Anglii nieiaki *Babington*, człowiek młody, dobrego urodzenia, i dość znacznego maiątku, a żarliwy Katolik. Tego *Ballard* poznawszy, i dostrzegłszy w nim gorliwości o Wiarę wyższey nad wszystkie przewagi, namówił go na podróż do Francyi, nie otworzywszy mu ieszcze ostatniego swego zamysłu względem Elżbiety. Tam Młodzieniec ten z naygorętszemi przyiaciołmi *Maryi Sztuarty* znaiomość i przyiaźń zabrawszy, gdy mu ci urodę, wdzięki, dobroć serca, i wyborne inne przymioty *Maryi Sztuarty*, (którey on nigdy nie widział) w nayżywszych wyrazach odmalowali, gdy mu tym haniebnieysze okrucieństwo nad nią Elżbiety przełożyli, nowym politowaniem i gorliwością, Babington i Ballard.

ścią, był zapalony. A widząc go tak iuż gotowego na wszystko dla ratunku tey Królowy, odesłali go nazad do Anglii, polecaiąc go przez listy *Maryi Sztuarcie*, iako człowieka, który iey w iey nieszczęściu wielce być może pomocnym. Marya przez wrodzoną każdemu człowiekowi chciwość ratunku, napisała do niego kilka listów pełnych wdzięczności, i przyiaźni ku niemu; Ale te listy pisane od niey były wtenczas, gdy zostawała pod strażą Hrabiego *Schrewsbury*, który acz wiernym był Elżbiecie, z wielką się iednak ludzkością z Maryą obchodził. Nic w pomienionych listach nie było, zkądby można Maryą przekonać, że o sprzysiężeniu się na życie Elżbiety wiedziała, gdyż ieszcze był i sam *Babington* wtenczas u siebie tego nie ułożył. A też listy, które w tymże samym czasie Marya pisała do przyiaciół swoich we Francyi, którzy iey byli *Babingtona* zalecili, niezbicie dowodzą, że o takowey zmowie żadney wiadomości nie miała, i że w tey tylko myśli była, iż nie idzie rzecz, tylko o iey uwolnienie. Wkrótce potym gdy odebrana Hrabiemu *Schrewsbury*, a dana była pod ścisłą bardzo straż nieużytego iednego Pana *Amyas Pauleta*, żadnego iuż odtąd

tąd listu *Babington*, ani do niey pisać, ani od niey odebrać nie mógł.

Babington sprzysięga się na życie Elżbiety.

Wszelako ta rzecz większą w *Babingtonie* litość i żarliwość sprawiła, i wspomniony ów *Ballard* rozwodząc mu, iż póki żywa będzie Elżbieta, w niczym on *Maryi Sztuarcie* nie pomoże, łatwo dokazał, iż się żwawy ten Młodzieniec dał uwieść, i pierwsze sobie mieysce w tym nieszczęśliwym spisku na zabicie Elżbiety, wymówił. Gdy obadwa zacnych niektórych Anglików uwodzą, i z niemi o mieyscu i czasie przemyśliwaią, *Polly* nieiaki, od Sekretarza *Walsinghama* Szpieg przenaięty, przypisuie się do nich, i całą tę taiemnicę od nich wyrozumiawszy, wszystko Sekretarzowi odkrywa. Nie chciano ich zaraz chwytać; gdyż Elżbieta z Ministrem swoim usadziła się, ażeby wciągnąć było *Maryą Sztuartę* w tę robotę, i dostać iakiego na nię dowodu.

Spisek ten iak odkryty.

Okrutna zdrada Wasinghama.

Walsingham, główny nieprzyiaciel Królowy Szkockiey, którego przywiązanie ku Elżbiecie, a naychytrzeysza polityka wszystką zaletą była, podług Dzieiopisów godnych wiary, użył na ten koniec piekielney zdrady. Katolicy Angielscy wygnańcy we Francyi posłali byli nie dawno do Anglii *Ballar-*

dowi

dowi na pomoc, Anglika iednego nieiakiego *Gifforta*. Tego *Walsingham*, (ponieważ na takowych przychodniów miał pilne oko) rozwiozłe i rozpustne życie poznawszy, i sposobnieyszym do przekupienia osądziwszy, w samey rzeczy łatwo go pieniądzmi na zdraycę sprzysiężonych przemienił, i posłał go iakoby od nich do Królowy Szkockiey z uwiadomieniem iey o taiemney ich zmowie na zabicie Elżbiety. Ostrzegł zaś *Pauleta*, aby nieznacznie dopuścił *Giffortowi* porozumieć się z Maryą, i przez szpary patrzał, gdyby on to chciał straż przekupić. Rzecz dziwna! *Paulet* człowiek srogi w strzeżeniu i obchodzeniu się z tą Królową, wzdrygnął się iednak, i nie dał się użyć na tak czarną zdradę. *Giffort* dla iego niezmienioney pilności w strzeżeniu, nie mogąc dostąpić Królowy Szkockiey, przez przekupionego iednego Piwowara, na przymurku pewnym, którędy ona miała przechodzić, podrzucił listy te do niey. Marya, nietylko, że przestrzeżona była dawniey z Francyi, aby się w żadne przeciwko Elżbiecie zmowy nie wdawała, ale też przez grunt serca, nie mogąc na życie iey aczkolwiek swoiey naywiększey nieprzyiaciołki nastawać; podług niezaprzeczonych świadectw, zaniechała tych listów, a podług

Marya nigdy w spisek ten nie weszła.

podług innych, nigdy ich nawet ani widziała. Zmięszało to nie pomiernie *Walsinghama*; ale złych ludzi nie zastanowi pierwsza niepomyślność napiętey zdrady, ani im zabraknie innych śrzodków do oney wykonania.

Dalsze zdradziectwa Walsinghama opisane.

Dway Sekretarze *Maryi Sztuarty*, *Naw* i *Curle* byli ludzie obcy, nie znaiomi; Nie mogli się niczego od nieszczęśliwey swoiey Pani, a mogli od Elżbiety wszystkiego spodziewać, i obawiać. Tych takowych ludzi obietnicami i groźbą, bardzo było łatwo *Walsinghamowi* użyć do zamysłu swoiego. Wiedziano o mieyscu, na którym listy swoie *Giffort* był położył; na tymże samym mieyscu podłożono inne służące za odpis od Królowy Szkockiey do *Babingtona*, i innych iey przyiacioł z wyraźną wiadomością, i pochwaleniem spisku na życie Elżbiety. Te listy, iakoby przeięte, zaraz zaniesione były *Walsinghamowi*, który onych kopią przy świadkach niby zostawiwszy u siebie, odesłał ie tym, do których były, osobliwie *Babingtonowi*; *Babington* list swóy za prawdziwy od Maryi poczytuiąc, odpisał na niego; i ten iego respons *Walsinghamowi* był oddany. Wszystkiey tey szkaradney intrygi narzędziem i wykonywaczem był ów zdrayca *Giffort*.

Odkrycie i stracenie sprzysiężonych.

Po napiętych takowych sidłach na zgubę Królowy Szkockiey, (a) dopiero poimani byli wszyscy sprzysiężeni w liczbie czternastu; a naypierwey *Ballard* i *Babington*. Pośpieszono się z ich sądem, i wszystkich potracono. Nie zostawało nic Elżbiecie, i iey Ministrowi, tylko srogiey swey zemście z *Maryi Sztuarty*, ostatnią uczynić ofiarę. Nad sposobem tylko wykonania zamysłu tego namyślano się w Radzie Królowy. Jedni ią na wieczne więzienie zkazowali; Hrabia *Leycestryi* radził onę zgładzić trucizną. Ale

(a) Hume, *który w tym iedynie mieyscu zdaie się zapominać niestronności swoiey, i za którym my tu dla ważnieyszych świadectw nie idziemy, przychyla się do tego, iż odpisy* Maryi *prawdziwe były, popieraiąc tego zdania iedynie tylko poczciwym charakterem* Walsinghama; *a przecięż tenże* Hume *wyznaie, iż* Walsingham *odwlókł umyślnie poimanie sprzysiężonych, aby do nich wmięszana była* Marya, *wyznaie na tegóż* Walsinghama, *iż on sztucznie zdał się ułatwić* Ballardowi *porozumienie się z nią, iż namawiał* Pauleta, *ażeby sprzysiężonym pozwolił przystępu do* Maryi, *i tą wszystką intrygą sam kierował, aby wplątał tę Królowę w spólnictwo spisku tego, i kary. Choćby więc kto*

Ale *Walsingham* z wielą innemi trzymaiąc w ręku ukute na nię od siebie dowody, stawał przy złożeniu iawnego na nię sądu. Zdanie to zgadzało się z chytrym, a złośliwym humorem Elżbiety, która rada była zawsze naygorszym swoim czynnościom dać pozor słuszności i spokoyności Królestwa. To więc zdanie przemogło przeciwko niezgwałconym prawom Królewskiego charakteru, który bronić był powinien *Maryą Sztuartę*, choćby też winna była. Bardzo mało równie żałosnych widoków dzieie Narodów Czytelnikom swoim wystawić mogą, iak będzie następuiące opisanie traicznego zakończenia Maryi, chociaż niektórych tylko onego okoliczności dotknąć nam szczupłość tey Historyi dozwala.

Sąd na Królową Szkocką ustanowiony.

---

chciał uwierzyć, że listy Babingtona *doszły* Maryi, *choćby (co nigdy nie było) na nie odpisała, to iednak zdradziectwo, podawać w rękę broń, tak ciężko urażoney, ukazować słusznemu iey żalowi drogę do zemsty, dla tym pozornieyszey potym iey zguby; podstęp taki, czy mógł się zgodzić z cnotliwym charakterem? Podpora więc, którey na poparcie zdania swoiego od charakteru tego* Hume *używa, upada z gruntu.*

Czterdziestu Sędziów wysadzonych na tę sprawę przybyło do Zamku *Fotheringai* w Hrabstwie *Northampton*, gdzie osadzona była Marya. Ci gdy iey o zleconey swoiey władzy donieśli, odpowiedziała im tonem wyższym nad nieszczęście swoie: „Iż Królową będąc niepodległą nikomu, nie może „ich uznać za swoich Sędziów, a że „przez nayniesprawiedliwszy gwałt uczyniony Królewskiemu dostoieństwu „w osobie swoiey, mocą przytrzymana będąc w Anglii, nie doznawała „pomocy od praw kraiowych w tak „ciężkim pokrzywdzeniu, nie iest też „obowiązana onym podlegać. Co ieżeliby wszystkie ustawy słuszności „względem niey podeptać chciano, „będzie zemszczona przez sąd całego „świata potępiaiący okrutną tę gwałtowność. Przez ten sąd niewinność „iey daley się rozlęże, niż iest Królestwo Angielskie.„ Zmięszała nie pomału Sędziów stałość ta Maryi, i zgodna z prawem Narodów odpowiedź. Ale usadziwszy się prawnością powlec napięte zamysły na iey życie, ieden z nich *Hatton Vice-Podkomorzy*, przekładał iey zdradliwie, że Elżbieta przez ten wysadzony sąd, iedynie szuka zupełnego iey usprawiedliwienia; i Sędziowie pragną ią niewinną znaleść, a

Wzbrania go uznać ona za przyzwoity.

że

że, chcieć upornie sądu uniknąć, iednóż będzie, co się wyznać winną. Marya nadwątloua tak długim swym uciśnieniem, nie maiąc poradzić się nikogo, dała się uwieść podstępnym tym namowom, a chociaż poznawała przez rozum, że nie dla czego innego ią obwiniono, tylko że iuż u Elżbiety potępiona była, iednak, czyli to przez niezwyciężone przywiązanie do życia, rozumieiąc: że go tą powolnością ku tym okrutnym zachowa, czyli zaufana w niewinności swoiey, dla którey nie miała się czego obawiać, czyli nakoniec nieuchronney potrzebie ustępuiąc, poddała się sądowi temu. Wnet nierostropny swóy krok postrzegłszy, żałowała po niewczasie, wszakże ponawiaiąc pierwszą swoię protestacyą przy Królewskiey swey niepodległości, stawiła się w tym sądzie. Poddaiesię onemu potym.

Nie pozwolono iey Patrona, ani dopuszczono przyzwać iakowey rady, co prawa Angielskie na prawie natury samey w tey mierze zasadzone dla nayliehszego z obwinionych warowały; ona iednak sama z rzadką przytomnością, ale nietrudną obwinionym znaiącym swoię niewinność, przedsięwzięła obronę swoię. A gdy iey zmowę z sprzysiężonemi na życie Królowy An-

 giel-

gielskiey zarzucono, gdy zarzut ten listami iey do *Babingtona* pisanemi, i od niego odebranemi, prócz tego, zeznaniem dwóch iey Sekretarzów dowodzono, zadumiona trochę, iako pierwszy raz o tym się dowiaduiąc, nic iednak serca, iako niewinna, nie tracąc, a przenikaiąc zaraz przez dawne swoie doświadczenia nową na siebie uknowaną zdradę, odpowiedziała z pamiętną na swóy przeszły Królewski stan wspaniałością: „ Iż obwiniać ią o sprzy- Obrona Maryi Szcuarty.
„ siężenie się na życie Elżbiety z *Ba-*
„ *bingtonem*, iest ostatnia na iey zgu-
„ bę wymyślona potwarz. Nigdy ona
„ w to sprzysiężenie się, nietylko nie
„ weszła, ale o nim, ani wiedziała.
„ Listy od *Babingtona* do niey pisane,
„ może że są prawdziwe; ale dowieść
„ na nię, że one odebrała, lub iego
„ zamysł pochwaliła, niepodobna. Od-
„ pisy iey, iakoby przewodnią tę z
„ nim dowodzące, tak nietrudno było
„ zmyślić iey nieprzyciołom, iak im
„ łatwo było przytłumić w sobie wszy-
„ stek głos słuszności w dręczeniu o-
„ ney przez lat tyle. Wszak *Wasin-*
„ *ghama* sumnienie przeświadczy, iż do
„ łaski u swey Królowy naypewniey-
„ szą sobie drogę przez rady napiętę
„ na iey, i na Syna iey życie torował.
„ Niechby iey, aby ieden list ręką iey

„ wła-

„ własną pisany, albo od niey podpisa-
„ ny pokazano, a dopieroby się uzna-
„ ła winną. Zeznanie dwóch iey Se-
„ kretarzów nie może bydź, tylko sku-
„ tkiem obietnic i postrachu. Miała
„ ona iuż przyczyny podzierania ich
„ poczciwości; a zepsować w nich
„ grunt cnoty, i przywiązania ku so-
„ bie łatwo było Królowy Angiel-
„ skiey przy takiey iey potędze, bo-
„ gactwach, iedynowładztwie, przy
„ pomocy Ministrów przećwiczonych
„ w intrydze i przewrotności. Mogli
„ Sekretarze ci pisać iey imieniem,
„ ale ią nikt nie przekona, ażeby z iey
„ wiedzą. Inaczey niech przed nią,
„ ieżeli żyią, stawieni będą; niech
„ w obec zarzucą, co za oczami świad-
„ czyli, niech w obecności iey wy-
„ pytywani będą. Chce wiedzieć,
„ czyli potwarz tę w oczach iey u-
„ trzymywać ośmielą się. Próżno są
„ zmyślone i inne do innych osób na
„ nię listy, bo z tych nawet, i z in-
„ nych, które kiedy w samey rzeczy
„ pisać mogła, nigdy się nie okaże,
„ aby na życie Elżbiety następowała.
„ Jeźli kiedy (czego nie przeczy)
„ podbudzała przyiazne sobie Mocar-
„ stwa przeciwko Anglii na pomoc swo-
„ ię, nigdy ztąd wnosić nie można,
„ żeby to być miało na życie Elżbie-

,, ty. Nie zapierała się, iż ustąpiła wrodzoney każdego człowieka
,, skłonności w pragnieniu i szukaniu
,, uwolnienia swego. Wezwana prawie od Elżbiety do Anglii przez okazaną nadzieię pomocy w samey
,, porze nayżywszey młodości, starzała się w nędzy i niewoli, którą od
,, weyścia swego, w ten kray znalazła, i przez lat dwadzieścia ponosi.
,, Uciśniona, powłoczona z więzienia
,, do więzienia, konaiąc prawie pod
,, srogiemi stosami nieludzkiego się z
,, nią obchodzenia; w tym stanie zostaiąca prosiła spokrewnionych Xiążąt o pomoc. Nie zaprzecza i tego, że usiłowała podźwignąć z ucisku uciemiężonych Katolików, i za
,, nich przez nayusilnieysze prożby
,, wstawiała się u Elżbiety samey. Ale
,, ani odzyskanie wolności, ani odwetowanie Królestwa swego, ani interes Religii mógł kiedy onę napowieść
,, ażeby się zhańbiła zbrodnią, którą
,, iey tu zarzucaią. Nie na iey serce
,, taka zelżywość paść może; ona Korony samey nie chciałaby kupować
,, za zabóystwo nayostatnieyszego
,, w świecie człowieka. Nie można
,, o to posądzać nawet, słusznie tę, którey wszystka nadzieia w samey iuż
,, tylko Religii, i Bogu iest zostawio-

,, na.

„ na. Przed tym Bogiem, gdy się tak
„ czuie być niewinną, dochodzi ła-
„ two przyczyny okrutney tey na sie-
„ bie włożoney potwarzy. Widzi do-
„ brze, że iey nieodpuszczonym wy-
„ stępkiem iest iey urodzenie, są krzy-
„ wdy dotąd iey wyrządzone, iest Re-
„ ligia, którą wyznaie. To ią naybar-
„ dziey u nieprzyiaciół iey potępia,
„ że pamięta, czym iest urodzona, że
„ czuie krzywdy sobie zadane, i że
„ Religia Katolicka, tak iest iuż ie-
„ dyną na ziemi iey nadzieią, i po-
„ ciechą, iż dla niey z radością krew
„ przeleie.

Wyrok na nię śmierci.

Ta była treść obrony Maryi, która iednak nic nie sprawiła u uprzedzonych tych Sędziów, i iuż na iey życie uwziętych. Polegaiąc oni na listach tych bez żadnego podpisu, daty, i pieczęci, na świadectwie wspomnionych Sekretarzów, które prawne i dostarczaiące być nie mogło, a co naywiększa, nie stawiwszy ich nigdy w obec Maryi, choć na nayusilnieysze iey naleganie; Sędziowie ci, po zakończonym w taki sposób sądzie, powróciwszy do Londynu, wyrok tam na nię śmierci wydali.

Żądała tego Elżbieta; udawała iednak, iakoby ią to niezmiernie zasmuciło. Był zaraz zwołany od niey Parlament, żeby się niby przymuszoną być zdawała do tego, co było dawnym zamiarem iey nieubłaganey nienawiści, i zemsty. W tych zaś, i tak nieszczęśliwych dla siebie okolicznościach znaydowała się Marya, iż iey nie podobna było uyść okropnego swego losu. Miała prawo następstwa na Królestwo Angielskie; ale miana byłaby za nieprzyiaciołkę przyiętey Religii w tym Królestwie. Rada przyboczna Elżbiety, i wszystka znacznieysza Szlachta poczuwaiąc się do wielu niesprawiedliwości, i krzywd iey wyrządzonych, mniemali: że nie mogli być bespiecznemi, tylko pókiby żyła Elżbieta, która iuż w lata wchodziła. Przeto uwzięli się uwolnić się od tey boiaźni przez zgubę tey, którey się panowania lękali. Nie dziw więc, że obiedwie Parlamentowe Izby przygotowane do tego, potwierdziły wydany wyrok, i wykonania onego domagały się z taką usilnością, iakiey po nich żądano. Umiała tam chytrze udawać Elżbieta politowanie; nie chciała niby nic przyobiecać na domaganie się Parlamentu, i zostawiła umysły w niepewności o tym, co w tey mierze uczyni. Henryk III. Król

Okoliczności nieszczęśliwe dla Maryi.

Król Francuzki przez Posła swego umyślnie z pierwszych swoich Ministrów na to wybranego, nayusilniey wdał się za Maryą. Jakób także Król Szkocki obudzony z tak długiey nieczułości, pisał dość tkliwy list do Elżbiety za Matką; Kazał Posłowi swemu wyrazić, i przełożyć Elżbiecie, iako on wieczney niesławie podpadnie, ieżeli przewiedzie na sobie, aby ona ginęła tak haniebnie, a on nie ruszył wprzód na iey ratunek wszystkich sposobów, które tylko w mocy iego być mogą. Lecz nie listów i Posłów natenczas potrzeba było. Syn *Maryi Szturty* powinien był zebrać woysko, poyść na czele iego do Zamku *Fotheringai*, odbić tam swoię Matkę, albo zginąć pod iego murami. To prawdziwy honor, i czułe serce kazało, ale Jakób nie wiele miał tego oboyga. Przeto Elżbieta pogardzaiąc znaiomą sobie gnuśnością tego Króla, tym mniey dała się zmiękczyć proźbami iego.

Nieczułość ku Matce Jakóba VI.

Nie zważała i na to, że okrucieństwo takowe nad Królową niepodległą nikomu, równą sobie, swoią bliską krewną, i która z proźbą o pomoc przybyła do Anglii, zhańbić miało wiecznie Angielski Narod, a bespieczeństwu Elżbiety bynaymniey potrzebne

nie

nie było. Jakób VI. ponował w Szkocy, i był Kalwinskiey Religii, ani się po nim można było tego spodziewać, ażeby swoiey Korony Matce ustąpił. Elżbieta tak mocno ugruntowana na swym Tronie nie miała się niczego od tey nieszczęsney Pani obawiać. Jedyna więc tylko nienawiść Elżbiety, ofiary tey potrzebowała. Zawsze ona chytra, ale nayzłośliwiey w tey sprawie, godnych siebie fortelów użyła do pokrycia okrutnych swoich myśli. Za iey poszeptem rozsiane były sztucznie pogłoski nowych na iey życie zasadzek; tym sposobem, gdy przez świeże rozjątrzenie fałszywemi temi wieściami przygotowane były umysły; i Elżbieta mogła się iuż spodziewać, że zezwolenie iey na śmierć Maryi za wymuszone powszechnym żądaniem przyięte będzie, podpisała nieludzki swóy rozkaz na ucięcie głowy Królowy Szkockiey, zagładzaiąc przez to wszystkę u Potomności zkądinąd nabytą sławę, i niezatartą nigdy swoię, i Narodu swego nieiako hańbę rysuiąc. Rozkaz ten tak podpisany posłała Kanclerzowi do pieczęci przez Sekretarza Stanu *Dawizona*, człowieka prędkowiernego, i łatwego bardzo do oszukania, zmyślaiąc przed nim, iż i tak ieszcze nie chce, aby ten iey rozkaz był wykonany,

Nowa obłuda Elżbiety.

ny, chyba za odkryciem nowego iakiego przeciwko niey spisku, i za iey ieszcze iednym rozkazem. Skoro tylko przyłożona była od Kanclerza Pieczęć, Panowie radni, przenikaiąc dobrze myśl i żądzą Królowy, łatwo namowami swemi przywiedli *Dawizona* do tego, iż Hrabiom *Schrewsbury* i *Kentu*, rozkaz ten, iako do nich podpisany, natychmiast posłał.

Oznaymiono było iuż przedtym Maryi dekret śmierci na nię wydany; Doniesiono iey przy tym, że Parlament wykonania dekretu tego domagał się naybardziey dla zabeśpieczenia przyiętey w Anglii Religii. Na tę wiadomość Królowa Szkocka, żadnego po sobie zmięszania nie pokazuiąc, wesoło odpowiedziała: *Ponieważ Protestanci dopominaią się moiey śmierci na wsparcie swoiey Religii, więc ia iuż pewna iestem, że za Katolicką umierać będę, czego sobie, iako chwały i zaszczytu osobliwego winszuię.* Wspaniałego tego umysłu, i męztwa nie zmieniła *Marya Sztuarta*, do ostatniego zgonu. Wspomnieni dway Hrabiowie, gdy iey donieśli, że nazaiutrz na plac wyprowadzona być miała. Niezalękniona odpowiedziała z nieiakim zadumieniem: *Nie spodziewałam się tego po Królowy Siostrze moiey, aby*

R.P.1587. Męztwo wielkie Maryi.

na

na moię śmierć zezwolić miała; gdy ie-dnak ta iey wola iest, przyimę z chęcią tę śmierć, która nędze moie zakończy; nie sądzę bowiem ten umysł godnym być Nieba, któryby przeyście do błogosławionego tego życia przed sobą widząc, nie posilał, uwagą tą nadwątlonego ciała przez boiaźń śmierci.

Jak się na śmierć gotuie.

Do aktów naygorętszey pobożności przyłączyła Marya naytkliwszą staranność o domowych i służących swoich, a rozdawszy między nich wszystko, co natenczas mieć mogła, i polecaiąc ich przez napisany list Królowi Francuzkiemu Henrykowi III. i Xiążęciu *Gwizyuszowi*, prosiła, ażeby przytomni byli przy iey śmierci; Hrabia *Kent*, gdy iey tego odmówił; dziką tą nieużytością przeięta do żywego, zawołała: *Zapomniałżeś, że iestem Siostrzenicą Królowy waszey, że z Królewskiey krwi Henryka VII. pochodzę, i byłam przez zamęście Francuzką, a przez prawo dziedzictwa Szkocką Królową?* Przenikaiące te słowa, wycisnęły na nieludzkim człowieku, że iey przytomności niektórych domowników pozwolił; Ale Spowiednika, którego usilnie na placu mieć żądała, wymódz od okrutnych odszczepieńców nie mógła. Wyprowadzona na plac śmierci, który był w sa-

Ii

w wspomnionego Zamku przygotowany, gdy Dziekan *Peterborougski*, śmiał ią namawiać do wyrzeczenia się Wiary Katolickiey, i wyznania na siebie zmowy na życie Elżbiety, wyższym trochę i żwawszym głosem: *Przestań*, rzecze, *twych takich przestrog, ia w Katolickiey Wierze urodziłam się, żyłam, i w niey umieram. A iako wszystkim, co się do mey śmierci przyczynili, z serca odpuszczam; tak się przed wami wszystkiemi oświadczam: żem nigdy na życie Elżbiety nie nastawała, i w żadną na to zmowę nie weszła.* Trzymała Marya Krucyfix w ręku, Hrabia *Kent*, bezbożnie to za zabobonność poczytuiąc, rzekł do niey: *W sercu Chrystusa, a nie w rękach nosić potrzeba;* Ale mu niezwyciężona Królowa odpowiedziała: *Że drogiego tego wyobrażenia niepodobna iest mieć w ręce, i przed oczyma, aby nim serce przeięte nie było.* Nakoniec gdy iey przytomne służące oczy chustką zakryły, sama na fatalnym pniu położyła głowę, zacząwszy mówić z affektem Psalm ów 30.: *W tobie Panie położyłam nadzieię moię, nie będę zawiedziona na wieki;* A po wymówieniu głośnieyszym ieszcze ostatnich onych słów w tym Psalmie: *W ręce twoie Panie oddaię ducha mego*, wpośrzód ięczenia i płaczu wszystkich przytomnych ścię-

Jey niezwyciężona wiara.

ścięta iest. Na pokazaną przez Kata głowę, sam tylko ów żarliwiec Dziekan *Peterborougski* zawołał: *Niech tak wszyscy nieprzyiaciele Królowy Elżbiety giną*. I sam tylko okrutny Hrabia *Kent* odpowiedział: *Amen*.

Jey charakter. Taki był koniec *Maryi Sztuarty* w czterdziestym piątym roku życia, po wytrzymanym dwudziestoletnim więzieniu w Anglii. Była ona w tym wieku wizerunkiem urody, dowcipu, dobroci serca, i wybornych przymiotów, ale oraz wizerunkiem nieszczęśliwośc, których nigdy pamięć w dzieiach ludzkich nie zginie. Nie miała potrzebney zdatności do rządzenia zwłaszcza takim Królestwem, iakim była natenczas Szkocya, i ukrócenia umysłów rozbuianych fanatyzmem, i zuchwalstwem, na iakie panowanie iey natrafiło. Miała słabości i przygany swoie, ale w nie bardziey przez okoliczności fatalne, niż przez zepsucie serca wciągniona była, i podług sławnego iednego Dzieiopisa początek iey niektórych zdrożności zdaie się nic do iey gruntu, i charakteru nie należeć. Ze wszystkich nieszczęśliwości ta iey nazwiększa była, że razem żyła z atką sąsiadką, która zazdrością, i nienawiścią przeięta, umiała wszystkie swoie żądze

żądze do celu doprowadzać. Niewinną będąc spisku, który iey zarzucano podług większego podobieństwa i świadectw, padła ofiarą okrucieństwa, dla którego wieczne na Elżbietę przeklęstwo czuła Potomność rzucać będzie.

Obmierzłe postępowania Elżbiety po exekucyi.

Elżbieta za pierwszą odebraną wiadomością o *Exekucyi* Maryi, uciekła się do naysztucznieyszey swoiey obłudy, ukazuiąc się niby zalęknioną, przeiętą żalem i gniewem, odchodzącą niby od siebie. Nikt z domowych przystąpić do niey nie śmiał. Złorzeczyła, łaiała, i wyganiała od siebie z fukiem wszystkich Ministrów. A opłonąwszy niby trochę, pisała do Króla Szkockiego list pełny rospaczy, i usprawiedliwiaiąc się niby przed nim, i wzywaiąc samego Nieba na świadectwo, iako chciała oszczędzić krwi Matki iego. *Dawizona* za wydanie rozkazu na exekucyą do więzienia wziąść, i sąd na niego złożyć kazała; I musiał niezmiernym aż do zniszczenia maiątku swego okupem przypłacić usługi swoiey. Alec te udawania nie oszukały nikogo; wiedziano dobrze, iak łatwo twarz w taką postawę, iakiey iey trzeba było, przestraiać umiała Elżbieta, i iaką wewnątrz radość zwodniczy ten smutek pokrywał. Wspomniony *Dawi-*

zon twierdzi w zostawionym swym iednym piśmie: że w ten sam dzień, którego rozkaz Królowy podpisany, i do pieczęci Kanclerzowi przez niego posłany był, w tak dobrym humorze znaydowała się, iż tonem żartobliwym do niego rzekła: *Idź doniéś o tym wszystkim* Walsinghamowi, *lubo boię się, żeby z smutku ztąd powziętego nie umarł.*

Król Szkocki daie się oney przebłagać.

Król Szkocki, skoro mu o losie nieszczęsnym Matki iego doniesiono, ciężkim zdięty żalem, wybuchnął z naygwałtownieyszemi pogróżkami, i przedsięwziął słuszney nad Elżbietą poszukiwać zemsty. Panowie, i Szlacht Szkocka, gdy okrutny ten postępek z ich niegdyś Królową, i z ich Króla Matką uciszył wnętrzne niezgody, wołała iednostaynie o woynę przeciwko Elżbiecie. A gdy Dwór cały wziął żałobę po Maryi, Lord *Sinclair*, wziąwszy na siebie zbroię, i broń do potyczki służącą, poszedł na Pałac do Króla, i stanąwszy przed nim: *Oto ta iest*, rzecze, *prawdziwa żałoba po Krélowy*; Lecz ten pierwszy do woyny zapał, gdy trochę w Jakóbie opłonął, Angielski Gabinet potrafił gniew iego ukoić. *Walsingham*, gdy mu kształtnie w napisanym do niego liście przełożył, na iakie

kie przewagi zerwanie pokoiu wystawi Szkocyą, iak nie dobre skutki póydą za wezwaniem obcey pomocy, bądź z Francyi, bądź z Hiszpanii, gdy przydał, iak wiele na tym Jakóbowi zależało, aby sobie nie narażał Angielskiego Narodu z niebespieczeństwem utracenia nadziei przyszłego nad nim panowania, Król ten z przyrodzenia słaby, nieczuły, a woyny nie cierpiący, łatwo się dał do pokoiu nakłonić, i pomału gniewu swego o śmierć okrutną Matki zapomniał.

Wyprawy morskie przeciwko Hiszpanom.

Daleko strasznieyszy Elżbiety nieprzyiaciel Filip II. zamyślał od nieiakiego czasu całą swoią potęgą uderzyć na Anglią. Lecz nieustraszona Elżbieta ważyła się wyzywać ieszcze i drażnić tego nowowynalezionego świata Pana. Mężny ów *Drake*, puściwszy się znowu na morze, uwziął się szukać Flotty Hiszpańskiey w samym porcie *Cadix* stoiącey; spalił Hiszpanom pod *Lizboną* wielki ieden okręt naładowany wszelkiemi potrzebami do uzbroienia by naywiększey Flotty; Napadł na to samo miasto, i niezmierne tam Hiszpanom szkody poczynił. Za przykładem *Draka* idąc Szlachcic ieden Angielski *Cavendish*, przemarnowawszy u Dworu wszystek swóy maiątek, umyślił napadem na Hi-

 szpań-

szpańskie osady w Ameryce połatać swóy niedostatek. Jakóż trzy małe okręty zgotowawszy, i brzegi Ameryki połu-dniowey Hiszpanom splądrowawszy, pod-płynął *Tamizą* pod sam Londyn, try-umf swóy okazuiąc przez przybranych w suknie iedwabne maytków, i rozpię-te adamaszkowe na swoich masztach żagle, tudzież nieoszacowaną zdobycz na okrętach swoich. Łatwo wnieść; iak bardzo takowa iego pomyślność inszych Angielskich Awanturników pobudziła do kuszenia się o podobne na Hiszpa-nach korzyści. Z drugiey strony Hra-bi *Leycestryi* w Hollandyi nic się nie wiodło; Królowa przymuszona była przyzwać go ztamtąd, gdy nierozu-mnym swoim postępowaniem, i nie-wczesną dumą bardzo się był Hollen-drom naraził, którzy tymczasem w *Mau-rycym* Xiążęciu *Arauzionu* znaleźli po-dobną podporę do tey, którą w Oycu iego *Wilhelmie* mieli.

R.P.1588. Flotta na-zwana nie-zwyciężo-na.

Lubo zaś Filip wyraźnie był ie-szcze woyny Królowy Angielskiey nie wypowiedział, gotował się iednak wszy-stką siłą, nie iuż tylko do zemsty za uczynione kraiów swoich naiazdy, ale też do opanowania iey Królestwa. Si-xtus V. Papież pobudzał Filippa potę-żnie do tey wyprawy na Anglią; wy-

klął

klął on był w tym samym czasie Królową Angielską, i ogłosił przeciwko niey Krucyatę z nadaniem tychże samych Odpustów, iakie niegdyś do innych Krucyat przywiązane były. Wysilano się po wszystkich Neapolu, Sycylii, Hiszpanii, i Portugalii, portach na przygotowania woienne; i wystawiona na morzu owa ogromna Flotta, którą Hiszpani nadto prędko niezwyciężoną nazwali, zagroziła Anglikom ostatnim upadkiem ich Królestwa.

Męztwo Elżbiety.

A tu się mężny Elżbiety umysł naybardziey pokazał. Nie przelękniona bynaymniey, ani się żadną boiaźliwą radą nie upodlaiąc, nie myśliła tylko o sposobach dania odporu mocnieyszemu nieprzyiacielowi. Nie liczyli Anglicy natenczas w swoiey Flotcie więcey nad dwadzieścia ośm okrętów, i to bardzo małych po większey części. Rozkazuie Królowa nowych iak nay więcey wystawić. Panowie Angielscy, Szlachta, i głownieysze miasta w Królestwie ubiegaią się o lepszą w ich przystawieniu. Londyn, zamiast piętnastu nakazanych trzydzieści sporządza. Katolicy nawet będąc od chytrey Elżbiety podtenczas tym łagodniey traktowani, im bardziey nieprzyiaciele ich usadzali się obmierzić ich, i zwalić na nich ninieyszy zamach na

całe Królestwo, nie zważaiąc na Bullę Papiezką, przykładaią się potężnie do obrony swego Narodu. Woysko lądowe Angielskie, chociaż od Hiszpańskiego licznieysze, nie mogło się iednak, ani w biegłości woienney, ani w karności z bitnemi, i ćwiczonemi Hiszpanami równać; ale chęć nadzwyczayna obrony wolności Narodu swego, i praw oyczystych zastąpiła wszystko. Trudno zaś opisać, iak wiele do tey odwagi przydała Królowa, gdy do obozu pod *Salisbury* stoiącego na koniu przybywszy, w gorącey swoiey do woyska całego mowie, natchnęła go niezwyciężonym męztwem. Upominała w niey, iż mimo słabości płci swoiey, stanie ona sama na ich czele, aby świadkiem była ich dzieł walecznych, i one sama nadgradzać mogła, obieraiąc sobie raczey z niemi razem polec na placu, niźli na upadek, i niewolą swoiego ludu patrzać: *Ramiona*, mówiła, *niewiasty widzicie u mnie, ale mam serce, i umysł Króla, a co u was naywięcey ważyć powinno, Króla Angielskiego*. Rozżarzyła ta mowa nowy ogień niezwalczonego męztwa w słuchaiących, i zdawało się, że iednym Elżbiety tchnęli duchem, i że im równie, iako oney, szło o Koronę.

Pobudza do niego swoim przykładem woysko.

Tym

Tymczasem Flotta owa niezwyciężona, zatrzymana przez czas nieiaki dla śmierci swego Admirała *Santa-Cruz*, ruszyła się z *Lisbony* w miesiącu Maiu; ale skołatana nawałnością zaraz nazaiutrz, zatrzymała się znowu aż do Lipca. W tym dopiero miesiącu puszcza się na morze pod sprawą Xiążęcia *de Medina Sidonia*, wysokiego w Hiszpanii rodu, ale małey bardzo na morzu biegłości. Flotta ta ze stu trzydziestu okrętów składała się, z tych sto nadzwyczayney, i dotąd nie widzianey były wielkości; Niósła dwadzieścia tysięcy woyska, które miało być na ląd w Anglii wysadzone, ośm tysięcy maytków, dwa tysiące sześćset wielkich armat, i żywności na sześć miesięcy. Przyznać trzeba, że dane od Filippa samego rozkazy względem obrotów i czynności tey Flotty, nie mogły być nigdy rozumniey od nikogo ułożone. Zlecił on iak naywyraźniey Admirałowi swemu, nic wprzód nie rozpoczynać; nie dać się uwieść żadną, małey iakiey pomyślności wydarzoną okazyą, ale zostawiwszy na boku Flottę Angielską, a po nad brzegami Francuzkiemi płynąc, przybić do *Dunkierki* i *Newport* portów na przeciw Anglii leżących, i tam się złączywszy z Xiążęciem *Parmy*, razem z nim wpłynąwszy

Ruszenie się Flotty niezwyciężoney.

wszy *Tamizą*, woysko w Anglii samey wysadzić. Uchybione te rozkazy ocaliły Anglią. Xiążę *de Medina Sidonia* w żegludze swoiey daie skwapliwie wiarę fałszywey powieści poimanego iednego Rybaka, iż Angielski Admirał posłyszawszy o skołataney przeszłą nawałnością Flotcie Hiszpańskiey, zawinął do portu *Plimoubt*, a nawet nie boiąc się oney przybycia, wielu swoich maytków porozpuszczał. Tą wiadomością zbałamucony Hiszpański Wódz, spodziewaiąc się na niegotowych Anglików napaść, umyślił na nich w porcie *Plimoubt* uderzyć, zapomniawszy ułożenia zleconego sobie od Pana swego. Nie można było Anglikom bez podziwienia patrzać na tę Flottę zbliżaiącą się, na siedm mil morza zastępuiącą. Ale Admirał Angielski *Effingham* nieustraszony, kazał rzęsisto strzelać do okrętów Hiszpańskich, których sama ichże ogromność zatrudniała, a maytkowie na nich będący, nie mogli sprawności Angielskich podołać, gdy im sama ich okrętów szczupłość, iako do skierowania, gdzie trzeba było, nierównie łatwieyszych, wielce pomocną była. Wkrótce w wielu mieyscach Hiszpani szwankować poczęli, i niemało swoich okrętów utraciwszy w dobrym ieszcze iednak porządku ustę-

Flotta ta zbita od Anglików.

po-

powali. Xiążę też *Parmy*, nie mogąc się podług wiadomego sobie ułożenia doczekać tey Flotty, a nie maiąc tylko płaskie statki do przeprawienia woyska swego, nie chciał go, iako doświadczony Wódz, na nieuchybną klęskę narażac. Nakoniec gdy po znaczney stracie Flotta wspomniona po pod *Orkady* wyspy powracała, morską nawałnością tak wiele szkody poniósła, iż zaledwie połowa okrętów do portów Hiszpańskich zawinąć mogła. Powiadaią: że Filip na pierwszą wiadomość o takiey niepomyślności, padłszy na kolana, dziękował Bogu, że go od większych klęsk zachować raczył, rozumniey daleko w tym nieszczęściu myśląc, niż podobno w gotowaniu się na tę wyprawę. Duchowieństwo Hiszpańskie przerażone klęską tą przeciwną ich przepowiadaniom przyczytywało onę znoszeniu tylu Mahometonów, i niewiernych w Królestwie Katolickim.

I od nawałności zepsuta.

Nie masz zaś nic, coby równie w nieuważną ufność wbiiało ludzi, nad odebrane zwycięztwo. Tym Anglicy nadęci, rozumieli, że im nic nie będzie trudnego z Hiszpanami. Zaczym umyślili Królestwo Portugalii wydrzyć Filippowi, i na nim osadzić urodzonego z nieprawego łoża człowieka z Domu

Wyprawa Anglików do Portugalii.

Braganckiego. Około dwudziestu tysięcy samego ochotnika na tę się wyprawę zbiegło. Elżbieta sześć im okrętów woiennych, i sześćdziesiąt tysięcy funtów szterlingów dała. Ale ta wyprawa, iako źle ułożona, źle się im powiodła. Dwór Hiszpański przewąchał zamysł Angielski; miał czas na nich się przygotować. Portugalczykom na nowe Hiszpańskie panowanie wierzgaiącym broń odięta. *Lisbona* na odpór i obronę do-

Nie udaie się.

statecznie opatrzona. Anglicy wysiadłszy pod tym miastem, wpadli na przedmieścia; lecz gdy im żywności i woyskowey ammunicyi cale zabrakło, znaczeni pracą, i chorobami wyniszczeni, wrócili się nic nie sprawiwszy.

Parlament.

Zwołany tymczasem Parlament od Królowy, dwoisty dla niey zwykły posiłek pieniężny uchwalił. Na tym Parlamencie Elżbieta ponowiła surowe swe zakazy względem ubliżenia w czym przyiętey w Anglii Religii, o co się

Zwyczay brania potrzeb wszelkich na podróż Dworską.

pokuszać nie przestawali Purytani; zgromiła srogo niższą Izbę, gdy ta zabierała się do okryślenia prawa pewnego Królewskiego nazwanego (*Pourveyance*), którego mocą Urzędnicy Królewscy brali od ludzi na usługę Dworu, albo pod pozorem tylko teyże usługi, wszelkie do podróży potrzeby, żywność,

 po-

powozy, konie. Cena tych rzeczy daleko mnieysza od zwykłey ustanowiona była, i zapłata, albo wątpliwa, albo bardzo była nie rychła; przez co wiele Narod ponosił. (b) Przyóbiecywała Elżbieta pomyślić kiedyś o uldze, utrzymywała iednak ciężar ten ludu za prawo Koronie służące. Ustąpił i tą ieszcze razą Parlament, podług zwyczaiu swoiego. Obaczemy, iako pod następuiącemi Królmi, i to, o którym piszemy, i inne z wolnością Narodu nie-

---

(b) *Miała raz wyieżdżać Elżbieta z Pałacu* Windsor; *kazano tam za powinność stawać iednemu Furmanowi dla przewiezienia iey tłomoków. Dwa razy się zatrudzał, a wyiazd Elżbieta odkładała; Trzecią razą, gdy mu powiedziano, iż i teraz ieszcze nie wyiedzie, zawołał z gniewem:* Widzę że też to i Królowa kobieta właśnie taka, iak moia żona. *Elżbieta usłyszawszy z okna te słowa, posłała mu kilka talarów na iego ułagodzenie. Ciężar ten dawania podwód i koni był zdawna we zwyczaiu wszędzie. Był długo i w naszey Polszcze. Trwa ieszcze w niektórych Kraiach i teraz, iako szczątek dawney Narodów niewoli.*

niezgodne, a Koronie niby służące prawa precz pożnosi.

Elżbieta posiłkuie Hugonotów Francuzkich.

Był to zaś czas dla Elżbiety nayspokoynieyszy. *Maryi Sztuarty* iuż nie było; Przekonaniem siebie aczkolwiek fałszywym o potrzebie iey śmierci, oddalała podobno od siebie słuszną zgryzotę po tym okrucieństwie. Jakób VI. w pośrzód Szkockich spisków chwieiący się Tron posiadaiąc, a z przyrodzenia pokóy, by i z krzywdą swoią lubiący, nietylko nie mógł zakłócić Anglii; ale też na dobrym zachowaniu się z Elżbietą wiele mu zależało. Filip Król Hiszpański na wielkie zamysły nie bardzo porywczy, nie było pozoru, by o nowym drugim na Anglią zamachu myślił. W tych szczęśliwych okolicznościach beśpieczniey Elżbieta posiłkować mogła Hugonotów Francuzkich, sławną ową ligą przyciśnionych. Xiążę Karol *Gwizyusz* przez nię wygórowawszy w potędze nad samego Króla Henryka III., przymusił go do podpisania teyże ligi, do podniesienia broni przeciwko nim, i przeciw Królowi *Nawarry*, na którego Korona Francuzka prawem następstwa spadała. Ten ostatni podpomożony pieniądzmi od Elżbiety, wygrał w roku 1587. walną bitwę pod *Coutras*. Wszakże z niey korzy-

rzy.

rzystać znacznie nie mógł, przeto, iż pod tenże sam prawie czas woysko mu z Niemiec na pomoc przychodzące od *Gwizyusza* na zamian, rosproszone było. Następuiące wydarzenia odmieniły postawę rzeczy. Henryk III. kazawszy w mieście *Blois*, bez sądu i zdradziecko zabić *Gwizyusza*, sięgaiącego mu prawie po Koronę, roziątrzył niezmiernie na siebie tych sprzymierzonych, że broń swoię na niego obrócili; i musiał dla dania onym odporu, łączyć się z tym samym Królem *Nawarry*, a prawym swoim następcą, którego przedtym, iako nieprzyiaciela ścigać był przyniewolony. Lecz onże sam potym staiąc się ofiarą okrutnego fanatyzmu, którym wielu znaczniey-szych w tey lidze natchniętych było, i będąc w obleżeniu zbuntowanego przeciwko sobie Paryża od iednego od nich naprawionego złoczyńcy Jakóba *Klimunta*, nożem śmiertelnie raniony, zostawił Królowi *Nawarry* Koronę, o którą iednak trzeba się było orężem rozprawić, i Poddanych, których mocą trzeba było podbiiać. Po kilka razy Elżbieta posyłała mu znaczną pomoc w ludziach, którzy pod przywodem iego wiele dokazywali. Nastąpiło sławne owo, a iuż powtórne Paryża, a potym *Rotomagu* obleżenie, od którego od-

Odmiana rzeczy we Francyi.

HenrykIV. po Henryku III.

odpędzić walecznego Henryka, naywiększym było zaszczytem dla Xiążęcia *Parmy*. Ten sławny Woiennik z rozkazu Filippa dwa razy na posiłek ligi z Niderlandu z woyskiem przybywaiąc, dwa razy dokonanie zupełnego zwycięztwa wielkiemu Henrykowi zatamował.

R.P.1593. Elżbieta Parlament trzyma na wodzy.

Dla częstych takich i morskich, i lądowych wypraw przeciwko Hiszpanom, Elżbieta przy nayskrzętnieyszey swey oszczędności, nie mogła podołać kosztom woiennym bez posiłków od Parlamentu uchwalonych. Wszakże choć w takiey potrzebie, nic iednak nie spuszczała z dumnego tonu w obchodzeniu się z tymże Parlamentem; a gdy niższey Jzby *Orator* w mowie swoiey dopraszał się iey o beśpieczeństwo osób Jzbę składaiących, o wolność w głosach dla każdego, o przystępność większą do niey; odpowiedziała przez Kanclerza swego: „Iż będą beśpieczni „wszyscy, ieżli w użyciu przywileiów „swych miary nie przebiorą; będą mie„li wolność mówienia, ieżeli dwoma „tylko temi słowy: tak, albo nie, zda„nie swe wyrażać zechcą; ani się dłu„go w nich rozwodząc, ani do innych „materyi nie wybiegaiąc; będzie im „nakoniec dany wolny do niey przy-

„stęp

„ stęp w sprawach nagłych i ważnych, „ ieżeli go im dać przez swe zatrudnie„ nia około rządu kraiowego będzie mogła. „ Po mimo tey tak dumney odpowiedzi, śmielsi niektórzy z Purytanów wołać poczęli w Izbie o określenie nazbyt uciążliwego Trybunału Kościelnego, nazwanego *Wysoką Kommissyą*. Ale Królowa przyzwawszy do siebie *Oratora* Izby, powiedziała mu w groźnych, i przyostrych słowach: „ Że nie zwo„ łała Parlamentu, tylko z dwóch ie„ dynie przyczyn; naprzód dla utwier„ dzenia iedney w kraiu Religii, po„ wtóre dla zasłonienia Królestwa, od „ przeważaiącey potęgi Króla Hiszpań„ skiego; do tych dwóch więc spraw „ ułatwienia szczególnie zmierzać ma„ ią ich obrady. „ Przeto, iako się wiele ważyli ci, którzy z czym innym w Izbie odezwali się, tak ona im wszystkim ponawia swóy naysurowszy zakaz podobney na potym zuchwałości. Zaraz po tey odpowiedzi, ów żarliwiec powstaiący na wysoką Kommissyą, z samey nawet Izby zaprowadzony był do więzienia.

Na tym więc Parlamencie nowe zbyt srogie prawo obwołane przeciwko Katolikom, i innym różnego od Angielskiego Kościoła wyznania. Ktoby- *Prawo surowe przeciwko nie trzymaiącym z Kościo-*

kol-

kolwiek szesnastu lat dochodzący, nie znaydował się przez miesiąc na nabożeństwie w Kościele, takowy skazany był na więzienie, a ieźliby w upornym nieposłuszeństwie temu prawu trwał trzy miesiące, był wywołany z Królestwa; a gdyby po wywołaniu tym powrócił, śmiercią miał być karany. W tym prawie iednaż obostrzona była surowość na Katolików, iako też i na Purytanów, którzy pod imieniem niezgadzaiących się, wytknięci byli. Zaiste surowość ta pod innym panowaniem domowąby woynę wzniecić mogła. Ale groźna Elżbieta trzymała na wodzy cały Narod, który, nie można zgadnąć, czyli się oney bał, czyli ią poważał bardziey. Niższa Jzba, aczkolwiek z nią tak się twardo obeszła Elżbieta, bez trudności iednak uchwaliła dla niey dwoisty posiłek pieniężny, i cztery piętnaste części. (c) Wyższa Jzba

ściołem Angielskim.

(c) *W Historyach Angielskich często iest mowa o posiłku podwoynym, potroynym, poczwornym; także o dwoch, trzech, czterech częściach piętnastych. Jeden posiłek pieniężny wynosił na początku Elżbiety do* 120,000. *funtów szterlingów; lecz potym, coraz się zmnieyszaiąc przy końcu iey panowania przyszedł do* 70,000. *Przez piętnastą część ro-*

Jzba daleko ieszcze przychylnieysza Królowy oświadczyła, że na proiekt ułożonego takowego posiłku, przeto zezwolić nie może, iż go w okoliczności ach ninieyszych niedostatecznym ieszcze być widzi; do przyiętego więc dwoistego posiłku, przydała trzeci, i dwie piętnaste części. Sarkała na to Jzba Pospólstwa, ale boiaźń złączona z poważaniem Królowy, wymógła na niey, czego chciano.

Henryk IV. zostaie Katolikiem.

Henryk IV. po mimo męztwa i przymiotów miłość iednaiących, poznał nakoniec, że mu niepodobna będzie samym tylko orężem dopiąć Korony dziedzictwem mu należącey. Sprzymierzenie owo Katolików wielką część Francyi zaymuiących, nie spuszczało nic z swey ku niemu nienawiści. Co większa, ci nawet Katoliccy Panowie, którzy przy nim obstawali, grozili mu, że go odstąpią, ieźliby dłużey nawrócenie

zumieć się ma piętnasta część ceny dóbr ruchomych w Anglii, która raz od miast ustanowiona ieszcze za Edwarda III nie odmieniła się, choćiaż po pomnożonych bardzo bogactwach w tym Królestwie; i piętnasta część takowa tylko 29,000. funtów szterlingów wynosiła.

cenie swoie odkładał. Owszem sprawiedliwsi i rozumnieysi między Hugonotami uznawali potrzebę uczynienia zadosyć w tey mierze Katolikom. Wtedy Henryk, czyli, że w rzeczy samey poznał błędy Kalwińskie, czyli też polityczne uwagi przyłożyły się do tryumfu nad nim prawdziwey Wiary, uczynił publiczne wyznanie teyże Wiary. Elżbieta, chociaż nikt nad nię nie umiał lepiey stosować swoiey Religii do okoliczności politycznych, nie zaniechała iednak ostrym listem wyrzucać to Henrykowi; Wszakże mu się nakoniec dawszy przeiednać, nie przestała go posiłkować. Powinien się był od niey spodziewać podług uczynionego przedtym przymierza podobney także pomocy Jakób Król Szkocki, wystawiony u siebie na ustawiczne niesfornych Szkotów spiski i bunty. Ale przeto tylko, iż po Elżbiecie miał nastąpić, a iż był Synem nieszczęsney owey *Maryi Sztuarty*, miała go ona za nieprzyiaciela swego; i nietylko go żadnym posiłkiem nie zapomagała, ale zdraycom iego dawała u siebie schronienie.

Elżbieta woiuie pomyślnie Hiszpanów.

W tym czasie zdraycy niektórzy przekupieni od Hiszpanów zmowiwszy się na życie Królowy, odkryci i śmiercią

cią ukarani byli. (*d*) Nie chciała tym samym sposobem, ale trochę wspanialszey zemsty szukać Elżbieta; bo prócz posłanych nowych Francyi i Hollendrom przeciwko Filippowi posiłków, umyśliła napaść na niego w własnym iego Państwie, i w samey Hiszpanii nawiedzić. Na ten koniec wystawiła na morzu Flottę od szesnastu wielkich woiennych okrętow, i stu pięciudziesiąt pomnieyszych. Nad tą Flottą przełożony *Lord Effingham*, maiąc przy sobie znaiomego owego z przypadków Hrabię *Essexyi*, podszedł zręcznie Hiszpanów stoiących u *Cadix*, zburzył ich Flottę całą; a odważny *Essexyusz*, pod którego sprawą lądowe woysko było, wysiadłszy coprędzey na ląd, iednym poskokiem bierze samo miasto *Cadix*. W nim Anglicy zdobyli wielkie bogactwa; ale ich zdobycz prze-

R.P. 1597. Ich klęska pod Cadix

Z 2 szłaby

(d) *Był to nieiaki* Roderigo Lopez *Zyd, zostaiący na Dworze Elżbiety za Lekarza. Wyznał on: iż od Hrabi* Fuentes *i* Jbarry, *przy których rządy Niderlandu po śmierci Xiążęcia* Parmy *zosawały, wziął pieniądze na otrucie swoiey Pani. Dwóch Anglików* Yorck *i* Williams, *wchodzących w tę okrutną zmowę z pierwszymi, było razem straconych.*

szłaby była wszystek szacunek, gdyby byli Hiszpani własnych swych okrętów drogiemi towarami naładowanych w porcie tym nie podpalili; wszelako strata ich do 2,000,000. czerwonych złotych dochodziła.

Parlament.

Na nim narzekanie na Monopolia.

Na nowym od Elżbiety zwołanym Parlamencie, uchwalone były dla niey też same, co i na przeszłym pieniężne posiłki. Niższa Jzba podała Królowy uwagi przeciwko zagęszczonym *Monopoliom*, czyli samokupstwom. Dana od niey łagodna odpowiedź, lecz w wyrazach bardzo ogólnych, które nic złemu temu nie zaradzały. Zegnaiąc nawet tenże Parlament, dała mu do zrozumienia, iż, co się tycze władzy dawania przywileiów iednemu, z wyłączeniem innych, tak trzyma po przychylności swoich Poddanych, że tey naycelnieyszey prerogatywy swoiey Korony nie zechcą tykać. Ani się więc można było spodziewać, żeby swobody Angielskiego Narodu dobyć się z pod iarzma mogły pod tak mocnym, przezornym, i tak pilnie koło siebie chodzącym panowaniem. Rzecz o takowych Monopoliach, będzie ieszcze niżey wprowadzona; tam o nich w szczególnieyszy ieszcze sposób będziemy mówili.

Tym

Tymczasem Henryk IV. iedynie o dobro swoiego ludu troskliwy, uznaiąc pokoy za naypotrzebnieyszy sobie po tak długim przez rosterki i woyny domowe wyniszczeniu Państwa swoiego, doniósł Sprzymierzeńcom swoim o propozycyach Dworu Hiszpańskiego do zgody ściągaiących się, i oświadczył im, iak sobie gorąco życzył widzieć powszechne wszędzie zaspokoienie. Elżbieta wraz z Stanami generalnemi Hollandyi przez Posłów swoich starała się odwieść go od tych spokoynych myśli, ale próżno. A gdy, ani Filip dał się nakłonić do tego, aby uznaiąc Hollendrów za Stan udzielny, z niemi traktował, ani Elżbieta chciała bez Hollandyi godzić się z Filippem, Henryk osobny z nim pokoy uczynił w *Vervins*.

R.P.1598. Pokoy w Vervins, między Francyą i Hiszpanią.

Radzili niektórzy Elżbiecie, ażeby toż samo uczyniła. Ale ona odrzuciła lękliwe rady. A wzwyczaiona i przedtym iść naprzeciwko grożącym niebespieczeństwom, tym odważniey tu chciała postąpić, gdy iuż i potęgę Filippa widziała być przytępioną, i znacznego się na morzu z Hiszpańskich skarbów obłowu spodziewała, i nakoniec w obronie powstaiącey nowey Rzeczypospolitey podporę Anglii upatrywa-

Elżbieta nie chce przystąpić do tego pokoiu.

ła. Z tych przyczyn przeniósła uczciwą woynę, nad pożytki takiego pokoiu, za którymby upadek Hollandyi, lub oney pod Hiszpańskie iarzmo powrot nastąpił.

Hrabia Essexyi faworyt Królowy.

Tą woienną i wspaniałą myślą naywięcey ią natchnął *Robert d'Evreux* Hrabia *Essexyi*, który na wszystek u Królowy fawor po *Leycestryuszu* w roku 1588. zmarłym, nastąpił. Był to zaś młody Pan wysokiego urodzenia, ostrego dowcipu, urody rzadkiey, mężny w boiu, niezmordowany w pracy, gdy tego potrzeba była, chciwy nad zamiar chwały, wspaniały, otwarty, szczery, i dobry przyiaciel, ale przy tych wszystkich przymiotach porywczy w swoich namiętnościach, a często przez ich gwałtowność głuchy na głos zdrowey rady, i rozumu; Zgoła urodzony na to, że mu, albo naywyższey fortuny dopiąć, albo na traiczny koniec przyiść trzeba było. Ale ten drugi los, iuż nieszczęsne iego przeznaczenie, albo raczey własna iego popędliwość i namiętność zbliżała.

Królowa daie mu policzek.

W sprzeczce pewney o coś z Królową, ufaiąc nadto w swoię u niey łaskę, gdy iey iestami i słowy wzgardę nieiaką okazał. Elżbieta rozgniewana,

przy-

pomniała respekt ku sobie wyciętym policzkiem. *Essexyusz* porwawszy się za broń przy boku, kląć się począł, żeby tey zniewagi samemu Henrykowi VIII. nie darował; i wyszedłszy zaraz z furyą z pokoiu, odiechał ode Dworu. Kanclerz *Egerton*, iego przyiaciel, upominał go, aby przeprosił Królową, uznał swoię popędliwość, i na swóy honor i fortunę pamiętał. Odpisał *Essexyusz* zuchwale; Niektóre listu iego myśli tu umieścimy: „Tak zelżywą zniewagą tkniętego, czyliż Religia obowiązuie, abym przepraszał? wyciągaż tego Bóg? Będzież bezbożność nie uczynić tego? Tóż to iuż Monarchowie nie będą mogli pobłądzić, i Poddani nie będą mogli niczego od nich za krzywdę poczytać? Możeżże być iaka na ziemi nieokryślona i nieskończona władza? Czuię urazę, czuię słuszność sprawy moiey; Wreszcie bądź, co bądź, wszystkie świata Mocarstwa nie będą miały więcey mocy do uciśnienia mego, niż ia do okazania im ich niesłuszności.„ Przyiaciele iego nierostropnie bardzo rozrzucili kopie tego listu. Atoli Elżbiety przywiązanie ku Faworytowi swemu, większe niż kiedykolwiek ku innym, przemogło tą razą. Zapomniała wszystkiego; a śmierć przypadaiąca w tym czasie *Bourleigha*,

Zale Essexyusza o tę zniewagę.

powiększyła *Essexyusza fawor*. Wkrótce się o nim iako nayskrytszych myśli Elżbiety uczestniku, wszystkie Królestwa, i Dworu rządy opierały.

Stan Hibernii natenczas.

Aleć ieźli zbytnie szczęście mądrym odeymuie częstokroć rozum, iak daleko niebeśpiecznieysze być musi dla nieuważnych. *Essexyusz* ledwie przypuszczony do tey łaski u Królowy, zaraz iey źle używać począł. Zakłócenie Królestwa Hibernii, które w tym czasie przypadło, podżegło iego nieuważną sławy żądzą, aby zaspokoienie onego na siebie wyrobił, nieprzewiduiąc, że ztamtąd występnym, i nieszczęśliwym powróci. Królestwo to pod panowaniem Angielskim od czterechset lat zostaiące, ieszcze prawie z pierwszego swoiego barbarzyństwa nie wyszło, będąc bez praw, bez nauk, bez żadney policyi, i tak ubogie, że Anglikom więcey nad 6,000. liwrów szterlingów nie czyniło, a przy którym oni z niezmiernie większym kosztem utrzymywać się musieli. Jedyny sposób ugłaskania dzikiego Narodu tego, i uczynienia go pożytecznieyszym Anglii, było przypuszczenie go do praw Angielskich, któreby go zapewne mocniey, niż wszystkie inne środki spoiły z Anglią. Ale sposobu tego przez

złą,

złą, i szkodliwą sobie samym politykę nie użyli dotąd Anglicy; owszem z Irlandczykami nie inaczey sobie, tylko iako z podbitemi nieprzyiaciołmi, albo raczey iako z dzikiemi zwierzami postępowali; nigdy tam iednak dostatecznego woyska do zupełnego tych ludzi pognębienia nie utrzymuiąc. Hibernowie z swoiey strony, nie poglądali na nich, tylko iako na straszydła, i tyranów swoich, i nie myśleli nigdy, tylko o buncie. Lasy nieprzebyte, niedostępne bagna, i ieziora, służyły im za naymocnieysze okopy. Gorliwość przy Wierze Katolickiey powiększała zawziętość ich przeciwko tyranom odszczepieńcom.

Dotąd Elżbieta w kraiu tym niewięcey nad tysiąc ludzi, a bardzo rzadko nad dwa tysiące, nie trzymała; co ledwie na zasłonienie iakieyśkolwiek powagi Gubernatorów Angielskich wystarczało. Jeden z nich nierostropnie mieszkańców *Ulsteru*, opatrzywszy należytą bronią przeciwko naiezdnikom Szkotom, tę oni przeciw samymże Anglikom obrócili. *Hugh O'neale*, Synowiec wyżey wspomnionego uczyniony od Królowy Hrabią *Tyronu*, człowiek dziki, okrutny, zdradliwy, a przy tym waleczny, wzniecił prawie powszechny

w całym owym Królestwie bunt; a wsparty posiłkami Króla Hiszpańskiego, to zdrady, to broni zręcznie, według okoliczności używaiąc, tak nad Anglikami w Hibernii wygórował, iż ta rzecz Dwór Angielski srodze niespokoynym uczyniła. Rada Królewska uznała przeszłego z Hibernami postępowania nieużyteczność, a zatym zamiast miękkiego, i powolnego z niemi się obchodzenia, i zawierania próżnych rozeymów, ustanowiła większą na nich natrzeć potęgą, i poskromić onych zupełnie.

Poskromienie ich ułożone.

Essexyusz nieuważnie ofiaruie się na to.

Na wykonanie zamysłu tego chciała wybrać Królowa *Lorda Mountjoy*. Ten chociaż nauk bardziey dotąd, niż spraw woiennych pilnował, spodziewano się iednak, że w nim rozum i pilność, zastąpi małe na woynach doświadczenie. Ale Hrabia *Essexyi*, chciwy okazyi popisania się z swoim męztwem, przekładał Królowy, że uspokoienie Hibernii potrzebuie człowieka, i urodzenia, i biegłości woienney większey, niżeli iest *Mountjoy*. Zkąd Elżbieta poznawszy, że siebie samego w tym nastręczał, chętnie na niego urząd ten włożyła. Naywięksi zaś iego nieprzyiaciele, gorszeyby dać mu nie mogli rady, nad tę, która usuwaiąc go

Uczyniony Gubernatorem Hibernii.

na

na tak długi czas od przytomności Elżbiety, wystawiała onego na ich podszczuwania, i narażała na wielką niełaskę, gdyby mu się źle powiodło. Przygotowania na tę wyprawę stosowne były do przychylności Królowy ku Wodzowi, i do chęci, którą miała poskromienia prędkiego buntowników. Dawała mu na to dwadzieścia tysięcy wybornego ludu, spodziewaiąc się przeto iednego lata zakończyć wszystko. Ale nieprzyiaciele *Essexyusza* przeyźrzeli lepiey, co się stać miało, zasadzaiąc się na wiadomey sobie nierostropności iego.

Przybywszy do Hibernii pierwsza onego była nieuwaga, iż nad iazdą przełożył człowieka takiego, któremu żadnego w woysku urzędu dawać Królowa nie kazała. On zaś raz danego nie odebrał, aż po trzecim Elżbiety przysłanym sobie rozkazie. Nieposłuszeństwa takiego srodze by był kto inny przypłacił. Dalsze czynności iego podobne były początkowi. Zamiast coby był powinien wszystką siłą na Prowincyą *Ulster* siedlisko naywarownieysze buntu, i na onego Hrabię *Tyronu*, Herszta buntowników uderzyć, iako przykazała Elżbieta, i iako on sam przedtym powiadał, iż uczynić trzeba było,

R.P. 1599. Zle się na tym urzędzie sprawia.

było, wziął przedsię niedobrą radę, i poszedł do Prowincyi *Munster* na drugim końcu Hibernii leżącey. Tam lubo buntowników rozproszył, wnet się oni iednak po odeyściu iego skupili. A tymczasem zeszła naylepsza woiowania pora, nadeszła zima, woysko *Essexyusza* znacznie znużone i zmnieyszone; z tym on iednak wkracza do Prowincyi *Ulster*. Chytry *Tyrone*, łudzi go ofiarowaniem umowy, przypada on na to, i zezwala na rozjem do pewnego czasu. Hibernia w tym samym stanie zostaie, w iakim była przy iego wkroczeniu. Królowa srodze tym obruszona na niego, przykazuie mu iednak zostać w Hibernii, aż do nowego swego rozporządzenia.

Popada niełaski u Królowy.

Essexyusz wbiwszy sobie w głowę, że iego obecność więcey za nim u Królowy mówić będzie, niż wszystkie inne obrony, nic się iey o tym nie dołożywszy, przybywa do Londynu, a nawet prochu i błota z podróży nie pozbywszy, Elżbiecie się prezentuie. Czyli zaś miłość obudzona niespodziewanym iego widzeniem, czyli nagłe podziwienie nie dało iey czasu do rozwagi, przyięła ona go bardzo mile. Ale wkrótce poznał, iak wielką odmianę zbytnia iego ufność, i błędy popeł-

pełnione uczyniły w sercu Elżbiety, nad którym wiele miłość, ale więcey ieszcze utrzymanie powagi mogło. Wnet mu od niey zapowiedziane było więzienie w domu własnym; zakazane wszelkie z kimkolwiek przestawanie; i skazano do niego, że mu trzeba stanąć przed Radą Królowy do dania sprawy z czynności swoich w Hibernii. Przeięła do żywego ta nagła niełaska *Essexyusza*, i o chorobę tak niebeśpieczną przyprawiła, że zwątpiono o życiu iego. Królowa, która, iak mówiła, poprawić tylko *Essexyusza* chciała, a nie zgubić, za odezwaniem się dawney miłości w sercu, posłała do niego z pociechą, i z tym doniesieniem, że, gdyby iey powierzchowna przystoyność nie była na wstręcie, samaby go nawiedziła. To Królowy oświadczenie skutecznieysze było nad wszystkie lekarstwa, i do zdrowia Hrabiego przyprowadziło.

Sąd na niego w Radzie Królowy.

W tym *Muntjoi* posłany do Hibernii, tak mądrze i pomyślnie tam się sprawił, że złe powodzenie *Essexyusza*, tym się występnieyszym u Dworu pokazało. Rosnąca z nieszczęściem iego Pospólstwa ku niemu przychylność umnieyszała mu litości, i względu u Królowy. Nieprzyiaciele iego uwła-

włączaiąc sprawiedliwości iey, z którą takowe pobłażanie niezgodne było, tak onę roziątrzyli, że o mało *Essexyusza* nie dała na sąd nazwany od gwiazdy; sąd nad zamiar srogi na obywatelów; iako to niżey obaczemy. Ale szczątek ieszcze dawnego affektu nie dozwolił przywieść do skutku zamysłu tego, i sprawę tę Radzie swoiey do sądzenia zleciła. Wyrok Kanclerza był w te słowa: *Gdyby*, mówi, *sprawa Hrabi* Essexyi *w sądzie gwiazdowym roztrząsana była, nie mógłbym inaczey, tylko na wieczne więzienie, i na naywiększą pieniężną karę onego skazać. Lecz ponieważ w łaskawszym tym sądzie rzecz się dzieie, zdanie moie iest, aby od wszelkich urzędów oddalony, w własnym domu więźniem był póty, póki się będzie podobało Królowy.* Po takowym wyroku, spodziewali się wszyscy, że do dawney łaski Hrabia wnet powróci; iakóż upokorzenie się iego mocny do tego rozumienia dawało pochop. W liście swym do Królowy pisanym, oświadcza się, że całuie rózgę, którey ona na poprawienie iego używa, że on sam postanawia ukarać w sobie wykroczenia swoie usunieniem się zupełnym od wszystkiego na wieś, i cierpliwym znoszeniem śmiertelnych zgryzot, o które go przyprawi odrzucenie od

iey

iey obecności aż do ostatniego zniszczenia swego.

R.P.1600. Essexyusza nowe knowania.

Ztymwszystkim Hrabia ten, żonę maiąc mogącą przez rozum, i przymioty godne kochania, zastąpić naywiększe szwanki fortuny, bawiąc się z nią na osobności swoiey czytaniem przewybornych dzieł starożytności, tak skutecznych do uleczenia narowów serca ludzkiego, nie mógł się iednak odiąć wkorzenionym poduszczeniom ambicyi, zywiąc ieszcze w sercu rozhukanym tę niespokoyną namiętność nieprzyiaciółkę swoiego szczęścia. Elżbieta, chcąc go przybraną surowością, i oney okazaniem poprawiać, nie miała baczności, iak wiele doświadczenia takowego może unieść ów umysł, i tak iuż dosyć wielki sobie gwałt w cierpliwym znoszeniu żądaiący. Chcąc go więc na nowe cierpliwości proby narazić, popchnęła do wybuchnienia. Miał on był sobie przywilciem dane od Elżbiety *Monopolium* na wina słodkie, które wprowadzano do kraiu. Przywileiu tego, gdy kres zamierzony iuż nadchodził, spodziewał się, że mu go Królowa na czas dalszy przedłuży. Ale Elżbieta obsaczona nieprzyiaciołmi iego u Dworu, na ich poszepty, iż potrzeba było koniecznie tym ieszcze umar-

umartwieniem doświadczyć poprawy iego, nietylko mu łaski tey odmówiła, ale też odmówienie przykrością słów uczyniła nieznośnieysze: *Potrzeba*, rzekła, *nieugłaskanym zwierzom, ażeby ich oswoić, uiąć paszy*. Poznał zatym Hrabia, że nie masz dla niego nadziei powrotu do łaski; na nic już nie zważaiąc, knować u siebie zemstę począł. Dla zwiększenia sobie partyi, zaczął pochlebiać Katolikom, ale w nich nie znayduiąc na gwałtowne imprezy dość odwagi, starał się uiąć wiadomey sobie śmiałości Sektę Purytanów, wzmagaiącą się coraz bardziey. Wnet dom iego stał się zborem, gdzie się nayzapalczywsi tey Sekty gorliwcy zgromadzali na słuchanie Kazań, i czynienie nabożeństwa swego. Ten to albowiem gust wieku, i geniuszu Angielskiego nastawał, że co przedtym uczty, i kosztowne widoki do pozyskania Pospólstwa mogły, do tego w onym czasie okazana ku fanatycznym tym schadzkom przychyność skuteczniey pomagała. Nierostropny tymczasem *Essexyusz*, nie oszczędzał Królowy w rozmowach swoich, zowiąc ią *starą*, *a równie umysłu, iako i ciała pochylonego babą*. Doniesiono to Elżbiecie; która, choć iuż w sześćdziesiątym ósmym roku będąc, atoli nad podziw o wdzięki płci

ki płci swoiey troskliwa, głębiey tą urazą, niż wszystkiemi innemi, i iako białogłowa, i iako Królowa, przeięta została.

Chce sobie uiąć Purytanów.

Essexyusz, nic o tym nie myśląc, a ślepą się iuż tylko zapalczywością powoduiąc, śpiesznieyszym coraz krokiem leciał do zguby. Wszedł w skryte porozumienie z Królem Szkockim, i obiecał mu wszystkiey swoiey w Anglii wziętości użyć, ażeby mu następstwo iego na ten Tron wyraźnie warowane było.. Zmowę uczynił potym z przyiaciołmi uderzyć na sam Pałac Królowy, tam ią przymusić do zwołania Parlamentu, i do ustanowienia na nim, coby tylko on podał. Tak zaś nierozumnego był zaufania, że mieszkańcy Londynu, na zawołanie iego wezmą się do oręża, i iemu zamysłów iego dopomogą. Lecz się bardzo oszukał; Dwór o wszystkim ostrzeżony, mocne na odpór przygotowania poczynił. On wypadłszy we dwieście ludzi na rynek, gdy próżno do łączenia się z sobą zwoływał, przedzierać się musiał nazad do własnego domu. Tam się chciał zrazu niby do upadłey bronić, ale wkrótce przymuszony był zdać się na łaskę.

Jego bunt otwarty.

R.P. 1601. Sąd na niego. Nie potrzeba było długiego na niego sądu po tak oczywistym występku. Na ucięcie szyi skazany, obrócił się do Religii, iako ostatniey w tym razie pociechy, którą przedtym tylko przez politykę udawał. Nietylko zaś wyznał się winnym, ale też społeczników swoich przyiaciół przed sądem powydawał, coby w innym czasie za nayssromotnieyszą podłość poczytał. Królowa okrutnym myśli rozdrożem trapiona, długo się między surowością i litością, ważyła. Długo odzywaiąca się miłość wstrzymywała słuszną pomstę. Twierdzą nawet za rzecz pewną, że gdyby był wymógł to na uporze swoim Hrabia, i o darowanie życia prosił, czego Elżbieta długo czekała, zapewneby go był odebrał, iako tey rzeczy dowód niżey obaczemy. Jego stracenie. Scięty iest w zamku Londyńskim. Bano się albowiem, żeby exekucya publiczna rozruchu w Pospólstwie nie wznieciła. Znaczny ten winowayca, dopiero trzydziesty czwarty rok zaczynał. Był z Domem Królów Angielskich przez żeńską płeć spokrewniony. Miał wiele wybornych, i rycerskich przymiotów, zgubił się iednak, iż nie umiał pomiarkowanie zażywać szczęścia swego. Pospólstwo przychylne *Essexyuszowi* sarkało na śmierć iego. Nie słyszała więcey

cey iuż potym Elżbieta tych od niego okrzyków przychylność oświadczaiących. Wszelako w tym Elżbiety z Hrabią postępku, prawdzi się owo krótkie a dowcipne oney opisanie, iż zaczynała częstokroć, iako białogłowa, a kończyła zawsze, iako Królowa.

Około tego czasu miała z Elżbietą i Polska nasza, coś do rosprawienia. Panował u nas Zygmunt III. Miasto Gdańsk wespół z innemi miastami nadmorskiemi, z Niderlandem Hiszpańskim, i z Hiszpanami prowadząc handel, dodawało im drzewa na budowlą okrętów, i prócz towarów innych, wiele potrzeb woiennych. Anglicy tym roziątrzeni, kilkanaście okrętów Gdańszczanom zachwycili. Zygmunt III. nie zaspał tey gwałtowności uczynioney Poddanym swoim; Posłał do Anglii zacnego Męża Pawła *Działyńskiego*, który niosąc na czele charakter wolnego, i walecznego Narodu, stanąwszy przed Elżbietą, w żwawey nad zamiar mowie, żalił się na krzywdy Poddanym Króla Polskiego uczynione, groził nieprzyiaźnią i pomstą iego, ieżeliby nadgrodzone nie były. Elżbieta zadumiona nad niezwyczayną sobie tą zuchwałą wolnością Posła w mowieniu, lubo użyła podobney zuchwałości w odpowie-

Poselstwo od Polski do Elżbiety.

dzi w łacińskim iężyku daney, (tym albowiem i Poseł do niey mówił) atoli zabrane okręty, Gdańszczanom wrócić kazała, i *Działyński* z sławą pomyślnie i dzielnie odprawionego Poselstwa powrócił.

Proiekt iednomyślny Elżbiety i Henryka IV.

W tym Elżbieta i Henryk IV. w zadumieniu wzaiemnym nad sobą, zapragnęli się widzieć zobopolnie. Już na ten koniec Elżbieta do *Douvres*, a Henryk do *Calais* ziechał, gdy iakieś zachodzące trudności przeszkodziły żądaniu temu. Henryk iednak wysłał do Królowy Ministra, który przez cnoty swoie wart go był zastąpić u Elżbiety; a ten był *Rośni*, uczyniony potym Xiążęciem *Sulli*. W pismach od niego zostawionych mamy opisane traktowanie iego z Elżbietą. Tam się nie bez podziwienia doczytuiemy, że Królowa ta, i Henryk, nie zwierzaiąc się nigdy przedtym swoich myśli, ułożyli u siebie oboie poniżenie potęgi Domu Rakuskiego, i ustanowienie równey między wszystkiemi Mocarstwami Europy wagi. Wykonanie zamysłu tego, odłożone było do kilku lat, z przyczyny, iż Francya po długich domowych rosterkach, ieszcze nieiakiego czasu do silnego podźwigu potrzebowała.

Umarł

Umarł iuż był Filip II. w roku 1598, duchem iednak iego rządząc się Dwór Hiszpański, wysłał cokolwiek woyska do Hibernii pod sprawą *Don Jouana d'Aquila*. Wódz ten przybywszy do Hibernii, ogłosił się *za Hetmana woyny świętey na zachowanie Wiary*. Wtargnienie iego potwierdzone było przez Bullę Papiezką, a on w obwieszczeniu swoim przekładał Hibernom, iż Elżbieta wyklęta, straciła wszystkie prawo do Korony Angielskiey, i że Hiszpani przychodzą uwolnić ich od iarzma czartowskiego. Ale obrotny *Muntjoi*, zatamował tę ich gorliwość, uderzył na nich, i przymusił do ucieczki. Rozgromił Hibernów, i spokoyność w tym kraiu do czasu przywrócił.

Hiszpani wypędzeni z Hibernii.

Na zapomożenie wyniszczonego skarbu, zwołała Elżbieta nowy Parlament; na nim w niższey Izbie ponowione narzekania na zagęszczone *Monopolia*. Jakóż żaden inny nierząd uciążliwszym być nie mógł. Szczupłe dochody Korony, gdy Elżbiecie na sprawiedliwe zasłużonym nadgrody niewystarczały; wzięła się na to mieysce do rozdawania przywileiów na przedawanie rozmaitych towarów w Państwie. Ci, którzy tych przywileiów w nad-

Narzekania Anglików na Monopolia

grodę iaką dostawali, przedawali ie znowu innym. Cena potrzeb każdego niemal gatunku, coraz się powiększała, zależąc szczególnie od upodobania kilku drapieżnych, i łakomych osób. Nie było i znaku oney to wolności, bez którey nigdzie kupiectwo kwitnąć nie może. Nic w domach prywatnych skrytego nie było od Poborców, i *Rewizorów*, do gwałtowności wszelkiey, niby prawem umocowanych. Dawane były te przywileie na przedaż rzeczy pierwszey w życiu ludzkim potrzeby. Podpadała pod nie sol, oliwa, ocet, papier, sukno, żelazo, ołów, skóry, szkło, i wiele innych.

Spór o to w Parlamencie.

Gdy reiestr rzeczy tych czytano, ieden z Parlamentarzów zawołał: *Czy tylko tam i chleba nie masz?* Gdy na to wszyscy zamilkli, niby zadumienie iakięś ukazuiąc: *Tak iest*, przydał tenże, *o chleb się pytam, i ieżli tak daley rzeczy poydą, upewniam was że przed następuiącym Parlamentem, i chleb będziemy u iednego kupować.* Faworyci Dworscy siedzący w Izbie, dawali swoie zdania podług myśli Dworu, albo raczey podług tego, iak w onym wieku o prerogatywach Królewskich myślano. Miano bowiem w tym czasie udzielną Króla władzą, za zasadę Angiel-

gielskiego rządu. *Bacon* powiedział:
„ że Królewskie prerogatywy, ani za-
„ przeczone, ani nawet roztrząsane być
„ nie mogą, a iż z tych liczby iest
„ niewątpliwie i ta, iż Królowie mo-
„ gą ścieśnić, i rozwolnić; rozwolnić,
„ co iest przez prawo ścieśnionego, a
„ ścieśnić, co prawo rozwalnia. „ Ktoś
inny mówił: „ Ze próżnoby kuszono
„ się przez Parlamentowe ustawy wią-
„ zać ręce Królowy, ponieważ mocą
„ swoiey władzy, może ie sobie po-
„ dług upodobania swego rozwiązać,
„ a gdyby nawet ostrzeżono w ustawie
„ którey, żeby oney i Królowa odmie-
„ nić nie mogła, Królowa od tegóż sa-
„ mego ostrzeżenia powagą swoią wy-
„ iąć się, a potym i od sameyże usta-
„ wy może. „ Odezwał się ieszcze
inny, i twierdził: „ Ze Bóg tęż sa-
„ mę władzę, którą ma nad ludźmi,
„ nadał Monarchom. „ Na dowód te-
go przytoczył owe z Pisma słowa: *Jam rzekł, że wy iesteście Bogami*. Nako-
niec ieden śmiał utrzymywać: „ Ze
„ Królowa Poddanym swoim może od-
„ iąć wszystko, co ich iest, i że do
„ dóbr każdego tóż samo ma prawo,
„ które i do dochodów Koronie swey
„ służących. „ Słowa podług wyra-
zu *Huma*, godnieysze Dywanu Tureckiego, niżli niższey Jzby Angielskiey,

 gdy

gdy się na tę, iak teraz iest w Anglii, zapatrzemy.

Królowa obiecuie znieść monopolia.

Wszakże *Monopolia* te, tak ciężyły, iż mimo podłych tych niektórych głosów, większa część domagała się iakiegoś zaradzenia tak wielkiemu złemu. Aże prośba od przeszłego Parlamentu nadaremnie o to podana Królowy była, iuż się zabierali, cóżkolwiekby nastąpić miało, znieść swoią ustawą wszystkie w kraiu *Monopolia*. Ale Królowa mądrym rzeczy ułagodzeniem niebeśpieczny ten przykład odwróciła. Przyzwawszy do siebie Oratora Jzby, kazała mu to Jzbie tey zapowiedzieć, że wszystkie uciążliwsze w Królestwie na przedawanie przywileie, nieodwłocznie odwoła.

Radość ztąd niższey Jzby.

Doniesienie to, nieopisaną radość sprawiło w całey tey Jzbie. Uginaiąc się zawsze pod stosem samowładztwa, i wzwyczaieni do tonu dumnego odmówienia we wszystkim, widzieli z nieobiętym ukontentowaniem, że też Maiestat wzaiemnie, i prerogatywy iego, schyliły się kiedyś przed interessem Narodu. Wnet tenże Orator z znacznym pocztem naywybrańszych osób, wysłany od nich na podziękowanie do Królowy. Uchwalono zaraz dla niey czte-

ry

ły pieniężne posiłki, i ośm piętnastych części. Nie chciano bowiem czekać, ażby się Elżbieta w obietnicy swoiey uiściła względem uchylenia Monopoliów. Znali dobrze humor tey Królowy, i wiedzieli, że czekać z ustanowieniem posiłków, ażby samego doszli skutku, było to wszystko popsować, i nic nie wskórać u Elżbiety. Znaczna pod następcami iey da się widzieć odmiana. Ci, chcąc się ostać przy tychże samych samowładztwa, i panowania prawidłach, ani tey biegłości, ani tey duszy mocności nie mieli, żeby ie przeciwko wyobrażeniom kraiowey wolności, coraz się wzmagaiącym, utrzymali.

Pamiętna, i piękna odpowiedź Królowy.

W odpowiedzi daney temu poselstwu, Elżbieta chciała okazać wielkomyślność prawdziwie Królewską. „ W „ tey ona dziękowała im, że ią wywiedli z błędu, w którymby z wielką „ imienia swego niesławą została była, gdyby iey byli nie okazali niegodziwości tych kraiowych piiawek, „ których sztuczna, a niesyta chciwość „ dotąd ią mamiła. Nie iest ona (mówiła) tak przecięż zaślepiona, aby „ udzielność swey Korony, nad prawidła słuszności przenosiła, przekonana będąc u siebie o tym, że rządzić

„ kraiem nie dla siebie, ale dla dobra „ ulubionego swego ludu powinna. „

Elżbiety smutek przy końcu życia.

Dwa ostatnie lata panowania Elżbiety, nic pamiętnego nie miały. Przy schyłku życia w smutku iakimsiś pogrążona, niczym się iuż pocieszyć, i rozerwać nie mogła. O przyczynie tego smutku, rozmaicie mówiono. Rozumieli niektórzy, iż Elżbieta gryzła się w sobie, że Dwór cały iuż Królowi Szkockiemu Następcy swemu naskakujący, a siebie opuszczaiący postrzegła. Drudzy zaś (co iuż teraz za rzecz niewątpliwą maią) twierdzili, że tey zgryzoty śmierć *Essexyusza* była przyczyną. Co tak opisuią: Po oney sławney Hrabiego tego wyprawie zwycięzkiey do *Cadix*, między innemi przychylności dowodami, dała mu Elżbieta swóy pierścień, z tą obietnicą, że w iakichkolwiek okolicznościach by naytrudnieyszych, w iakimkolwiek od nieprzyiaciół obarczeniu znaydować się będzie, za pokazaniem pierścienia tego znaydzie u niey niezawodną pomoc, i pamięć na dawną przyiaźń. Skazany potym wyrokiem sądem na śmierć *Essexyusz*, prosił Hrabiny *Nottingham*, ażeby ów pierścień zaniósła od niego do Elżbiety; lecz Admirał Hrabia *Effingham* mąż tey Pani, głównym iego nieprzyiacielem

lem będąc, rzecz wyrozumiawszy, przeszkodził oddaniu pierścienia tego. Usychała tymczasem w niecierpliwości Elżbieta, czekaiąc fatalnego owego upominku od faworyta swego; a doczekać się nie mogąc, i wnosząc błędliwie, że od niego do końca iest wzgardzoną, podpisała rozkaz iego exekucyi. W tym Hrabina *Nottingham*, zapadłszy śmiertelnie, i bliską skonania będąc, a szukaiąc ulgi w nieznośney sumnienia swego zgryzocie dla zatrzymanego pierścienia; przyzwała do siebie Królową, i wszystko iey wyiawiła, o odpuszczenie prosząc. Elżbieta truchleiąc na to doniesienie, iuż żalem, iuż gniewem przeięta, przeklinaiąc Hrabinę, powraca do siebie. Tam cała w rospaczy i żalu, długo pokarmu żadnego używać nie chciała. Dziesięć dni na ięczeniach i lamentach na rozesłanym na ziemi kobiercu leżąc, przetrwała. Wymódz na niey Lekarze nie mogli, żeby od nich, albo ratować się dozwoliła, albo się przynaymniey na łóżko dała przenieść. Wnet stan takowy przybliżył ią do ostatniego zgonu. Zapytana od Rady o Następcy, Króla Szkockiego naybliższego swego krewnego wymieniła, i zaraz potym w roku 69. życia, a czterdziestym czwartym panowania, żyć przestała.

R. P. 1603. Jeyśmierć

Umysł

Jey opisanie.

Umysł i charakter Królowy tey w samym ciągu panowania iey dał się poznać. Uwielbiona nad miarę od iednych, a nadto od drugich oczerniona; to pewna, iż po mimo niezatartych zakałów, będzie iednak miała mieysce między znacznemi Królmi na świecie. Będą iey zawsze wymawiać niegodną wielkiego umysłu zazdrość; nieubłagane poszukiwanie zemsty; przewrotne i dwoiste sposoby w postępowaniu; używanie śrzodków by naygorszych do swego celu; samowładztwo ledwie nie na tyrannią wychodzące; będą zawsze wyrzucać krew Królowy Szkockiey pokrewney swoiey wylaną przez zemstę i nienawiść; policzą między niegodnemi czynami iey wywołanie z Anglii Katolickiey Religii; Ale z drugiey strony rzadka stałość iey umysłu, chwała iey panowania, polityka obeymuiąca wszystkie rządu części, bohatyrskie męztwo w naywiększych niebeśpieczeństwach, oszczędność w wydatkach rozumna, a przecię plamą łakomstwa nieskazona, groźne i despotyczne iey rządy, a iednak miłości ku niey Poddanych nieszkodzące; wszystko to Elżbietę w szeregu stawia naysławnieyszych Królów.

Gdy

Gdy zaś pod następuiącemi Królmi z Domu *Sztuartów*, da nam się widzieć znaczna odmiana w rządzie, i myślach, co się rządu kraiowego tycze, na lepsze poznanie, iakiemi krokami do niey przyszło, nie od rzeczy będzie przełożyć, iaki był ten rząd, iakie ludzkie mniemania o nim pod Eźlbietą.

Uwagi nad rządem Angielskim.

Jak tylko *Tudorowie* osiedli na Tronie Angielskim, mniemanie o samowładztwie Królów głęboko wkorzenione było w całym Narodzie. Tak go zastała w początkach panowania swego Elżbieta, tak się utrzymało i do końca onego. Dowodem tego iest, iż ona tak rządząc, nietylko żadnego w Narodzie oporu nie znalazła, ale też więcey nad swoich Przodków kochana od niego była. W samey rzeczy wszystkie przywileie Poddanych, i całą Angielską Konstytucyą Królewskie prerogatywy pochłonęły. Powstać iakimkolwiek sposobem przeciwko którey z nich, było buntem tuż za sobą karę ściągaiącym. Trybunały bez określoney władzy, od Królów zależące, i natychże prerogatywach zasadzone postrachem były dla obywatelów, a oraz podporą despotyzmu.

Co, i iak wiele pod tenczas mogli Królowie.

Sądy od nich zależące iakie?

Pier-

Jzba gwiazdowa.

Pierwszy z nich nazwany Jzbą gwiazdową (*la chambre etoilée*) rościągał sądową swoię Juryzdykcyą do wszystkich krzywd osobistych, uraz Dworu, nierządów, i tych występków, których prawo pospolite niewymieniało. Sąd ten nie podług opisów iakich, lecz podług woli swoiey na grzywny, więzienia, i inne kary *Korporalne*, skazać mógł. Sędziów do niego Dwór wyznaczał, i składał wyznaczonych, iako chciał. Król będąc przytomny, sam sądził, a Sędziowie inni radą mu tylko swą dopomagać mogli.

Jzba wysokiey Kommissyi.

Trybunał nazwany wysokiey Kommissyi, (*la haute Commission*) któregośmy początek w roku 1589 widzieli, niemniey był uciążliwy Narodowi. Sądził on Herezyą, występek tak trudny, (w Anglii osobliwie) do określenia, iak łatwo iest w iego zadaniu pobłądzić. Obyczay postępowania tego sądu nakształt Inkwizycyi Hiszpańskiey, wyciskania przysięgi od obwinionego przeciwko niemu samemu, i karania *arbitralnego*, czynił go narzędziem tyrannii i ucisku.

Sąd woyskowy.

Trybunał woyskowy nazwany (*loi martiale*) nie dawał mniey do narzekania przyczyn. Używano prędkiego i niecod-

nieodwłocznego tego sądu, w przypadku rozruchu, buntu i rokoszu wszelkiego, nietylko na ludzi woyskowych, iak nazwisko iego zdawało się opiewać, ale też na osoby iakiegóżkolwiek stanu. W żadnym zaś innym sądzie wyrok na winowaycę równie od upodobania sędziego nie zależał, ani z takim pośpiechem nie był wydawany, iako w tym woyskowym sądzie. A zatym żaden inny takiey despotyzmu cechy nie nosił. Na iedno Dworu skinienie napełniały się więzienia, leciały głowy na katafalkach, i inne kary następowały.

Rząd Angielski onych czasów bardzo był podobny do teraźnieyszego Tureckiego. Monarcha mógł wszystko, wyiąwszy, że podatków nie wkładał; Ale ta excepcya w obudwóch tych Państwach w Angielskim naówczas, i w Tureckim dzisiay, zamiast folgi Pospólstwa niezasłonionego żadnym innym przywileiem, była dla niego ieszcze szkodliwsza. W Turczech dziś Sułtan przez szpary pogląda na łupieztwa Baszów i Rządców Prowincyi, ażeby się podarunkami ich, lub wydarciem znowu tego wszystkiego, co złupili, mógł bogacić. W Anglii widzieliśmy, iż ta excepcya była przyczyną Królowy do usta-

Rząd Angielski owego wieku podobny Tureckiemu dzisieyszemu.

ustanowienia *Monopoliów*, i do ciemiężenia kupiectwa przez nieznośne onego obarczenie przywileiami prywatnym danemi, z wyłączeniem wszystkich innych. Co gdyby ta Królów Angielskich prerogatywa dłużey była ieszcze potrwała, Anglia znamienite dziś kunsztów, handlu, i bogactw siedlisko, zostaiąc bez przemysłu i przepychu, nicby się była od Marokańskich i barbarzyńskich brzegów nie różniła.

Czynynie- które samowładztwa Elżbiety.

Elżbieta rośliny pewney do błękitnego farbowania potrzebney zapachu nie cierpiąc, w całey Anglii krzewienie oney zakazała. Długie szpady, iż się iey nie podobały, ludziom swoim, łamać u tych, którzy ie nosili; także szerokie koło szyi fałdowane kołnierze czyli krezy, które w modę były weszły, a których ona nie lubiła, ustrzygać i odzierać kazała. Car Moskiewski *Piótr*, niewięcey zapewne samowładztwa pokazał, gdy Moskalom swoim brody ucinać kazał.

Do zupełnego więc Królowi Angielskiemu w onym czasie samowładztwa mocy tylko, iak się wyżey namieniło, nakładania podatków nie dostawało. Ale ten mocy niedostatek nadto obficie inne Królewskie prerogatywy nadgra-

nadgradzały. Takiemi były *Monopolia*; Pożyczania wymuszone; gatunek pewny podatku pod imieniem dobrey chęci, który iednak koniecznie dać trzeba było; podatek na opatrzenie wszelkiemi potrzebami podróży Dworskich; Prawo opieki nad niedorosłemi sierotami; prawo zatrzymania w portach wszelkich towarów wychodzących za granicę, ażby się wprzód Dworowi opłacały. Te, i inne Dworu prerogatywy były tym uciążliwsze, im większą Dwór pieniędzy miał potrzebę; do dwudziestu ich natenczas rachowano. Wszystkie potym, iako niezgodne z Konstytucyą Angielską, zniesiono. Trudno zaś nie przyznać, że przy nadto szczupłych Króla ordynaryinych dochodach, a wielkiey Parlamentów w naznaczaniu posiłków oszczędności, niepodobna mu prawie było nie przebrać miary w używaniu władzy swoiey, gdy chciał nieuchornnym podołać wydatkom.

Lubo zaś i w onym wieku przywłaszczały sobie Parlamenta moc prawodawczą, tę iednak raczey i prawdziwiey Królowie przez swoie obwieszczenia, i nakazy sprawowali. A mogąc we wszystkich rozwiązać prawach, przez to samo moc Parlamentów w stanowieniu onych nic prawie nie znaczyła. I

widzieć to na oko, że Rada ta Narodowa, ledwie pierwsze wyobrażenia w onym wieku kraiowey wolności miała, które potym aż do zdeptania wszystkich praw Królewskiey dostoyności, popierała.

Handel, i potęga morska.

Handel zagraniczny rozszerzył się pod Elżbietą, do Moskwy, do Turek, i do innych niektórych Kraiów. Lecz wewnętrzny srodze był uciśniony samokupstwami. Morskie siły, chociaż pod nią powiększone, nie mogą iednak póyść w żadne porównanie z tą na morzu siłą, do którey potym przyszła ta wyspa. A tu mieysce ma uwaga Dzieiopisa *Huma*. Można się zadziwić, iak bardzo w iednego wieku przeciągu potęga Anglii, liczba mieszkańców, bogactwa kraiu podskoczyły, gdy sama iedna Hibernia możnieysza dziś iest, niż były trzy te Królestwa pod śmierć Elżbiety, a iedna dobra Anglii dziś Prowincya, daleko iest potężnieysza, niźli była cała Anglia pod Henrykiem V., pod którym iedna załoga nie naywiększego miasta, iako było *Calais*, zabierała naymniey trzecią część publicznego nakładu. Te są, (przydaie wspomniony Dzieiopis) skutki wolności, przemysłu, i dobrego rządu.

Po-

Pomogły niepomału do udzielnieyszego Królów w tym wieku panowania niektóre w sposobie życia, i obyczaiach Angielskich odmiany. Zniknęła owa dawna Panów Angielskich gościnność; nie były iuż iak przedtym zagęszczone domy liczną zgraią przyiacioł, i hołdowników. Określiła ich w tey mierze surowym swym obwieszczeniem Elżbieta; zkąd poszło, iż ich moc w kraiu upadła, a nie maiąc iuż w kim ufać, nie byli w stanie knowania niebeśpiecznych spisków; wkradł się w ich życie zbytek, i nadwątlił niepomału ich maiątki, a z ich poniżeniem kupców, rzemieślników, i rękodzielników zbogacił. Zamógły się w ludność miasta. Wieśniacy pilniey krzątaiący się około rolnictwa, a do lepszego stanu, nawet i do dostatków przychodząc, wyięli się od iarzma, i niewolniczego ulegania Szlachcie wyższey. Tym sposobem owi niegdyś przemożni Hrabiowie przestali być postrachem Dworowi. Ale i Dwór, co z iedney strony zyskał, urónił z drugiey. Niższą Jzbę Pospólstwo i Szlachtę reprezentuiącą, obaczemy daleko o przywileie swoie gorliwszą. Póydzie w zapasy z powagą Królów, targnie się na prawa Koronie niewątpliwie służące, zada fatalne ciosy dostoyności Królewskiey, i Anglicy do-

Odmiana, co do potęgi Panów.

I co do zarzuconego przedtym Pospólstwa.

doznawszy, co ostatniego było w panowaniu, przeydą do tego, co ostatniego iest w niepodległości. A po okropnym wzruszeniu całego stanu przez dwóch tych sił straszliwą z sobą walkę, uyźrzemy dopiero wywiniony kształt tego Rządu, którym się dziś szczyci Anglia, i który słusznie ma za szczęśliwości swoiey zasadę.

JAKOB I.

R.P. 1603.
Prawo Jakóba do Korony.

GDY mężkiey płci Domu *Tudorów* żadney nie było, Jakób w Szkocyi tego imienia szósty Król Szkocki niewątpliwe miał prawo do Korony Angielskiey. Uznała go przed śmiercią swoią i Elżbieta, po mimo Testamentu Henryka VIII. Dom *Sztuartów* od tego następstwa uchylaiącego, na który tym mniey zważano, im w większym obrzydzeniu była sama pamięć czynności tyrana tego. Owszem cały Narod z niezwyczayną radością przyimował Jakóba, czyli to przez tę wrodzoną ludziom nawet i szczęśliwym odmiany iakoweyś chciwość, czyli raczey, że był powszechnie o dobrych tego Króla przymiotach uprzedzony. Wszakże w umiejętności rządu, i w potrzebney do niego umy-

umysłu stałości, daleko go Poprzedniczka iego przechodziła; i zdaie się, że do zupełności chwały Elżbiety tego było potrzeba, aby rząd iey poszedł w porównanie z następuiącym.

Rozrzutny w rozdawaniu łask i urzędów.

Nowy Król Angielski pod imieniem Jakóba I. zaczął panowanie swoie od rozdania w wielkiey bardzo liczbie urzędów, tytułów, i Szlachectwa. Czym tę zasług nadgrodę niepomału upodlił. Rozrzucono wnet po Londynie uszczypliwe pismo, w którym ludziom słabey pamięci obiecywano podać łatwy sposób do spamiętania imion nowey od Króla porobioney Szlachty. W tym łask i urzędów szafunku naywiększą część mieli Szkotowie, przez co stara między dwóma temi Narodami podniecona została niechęć; i przyszłoby może było do żwawszego między niemi zawaśnienia, gdyby był Jakób tey przecięż nie użył rostropności, że na znacznych urzędach wielu także rodowitych Anglików utrzymał; między któremi był osobliwie *Cecyl* Sekretarz Stanu, przybrany od Króla za pierwszego prawie Ministra. Był to zaś Syn owego *Bourleigba*, który wielce był u Elżbiety zasłużony, ale się był do śmierci *Maryi Sztuarty* między naypierwszemi przyczynił.

Traktowanie Sullego z Jakóbem.

Między Posłami do Jakóba od rozmaitych Dworów, nayznakomitszy był ów sławny *Sulli*, godny Henryka IV. Minister. Miał on zlecenie od Króla swego namawiać Jakóba do związku przeciwko Domowi Rakuskiemu, który pod Karolem V. i Filippem II. groził wolności Europy, a pod słabszym rządem Filippa III. Hiszpańskiego Króla, nie przestawał ieszcze być strasznym. Jakóż tyleż prawie Anglii, co i Francyi zależało położyć dobrą kiedyżkolwiek tamę ambitnym zamiarom Domu tego. Ale wielkie takie zamysły nie były stosowne do humoru Jakóba pokóy nad wszystko przenoszącego. *Sulli* ledwie go mógł nakłonić do przymierza z Królem Francuzkim na posiłkowanie Hollendrów, których Jakób miał za prawdziwych buntowników. Dokazał przecięż *Sulli*, iż się umowiono z obu stron wspierać ich przeciwko Hiszpanom.

R.P. 1604. Kawaler Raleigh oskarżony.

W tym wyiawiony spisek przeciw Królowi, pomięszał świeżą iego radość z nowo osiągnioney Korony, odkryci winowaycy, i ukarani. Jeden z nich powołał Kawalera *Raleigha*, znaiomego w kraiu z nauki, i z wielu czynów pod Elżbietą. Tego osądzono winnym, nie tak podług słuszności i praw kra-

kraiowych, gdyż przeciw niemu iedno tylko świadectwo było, iako, że przez swóy odrażaiący, i dziki humor był znienawidzony, i że pamiętano, iako na śmierć Hrabi *Essexyusza*, on naywięcey nastawał. *Raleigh* przez wymowną swoię obronę w sądzie, to tylko wymógł, iż wykonanie wyroku na niego śmierci odłożono, on tymczasem został długi czas w więzieniu.

Postępowanie Króla względem Purytanów.

Uszedłszy niebeśpieczeństwa tego Jakób, wdał się wszystek w rozeznawanie Teologicznych materyi, którémi się więcey lubił zatrudniać, niż na Króla przystało. Surowość Elżbiety zawściągnęła była, acz sprawiedliwą gorliwość Katolików. Ale nieunoszony fanatyzm Purytanów nierównie trudniey szy był do poskromienia. Zuchwali ci żarliwcy, spodziewali się, że pod Królem, którego iuż byli zahukali w Szkocyi, nie źle im i w Angli rzeczy póydą. Ale Jakób w tym bardzo przezorny, widział z doświadczenia, iacy to byli, i duchowney, i świeckiey podległości nieprzyiaciele; Przeto ani przez wzgląd na powagę swoię, ani przez miłość spokoyności własney mógł onym sprzyiać w tym Królestwie, w którym oni mało ieszcze natenczas mogli. Złożył on naprzód walną Duchowieństwa

Walna z niemi rozmowa.

Angielskiego z niemi rozmowę w *Hamptoncourt*. Na niey rosprawiano się w przytomności iego do upadłey o niektóre powierzchowne obrządki, które iednak o gwałtowne rozróżnienie obiedwie strony przyprawiały; iako to: o używaniu przy Sakramencie Chrztu znaku Krzyża Swiętego, o używaniu pierścienia podczas ślubów małżeńskich, o braniu Komży w Kościołach, o schylaniu głowy na wzmiankę Jmienia JEZUS, o zwierzchności Biskupiey w Kościele, co wszystko żarliwcy ci odmiatali. Aleć poznali tamże zaraz prawdziwe o sobie myśli Jakóba. Powtórzył on tam głośno po kilka razy pamiętne owe słowa: *Gdy nie będzie Biskupów, nie będzie Królów.* Na co Arcy Biskup *Kantuaryiski* zawołał, że to Król nie mógł, tylko z natchnienia Nieba wymówić. Rozmowa ustanowieniem maleńkich niektórych w Liturgii Angielskiey odmian zakończyła się. A każda strona wychodziła z niey z większą przy swoim zaciętością.

Parlamentu gorliwość o wolność Narodową

Nie bez przyczyny Jakób tak gorąco przy Biskupach obstawał. Znał on bowiem ich być pierwszemi filarami praw Królewskich. Rosła coraz bardziey w Europie, a w Anglii osobliwiey, miłość wolności. Co słusznie przy-

przyczytywano ludzkiemu w naukach zasmakowaniu, które oświeciwszy umysły, wzbudzały przyrodzone to człowiekowi uczucie. Nieśmiertelne owe starożytnych Pisarzów dzieła, owe od nich zostawione o sławnych niegdyś Rzeczachpospolitych pisma nie mogły nie zagrzać ducha wolności w sercach iuż wiadomością praw każdego człowieka napoionych. Ztąd Parlament Angielski, chociaż ieszcze w ścisłych zostaiący klubach, śmieley coraz postępował. Jeden z Jzby niższey, będąc przez Kanclerza z zgromadzenia tego rugowany, który prócz tego wydał natychmiast obwieszczenie nowey na iego mieysce elekcyi, co się nieraz za Elżbiety praktykowało; Jzba cała obruszyła się na ten postępek, iako na srogi gwałt uczyniony wolnym obieraniom i przywileiom Parlamentowym, głosiła swoie to być tylko prawo zapowiadania nowey elekcyi na mieysca swoich członków przypadkiem zawakowane. To prawo, gdy Dwór po nieiakim ociąganiu się, nakoniec przyznał, Jzba ta postępuiąc daley, natarła, iuż na służące od dawności Królom prawo opieki, iuż na zwyczay brania od Poddanych wszelkich potrzeb i kosztów na podróży, iuż na owe od Dworu wychodzące przywileie na *Monopolia*, z wyłączeniem innych,

Naywięcey niższey Jzby.

nych, które wszystek prawie handel w ręku niewięcey, iak dwóch set osób umieszczały. Ale tą razą próżne iey o to usiłowania ieszcze były. Wszakże oparła się Królowi, gdy chciał dwa Królestwa Szkocyi i Anglii, w iedno złączyć, nic na korzyści ztąd dla obudwóch tych Królestw wynikaiące niedbaiąc, i posiłku uchwalić nie chciała, którego Król potrzebował. Takowe Parlamentu kroki oznaczały inne iego o Królu, i o wolności, niż były przedtym myśli. Dalszych tego skutków niedobrze przezirał Jakób, na prawach się Korony zabeśpieczaiąc, ani myśląc nawet, aby Narod miał iakie swoie przeciwko iego.

R.P.1605. Spisek nazwany od prochu.

Zawarł potym pokoy z Hiszpanią, bardziey z powodu wrodzonego wstrętu do wszelkich woien, niż zdrowey iakiey polityki. W tym iedna z nayokropnieyszych, które kiedy być mogły, konspiracya, przerwała znowu ulubioną Króla tego spokoyność. Katolicy niektórzy karmiąc się wprzód nadzieią, że pod Synem owey *Maryi Sztuarty* w Anglii króluiącym, ułagodzona będzie srogość ciężkich przeciwko nim ustaw, a nie mogąc znieść zawiedzioney w tym swoich nadziei; zapomniawszy o świętych swoiey Religii

w tey okoliczności przepisach, iako im iednę tylko przeciwko prześladowcóm Królom zostawiła broń cierpliwości, usłuchali zapędów fałszywey swoiey żarliwości. *Catesby* i *Piercy*, dway wielkiego w Anglii rodu, i męztwa ludzie, sprzysięgli się przywrócić Wiarę Katolicką przez zgubę wszystkich pierwszych w całym Królestwie osób. Król, Familia Królewska, cały Parlament, wszystko to iednym ich ciosem paść miało, gdy się na zaczęcie nowego przyszłego Parlamentu podług zwyczaiu wszyscy w iedney Parlamentowey sali znaydować mieli. Do niesłychanego tego spisku przybrali sobie wspomnieni hersztowie dwadzieścia innych, od każdego przy pożywaniu Ciała Pańskiego przysięgę na sekret odbieraiąc. Zastanowiło przecięż niektórych z nich, że przewidzieli, iż wielu Katolików na zagaieniu owego Parlamentu znaydować się miało, o których zgubę troskliwi byli. Ale ieźli prawda, co *Hume*, i Dzieiopisowie niektórzy twierdzą: Xiądz *Garnet* przełożony Jezuicki w Anglii, i drugi z tegóż Zakonu *Tesmond*, zaspokoili ich, zapewniaiąc, że gdzie idzie o dobro Kościoła, godzi się z winnym nie oszczędzać i niewinnego, gdy inaczey być nie może.

Już

Jak odkryty?

Już trzydzieści i sześć barył prochu pod salę, gdzie Król z Familią i Parlamentem całym miał być przytomny podłożono; sekret chociaż między tylą osobami przez półtora roku utrzymywał się, i iuż się zbliżał czas wybuchnienia okrutney tey zmowy. W tym, iak na szczęście *Lord Monteagle* Katolik odbiera list bez podpisu, a w nim ostrzeżenie, aby się na pierwszym Parlamentu zgromadzeniu nie znaydował; *gdyż*, (ten był między innemi wyraz) *na przytomnych tam wszystkich spadnie cios niespodziewany, a nie będą wiedzieli zkąd*. *Monteagle* pokazawszy list Hrabiemu *Salisbury*, ten nie sądził zrazu, aby rzecz warta była zastanowienia, pokazuie go iednak potym Królowi, który głębiey wyraz wspomniony listu tego zważaiąc, domniemał się tego, czego się oni nie domyślali; kazał natychmiast zwiedzić piwnice pod salą Parlamentową, i z zadumieniem niezmiernym, znaleziono tam beczółki prochem napełnione z łątami gotowymi do podpalenia, tudzież iednego z sprzysiężonych z samey swey miny podeyźrzenie sprawuiącego. Wzięty do więzienia dla boiaźni mąk wydał wszystkich innych; Chcieli oni się po desperacku bronić do upadły, aczkolwiek w małey liczbie będący; iakóż dway pier-

pierwsi Hersztowie w tym bronieniu się na mieyscu zabici, inni gdy im prochu nie stało, poimani, i do więzienia zaprowadzeni, po wyznaniu swego złoczyństwa, potraceni byli. Nie uszedł tego losu i ów Xiądz *Garnet*, wielkiego u Angielskich Katolików poważania. Nie masz oczywistych dowodów występku, za który był na śmierć skazany. Ale wkorzenione wieku tego przesądy potężnie mogły wpływać, i w decyzye Spowiednika tego z innych miar cnotliwego. Nadto takowego domysłu popieraiących przykładów widziano w czasie pamiętney owey ligi we Francyi. Nie zawadzi namienić, że Dzieiopisowie Katoliccy niektórzy podawali sprzysiężenie to, za iedyny zmyślony *Romans*. Ale życzyćby tego bardzo trzeba, aby niezbite dowody i świadectwa cień przynaymniey iaki wątpliwości rzucić mogły na ten haniebny spisek.

Sprzysiężonych ukaranie.

Można się zaś domyślić, iak bardzo ztąd Anglicy na Katolików roziuszeni byli. Wszakże ludzkość i łagodność Jakóba, wstrzymała mściwe te ich zapędy. Ogłosił on w Parlamencie, że nie sądzi za rzecz słuszną, wszystkich w powszechności o to obwiniać, gdy wielu między niemi wzdryga się na takową zdradę; do niego zaś, iako

Łaskawość Jakóba Króla.

iako do Króla należy, karząc złoczyństwo, bronić niewinności. Niedługo potym Jakób swoie przeciwko Katolikom przysurowsze ustawy ułagodził, i w dalszym swoim panowaniu, nigdy nikogo, gdy z innych miar wart był szacunku, dla samey tylko różności Religii od łaski i Dworu swego, nie oddalał. Zgoła te, i inne mądre iego sentymenta, ziednały mu nazwisko drugiego Salomona. Atoli do utrzymania sławy imienia tego, nie dostawało mu mocney owey umysłu stałości, przenikliwości w polityce, a nadewszystko oney umieiętności stosowania się do okoliczności, i czasu, i rozumnieyszego szafowania swych intrat. Znaczny pieniężny posiłek w roku 1606. od Parlamentu uchwalony w bardzo krótkim czasie roztrwonił.

R.P.1610. Parlament idzie na przekorę Królowi.

A gdy on w zagranicznych Państw sprawy przez wrodzoną nieczynność wzierać i wdawać się nie chce; Zwołany Parlament o nowe praw Maiestatu uszczerbienie pokusza się. Pomnożone były widocznie przez rozszerzony handel bogactwa kraiu. Ale Królewskie dochody, nie będąc w miarę powiększoney ceny wszystkich potrzeb, pomnożone, Jakób w pośrzód powszechney obfitości doświadczał niedostatku,

tku, przyczyniała mu go niebaczna iego rozrzutność, i powiększała potrzeby udawania się o posiłki do Parlamentu, który tam uchwalić wzbraniano się. Próżno Król upornym przekładał, iako wiele dóbr i dochodów stołowych Elżbieta uroniła, iako wydatki iego roczne przenosiły iego intratę ośmdziesiąt tysiącami funtów szterlingów, iako długi Korony do 300,000. takichże liwrów wynosiły. Wszystkie te przełożenia, ledwie szczupły ieden dla niego posiłek wymogły u niższey Jzby; która potrzebę Królewską chciała mieć za sprężynę do trzymania Króla w podległości.

Mocą dawnego Królów prawa od towarów wszystkich po pięć od sta na Króla wybierano; Lecz gdy w poborze tym dawney się taxy trzymano, która i trzeciey części ceny towarów naówczas nie dochodziła, Jakób chciał zaradzić uszczerbkowi temu swego skarbu, podnosząc wyżey taxę celną z wielkim iednak pomiarkowaniem. Powstała na to Jzba niższa, iako na rzecz grożącą upadkiem wolności Narodowey, i iako na zamach na własność obywatelską, uchwaliła proiekt na zniesienie nowey tey taxy, i przydała do niego inny większey daleko ieczcze wagi, prze-

przeciwko rozrządzeniom Kościelnym uczynionym bez wiedzy Parlamentu. Lecz te proiekta od wyższey Jzby zostały odrzucone.

Myśli Jakóba względem dostoieństwa Królewskiego.

Zuchwałe te Parlamentu kroki, tym bardziey dolegały Króla, im bardziey on był w sobie przeświadczony o udzielney swey władzy zostawioney sobie od Poprzedników swoich. Jego to były słowa, gdy się raz posiłku domagał: *Nie będę*, mówił, *mógł dopuścić, aby się spierano o władzę moię Królewską, będę iednak zawsze gotów dać sprawę z czynności moich, owszem stosować się w nich do ustaw moich.* W piśmie iednym od niego w Szkocyi ieszcze wydanym, twierdził: *Że dobry Król, chociaż iest nad prawem, podług prawa iednak wszystko czynić będzie dla dania w tym przykładu Poddanym swoim, nie żeby prawu miał być poddanym, i one pełnić obowiązanym.* Tak u siebie przekonany będąc, że władza Królewska żadnemi w Anglii nawet ścieśniona być granicami nie mogła, nieznośną rzeczą zdawało mu się, że mu ie kłaść ważono się. Lecz lubo Parlament ten skassował, wszakże nie zatamował ułożonego, iuż prawie w Narodzie nowego zamiaru na ukrócenie swey mocy; i te pierwsze na władzę

Królewską

Królewską wierzgania, zwiastowały gwałtowną nadchodzącą burzą, przez którą Tron następcy iego był obalony.

Narów to zaś był właściwy Jakóba, być raczey Teologiem, a niżeli Królem. W żadną on polityczną sprawę w ciągu panowania swego z równą usilnością nie wchodził, iako w spór naytrudnieyszy Teologicznych materyi. *Worstyusz* nieiaki w Hollandyi, idąc za zdaniem sławnego owego tamże *Arminiusza*, iego naukę o przeznaczeniu, i o łasce utrzymywał. Zdanie to aczkolwiek oczywiście bliższe prawdy, sprzeciwiało się wszystkim pierwszym Kalwińskiey Religii Hersztom, iako też ich surowszym następuiącym Sektarzom, którzy uczynione przed wieki przeznaczenie iednych ludzi na zbawienie, a drugich na zgubę wieczną, a zatym tyraństwo, i okrucieństwo, Bogu przyznawali. Jakób nieszczęśliwie tegóż samego zdania będąc, uwziął się na *Worstyusza*, i na Hollenderskich Stanach pogróżkami wymógł, że go z kraiu swego oyczystego wywołały. Nie od rzeczy będzie namienić, że fanatyzm okrucieństwem uzbroiony, a zdaniu *Arminiusza* powyżey wspomnionego przeciwny o niewinną śmierć w roku 1619. przyprawił w Hollandyi za-

R.P. 1611. Król prześladuie Teologa iednego w Hollandyi.

cnego owego i słusznie Oycem swey Oyczyzny nazwanego Męża *Barnewelta.* Dumny ów *Arauzyoneński* Xiążę *Maurycy*, użył pozoru Religii na zgubę obywatela tego, który cnotą, i powagą z cnoty nabytą wstrzymywał nie co grożącą wolności tey Rzeczypospolitey potęgę iego przez sztuki ziednaną. Aleć wszystkie fanatyzmu zbrodnie w tym czasie dopełniło zamordowanie Henryka IV. w Paryżu. Anglicy większą ztąd nienawiść zabrali ku Wierze Katolickiey, iakby świątość iey ustaw zbrodni takowych nienaybardziey potępiała, lub u Anglików brakowało podobnych przykładów fanatyzmu.

R.P. 1612. Hibernia do rządu lepszego przyprowadzona.

W czym zaś Jakób wielkiey i prawdziwey nabył chwały, była *Irlandya* do dobrego, rządu policyi, i spokoyności z osobliwszą iego ludzkością przyprowadzona. Od czterechset lat, iako Anglicy tę wyspę podbili, trzymała się ona dawnych zawsze obyczaiów. Prócz ciemnoty, i grubey rzeczy niewiadomości, przeszkadzała mieszkańcom iey do poloru sama rospacz, z którą niemiłe sobie Anglików panowanie znosili. Między innemi był u nich, iako u wszystkich zdawna północnych Narodów zwyczay nie karać by naywiększe zbrodnie inaczey, tylko przez pie-

pieniężne opłacenie się. A gdy raz Jrlandyi Gubernator *Fitz-Williams*, *Makirowi* znakomitemu iednemu tego kraiu Panu powiedział, że zamyśla do iego Hrabstwa posłać z ramienia swoiego Sędziego, Jrlandczyk ten nic się niezastanawiaiąc, wnet odpowie: *Twóy sędzia dobrze będzie przyięty; lecz wcześnie powiedź mi cenę iego głowy, ażebym w przypadku, gdyby od moich ludzi był zabity, mógł mieć tę summę na pogotowiu w Hrabstwie moim wybraną.* Jakób godną mądrego Króla starannością zaradził wszelkim tego kraiu nierządom; zabeśpieczył własność maiątku każdego; co iest pierwszą dobrego rządu zasadą; zasłonił pospolity lud od uciemiężenia Szlachty; surowo zbrodnie, i zabóystwa karać przykazał; rolnictwo do kraiu tego urodzaynego, ale zaniedbanego wprowadził, i do niego mieszkańców zachęcił; liczbę woyska na utrzymanie dobrego porządku potrzebną iednostaynie trzymał; przesądy dzikie i barbarzyńskie po wielkiey części poznosił, i dokazał tego, że nieznaiome prawie przedtym Narodowi temu prawa z sprawiedliwością zakwitnęły; czym wszystkim słusznie się mógł, iako naychwalebnieyszą panowania swego pamiątką szczycić.

R.P. 1614. Nowy Parlament twardo się stawia Królowi.

Zadney zaś w wydatkach swoich oszczędności nie zachowuiąc, a tkaiąc wszystko w Faworytów, i Dworzanów swoich, prędko skarb swóy wyniszczył; Na zapomożenie onego przedawał Szlachcie drobnieyszey tytuł Baronów pomnieyszych; pomnazaiąc liczbę, ale zaszczyt ich tą przedażą upodlaiąc, zebrał 200,000. funtów szterlingów; gdy i tego nie stało, widział się przymuszonym do zwołania nowego P rlamentu. Czas to iuż zaś był taki, że co przedtym za ciężar poczytywano obranie do niższey Jzby, teraz rzecz ta zacnieysza być poczęła, gdy coraz większey powagi Jzba ta nabierała. Lecz Parlament ten, zaraz był rozpuszczony, posiłków pieniężnych nie ustanowiwszy; co większe między Królem i Narodem rozróżnienie sprawiło.

R.P. 1615. Sommerset Faworyt, a po nim Bouckingham.

W tym samym czasie wypada z łaski Królewskiey *Robert Carre* Hrabia *Sommersetu*, który z Faworyta wyszedł u Jakóba na pierwszego Ministra, i wszystkim władał. Nieiaki Jerzy *Villiers* młody człowiek, piękney tylko twarzyczki, i powierzchownych niektórych powab przyłudą właśiwszy się w łaskę u Króla, dużo zaraz przychylność ku pierwszemu nadwątlił. Odkryte potym popełnione od *Sommerseta* w roku

roku 1613. straszne zabóystwo, zepchnęło go z naywyższego stopnia faworu, aż do stanu wierutnego złoczyńcy. Przecięż Jakób spólników zabóystwa wspomnionego śmiercią ukarawszy, *Sommerseta* życiem darował; czyli dobroci, czyli raczey słabości swoiey odiąć się nie mogąc. W krótkim czasie nowy Faworyt *Villiers* przyszedł do pierwszey łaski i fortuny u Króla; uczyniony Xiążęciem *Buckinghamu*, Koniuszym, i Admirałem wielkim, posiadł on ieden wszystko to, coby wielu zasłużonych nadgrodą być mogło. Krewni iego także wszyscy wyniesieni. A gdy takową rozrzutnością Król przyczynił niedostatku swoiego, chciał się zapomódz sposobami, na które szemrał cały Narod. Wrócił Hollendrom trzy obronne miasta (*Flushing*, *la Brille*, i *Rammekins*,) osadzone ieszcze od Elżbiety załogami Angielskiemi w zakład, i beśpieczeństwo summ pożyczonych od niey tey Rzeczypospolitey; i kontentował się trzecią tylko prawie częścią wszystkiego, co Hollendrzy byli winni, i co na ośmkroć sto tysięcy funtów szterlingów wynosiło.

Tymczasem i uwagi iego polityczne, i Teologiczne przekonania przypominały mu zawsze potrzebę wpro- R.P. 1617. Stan Szkocyi.

wadzenia do Szkocyi obrządków, i ustaw Kościoła Angielskiego. Ze wszystkich zaś iego Poddanych naymniey Szkotowie władzy Królewskiey podlegali. Ci, co na północ samę w gorach osiedli, na siedm nieiakich Pokoleń (*Clan* nazwanych) podzieleni, prawie iak osobny składali Narod, zaledwie co wiedzący o Królu, i o ludzkości iakiey. Bliżsi południa, równiny posiadaiący, przy trwaiącym tam jeszcze rządzie feudalnym, przywiązani bardziey byli do swoich Zwierzchników, i w nich daleko więcey pokładali zaufania, niźli w samym Królu, którego im słabość wiadoma była. Odwieczne więc rosterki wzruszały tym Królestwem, i iedną się tylko kiedy niekiedy właściwą Narodowi temu, Anglików nienawiścią uciszały. Nad wszystko zaś złe, naywiększą tam swoię zaiadłość wywierał Protestantów Kalwińskich fanatyzm. Zagładzona do szczętu wszystka powaga Biskupów; grube Pospólstwo pogardzaiąc wszelkiemi powierzchownemi, czci Boskiey obrządkami, które iednak podług doświadczenia słabość myśli ludzkich od obłąkania w uroioney bogomyślności zatrzymuią, brało się cożywo do nieiakich zachwyceń, i do naywyższego niby przez nie z Bogiem łączenia się. Jakób Królem ie-

Jak srogi fanatyzm w tym Królestwie.

ieszcze tylko Szkockim będąc, wyuzdanemu zuchwalstwu tych bogomyślnych ulegać musiał; ale na Tron Angielski wyniesiony, silnieyszym iuż będąc do wstrzymania ich zapędów, mocą osobliwie swego prawa naywyższey w Kościelnych rzeczach Zwierzchności, wybrał się umyślnie do Szkocyi na umocowanie tam powagi Biskupiey, i przełożenie władzy cywilney, nad moc Duchowieństwa Presbiteryanom sprzyiaiącego. Do tych ustaw przydał Jakób wiele obrządków, które z nadto troskliwą żarliwością za potrzebne do czci Boskiey poczytał. Szkotowie przyimuiąc wszystko, na te obrządki naywięcey sarkali, bądź przez uporne przywiązanie do swego, bądź przez wstręt do zwyczaiów Angielskich, przyiąć one iednak musieli. Do Anglii powracaiąc Król, a zważaiąc, że Swięta, nietylko do uczczenia Boga, ale też do wytchnienia ludziom po pracach służyć maią, dozwolił obwieszczeniem po Królestwie, po skończonym nabożeństwie w Swięta grów, i zabaw uczciwych; co onych Purytańskich żarliwców srodze zgorszyło.

Król odmiany tam niektóre czyni.

Rozporządzenie iego, co do Swiąt.

Wiadomy w Historyi ów Kawaler *Raleigh*, od trzynastu lat w więzieniu, cały się tam wdał w nauki, cieszące nie.

R.P.1618. Wyprawa Raleigha doGuiany.

niemi nudną osobność. I iuż nabytą sławą umieiętności, nadgradzał niektóre odrażaiące umysłu i charakteru przywary. Odmieniła się przeszła ku niemu niechęć w politowanie. Mówiono prawie wszędzie, że na tak wybornym dowcipie, i tak wielkim woienniku więzionym tak długo wiele kray tracił; i że go przywrócić Królestwu trzeba było. *Raleigh* tą ludu ku sobie przychylnością, zapragnąwszy tym bardziey uwolnienia swego, a chcąc do niego iakim takim przyiść sposobem; wskazał do Króla, że podczas pierwszey swoiey w Ameryce żeglugi odkrył w *Guianie* pod Elżbietą ieszcze złotą szybę niezmiernie obfitą. Jakób lubo powątpiwał o tey powieści, uwolnił iednak z więzienia *Raleigha*; dozwolił mu przedsięwziętey wyprawy, i nad wielą awanturnikami, których nadzieia odkrycia owego skarbu, łatwo zebrała, iego przełożył; nie chcąc iednak żadną miarą daney na niego przed trzynastą latami kaźni uchylić. *Raleigh* puściwszy się na morze w roku 1616. przybiia do brzegów *Guiany*, uderza na miasto Hiszpańskie *S. Tomassa*, bez względu na zawarty nie dawno z Hiszpanami pokóy; dobywa miasta tego, ale w nim nie wiele zdobyczy, i szyby żadney złota nie znaydzie.

ie. Oszukani w nadziei swoiey towarzysze iego, i tym na niego roziątrzeni, domyślaiąc się, że inny iego nie był zamiar, krom tylko opanowania Hiszpańskich osad w tey tam stronie, biorą go pod straż, i przymuszaią do powrotu do Anglii; gdzie gdy stanął, a Hiszpański Poseł srodze się o ten nieprzyiacielski w śrzód pokoiu postępek przegrażał, Jakób nad wszystko woyny się lękaiący, odnowił dawny śmierci na *Raleigha* wyrok. *Raleigh*, w ciągu swoiey sprawy słabość nieiaką okazuiąc, gdy go na plac śmierci wyprowadzono, mężny, i nieustraszony, dotknąwszy się toporu katowskiego, rzekł: *Ostre to i przykre, ale skuteczne na wszystkie na świecie nędze lekarstwo.*

Jego exekucya.

Wielu *Raleigha* sądziło niewinnym, mniemali inni, że złudzenie to Króla z miłości życia pochodzące, i zaczepka Hiszpanów przysługę Narodowi swemu za cel maiąca, nie tak być miała ostro karaną. Jakóżkolwiek bądź w ten *Raleigha* postępek, wpływało między innemi owo niesprawiedliwe tego wieku przeświadczenie, w którym przeciw wszelkiey słuszności Europeyskie Narody zostawały, że raz do iakiego w Ameryce kraiu przybiwszy, iuż go przez to można było za własny po-

czytać (d). Mniemał więc błędliwie *Raleigh*, że raz przedtym wysiadłszy na ląd *Guiany*, istnego przez to Anglii nabył prawa do tey ziemi. Niemniey i w tym pobłądził, rozumieiąc, że pokoy z Hiszpanami do Ameryki się nie rozściągał. Zgoła człowiek to był z onych liczby, którzy przy wysokich przymiotach, lecz nienaylepszym rozsądku, i prędko i ciężko pokawić mogą. Wszakże napisana od niego Historya świata iest podziśdzień w szacunku.

Elektor Woiewoda Renu złupiony od Ferdynanda II.

Jeżeli zaś co nieczynnego tego Króla ocucić powinno było, tedy naybardziey zdarzone w tym czasie nieszczęście Fryderyka Elektora i Woiewody

(d) *Słuszneby to takowe przywłaszczenie było, gdyby kray który pusty, i niemieszkany od ludzi do nikogo nie należał. Lecz zamieszkany iuż od ludzi, rząd u siebie iakiżkolwiek iuż maiących opanować, iest zaiste gwałtem, który prawo Narodów, na prawie natury zasadzone potępia. Podług tego sądzić potrzeba o opanowaney niegdyś od Hiszpanów Ameryce, którą oni na wielkie polityczne Państwa iuż urządzoną naiechawszy, wytraciwszy okrutnie starych mieszkańców, bezprawnie przywłaszczyli.*

wody *Renskiego* iego Zięcia. Tego bowiem czasu Czechowie iuż to nową Sektarzów nauką zbałamuceni, iuż raczey z ciężkiego pod Austryackim Domem iarzma niewoli chcąc się wybić, wypowiedziawszy posłuszeństwo Ferdynandowi II. Cesarzowi, ofiarowali Koronę swoię Fryderykowi temu, i on nadto skwapliwie onę przyiął. Ale wspomniony Ferdynand zbiwszy go na głowę pod Pragą, a dziedziczne Państwa iego opanowawszy, Elektorstwo po nim dał Xiążęciu *Bawaryi*. Nalegali niezmiernie Anglicy na Jakoba, żeby się pomścił krzywdy uciśnionego tego Elektora Zięcia swego, i przez żarliwość iuż o Religią, iuż o honor Królewskiey ich Familii, napierali się koniecznie woyny; ale Jakóba ułożenia dalekie były od tego. Potępiał on raczey u siebie i bunt Czechów, i swego Zięcia postępek. A tusząc sobie, że go do straconych dzierżaw pewniey przez ugodę, niźli orężem przywróci, ani myślał o woynie. Wszakże pokrywał głęboko, co miał w tey sprawie czynić, chcąc użyć tey okoliczności na zapomożenie pieniężnego swego niedostatku. A tak niby przed woyną nałożył na wielu podatek pod dawno używanym od Poprzedników iego imieniem przychylności ku Królowi. Co gdy mu

Jakób nie ma się do obrony iego.

się

się nie powiodło, zwołał na reszcie Parlament, lubo nie bardzo go spodziewał się mieć po swoiey myśli.

R.P. 1621. Sławny dwoma partyami Parlament.

Parlament ten sławną iest w tey Historyi Epoką wszczętych na nim, i aż do naszego czasu trwaiących dwóch partyi, z których ta, co niby była za Narodem, *Whingów* imieniem, a która przy Dworze obstawała, *Torrisów* przezwana była. Te dwie przeciwne sobie strony po dług myśli, i wyrazu wielkiego Dzieiopisa *Huma*, aczkolwiek zdawały się nieraz rządowi kraiowemu ostatnim rozerwaniem grozić, w samey rzeczy duszą iego, i żywiołem były, i są dotąd. Rzecz tak niepodobna na pozor, w iedney przecięż prawdzi się Anglii. Pod panowaniem *Tudorów*, Rada ta naywyższa Narodu niewolniczym sposobem ślepo szła za wolą Dworu; mimo tego, że miała zawsze moc prawodawczą, i moc układania podatków; zostaiąc bez szlachetney emulacyi, bez żarliwości o beśpieczeństwo współ-obywatelów, bez ułożenia żadnego, i prawideł, którychby się nieodstępnie trzymała, można było osądzić, iż, albo nie znała Narodowey swoiey Konstytucyi, i praw Kardynalnych w wielkiey Karcie umieszczonych, albo one pod upodobanie panuiących poddać chciała. Tę Radę oba-

Wielka odmiana w myślach względem Rządu kraiowego

obaczemy iuż przechodzącą od nieczułości i podłości ostatniey do tego, co w zuchwalstwie nayniesforniejszego być może, dopinaiącą nie iuż wolności narodowey tylko, ale niepodległości nayzuchwalszey, uyźrzemy ią daiącą się powodować raczey fanatyzmem depczącym wszystkie przyzwoitości prawa, niżli duchem narodowego dobra, aż do czasu zepchniętych z Tronu *Sztuartów*; w którym to dopiero czasie te tak długo walczące z sobą siły Królestwa tego niewzruszonemi określone będą granicami, za które iuż przechodzić nie będą mogły. Przed tą zaś odmianą wszystko prawie zależało od zwyczaiów, od poprzedzaiącego iakiego przykładu, a naywięcey od okoliczności. Rząd Kraiowy w tym czasie odmieniałsię z odmianą zdarzonych przykładów, i za wpływem udziałaney przemocy. Starodawne prawa w odmęcie nastaiących nowości, ledwie nie do szczętu zagładzone, albo też ciemne o nich ludzkie wyobrażenia, i zdania wszystko trzymały w niepewności, dla którey nie można było śmiało i beśpiecznie w żadnych stosownych do rządu czynnościach postępować, ani przyiść do stałego ułożenia kraiowey Konstytucyi, tylko aż po gwałtowney przeciwnych sobie pretensyi, i interessów Dworu i Narodu utarczce, z którey

nayo-

nayokropnieysze wprzód zamięszanie, a potym układ prawego i stałego rządu, iaki teraz widziemy, wypłynął.

Parlament ten z razu dosyć był po myśli Króla; dwa posiłki pieniężne uchwalił dla niego. Skromnie mu niektóre dolegliwości kraiu, osobliwie z *Monopoliów* pochodzące, przełożył, którym Król natychmiast zapobiegł. Sąd nawet na Kanclerza *Bacona*, spokoynie odprawiony. Ten tak oświecony w naukach człowiek, nie umiał iednak wstrzemięźliwie sprawować się na urzędach. Nadwątliwszy dużo maiątku swóiego przez rozrzutność, brał od stron podarunki, i w słuszne wpadał pedeyźrzenie, że sprawiedliwość przedaie. Oskarżony od Jzby niższey, wyznał się sam winnym, względem wielu uczynionych zarzutów. Wyższa Jzba skazuie go na zapłacenie 40,000. funtów szterlingów, prócz tego na więzienie, i ogłasza za niezdatnego do żadnych publicznych urzędów. Jakób przez wzgląd na iego wielki rozum, wiele uiął z surowości wyroku tego. *Bacon* pięć lat po swey tey hańbie żyiąc, iakóżkolwiek onę wydaniem na świat nieśmiertelnych dzieł swoich zastąpił; zostawił iednak z przypadku swego ludziom na oświecenie innych przeznaczonym tę przestrogę, aby przy-

Sąd Kanclerza Bacona.

mio-

miotów swych pożyteczne użycie nad niebeśpieczne fortuny powaby przekładali.

Tymczasem niższa Jzba brała na kieł coraz bardziey. Chciała ona wglądać we wszystko, słuchać zaskarżeń o naymnieysze uciemiężenie, podciągaiąc pod moc swoię roztrząsanie władzy Królewskiey w pomnieyszych nawet okolicznościach. Wspomniony wyżey Elektor Woiewoda *Renu*, gdy od Ferdynanda II. dążącego do obarczenia wszystkich Niemiec, ze wszystkiego był wyzuty, niższa Jzba przekładała Królowi niezbitą potrzebę podniesienia woyny, ukazuiąc niebeśpieczeństwo od Cesarza tego na wolność całey Europy, i na Religią Protestancką; żaliła się i na to, że zamysł Króla ożenienia Królewicza z Królewną Hiszpańską czynił nowe nadzieie Katolikom, a łagodność Króla względem nich pochopem im była do większey coraz zuchwałości, którey surowością prawami przeciwko nim opisaną, zapobiedz należało.

Niższa Jzba wdaie się w sprawy Stanu.

Rozgniewany Król o takie kroki tey Jzby, w gromiących słowach zakazał oney wdawać się w sprawy tyczące się Stanu, grożąc tym, którzyby przeciw temu zakazowi wykroczyli. Ale Parlament na to nic nie zważaiąc, w piśmie

Król się prożno temu opiera.

śmie w nayskromnieyszych wyrazach ułożonym dowodził, iż miał niewątpliwe, i dziedziczne prawo w wszelkich materyach tyczących się rządu i stanu, otwierać zdania swoie, i że do nich to samych należało przestrzegać, aby żaden z ich członków nie przebierał miary w użyciu tey wolności. A gdy dwunastu wyznaczonych od niższey Jzby przynosiło Królowi to pismo, Jakób, iak twierdzą, kazał czym prędzey dwanaście krzeseł przygotować: *Bo*, mówił, *iż dwunastu Królów trzeba mu przyiąć u siebie*. Gdy weszli, powstał surowo na takowe Jzby, iak mówił, przywłaszczania, którey wszystkie przywileie raczey były iedyną łaską Królów Poprzedników iego, niż prawem, iak oni mówili, ich dziedzicznym. Zkąd wynika, iż w interessa Stanu tyle tylko godziło im się wdawać, ile on im dozwoli. Przeciwko tey Króla odpowiedzi, gdy się Jzba protestowała, Jakób nagle z Londynu wyiechał; a kazawszy sobie przywieść uczynioną protestacyą, ręką ią własną poszarpał, i niedługo potym i sam Parlament skassował, kazawszy do więzienia zaprowadzić niektórych z niższey Jzby, co śmieley nad innych odzywali się. Prócz tego danym obwieszczeniem zakazał wszelkich rozmów o publicznych interessach, ia-

Protestacya Parlamentu, i skassowanie onego.

koby

koby to w iego mocy było dokazać tego, albo słuszna zabraniać rozmowy o rzeczy, która naywięcey ludu tykała się.

Traktowanie z Hiszpanami.

Tymczasem Elektor Woiewoda złupiony z Elektorstwa, tułać się po cudzych Państwach nędznie musiał. Ferdynand II. następował na karki wszystkim Niemcom. Usiłowania Jakóba przez Posły swoie za Zięciem płonne były; a nieczynność iego do tey pogardy u Europy całey przyszła, że na wielu mieyscach malowano go z pochwami próżnemi przy boku; gdzieindziey zaś z orężem przypasanym, którego wiele osób przy ostatnim sił natężeniu dobyć iednak z pochew nie mogło. Nie czuły na to Jakób, mniemał, że byle tylko ułożone u siebie ożenienie Królewicza Karola z Infantką Hiszpańską przyprowadził do skutku, łatwo mu póydzie przywrócenie Elektora tego do Państw straconych. Przeto wszystkie swe myśli ku ziednaniu małżeństwa tego obrócił. Dwór Hiszpański długo go dla skrytych iakichsiś przyczyn uwodził; przecięż *Digby* Hrabia *Brystolu*, Angielski u Filippa IV. Poseł, potrafił wszystkie przeszkody uprzątnąć; Papież przyobiecał dać dyspensę; Królewna pięknych przymiotów miała wnosić bardzo wielki posag; i przywrócenie Ele-

ktora po tak ścisłym związku z Domem Rakuskim zdawało się być nieuchybne. Już sobie Jakób winszował, że mu się ułożenia iego, tak dobrze nadawały, gdy *Buckingham*, o którym wyżey była mowa, przez osobliwsze głupstwo, popsował wszystko.

R. P. 1622. Buckingham namawia Królewicza na podróż do Hiszpanii.

Płochy ten Faworyt, chcąc zakassować przysługę w tey sprawie rostropnego *Bristola*, a uiąć sobie tym barday młodego Królewicza, namówił go na podróż do Hiszpanii, wbiiaiąc mu w głowę, iż podróż ta, iako niecierpliwą miłość oznaczaiąca, uymie za serce Królewnę, i Hiszpanów; przyśpieszy ułożone małżeństwo, i przywrócenie na Elektorstwo iego Szwagra. Dał się uwieść Królewicz Karol temi bałamutnemi pozorami; wymagaią obadwa na dobrym aż do słabości Oycu natarczywą prożbą zezwolenie, które on przez rozum potępiał. Wziąwszy pocztę, i nie więcey, iak dwóch, albo trzech Dworskich z sobą, stawaią wkrótce w *Madrycie*. Przyięto tam Królewicza z nadzwyczayną wspaniałością. Jego grzeczność, skromność, łagodność, łatwo mu dumne Hiszpanów serca zniewoliła; ponowione wnet przymierze między obiema Narodami, z warunkiem znacznych korzyści dla Angiel-

gielskich Katolików. W tym Grzegórz XV., od którego wyszła dyspensa, umiera; Następca iego Urban VIII. zwłóczył potwierdzenie oney, chcąc, jak powiadaią, przez tę swoię zwłokę przywieść do tego Karola, aby Katolikiem został w Hiszpanii. Ale Królewicz ten odwłoki nie cierpiący, a innemi myślami od *Buckinghama* nabechtany, powraca z nim do Londynu.

Zerwanie z Hiszpanami.

Jak bardzo zaś namiętności zaufanego Ministra wpływaią w losy Monarchów, i Narodów, tu się pokazało. Jle był sobie ziednał u Hiszpanów przychylności Hrabia *Brystolu*, tyle był dumny *Buckingham* przez swoię wyniosłość, rospusne obyczaie, harde i pogardzaiące słowa, równie od Dworu, iak i od Narodu Hiszpańskiego, znienawidzony. Co dobrze czuiąc, i swey wzaiemney ku Hiszpanom usłuchawszy niechęci, umyślił wszystkę z niemi umowę zerwać. Królewicz daiąc się mu nieuważnie powodować we wszystkim, przypadł do myśli iego. Jakób, którego ułożone z Infantką małżeństwo, tak wiele kosztowało, zadziwiony nad tą Syna i Ministra propozycyą, nie mógł się iednak zdobyć na tyle stałości, aby się był obudwom oparł. A że przewidywał, że afront taki Dworowi Hi-

 szpań-

szpańskiemu wyrządzony, pewną za sobą woynę pociągnie, przeto zwołał Parlament, dla otrzymania pieniężnych posiłków.

R. P. 1624. Parlament

Buckingham, fałszywym przełożeniem traktowania swego, nie miał żadney trudności roziątrzyć umysły w tym Parlamencie zdawna przeciwko Hiszpanom uprzedzone. Wielbiono go tam, iako naylepszego z obywatelów, i Król, iako bystrym pędem wezbranego strumienia porwany, mimo swey ku pokoiowi skłonności, był przymuszony przystać na zamiary woyny wiszącey. Dopominał się więc pieniężnego posiłku od Parlamentu. W czym sobie tak niepamiętnie na powagę swoię postąpił, że niższey Jzbie ofiarował to, (czego żaden dotąd z Królów nie uczynił,) aby wysadzeni od niey Kommissarze, uchwalony podatek odbierali, i onego wydatkiem oni sami zawiadywali. Przypadła do smaku Jzbie ta Króla łatwość, a przecięż daleko mniey ona uchwaliła, niźli się od niey domagano. Wszystkie przy tym *Monopolia*, iako prawom i wolności narodowey przeciwne, ustawą teyże Jzby zniesione były. Nadto, na tymże Parlamencie bacznym na pomnożenie swobod Angielskich, warowano na potym, że każdy z obywatelów

Pamiętne wolności cywilney sprzyiające prawo.

lów Panem miał być wszelkich czynności swoich, do sprawowania się z nich nie obowiązany nikomu, byleby one nikomu także nie szkodziły; i że tey każdego wolności żadna w Królestwie władza, prócz władzy, którą prawa nad ludźmi mieć powinny, ubliżać nigdy napotym nie miała. Tę to więc ustawę maią podziśdzień Anglicy za puklerz cywilney swey wolności.

Jakób broni Katolików.

A gdy się prócz tego ieszcze niższa Jzba damagała surowszego z Katolikami podług praw postępowania; Król odpowiedział: *Ze nikogo nie chce nigdy prześladować, prześladowanie takie sądzi być raczey śrzodkiem do rozkrzewienia prześladowanych, podług oney doświadczoney zdawna powieści: iż krew Męczenników iest nasieniem Kościoła. Wszakże z drugiey strony nie będąc przyiacielem zbytniego pobłażania wywołaney tey Religii, zechce mieć oko na przynależytą w tey mierze ostrożność.*

Brystol przyzwany z Madrytu.

Bolały srodze Króla te kłopoty, w które go płochość *Buckinghama* wprowadziła, a zbrzydziwszy sobie tego Ministra, oczekiwał niecierpliwie powrotu Hrabi *Brystolu*; zamyślaiąc wszystkę swoię ufność w nim położyć. Poseł ten odebrał rozkaz wyiechania z Madrytu.

Filip IV. użył wszystkich sposobów do zatrzymania go przy swoim Dworze; ale nadaremnie; nie mógł nawet na wspaniałym tym Angliku wymódz tego, aby był ofiarowane sobie 10,000 czerwonych złotych od niego przyiął, lubo stan maiątku iego czynił go dość potrzebnym. A gdy Monarcha ten zapewniał go, że, ani Król Pan iego, ani nikt o tym się podarunku nie dowie; *Znaydzie się przecięż taki*, odpowiedział cnotliwy *Brystol*, *który o tym nieuchybnie będzie wiedział; a ten iest Hrabia sam* Brystolu, *któryby to zapewnie doniósł Królowi Angielskiemu*.

Brystol wypada z łaski.

Zacny ten Minister, spodziewał się, że nienawiść ku niemu *Buckinghama*, nie przemoże nad sprawiedliwością swoiego Króla. Aleć nieszczęśliwym przykładem swoim nauczył się, że każdy niedołężnego umysłu Monarcha, staie się niewolnikiem namiętności cudzey. *Brystol* powróciwszy z Madrytu, osadzony w więzieniu, wkrótce potym do swoich dóbr ode Dworu został oddalony, gdy mu czasu nawet do pokazania niewinności swoiey nie dozwołono. Królewicz, i *Buckingham*, żądali po nim, aby na siebie mniemane swoie przestępstwa wyznał; i pod tym warunkiem, powrot mu do łaski

Kró-

Króla ofiarowali; on iednak za obelgę swoię poczytał tym sposobem onę odzyskiwać; Uznał i sam Jakób za srogie tyraństwo takowey podłości od niewinnego wyciągać. W którym przeświadczeniu będący, iak był sobie powinien wyrzucać, że *Brystola* przez sromotną słabość odstąpił, i potępił.

Król ten śmiesznym uprzedzeniem zbałamucony, że żoną Syna iego nie mogła być, tylko Córka Królewska, a prócz tego takiego ożenienia Syna upatruiąc, któreby go na woynie przeciw Hiszpanom, wspierać, i do odwetowania Elektorstwa *Palatinowi Renu*, dopomódz mogło, obrócił oczy ku Francyi, gdzie Kardynał *Richeli* iuż panować zaczynał. Tam *Henryeta* Córka Henryka IV., a Siostra Ludwika XIII. za Xiążęcia *Wallii* Karola z posagiem 800,000. talerów zmówiona była. Warowano z strony Francyi między innemi kondycyami, aby dzieci od Matki edukowane, to iest w Religili Katolickiey (boć to iedno było) do lat trzynastu były *(e)* Po małżeństwie tym

R.P.1624. Małżeństwo Królewicza Karola z Henryetą Francuzką.

(e) *Warunek ten włożony tylko był dla ukontentowania Papieża, ale strony nie miały myśli, żeby go do skutku przyprowadzić; bo młody Xiążę* Wallii,

R. P. 1625. Smierć Jakoba I. tak umowionym Jakób następuiącego roku umiera, lat maiący 58.; Załował przed śmiercią osobliwie, że przy schyłku swoim patrzał na zerwanie tego pokoiu, który przez całe swoie panowanie utrzymywał.

Zdania różne o tym Królu. Przeciwne sobie sądy Dzieiopisów o charakterze tego Króla dowodem są przysądy, którey w pisaniu o nim podlegali. Jeźli na zelżywą nadto przyganę nie zasłużył od iednych, zaiste nie wart był zbyteczney pochwały od drugich. Gdy się w iednym człowieku wiele dobrego i złego zawiera, tak że od iednych ze złey, od drugich z dobrey strony być uważany może, czyni go to, iakby nie tym człowiekiem. Jakób I. był szczodrobliwy aż do rozrzutności. Jeden z iego Dworzan gdy widział, że wielką summę pieniędzy do skarbu Królewskiego niosą, rzekł do kogoś: *O iakby mnie te pieniądze uczyniły szczęśliwym!* Król ciekawy dowiedziawszy się, co powiedział, wszystkie mu te pieniądze do trzech tysięcy funtów szterlingów wynoszące, daro-

---

Karol II. potym, z niemowlęctwa zaraz oddany był nauczycielom Protestanckim, toż samo i Brat iego Jakób II. potym.

rował, mówiąc: *Ty się masz za szczęśliwego, tę tummę pieniędzy odbieraiąc, a ia za szczęśliwszego ieszcze, obowięzuiąc tym zacnego człowieka, którego kocham.* Dla tey takiey szczodrobliwości, często sam w niedostatku zostawał. Umieli tego Anglicy użyć, a wiedząc, że się Król bez ich pomocy nie obeydzie, wzięli to za porę ukrócenia mocy iego. Ostrożnieyszą w tym daleko była Elżbieta, czyniąc z rozumney oszczędności niby przedmurze iakieś Królewskiey swey władzy.

Jakób szczycąc się nadto biegłością w szkolnych naukach, więcey o nich dysputować, niż sprawami Stanu zarządzać umiał. To przekonanie, w którym on zostawał o udzielney władzy Królów, uyść mogło pod panowaniem *Tudorów*; lecz za iego czasów odmieniły się okoliczności rzeczy, a on nie postrzegał, iakie niebespieczeństwo było wchodzić, i dawać przyczynę Narodowi do uchodzenia w głębsze względem tego badania, przyczynę naypewnieyszą w onym wieku do podniecenia burzliwych umysłów. Nadewszystko miłość pokoiu, mogłaby była Króla tego umieścić w poczet dobroczyńców ludzi, gdyby ten chowany od niego nieprzerwanie pokoy nie po- *Łaskawość Jakóba.*

chodził był z małego iego serca raczey, niż z przekonania, i sądu. Ztąd wynikało, że Anglia i Europa cała gardziła w Jakóbie tym, co wielkich Królów w mniemaniach ludzkich do bóstwa nieiako słusznie zbliża. Jego iednak łaskawość ku Katolikom od szczerey a prawdziwie szacowney ludzkości pochodziła. Lecz na nieszczęście wieku iego burzliwy Sektarzów fanatyzm tak wygórował, iż tę iego cnotę za występek przyięto.

Początki Filozofii dobrey od Bacona.

Pod tym Królem sławny *Bacon* pierwszy do zdrowey Filozofii otworzył drogę, ukazuiąc źrzódło błędów, i obracaiąc ludzkie dowcipy ku uważaniu dzieł natury. Ale nie rychło puszczono się śladami iego, Narod Angielski nie więcey korzystał z zabłyśnionego tego światła, iak natenczas Włochy z nauki i dowcipu *Galileusza*. Postępowano zawsze w Anglii na wzór iakoweyś inkwizycyi równie uciążliwey, chociaż do czego innego stosuiącey się, iak ta, która gdzieindziey w klubach ścisłych rozum, i umieiętności trzyma. Elżbieta nie pozwalała niczego gdzieindziey, iak tylko w Londynie, *Oxfordyi*, i *Kantobridze*, drukować; Jakób I. zakazał do druku podawać iakieżkolwiek Xiążki, bez dozwolenia Arcy-Biskupów *Kan-*

tua-

tuaryiskiego, i *Eboraceńskiego*, lub Biskupa Londyńskiego, i Vice-Kanclerza, i dwóch w Królestwie Akademii, albo też osoby od nich na to wyznaczoney.

Shakespear.

Znaiomy w Anglii *Shakespear*, słynął także pod tym Królem. Jego tragedye tak od Anglików wychwalone, od onych potym nieśmiertelnych w tym pisania rodzaiu dzieł, bardzo ieszcze dalekie, zaświadczaią iednakże, że wielkie dowcipy, choć nie przetarte w dobrym guście, i nie znaiące prawych reguł, mogą iednak przez wysokość myślenia być ku podziewieniu.

Powiększenie miasta Londynu.

Anglicy, lubo do wieyskiego życia z przyrodzenia skłonnieysi, iednakże przy wzmagaiących się rozmaitych iuż kunsztach, idąc za powabą towarzyskiego obcowania, poczynali sobie byli mieszkanie w stolicy smakować. Przezorny Jakób, widząc niezmierne Londynu miasta powiększanie się, zwyczay miał zachęcać Szlachtę do mieszkania w swoich Prowincyach. *W Londynie*, (mawiał do nich często) *iesteście, iako okręty w pośrzód morza, które tam nic nie znaczą, ale w wioskach waszych iesteście, iako okręty na rzekach, które tam się dopiero wielkiemi pokazuią.*

Chciał

Chciał on przez różne rozporządzenia zapobiedz coraz większemu wzrostowi miasta Londynu. Ale rozkazy iego do tego zmierzaiące, niebardzo skutkowały; i stolica ta, gdzie w początkach panowania iego nie więcey iak sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi rachowano, stała się podobnież iako i Paryż bezdenną prawie otchłanią pożeraiącą ludność, i bogactwa całego Królestwa, któreby lepiey po Prowincyach rozchodziły się.

Woysko i handel pod Jakóbem.

Pod Jakóbem woyska innego nie było, prócz milicyi do 160,000. ludzi wynoszącey. Każde Hrabstwo sadziło się w tym na przepych z drugim. Wrodzona ludzi skłonność do woiennych ćwiczeń i popisów przy miernym Monarchy, lub Zwierzchności kraiowey przyłożeniu się dość zawsze mocną będzie do wzniecenia i utrzymania tego woiennego ducha w Narodzie. Morskie siły i handel w lepszym za tego Króla, niż przedtym były stanie; chociaż się na podupadnienie oboyga tego wtenczas żalono; boć to zwyczayna ludziom żalić się zawsze. Założone tak-

Osady w Ameryce.

że w Ameryce północney Osady szczęśliwie się nadały; osobliwie ta, którą w *Wirginii* ieszcze za Elżbiety zaszczepiono, i od niey tak nazwano, znacznie się pomnożyła. A co dziwniey-

sza,

sza, gdy *Mexyk* i *Peru*, z złotemi swemi szybami ubożył Hiszpanią, osady Angielskie, kruszcu tego nie dodaiące, bogaciły Anglią. Przyczyna tego była w wielkiey nieuwadze Hiszpanów. Ci złoto i srebro za naypierwsze bogactwa maiąc, dali pokoy rolnictwu zaniedbali przemysłu źrzódła trwalszych i rzetelnieyszych bogactw. Prócz tego Hiszpani, wytępiwszy starych mieszkańców Ameryki, ogołacali się z ludzi swoich na zaplemienie pustych osad, osłabiaiąc swoie Królestwo. Lepiey postępowali Anglicy. W handlu rozumnıey daleko prowadzonym znaleźli niewyczerpane źrzódło bogactw, i potęgi; zwłaszcza po uchylonych zawadach, któremi od rządu kraiowego tenże handel był ściśniony. Wzmogło się rolnictwo, zachęcone, i wprowadzone do osad w Ameryce; ieszcze iednak za Jakóba brać nie przestawano zboża z zagranicy. Nakoniec spokoyne panowanie tego Króla, uczyniłoby było zupełnie szczęśliwą Anglią, gdyby był tyle mógł mieć męztwa, i stałości, ile miał dobrego serca, i tyle rozsądku, ile gorliwości przy swoich Korony prerogatywach. Jakób z Anny Królewny *Duńskiey*, zostawił Syna Karola, który po nim nastąpił, i Córkę Elżbietę wydaną za Fryderyka Elektora *Reńskiego*.

KAROL

KAROL I.

ROZDZIAŁ I.

Aż do woyny domowey w roku 1643.

R.P. 1625. Można się było spodziewać, że nowy Krol we dwudziestym piątym roku, przy tym waleczny, skromny, trzeźwy, cnotliwy, znaydzie poważenie dla Anglii u obcych, i utrzyma w szrankach słusznego Poddaństwa swoich. Ale nie bardzo do tych nadziei stosownie postąpił sobie w samych początkach Karol, gdy zaufanie swoie, źle w tym Oyca naśladuiąc, niegodnemu swoiego przystępu, *Buckinghamowi* powierzył. A tak nienawiść ku Ministrowi od Narodu powzięta, odbiiała się na samego Króla. Prócz tego Karol, gdy się iakby dziedzictwem od Oyca wziętemi zdaniami względem udzielności swey władzy chciał rządzić, i onych się statecznie trzymać, nasiona niezgody musiały pod panowaniem iego straszliwe przynieść skutki.

Buckingham w łasce.

Parlament. Pierwszy zwołany od Króla Parlament dał zaraz poznać, iakie były naten-

tenczas w Narodzie myśli. Karol wielkich się spodziewał posiłków na woynę, którey tenże Narod, tak usilnie żądał, i którą potęga *Rakuskiego* Domu, tak trudną przewidywać kazała. A iednak więcey nad dwoisty posiłek sto dwadzieścia tysięcy funtów wynoszący nie otrzymał; i że tak mało on mogł u Parlamentu wskórać, przyczyną była już niechęć ku Ministrowi, już małżeństwo Króla z Katoliczką, bardzo niemiłe Purytanom. Ale prócz tego pierwsze głowy niższey Jzby rozciągali na dal, i na przyszłość uwagi swoie. Widząc iako udzielność władzy Królów ciążyła wolności ludu, ułożyli kiedyżkolwiek onę ograniczyć. Póymowali zaś to dobrze, że potrzeba Króla dawała wielką wczesność ich takowym zamiarom, i tę moc, którą w ręku trzymali dania, albo odmówienia potrzebnych Królowi posiłków osądzili za naydzielnieyszy sposób, przez któryby go przymusili do ustąpienia znakomitszych części swoiey władzy. Ta niższey Jzby polityka pomięszała szyki Królowi, który Parlament ten, od którego się nie mogł już nic spodziewać, wnet rospuścił; a zkądinąd się, iak można było, zapomógłszy, uzbroioną Flottę posłał na Hiszpanów, lecz z niebardzo pomyślnym skutkiem.

Polityka niższey Jzby.

Przy-

Drugi Parlament, na którym Buckinhham oskarżony.

Przymuszony udać się znowu do nowego Parlamentu, znalazł w nim tenże sam myślenia sposób; mało dla siebie pomocy, a wiele w głosach wolności. Wspomniony za Jakóba Hrabia *Brystolu*, umieszczony mimo woli Króla i Ministra w wyższey Jzbie, ogłosił się, iż chce zanieść obżałowanie swoie na *Buckinghama*. Poparła *Brystola*, Jzba niższa, z nim się na zaskarżenie *Buckinghama* łącząc. Faworyt ten słusznie popadał nienawiści publiczney, przecięż nie było go za co potępiać, iako zdraycę. Król sprawę tę Jzbie niższey poniechać kazał, a wziąść przedsię proiekt posiłków iemu potrzebnych; daiąc oney do zrozumienia, iż ieźliby pieniędzy na obronę Królestwa wyznaczyć upornie wzbraniała się, tedy on póydzie za przykładem wielu w Europie Monarchów, którzy takowe Narodu zgromadzenia znieść potrafili. Ale niewcześna ta Króla groźba więcey mogła potryotyczne owe zapały roziątrzyć, niżeli ie ustraszyć. Karol na groźbach nie przestaiąc, gdy dwóch Jzby niższey Pełnomocników wziąść do więzienia kazał, podniecił daleko większe ieszcze nieukontentowanie. Jzba ta, ogłosiła natychmiast, iż do niczego nie przystąpi, aż wprzód uczyniony gwałt ich przywileiom w uwięzieniu ich członków

ków poprawiony zostanie; i dokazała tego, że natychmiast wypuszczeni byli z niemałym powagi Królewskiey uszczerbkiem. Można się domyślić, iak srodze obeszło Karola takowe Izby niższey postępowanie, gdy prócz tego żwawie na Katolików następować, i wołać na prawo Królewskie, którego on dotąd w wybieraniu cła od wchodzących, i wychodzących towarów używał, poczynała.

Skassowanie Parlamentu.

Skassowawszy znowu tak niepowolny sobie Parlament, na zapomożenie swego skarbu udał się Karol do sposobów bardzo w tych rzeczy okolicznościach, niebeśpiecznych. Takiemi była naprzód ugoda z Katolikami na opłacenie pokoiu swego, i uwolnienie się od kar prawem obostrzonych; nałożenie podatku pod dawnym nazwiskiem przychylności ku Królowi; przymus do pożyczania Dworowi pewnych summ pieniężnych. Co wszystko, lubo przykładami przeszłych Królów wymawiać chciano ode Dworu, miano iednak w Pospólstwie za gwałtowność podkopuiącą całą Konstytucyą Królestwa Angielskiego. Wielu Obywatelów, którzy Dworowi pożyczyć nie chcieli, z rozkazu Rady Królewskiey, pobrano do więzienia. Niektórzy z nich odwołu-

iąc się do praw służących całemu Narodowi, i wzywaiąc ich pomocy, domagali się uwolnienia swego u Dworu, nie iako łaski, ale iako poprawy niesłuszności. Dozwolił niebacznie Dwor tak delikatną u sądu swego roztrząsać sprawę. Sędziowie, chociaż to cale dworscy, nie chcieli wprawdzie przyiąć od osadzonych w więzieniu rękoymi, lecz też ani Dworowi w tym dali się użyć, aby byli podług żądania iego ogłosili, że rękoymia i zakład, nie ma mieysca od tych, którzy z rozkazu Królewskiego, lub Rady Królewskiey, są dani do więzienia.

R.P. 1627. Buckingham zrywa z Francyą pokoy

W tych tak burzliwych okolicznościach nie mogł był sobie lepiey zaradzić Karol, iako aby wyrozumiawszy tę Parlamentów zuchwałość w odmówieniu posiłków, zaniechał wszelkiey zagraniczney woyny, a obchodząc się bez ich pomocy, nie narażał powagi swey na ich nieunoszoną wolność. Lecz on nietylko tey ostrożności nie użył, ale też iakby na iego nieszczęście uwzięty *Buckingham*, do zaburzenia wewnętrznego, wiele nowego kłopotu przydał. Minister ten nieposkromiony w swoich chuciach gdy we Francyi dla zmówienia *Henryety* Królewny za Króla Pana swego bawił, śmiał z miłośną swoią żą-

dzą

dzą samey Francuzkiey Królowy żonie Ludwika XIII. wymurzyć się. Tym szaleństwem nabitą głowę maiąc, kasał się na powrót do Paryża, iako Poseł od Anglii; lecz Kardynał *Rycheli* rzecz porozumiawszy, uważaiąc okropne, które by ztąd wyniknąć mogły skutki zepsował głupie ułożenia *Buckinghama*; Ludwik XIII. ostrzedz go kazał, aby się w Paryżu nie pokazywał. Szalony człowiek nie zważaiąc na to, przybiega pod nieznaiomą osobą do Paryża, prezentuie się Królowy; lecz od niey srodze sfukany, powróciwszy do Londynu, przysięga mścić się tego na Francyi, gdy do wzgardzoney głupiey iego miłości, przystąpiła ieszcze i zazdrość chwały *Ryszelego*. Właśnie iak na to, Xiążę *Soubizyusz* głowa natenczas *Hugonotów* Francuzkich, nalegał o posiłki dla nich w Londynie; podawał do uwagi, iak wiele na tym zależało Anglii wspierać Kalwinistów Francuzkich, którzyby nie mogli być, tylko z ostatnią Angielskiego Królestwa szkodą, pognębieni. *Buckingham* popierał iak tylko mógł z swoiey strony te uwagi. Karol w pośrzód takiego w domu zakłócenia, maiąc woynę z Hiszpanami, daie się wplątać w nową z Francuzami; posyła Flottę przeciwko Francyi, i siedm tysięcy woyska na niey, które na

Flotta przeciwko Francyi.

na brzegi Francuzkie miało być wysadzone; *Buckingham* nieznaiący woyny napiera się hetmanić w tey wyprawie. Ale wysiadłszy na wyspę *Rhé*, którą chciał opanować, nie maiąc biegłości, ani Wodza, ani Admirała, dobrze od Francuzów przepłoszony, wracać musiał nic nie sprawiwszy. A *Rupella* Stolica *Hugonotów* Francuzkich, przez ufność w posiłki Angielskie, gdy bunt podniosła, dała przyczynę *Rychelemu*, aby się uwziął na zburzenie siedliska tego *Hugonotów*. Co iak się onemu udało, wnet wspomniemy.

Nic niesprawuie.

R.P. 1628. Trzeci Parlament.

Karol w zawiłości, w którą go ta rzecz wprawiła, innego sposobu nie maiąc, zwołuie nowy Parlament, spodziewaiąc się, że wiadoma żarliwość niższey Jzby o Kalwińską Religią, sprzyiać będzie woynie podniesioney na ocalenie *Hugonotów*. Ale się srodze omylił. Ci Parlamentarze pamiętaiąc na świeże Dworu bezprawia, a osobliwie na nierostropną owę Królewską pogróżkę, że sobie innym nadzwyczaynym sposobem zechce poradzić, gdy powolnemi do uchwalenia podatków nie będą, z większą ieszcze natarczywością na prerogatywy Tronu tą razą powstali; Karol nie zrażony małym skutkiem przeszłych swoich pogróżek, chciał się ie-

ieszcze pokusić, czyli powagą iego słów nie stanieią. W swoiey więc do Parlamentu mowie: „ Jeźli (rzecze) „ nie będziecie wypełniać powinności „ waszey w przykładaniu się do po„trzeb Stanu, będę zaiste obowiąza„ny przez własne moie sumnienie u„żyć innych sposobów na ocalenie te„go, co w takie niebeśpieczeństwo po„daie zaciętość i głupstwo prywatnych „ niektórych. Ani sobie tych słów „ moich za iaką pogróżkę bierzcie; bo „ na moię dostoyność nie przystoi gro„zić, tylko równym sobie. Przestro„ga to tylko iest wam dana od tego, „ który się powinien waszym zachowa„niem i szczęściem zatrudniać „ Dała Parlamentarzom wiele bardzo do myślenia ta mowa. Zlękli się o całą Narodu Konstytucyą; Usłyszano w Jzbie powszechne głosy wolności, i gdyby były na zdeptanie potym wszelkiey podległości nie wyszły, mogłyby się były zdawać głosami Senatu Rzymskiego, ale Rzymu wolnego ieszcze: „ Jesteśmy tu (rze„cze Kawaler *Seymour*) zwołani od „ J. K. Mci, żebyśmy nasze wierne ra„dy zgodne z dostoieństwem i hono„rem iego dawali; czynić to więc po„winniśmy bez podchlebstwa; Jeste„śmy tu zesłani od ludu, żebyśmy za„radzali uciskom iego; mamy to więc

Rzecz do niego Króla.

Głosy zuchwałe w Jzbie niższey.

 „ czy-

„ czynić bez boiaźni. Nie być goto-
„ wym do łożenia maiątku i życia, gdy
„ takowey ofiary Król i Rzeczpospoli-
„ ta wyciąga, nie iest być dobrym Pod-
„ danym; aleć też nie iest być dobrym
„ Poddanym, owszem iest być istnym
„ niewolnikiem dać sobie gwałtownie,
„ swoię własność, i swoię wolność,
„ przeciw prawom Królestwa tego wy-
„ dzierać. Opieraiąc się temu, póy-
„ dziemy śladami naszych Przodków. „
Z wypisu tych kilku myśli, można
sądzić o całey tego Parlamentarza mo-
wie. O nierozumie Przodków na-
szych! Zawołał Kawaler *Filips*: „ Mo-
„ gliż oni obwarować tak troskliwie
„ spokoyne posiadanie własności na-
„ szych, i wolność wielkiey tey Naro-
„ dowey Rady, a zaniedbać osobistey
„ każdego z nas wolności? Zostawiać
„ nas w więzieniach bez zamierzone-
„ go kresu, bez ratunku, i bez pora-
„ dy? To takowe nas opuszczenie, ie-
„ źli ma być prawem, na co się zda
„ gadać o własności maiątków naszych,
„ i o innych tym podobnych rzeczach?
„ Co może kto swoim własnym nazwać,
„ ieźli swey osoby własności nie ma? „
Przydał Kawaler *Wentwort*: „ Iż ie-
„ dnóż złe dolega Króla i Narod, ie-
„ dnóż go lekarstwo leczyć powinno,
„ Bronić mamy, lecz czego? pewnie
„ no-

„ nowe iakie nadanie? nie zapewne, „ ale starożytne prawa przydaiąc im „ pieczęć, któreyby nikt się nie wa- „ żył odiąć. „

Po takich głosach, nie trudno by- ło pomiarkować, na co rzeczy wynikną. Umówiono się w Jzbie niższey wszystko odważyć, byle tylko zwalić gwałtowne dotąd pożyczania Dworu, podatek pod nazwiskiem życzliwości ku Królowi, pobory wszelkie nakazane bez wiedzy Parlamentu, sąd trybem woyskowym sprawowany, a osobliwie moc więzienia arbitralnego obywatelów. Na tę moc przywłaszczoną od Dworu wołano, iako na naywyraźnieysze gwałcenie wielkiey onej przywileiów Narodowych Karty. „ Wykroczenia (mówili) za prawo, „ nie mogą się w prawo zamieniać; a „ ieźli przez czasów nieszczęśliwość „ we zwyczay weszły, ztąd to tylko „ wynika, że tym nagleysza iest potrze- „ ba onym zapobiedź. „ Na ten koniec Jzba niższa spisuie akt pod tytułem: Proźba na prawie zasadzona, cofaiąca władzę Królewską do dawnych, iak mówiono, karbów, wspieraiąc ten swóy proiekt prawami Edwarda III., i dawnieyszemi innemi ustawami, i kończąc go domaganiem się: aby nikt na potym nie mógł być przymuszany do

Akt Parlamentu przeciw prerogatywom Króla.

datku iakiego Królowi, do pożyczenia, i żadney tym podobney uciążliwości bez zezwolenia Parlamentu; żeby nikt z przyczyn wyżey wspomnionych nie mógł być do żadnego sądu, do żadney przysięgi pociągany, dalekóż mniey więziony, lub innym iakim sposobem ciemiężony, aby nikt i z innych nawet przyczyn na samo upodobanie Dworu, nie mógł być imany i więziony, aby sąd trybem woyskowym odprawuiący się, na nikogo odtąd nikomu źlecony nie był, ale zwyczay sądzenia takowego, na zawsze był uchylony. Ażeby żadnego odtąd obywatela życie przeciw prawom, i swobodom kraiowym na niebespieczeństwo oczywiste wystawione być w ten sposób nie mogło.

Król chce zwrócić ten cios.

Karol wyższą przecięż Jzbę za sobą maiąc, usiłował odwrócić ten takowy na władzę Królewską zamach. Na ten koniec ulegaiąc Jzbie Pospólstwa, przyrzekł, że ani on, ani Rada iego nie da odtąd rozkazu na niczyie więzienie, ani też innych użyie sposobów dla przymuszenia kogo do pożyczki pięniędzy, krom tylko iedney przez sumnienie uznaney przyczyny dobra powszechnego. Wyższa Jzba popieraiąc Króla, chciała, aby podany sobie akt do takowego tylko ostrzeżenia został zredu-

dukowany, to iest: *Jleby razy Król z przyczyn oczywiście Stanu się tyczących rozkazał wziąść kogo do więzienia, lub przymuszał do czego, aby wyznał się być obowiązanym w czasie przyzwoitym przełożyć Parlamentowi słuszne tego przyczyny, i po przełożeniu takowym odesłał natychmiast sprawę więźnia do sądu prawem kraiowym ustanowionego.* Słuszne było Panów żądanie. Odiąć albowiem Królowi władzą, aby nie mógł z żadnych, a żadnych przyczyn nikogo brać pod straż, było to zapewne wiązać mu ręce w naynagleyszey potrzebie przytłumienia w iskierce nayniebeśpieczniey-szych potym rozruchów, przeciwko którym, cóżza rada, gdy Parlament zasiadać nie będzie? Ale niższa Jzba nic na to wszystko nie zważaiąc, na żadną swego Aktu poprawę nie dała się użyć, i wymógła uporem swoim na Panach, że przystać na niego i oni musieli. Karol po długich a nadaremnych zwłokach, był go także przymuszony potwierdzić zwyczaynym owym Królów Angielskich podpisem: *Niech ten proiekt ma moc prawa podług żądania.* Ale duch niepodległości otrzymawszy tak wiele, chciał się posunąć po więcey ieszcze; co przewlec tylko mógł trochę Karol, zawieszaiąc do nieiakiego czasu, ten tak sobie ciążący Parlament.

Akt przyięty za prawo.

Kazanie za Króleem dobrze nadgrodzone.

Co gdyby rzeczy poszły były natenczas podług myśli większey części Duchowieństwa, władza Królewska zostałaby była w całości. Doktor *Manwaring* podał do druku Kazanie, w którym nauczał, iż w przypadku nagłey potrzeby, wszelka własność prywatnych przechodzi do Króla, mogącego natenczas nakazywać podatki, nic się Parlamentu nie dokładaiąc, i że prawo Boskie obowięzuie w takowey okoliczności do posłuszeństwa na wszelkie iakieżkolwiek, by też nie podług prawa wydane Dworu rozkazy. Obiedwie Parlamentowe Jzby przedsięwzięły surowo Kaznodzieię tego ukarać. _ Ale co tylko po skończoney tey Sessyi, Król mu nietylko nałożoną karę darował, ale też znacznym *Beneficium* opatrzył, i po nieiakim czasie wyniósł na Biskupstwo (w *Saint - Asaph*) co nie bardzo dobrą polityką iego było; nadgradzać właśnie to, co cały Narod iuż i tak niechętny obrażało.

Buckingham przez zdradę zabity.

Tymczasem dwa otrzymane od Parlamentu posiłki, obrócił Karol na nowe przygotowania przeciwko Francyi. Angielska iednak Flotta posłana na posiłkowanie *Rupelli*, bez skutku, i ze stratą powróciła. *Buckingham*, gdy się koło wystawienia inney ieszcze liczniey-

szey

szey krząta, zdradziecko zabity iest od Officyera iednego *Feltona* przezwiskiem. Złoczyńcy tego acz szkaradny fanatyzm, wybawił Karola od Ministra słusznie u wszystkich znienawidzonego, i niegodnego ze wszech miar tak ściśley dwóch Królów poufałości, których on na tyle nieszczęśliwości szalonemi swemi radami wystawił. Ani można Jakóbowi I. i Synowi iego przebaczyć ślepego przywiązania do człowieka bez żadney, i cnoty, i zdatności. Pamiętny to będzie przykład, na iaki los wystawione są Państwa, gdy w udzielaniu władzy fawor wszystko może, i zdaie się uwalniać od mądrego oney sprawowania.

Wzięcie Rupelli od Francuzów.

Po śmierci Ministra, Anglicy pokazali się przed *Rupellą* dla żasilenia tego miasta żywnością, i ludźmi; Ale sławney owey tamy od *Ryszelego* Kardynała rzuconey na morzu przerwać nie mogąc, wrócić się musieli, nic nie sprawiwszy. Miasto zaś to naywarownieysza twierdza *Hugonotów* wzięte było; i od tego iuż czasu Francya pod wspomnionym *Ryszelim* do pierwszey w Europie potęgi śpiesznym krokiem postępować zaczęła.

Nie-

R.P. 1629. Parlament zwołany.

Niepomyślność tey wyprawy podżegła buntownicze zamysły w Anglii. Parlament zgromadzony w czasie, do którego był odłożony, z nową zapalczywością popierał zamiary swoie. Dotąd one ku polepszeniu swobód Narodowych dążyć się iakóżkolwiek zdały, ale odtąd ku zdeptaniu wszelkich na prawą podległość względów zmierzać będą. Niższa Jzba, tchnąc duchem *Purytanów*, których zdaniami po większey iuż części zarażona była, powstała żwawie na Katolików, równie iako i na *Arminianów*, za Heretyków od niey mianych; a potym obróciła swóy wszystek zamach na wydarcie Królowi przywileiu, który mu ku naywiększey służył pomocy.

Na dochód Celny Króla powstaie.

Prawo wybierania Cła od wchodzących i wychodzących towarów, począwszy ieszcze od Henryka IV. Koronie zawsze służyło. Królowie Angielscy po swym na Tron wstąpieniu, zawsze go używali, wprzód nawet niźli Parlamentu zezwolenie zaszło. Karolowi go iednak tylko na ieden rok pozwolono, nie tak, iak Poprzednikom iego na całe ich panowanie. Król ten widząc ułożenie Jzby niższey na odięcie mu tego prawa, kazał iey imieniem swym powiedzieć, że go sobie on nigdy

gdy tak, iakoby dziedziczney Korony swoiey prerogatywy nie przywłaszczał; że iedyną tylko potrzebą przymuszony był dotąd to Cło wybierać, i że doprasza się Jzby zezwolenia, aby mógł daley daru tego dobrowolnego Poddanych swoich używać. Proźba ta Króla, tym sprawiedliwsza była, że to Cło prawie naywiększym było wsparciem szczupłych iego dochodów natenczas. Ale raz uzuchwalona Jzba, nic na nię nie dała. Urzędników Cło dla Króla wybieraiących, za nieprzyiaciół Narodu, a Kupców, którzyby go dobrowolnie dawali, za zdrayców wolności Angielskiey ogłosiła. Karol w kilka dni Parlament ten kassuie, a przez niewcześnie i nie w porę użytą, z niektóremi surowość roziątrza bardziey spiknionych przeciwko sobie.

Pokóy z Francyą, i Hiszpanią.

Zeby się zaś więcey na takie od Parlamentów niesmaki nie narażał, uczynił pokóy z Francyą, zostawuiąc na łasce i miłosierdziu Ludwika XIII. *Hugonotów*, a potym i z Hiszpanią; od którey, co się tycze przywrócenia Elektora *Renu* do Państw straconych, nie mógł więcey otrzymać, iak tylko obietnicę przyczynienia się za nim do Ferdynanda Cesarza.

Le-

Lepiey nierównie nadzieię rzeczonego Elektora poparł zwycięzki oręż Gustawa Adolfa Króla Szwedzkiego, który w tym czasie potędze Domu Austryackiego w Niemczech tamę zwycięztwami swemi położył. Karol, zwaliwszy iuż z siebie ten woyny zagraniczney ciężar, oświeceńszy względem postępowania dalszego przez smutne dotąd własne doświadczenia, będąc we wszystkim pomiarkowany z przyrodzenia, cnotliwym przez przekonanie na rozumie; nadto wolny iuż od szkodliwych rad *Buckinghama*, mógł sobie czynić nadzieię pomyślnieyszych losów. Do czego widział potrzebę dobrego Ministra. Rzucił oko na Kawalera *Wentwortha* iednego z nayżwawszych dotąd przeciwko Dworowi Jzby niższey Pełnomocników. Ale on w nim dostrzegłszy gruntu poczciwego serca, i wysokich przymiotów, spodziewał się równie żarliwey po nim ku sobie wierności, a podobno też myślał, że uięciem iego przeciwną sobie partyą osłabi. I udał mu się pomyślnie ten zamysł, co do osoby *Wentworta*. Nigdy on przyrzeczoney raz Królowi wiary nie zmienił, wyniesiony wnet od Karola na wysokie urzędy w nadgrodę tego, a naypierwey uczyniony Hrabią *Straffordu*. Ztymwszystkim zamięszania, i burze domowe nie ustawa-

ły.

ły. Tak trudno iest pomyślnie rządzić, gdy raz niesforne cząstki z kluby dobrego rządu wypadną.

Obrządki od Lawda wprowadzone na kształt Katolickich.

Król ten podobnież iako i Oyciec iego za przyiętą Religią w Anglii, za iey obrządkami z tąż samą gorliwością, iako za własną swoią prerogatywą obstawał. Pokładał wielkie swoie zaufanie w Biskupie Londyńskim *Lawdzie*. Był to zaś Prałat, którego nieinteressowna cnota, obyczaie aż na surowość życia wychodzące, warte były pochwały, ale niestosowna do czasów gorliwość za obrządkami, które niewzruszenie utrzymywał idąc w stecz naprzeciw góruiącemu natenczas przesądowi Narodu, siła złego narobiła. *Lawd* ten przedsięwziął podnieść dostoieństwo Kapłańskie, pomnożyć w Kościołach obrządki do czci Boga należące; i wiele ich od Kościoła Rzymskiego przeiętych wprowadził. Na co wszystko zaiadli Purytani nieinaczey tylko, iako na obrzydliwe zabobony patrzali. Stół, u którego kommunikowano, za iego rozkazem otoczony balustradą, ci, którzy Kommunią rozdawali, przybrani w Kapy, lub w Komże; a przystępuiący przymuszeni onę klęcząc przyimować; Krucyfixy i inne Obrazy przywrócone do Kościołów. Wszysko to w oczach Purytań-

rytańskich było zgorszeniem, i podług nich pachnęło *Anty-Chrystem.* Wołano wszędzie, że Biskup Londyński nazad chce Papieża wprowadzić. Trafiło się, że Pani iedna zostawszy Katoliczką, spytana od tegóż Biskupa o przyczynę: *Nie lubię*, odpowie, *odprawować podróży w ciżbie. Widzę, że Waszmość, i wielu innych gotuiecie się w drogę do Rzymu, żebym nie była w tym tłumie ściśniona, umyśliłam was uprzedzić.*

Lawd Prymasem uczyniony.

Jako zaś Biskup ten z Stronnikami swoiemi do rozszerzenia Duchowney swoiey władzy, tak niemniey do wpaiania wszędzie posłuszeństwa Królowi przykładał się. Karol z swoiey strony, iak tylko mógł obstawał przy ich powadze; wkrótce *Lawdą* Arcy-Biskupem *Kantuaryiskim*, uczyniwszy; zbyt nieopatrznie na czasów okoliczność dał większe pole gorliwości iego.

Podatek na okręty.

Ale w wielkim niedostatku skarbu znayduiąc się, zwłaszcza przy gorącey chęci utrzymania istnych potrzeb Królewskiego swego urzędu, chociaż przy nayrozumnieyszey w wydatkach Ekonomii, użył na to trochę wolniey, iak przedtym powagi swoiey. Do Cła od towarów, do utrzymywanych niektórych *Monopoliów*, do ugody z temi, któ-

ktorzy z Kościołem Angielskim nie trzymali, przydał ieszcze nowy pobór na okręty, i na utrzymanie morskiey potęgi. Podatku tego część na każde Hrabstwo nałożona, i na prywatnych rozdzielona. Wynikaiąca ztąd summa więcey nad 200,000. funtów szterlingów nie wynosiła. Co lubo dowodem było, iak mało uciśniony był Narod w oney wybieraniu, lubo pożyteczne iey użycie nie mogło nie wpadać w oczy, nieznośną iednak, raz uzuchwalonemu ludowi zdawała się. Powiększały sarkania iego sądy od Dworu zależące, iako to: Sąd wysokiey Kommissyi w sprawach Religii; i sąd gwiazdowy. Na co wszystko tym bardziey narzekano, iż kroki Dworu zdawały się zmierzać do tego, aby się obszedł napotym bez Parlamentu.

Surowość Sądu Królewskiego za Lawdem.

Prinne Adwokat Purytański w iednym z tych sądów skazany był na smaganie u pręgierza, na urznięcie uszu, i na więzienie do śmierci za pismo przeciwko *Hierarchii* Kościelney, i obrządkom od *Lawda* Arcy-Biskupa wprowadzonym. Prócz tego szalony ten żarliwiec dowodził w Xiążce iedney przeciwko widokom publicznym wydaney, że Komedyanci po większey części byli Papistami; że każdy skok w tańcu był krokiem do piekła; że ze wszystkich

zbrodni *Nerona* naywiększa była, iż na Komedyach sam był aktorem, i na nie uczęszczał, i że powstania przeciwko niemu słusznieyszey inney przyczyny żadney nie było. Fanatyczne te o rzeczach dawane wyobrażenia oznaczały Purytanów, a Dwor słusznie urażały. Co większa *Williams* Biskup *Linkolnieński*, nie uszedł kary za niektóre w pismach uszczypliwe na Arcy-Biskupa przymówki. Te przysurowsze, i iak sądzono, gwałtowne kroki samowładztwa mnożyły Arcy-Biskupowi nieprzyiaciół, i podżegały niechęć ku Królowi. Lecz Sąd osobliwie Jana *Hambdena* obudził całą prawie Anglią.

Sąd Hambdena w sprawie odmòwionego podatku na okręty.

Hambden ieden z nayśmielszych Partyzántów wolności, nie chcąc wypłacić włożonych na siebie sześciu szelingów poboru okrętowego, pozwany był przed Sąd Królewski Trwała przez dwanaście dni z wielką stron usilnością sprawa; Patronowie *Hambdena* żwawie utrzymywali, że podatku tego Król prawnie dopominać się, i wkładać nie mógł, że przypadku nagłey, i przyciskaiącey potrzeby, któraby go usprawiedliwiała, okazać nie można było, gdy w mocy Króla iest zwołać na to Parlament; a czterdziestu dni przewłoka żadnym niebeśpieczeństwem, w tym zwłaszcza spokoy-

koynym Królestwa czasie nie zdaie się grozić. Nakoniec *Prośba o prawo* (*f*) potwierdzona nie dawno od Króla sprzeciwia się bezprawiu temu. Sędziowie Królewscy, tak, iak snadno było to przewidzieć *Hambdena* na zapłacenie włożonego podatku potępili. Ale on wszelako dokazał swego. Wielbiony wszędzie, iako ofiara wolności, obudził w uzuchwalonym Narodzie troskliwość o swobody kraiowe, iakoby już takiemi Dworu krokami zniesione.

Nic iednak nad ten podatek łżeyszego być nie mogło. Widoczne były Króla zamysły, że go iedynie na dobro kraiu chciał obrócić; tak mało upadku wolności z niego bać się trzeba było. Ale lud raz ku dobremu Królowi znarowiony, zawieraiąc oczy na wzrastaiące pod nim uszczęśliwienie we wszystkich innych rządu sprawiedliwego cząstkach, na pomnożony handel, rękodzieła, i bogactwa, zamiary iego wziął złośliwie za podkop wolności swoich. Do tey niechęci przystąpił fanatyzm przechodzący w zapędach swoich

(f) *Tak się w Anglii nazywa przełożenie bezprawia iakiego dolegaiącego Narod podane Królowi od niższey Izby* (petition de droit).

wszystkie naygwałtownieysze ludzkie namiętności, i podżegnął Narod przeciw Królowi, którego był nigdy nadto ukochać nie mógł. Na wzór Oyca swego, życzył sobie niezmiernie Karol, obrządki, i Liturgią Angielskiego Kościoła wprowadzić do Szkocyi. Kochał się bardzo w dostoieństwie Biskupów; i *Hierarchią* Kościelną wszystką swoią mocą chciał iak naybardziey w swych Państwach upoważnić, o potrzebie tego w sumnieniu swym przekonany będąc, i nie przez samę politykę, ale przez pobożność o niey sądząc. Nie leniwiey obstawał i przy obrządkach, iako należących do przystoyney Czci Boga w Kościołach, chcąc, aby były od wszystkich przyięte. Nie chciał on nieszczęśliwie przewidywać, iak upornie gmin fanatyzmem natchnięty, a prosty, i nieumieiętny zaciekać się miał przy swych w Religii uprzedzeniach, choćby też i naygłupsze były. Karol zaufany nieprzezornie w swey (co do tego) prerogatywie, chociaż oney w tylu innych zdarzeniach utrzymać nie mógł, posłał do Szkocyi ustawy swoie do władzy Biskupów i obrządków Kościelnych ściągaiące się. Ale żaden zamysł nieszczęśliwiey, i bardziey nie w porę przedsięwzięty nie był. Szlachta Szkocka przez zazdrość ku Biskupom, przod-

Karol w Szkocyi chce Religią na wzór Angielskiey stanowić.

przodkuiącym nad nich w Królestwie, Duchowieństwo *Purytańskie* przez uroioną w głowach wolność, i równość w Kościele; pierwsi i drudzy równie się Biskupim charakterem brzydzili, a co tylko podobieństwem iakim do Kościoła Rzymskiego trąciło, za potwór i straszydło mieli.

W dzień do wykonania ustaw Królewskich naznaczony, Dziekan *Edimburski*, gdy ubrany w Komżą nabożeństwo podług Liturgii od Króla przysłaney zaczyna; powstaie znagła wrzask wielki zgromadzonych tam zwłaszcza kobiet przeraźliwie wołaiących: *Papież! Papież! Anty-Chryst! Ukamienować go.* W tym Biskup sam spodziewaiąc się poskromić wściekłe owo Pospólstwo, wstępuie na Kazalnicę, chcąc coś mówić; ale rzuconym na siebie ułomkiem ławki przestraszony, uciekać musiał; i zaledwie od zaiadłey oney tłuszczy z życiem uszedł. Ogarnął rozruch całe miasto; Magistrat środze zelżony, a zaiuszone Purytańskie Duchowieństwo, bunt wszędzie otrębuiąc, i na ustawy Królewskie, iako na bałwochwalskie nowości następuiąc, rozhukane owo w Kościele Pospólstwo, do oślicy *Balaamowey*, którey Bóg ięzyk niegdyś rozwiązał, przyrównywało. Wnet zaraza bun-

Rozruch o to w Edimburgu.

tu tak wszystkie w Szkocyi Stany ozionęła; że się natychmiast w *Edimburgu* cztery radne zgromadzenia uformowały; pierwsze z Panów, drugie z Szlachty pomnieyszey, trzecie i czwarte z Duchowieństwa i mieszczan składało się.

R.P.1638. Covenant, czyli Liga Szkotów.

Na nich pamiętna owa w Szkocyi Liga *Covenant*, zgodnie uchwalona była. Mocą tego sprzymierzenia poprzysięgli wszyscy utrzymywać wyznanie Wiary swoiey, i wszystko odważyć na iego obronę, iako na wsparcie Królewskiey powagi. Tak zawsze zuchwalcy ci w naywiększym zdeptaniu Królewskiey władzy gadać będą na wzór owey Ligi Francuzkiey pod Henrykiem III.; ale fanatyzm wszędzie iest iednakowy.

Karol na nieszczęście nie miał ani tyle sił na przytłumienie tego buntu, ani tyle ulegaiącey rostropności, żeby zaniechał przedsięwzięcia, dla którego ten bunt wybuchnął; skazał tylko do buntowników, że gotów był swoię o Liturgii ustawę, do czasu nieiakiego odłożyć, byleby oni z swoiey strony odwołali swoie *Covenant*. Odpowiedź ich była: *że prędzey Chrztu odstąpią, niżeli Ligi swoiey*. Król widząc niepodobieństwo przełamania takiey zaciętości, o nic iuż, iak tylko o utrzymanie dostoieństwa Biskupiego, nie

nie nalegał, i w nadziei, że za iego tę powolność w odstąpieniu innych wszystkich swych ustaw, tę iednę na Narodzie tym przeprze; pozwolił nieroztropnie ziechać się tam wszystkiemu Duchowieństwu. Na tym zieździe Swieccy (ponieważ ich Sekta Presbiteryańska bez braku do obrad Kościelnych przypuszcza) więcey daleko mogli. Rozrzucono tam naypierwey pismo obwiniaiące Biskupów o wszystkie zbrodnie, które tylko zaiadłym owym ludziom przyiść na myśl mogły. Wydano potym obwieszczenie, którym wszystkie akta i wyroki Kościelne, począwszy od wstąpienia Jakóba na Tron Angielski, skassowane, i ogłoszone za nieprawne. W ten sposób wszystkie o obrządkach ustawy, Liturgia, Sąd wysokiey Kommissyi, urząd Biskupi, na zawsze odrzucony.

Ziazd, na którym Urząd Biskupi zniesiony.

Buntowniczy ten postępek, trzeba im iuż było orężem popierać. Kardynał *Rycheli* mściwą swoią polityką (g), lecz

Wszystko się na woynę zanosi.

(g) *Gdy Francuzi umówili się z Hollendrami zawoiować Hiszpańskie w Niderlandzie Prowincye, i onemi się podzielić; domagano się od Karola naszego, aby w tym ich zaborze, oboiętność zachował. Lecz ten Król Po-*

lecz prawa wszystkie poczciwości gwałcąc, potuszył buntownikom, broni im i pieniędzy potaiemnie dodaiąc. I już się iawnie do domowey woyny zabierano; ubiegali Szkotowie co obronnieysze Zamki Królowi, a gdy zmocnić nowemi murami miasto *Leiht* przedsięwzięli,

Fanatyzm kobiet. naysżlachetnieysze Panie tchnące duchem wściekłego fanatyzmu rzuciły się cożywo do roboty, i zmięszane z tłokiem naypodleyszych pomocników znosiły na ramionach potrzebne materyały. Nadto Prorokini iedna naprawiona od Predykanta pewnego, fałszywemi swoiemi zachwyceniami podpalała fanatyzm ludu, w buntowniczych swoich wyrokach; Zwodzicielka nazywała Chrystusa, Jezusem *Kowenanskim*, od oney bezbożney Szkotów Ligi. Do tego więc przyszło, że co nayświętszego w Religii by-

słowi Francuzkiemu, Hrabi d'Estrade *odpowiedział, iż na pierwsze Francuzów do* Flandryi *wkroczenie, maiąc Flottę na pogotowiu* 14,000. *woyska, Hiszpanom poszle na pomoc; odpowiedź ta zgodna z interessem Królestwa Angielskiego, ale nazbyt otwarta pobudziła niesprawiedliwego Kardynała do tego przeciwko Karolowi postępku.*

było, to fanatyzm na podnietę do nayczarnieyszych gwałtowności obracał.

Karol bierze się do broni na Szkotów.

Karol nie życzył sobie Szkotów woyną pokonywać; przychylny kraiowi temu, iako Oyczyznie swoiey; musiał iednak przemyśliwać o poskromieniu buntowników. Miał na to w gotowiźnie 200,000. funtów szterlingów rozumną ekonomią oszczędzonych. Królowa także łatwo bardzo przywiodła Katolików do złożenia dla niego znaczney summy; co nowey wrzawy na tychże Katolików było pobudką Sektarzom tym za złe przyimuiącym daną pomoc w oczywistey potrzebie prawemu Królowi, którą mu oni odmówili. Wkrótce więc Karol zebrał woysko, poszedł z nim na buntowników; lecz zamiast, coby miał żwawo na nich nastąpić, czego w tym czasie koniecznie trzeba było, na pierwsze ich zmyśloney, a raczey szyderskiey uniżoności znaki, zwolniał, i zbyt skwapliwie wszedł z niemi w ugodę, którą iego tylko bezsilność iawniey się pokazała. Jednak podług rozsądnych niektórych Dzieiopisów, można tu z nierostropności w takowym postępku Króla tego wymówić. Poznawał on iuż Szkotów w rebellii z Anglikami porozumiewaiących się, zagrzanych do boiu fanatyzmem;

 nie

nie mógł swemu woysku zaufać, które tymże fanatyzmem znarowione, kilku własnych Officyerów, porozumiewaiąc ich być Katolikami, w marszu zamordowało. Jakóżkolwiek bądź, Karol, mimo świeżego swoiego doświadczenia, iak mało się powinien był na ziazdach Szkockich względu na siebie spodziewać, dozwolił go Duchowieństwu tego Narodu, niby na zakończenie wszczętych rozruchów, przystał i na zwołanie tam Parlamentu. Duchowieństwo z większą ieszcze, niż pierwey zuchwałością, Biskupie dostoieństwo, nie za uchylone, iak iuż i Karol pozwalał, ale za bezbożne, i bezprawne, Liturgią i obrządki w Kościołach za zabobon, Sąd wysokiey Kommissyi za tyraństwo ogłasza. Dopieróż Parlament Szkocki zwołany, tak dzikie na resztę władzy cywilney Króla zakłada pretensye, iż Karolowi trzeba było koniecznie znowu się wziąść do oręża. Ale skarb wyniszczony pierwszą bezpożyteczną wyprawą, zostawił go w naytrudnieyszym myśli rozdrożu. Nie widział, tylko ieden, a ten naynieprzyiemnieyszy sobie zapomożenia swoiego sposób w Parlamencie Angielskim, który przecięż po iedenastu latach był przymuszony zwołać.

Wchodzi iednak z niemi w umowę.

Czym oni ieszcze zuchwalsi.

Gdy-

R.P.1640. Czwarty Parlament.

Gdyby duch niepodległości mógł był iakieżkolwiek pomiarkowanie zachować, Jzba niższa natenczas zapobiegłaby była wielkiemu, które nad Anglią wisiało, złemu. Ale Król zaraz na początku domagaiąc się posiłków oczywiście potrzebnych, nic u zaciętych wskórać nie mógł. Próżno im okazywał, że po uchwalonym na tak nagłą potrzebę podatku, będą mieli zupełną wolność przekładania mu swoich żądań i popraw; próżno przyobiecał, znieść pobor na okręty, chociaż im wydanie zebranych ztąd summ na Flottę wiadome było. Ułożony u nich proiekt zrzucenia wszelkiey nawet sprawiedliwey podległośći, przemógł wszystkie Króla przełożenia. Twierdzili, Szkotów równie być iak siebie uciśnionych, dopominali się wprzód wszystkich tych ucisków naprawy, niżby wzmianka iaka o posiłkach wniesiona być miała; i gdy na nowe ciosy prerogatywom Królewskim zanosili się, a mianowicie proiekt do uchylenia podatku okrętowego gotowali; Karol nie zdołaiąc dać sobie inney rady, wziął przedsię takową, którey ieszcze gorszy skutek czas pokazał; czwarty ten Parlament, tak, iak trzy poprzedzaiące skassował. Wszelako ziazd wyższego Angielskiego Duchowieństwa utrzymuiący się, mimo rozpu-

Skassowany od Króla.

puszczony Parlament, i mimo przeciwnego w tym zwyczaiu, złożył Królowi znaczną summę. Dworzanie także Królewscy nie oszczędzili niczego na wsparcie Króla i Pana swego, i trzykroć sto tysięcy funtów szterlingów onemu ofiarowali. Ale posiłki te nie mogły długo wyrównywać potrzebom. Buntownicy blisko iuż byli swego tryumfu nad tym niefortunnym Królem.

Wiedzie się buntownikom Szkockim.

Wkroczyli iuż natenczas Szkotowie do Anglii; wstrzymać ich nie można było, tylko orężem; poszło więc woysko Królewskie przeciwko nim; Lord *Conway* we 4500. ludzi Królewskich, stanął nad rzeką *Tyne*, chcąc ich tam zastanowić mocą. Ale oni w zmyślonym i prawie szyderskim upokorzeniu Lorda tego długo prosząc: *Aby im pokorne ich proźby u nóg Królewskich złożyć nie zabraniał;* gdy im odmówił; z taką wściekłością uderzyli na niego, iż Królewscy wnet byli rozgromieni; a buntownicy *Newcastle* opanowali. Osłabiła tu rzecz nie mało odwagę woyska Królewskiego. Wszelako rozsądny i mężny Hrabia *Strafford*, nie radził Królowi wdawać się w iakążkolwiek z buntownikami broń w ręku trzymaiącemi umowę, ale raczey wszystką siłą na nich uderzyć; rozumnie przekładaiąc a

iąc, że stracona nawet bitwa z niemi, w gorszy stan rzeczy iego, iak natenczas były, wprawić nie mogła. Nie usłuchał tey rady Karol; lecz znowu z buntownikami zaczął traktować; a widząc, że dłużey utrzymać powagi Królewskiey przez samego siebie nie podoła, udał się do opłakaney z kilkokrotnego doświadczenia pomocy, to iest: do zwołania nowego Parlamentu, dla zapobieżenia dalszym nieszczęśliwościom swoim; lecz większa dla niego być nie mogła nad takową pomoc.

Ostatni, i ze wszystkich naydłuższy Parlament.

Krytyczne okoliczności wróżyły o kropnym Państwa całego wzruszeniem; Konstytucya Angielska za wieków grubiańskich ieszcze, i ciemnych, a zatym źle bardzo ułożona, nic pewnego, i iaśnie określonego nie maiąca, iakośmy to wyżey nie raz namienili, otwierała obszerne pole do okrutnych rosterków. Król mniemał, że przy niezaprzeczonych nigdy prerogatywach obstaie, przy których *Tudorowie* spokoynie panowali; i miał za hańbę ustąpić którey. Z przeciwney strony Parlament, gdy prawa ludu znaiomsze być światu poczęły, a przy nich się wszelka samowładność cięższą być pokazała, wziął zrazu za chwałę bronić wolności cywilney, lecz potym tenże Parlament ośmie-

ośmielony pierwszych swoich kroków pomyślnością, i iuż od samego Królewskiego odporu odwagi nabieraiący, począł zapominać o powinnych względach ku naywyższey w Państwie Magistraturze, i w swych niektórych nad Królewską władzą zwycięztwach zasmakowawszy, uwziął się pod pozorem poprawienia rządu, ustanowić nowy. Do fałszywey tey żarliwości, gdy rozhukana swywola, nienawiść spiskiem wzburzona, a nadto wszystko nayziadliwszy fanatyzm przydał swego zapału, spłonął kray cały okropnym pożarem, którego podnietą byli ci, co go niby z iarzma niewoli chcieli oswobodzić.

Osobliwsze Purytana iednego żalenie się.

Na samym wstępie Parlamentu tego, ieden z Pełnomocników Jzby niższey, żalił się na shańbioną niby Religią Purytanizmu nazwiskiem: „ Ktokolwiek (mówił on) sprawy swoie „ do Boskich, i ludzkich praw chce stosować, maią go za Purytana, ktokolwiek nie chce czynić tego, co chcą „ inni, żeby czynił, iest Purytanem, „ zgoła źli ludzie usadzili się w naygorsze porozumienia podać tych, którzy w tym kraiu iedni prawdziwą Religią wyznawaią. „ Z tey odezwy żarliwca tego, iako i z innych nabożnisiów tey Sekty wnosić można było, że

ich

ich zamysł był wszystkich Anglików, bardziey uczynić Purytanami, niż wolnemi.

Zaskarżenie Strafforda, i Lawda.

Strafford naygorliwszy Króla Minister; pierwszy na siebie zamach obrócił zawziętych Królewskich nieprzyiaciół. Niższa Jzba ułożyła zgubę iego, zaskarżaiąc bezczelnie nieustraszonego Króla obrońcę o występek obrażonego Maiestatu, a po nim *Lawda* Arcy-Biskupa *Kantuaryiskiego*, w którym Karol osobliwsze miał zaufanie. Zadawano obudwom, iakoby na zniszczeniu praw, i Konstytucyi Angielskiey rząd despotyczny wystawić przedsięwzięli. Panowie wyższą Jzbę składaiący, a coraz w popieraniu Króla, za chyłącą się iego powagą, oziębleysi, dopuścili z pamiętną swoią hańbą, aby *Straffold*, który nie spodziewaiąc się tak nagle tego na siebie ciosu, zasiadł był w teyże Jzbie, z pośrzodka ich wzięty był do więzienia oraz z *Lawdem* Arcy-Biskupem. Dway inni Radni Królewscy, ucieczką się z Anglii salwowali.

Nowa śmiałość Jzby niższey.

Gdy się ten gwałt tak powiódł niższey Jzbie, rzucaiąc wszędzie postrach przykładem swey mocy pokazanym na dwóch naypotężnieyszych w Anglii ludziach, a chcąc wszystkich urzędników

ków pod imieniem Królewskim urzędy dotąd po Prowincyach sprawuiących, bardziey ustraszyć, iakoby w wielu czynnościach nad prawo sobie postąpili, za winnych wykroczenia przeciwko tymże prawom kraiowym ogłosiła; skuteczny w tym sposób upatruiąc, ażeby zawsze napięty miała pocisk na przyiaciół Dworskich, i Urzędników wszystkich, którzyby pomoc iaką i usługę świadczyć Królowi mogli. Obostrzono także, aby ustawy Kościelne powagą dotąd samą Królewską stwierdzane, nic nie ważyły na potym, ieźliby do Królewskiego dwóch Jzb Parlamentowych potwierdzenie nie przystąpiło. Zniesiono pobór na okręty; wynicowano wszystkie czynności i akta Królewskiego rządu; wyprowadzono z więzienia wszystkich tych, którzy tam za zelżywe w buntowniczych swych pismach Królewskiey osoby szkalowania osadzeni byli.

Purytani bunt otrębuią.

Powstawała iuż nie tylko w niższey Jzbie, ale i w mieście całym wrzawa bezczelna na Króla; owi czci Boga, i Chrześciaństwa poprawiacze Purytańscy Predykanci, podmuchiwali z swoich Kazalnic pożar buntu. Partya ich iuż przemagaiąca natenczas wywierała wszystkę zaiadłość na Biskupów, i na Katolików; tych zaś ostatnich osobliwie,

bliwie, na sroższe ieszcze prześladowanie narażała pobożność Królowy niewzględna na okoliczności czasów, gdy ci Sektarze na Papiezkiego Nuncyusza, na tylu Xięży, i Jezuitów spokoynie przy Dworze mieszkaiących patrzać bez ostatniey złości nie mogli. Londyn miasto podało Parlamentowi suplikę od 1,500. osób podpisaną, domagaiąc się uchylenia Biskupiego urzędu w Królestwie. Wziął potym Parlament sobie za modę przyimować podobne, a wszystkie Królowi zelżywe supliki, od wszelakiego ludzi stanu, i tym sposobem zachęcać ich do powstania, i wiązania się przeciw niemu i Kościołowi.

Tym więc kształtem podkopuiąc Tronu powagę, wszystkę w kraiu władzą niższa Jzba opanowała, na którey niedawno złe używanie narzekała. Nie umiał Karol trzymać się srzedniey drogi, co iak w obyczaiach, tak w rządzie politycznym istotnie zachować trzeba. Nazbyt uporne iego z początku obstawanie przy prerogatywach swych roziątrzyło Narod; nazbyt powolne uleganie przeciwnikom swoim dopełniło nieszczęśliwości iego. Gdy Jzba niższa dwa mu tylko miesiące do wybierania Cła od towarów dozwoliła, nie oparł się temu; przystał i na to, (czemu ie-

Słabe Króla postępowanie.

dnak naybardziey opierać się przezorność kazała) aby Parlament co trzy lata był koniecznie zwoływany, i nie mógł być przed wyiściem pięciudziesiąt dni, ani przerwany, ani rospuszczony bez obudwóch Jzb zezwolenia.

R.P. 1641. Sąd na Strafforda.

Tyle powolności z strony Króla nie zmiękczyło zawziętości niższey Jzby w popieraniu sądu na Hrabię *Strafforda*. Przez cztery miesiące szukane i układane były punkta na zaskarżenie iego. Odpowiedział na wszystkie wielki ten Mąż z taką mocą i oczywistością, iakiey na zawstydzenie mściwych oskarżycielów potrzeba było. Niektóre dzieła *Strafforda* przysurowsze, i formalności prawnych mniey zachowuiące, nie mogły nigdy uchodzić za dowody zdradzonego Maiestatu, co mu złość Parlamentarzów zarzucała. Wspomniony występek, iaśnie iuż był naówczas w prawach opisany; czyny *Strafforda* ciężko było, i nayzwiększey złosci podciągnąć pod takowy zarzut.

Sądu tego niesprawiedliwość.

A gdy schodziło na takich dowodach, iakich potrzeba było do wyroku na śmierć, rozumiano złośliwie, że na to dosyć będzie drobnieysze niektóre na urzędach zdrożności i nieostrożności razem zebrać, i *Straffordowi* zarzu-

rzucić; ale on okrutną niesprawiedliwość takowego postępku z sobą, gruntownie, i z przyzwoitą sobie wspaniałością okazał: „ Nie chcieycie (mówił do swoich Sędziów) przez ten „ wasz na mnie wyrok wkładać nieprzekonanych trudności na wszystkich „ przyszłych po mnie rządu Ministrów, „ nie daycie im słuszney do tego przyczyny, aby iuż odtąd ochotnie, i „ z radością służyć Królowi, i Oyczyźnie swoiey nie mogli. Jeźli i w „ naymnieysze okoliczności czynów ich „ z taką surowością wglądać będziecie, „ odstraszy wszystkich od usług Królestwa przykład takiego roztrząsania, „ po którym i naytroskliwsza niewinność musi zostać występną; a tak „ sprawy publiczne opuszczone zostaną; komuż się bowiem honor, fortunę, i życie kochaiącemu, w tak „ nieuchronne niebeśpieczeństwa wdać „ potym zechce? „

Pomimo nayoczywistszego usprawiedliwienia *Strafforda*, gdy śmierć iego, do dalszych nayczarnieyszych zamysłów nieprzyiaciół iego koniecznie potrzebna była; wydany był na niego od niższey Jzby wyrok proskrypcyi, czyli przekonania pod zwykłym nazwiskiem *Attainder*. Szło tylko natenczas o po-

Strafford na śmierć skazany.

o potwierdzenie wyroku tego od wyższey Jzby, i od Króla. Na ten koniec rozsiano złośliwie wieści dążące do wzburzenia Pospólstwa. Nie gadano wszędzie, tylko o skrytych spiskach na zgubę miasta Londynu, i całey Anglii; głoszono o podłożonych minach pod samo koryto *Tamizy* na zatopienie wszystkich Purytanów za wzruszeniem wody tey rzeki. Tak szalone i niepodobne do skutku pogłoski, udały się iednak. Roziuszone było niemi Pospólstwo, dała się nieco ustraszyć i wyższa Jzba. Wszakże z ośmiudziesiąt *Parów* Jzbę tę składaiących, w których obecności ciągnął się proces tey sprawy, gdy przyszło do osądzenia i kresek, czterdziestu pięciu tylko się tam przytomnych znalazło, i z tych samych siedmnastu się przeciw potępieniu *Starfforda* pisało; dowód oczywisty, iżby było od większey liczby odrzucone, gdyby były ich kreski wolne.

Król odstępuie Strafforda.

Wnet Pałac Królewski od zgrai buntowniczey był otoczony, wołaiącey o sprawiedliwość na *Strafforda*, Królowa i Dwór cały strworzony radzili ustąpić czasowi. Jeden tylko Biskup Londyński *Juxon*, stosownie do wysokiey swey cnoty, którey w nayobfitszym tym w niecnoty wieku, nigdy nie zmienił, z pa-

z pamiętną swego męztwa chwałą powiedział Królowi: *Iż wyroku tego nie godziło mu się potwierdzać, ieżliby go niesprawiedliwym sądził.* W tym w pośrzód okropnego swych myśli rozdroża, Karol odbiera od *Strafforda* z więzienia list, w którym wspaniały ten Minister prosi, aby oszczędzaniem życia iego iuż dla starości będącego na schyłku, nie zatrudniał spokoyności swoiey, i ustąpił go nieprzyiaciołom iego. Karol, któremuby ta wspaniałość szacownieysze życie Ministra swego uczynić była powinna, uległ gwałtowney potrzebie, i czterech Kommissarzów wyznaczył do podpisania nayniesprawiedliwszego wyroku, oszczędzaiąc sobie zgryzoty, gdyby to był ręką własną uczynił. *Strafford* powziąwszy o tym wiadomość, którey się nie spodziewał, w zadumieniu swym rzekł owe Pisma słowa: *Nie chcieycie pokładać ufności waszey w Xiążętach, ani w Synach ludzkich, bo nie masz w nich zbawienia..*

Jego exekucya.

Szedł on iednak na plac śmierci z wielkim męztwem. A przechodząc koło okień Arcy-Biskupa *Lawda*, z którym w ścisłey od dawności żył przyiaźni, gdy go o błogosławieństwo prosił, rozrzewniony Prymas daiąc mu go w słowach iękiem i płaczem przerywanych

padł omdlały na ramiona tych, którzy byli przy nim. *Strafford* stanąwszy na placu śmierci, acz nie miał w tym razie oney pociechy, która ginących przez niesprawiedliwość ludzką niemało posiła; lubo, ani go pochwała, ani politowanie przytomnych wspierało, przecięż umysł iego znalazł w sobie samym podporę niezwalczoney stałości przeciwko postrachom śmierci, i natrząsaniom zażartych nieprzyiaciół. W mowie swoiey pełney powagi i przytomności: *Iak się boię*, rzecze, *ażeby w ułożeniu tym poprawy rządu nie nadto złą wróżbą było, zaczynać onę od wylania krwie niewinney!* Pożegnawszy Brata, i przyiaciół przytomnych, a błogosławiąc nieprzytomnym dzieciom, i żonie: *Stoię*, rzekł, *u kresu mego. Jeden raz żonę moię wdową, dzieci moie sierotami uczyni, służących biednych dobrego ich Pana pozbawi, mnie od kochanego Brata, i przyiaciół moich wszystkich oddzieli; lecz niech im Bóg na moim mieyscu tym wszystkim będzie.* Tak skończył ieden z naywiększych w Anglii ludzi. Maiąc powierzone sobie przez nieiaki czas rządy w *Irlandyi*, na tym trudnym urzędzie na wielką sobie i od Króla, i od rządzonych wdzięczność zasłużył. Czułym swoim staraniem, i męztem przeszkodami nieustraszonym, utrzymywał tam głę-

Co żacz był Strafford?

głęboki pokóy, pomnożył sposobów lepszego mnienia, podsycił rolnictwo, i przemysł, zaszczepił rękodzieła, żeglugę morską powiększył, i w tych wszystkich starannościach umiał zawsze interes Króla z pożytkiem ludu iednoczyć, cienia nawet podeyżrzenia w zabieganiu o to wszystko nie zostawuiąc, aby chciał co zyskać z publicznych dochodów kraiu; ale zaiuszona złość wytrąciła z pamięci wszystkie iego zasługi, iż był Królowi przychylnym, i Tronu podporą.

Pełnomocnicy wysadzeni od Karola na podpisanie okrutnego wyroku na *Strafforda*, podpisali prócz tego inną uchwałę niższey Jzby zadaiącą daleko ieszcze strasznieyszy cios Królewskiey powadze. Angielskie woysko i Szkockie, stoiące zawsze pod chorągwiami, chociaż w bezczynności, płacone było od niższey Jzby pieniądzmi od miasta Londynu zaciągnionemi; gdy się Jzba nowych summ na ten koniec od miasta Londyńskiego domagała, Mieszczanie Londyńscy trudnili poniekąd, składaiąc się, iż się słusznie o swoie summy obawiać mogli w przypadku rozpuszczenia od Króla ninieyszego Parlamentu. Czyli to zaś rzecz z miastem umyślnie tak nastroiona była, czyli nie, natychmiast po-

Król przystaie, aby nie mógł iuż Parlamentu kassować.

podany był od Jzby niższey proiekt, waruiący, aby Parlament, ani skassowany, ani odłożony bydz nie mógł bez obudwóch Jzb na to zezwolenia. Ten Akt nieszczęśliwy Król przez fatalną iakąś boiaźliwość i niepamięć na siebie samego potwierdzaiąc, oddał ostatnią swoię broń nieprzyiaciołom swoim, i stał się iuż odtąd niewolnikiem u nich.

Sądy od Króla zależące, zniesione.

Jzba niższa to sprawiwszy, a uwziąwszy się na obalenie pozostałych ieszcze szczątków Kólewskiey władzy, Sąd wysokiey Kommissyi, i Trybunał od Jzby gwiazdowey przezwany, iako ciążące wolności cywilney, i od woli tylko sądzących zależące, iednąż ustawą oboie zniosła. Tym to zaś był cięższy zadany raz Królewskiey władzy, iż do Jzby tey gwiazdowey należało karać wszystkie przestępstwa przeciwko obwieszczeniom Królewskim. Prawo zatym Królewskie do wydawania takowych rozkazów tym samym upadało, gdy iuż nie było gdzie nieposłusznych zapozwać.

Woysko Szkockie odprawione z nadgrodą.

Od roku iuż podeymował Parlament woysko Szkockie, iako do zamysłów swoich sobie potrzebne. Nakoniec onemu podziękował z podarunkiem 300000. funtów szterlingów. A nie dość maiąc, że bunt oczywisty przeciwko swoiemu

Kró-

Królowi, tak był od tych Parlamentarzów nadgrodzony, nie wstydzili się ieszcze w akcie niby zaspokaiaiącym ten rozruch podniesienie broni buntowniczey pochwalić, *iako dla honoru i pożytku Jego Królewskiey Mości przedsięwzięte*. Zelżywość ta zniszczyła do reszty powagę Karola. W tych okolicznościach do Szkocyi wybrawszy się, podobnież tam dał sobie buntownikom wszystko wydrzeć, iako był w Anglii złupiony ze wszystkiego, aby się był przynaymniey przy cieniu Królewskiey dostoyności został. Ustanowiono albowiem tam, że w niebytności Krola, nikt do rządów Królestwa wyznaczony być nie mógł, kogoby Parlament Szkocki nie potwierdził.

Aleć przeznaczenie Karola I. było, wszystkie trzy swoie Królestwa razem wzburzone widzieć. *Hibernia* od czasu, iak tylko się prawami rządzić, i znać podległość poczęła, zostawała w pokoiu. *Strafford* za rządów tam swoich dopełnił dzieła Jakóba I. w urządzeniu szczęśliwszego stanu tey wyspy. Ztymwszystkim *Hibernowie* srodze nienawidzili Anglików, a osobliwie ich Religii. Zarliwi o Wiarę swoię Katolicką, (ieźli tylko ludzi fanatyzmem tchnących, tak nazwać można) nie mogli

Bunt straszliwy w Jrlandyi.

gli bez wzdrygnienia pozierać na rozmnożonych Purytanów w swoim kraiu. Prócz tego zakłocenie Anglii i Szkocyi obudziło w nich chęć dawney niepodległości, iako łatwieyszey natenczas do odzyskania; zwłaszcza, iż w zaburzeniu Anglii, zaniedbano wszelkiey ostrożności w Hibernii przeciwko rozruchom. Wnet śmielsi między niemi, i znakomitsi zmówili się między sobą do strasznego buntu. Co więc tylko dzieie naysroższych kiedy rzezi nayokrutnieyszego opisuią, wszystko to Hibernowie w tym buncie wywarli; cała ta wyspa krwią zbroczona, pomordowano wszędzie z niesłychaną zaiadłością Anglików, bez żadnego względu na płeć, na lata. A tego morderstwa na wielu bardzo mieyscach kobity, dzieci, mężom i Rodzicom pomagały. Prędką śmierć miano za łaskę dla tych nędznych, i naywymyślnieyszemi mękami zdziwiano się nad niemi. A co wszystkie dzikości wyrazy przechodzi, brzmiało w ustach tych zabóyców święte imię Wiary, nie iżby hamowało od okrucieństwa ręce ich, ale aby na głos natury, i ludzkości zatwardzało ich serca. A gdy wymyślnemi mękami dokonywali iuż nieszczęsnych, wołali im konaiącym do ucha, z wściekłem uśmiechem, iż co ucierpieli, lekkim tylko

Anglicy tam wyrznięci.

iest

iest zadatkiem mąk wiecznych, na które ich przesyłaią. Więcey niż czterdzieści tysięcy wyrzniętych narachowano, prócz bardzo wielu tych, którzy uszedłszy rąk morderców, sroższą śmiercią, od głodu, zimna, i nędzy w pustyniach poginęli. Mało do tego nie dostawało, żeby byli wszystek kray mordem zniszczywszy; *Dublina* Stolicy dostali.

Prócz zaś pochopu, który z różności Religii mieli do tych zaboiów, chcieli ie pozornieyszą przyczyną pokryć. Ogłosili bowiem, że dla obrony dostoieństwa Króla broń podnieśli za iego, i za Królowy rozkazem. Na upoważnienie złośliwey tey potwarzy, zmyślili pismo Królewskie, które pieczęcią nawet Królewską odiętą sztucznie od Dworskiego iakiegoś obwieszczenia przykształcili, i które nieprzyiaciele Karola za istną prawdę wskok przyięli.

Karol pierwszą o tym buncie nowinę w Szkocyi ieszcze odebrał. Ale Szkotowie wtenczas tylko gorliwi o swoię Religią, kiedy im dawała pochop do powstania na władzę Królewską, nie tak o to dbali, aby okrucieństwo takie ukarać, iako, aby z niego prze-

przeciwko Królowi naywięcey korzystać mogli. Wyznaczywszy maleńkie bardzo posiłki, wysłali natychmiast Pełnomocników swoich dla umówienia się dalszego przeciwko niemu z Parlamentem Angielskim. Karol powróciwszy ze Szkocyi, widział to dobrze, że mimo tylu iuż odstąpionych praw swoich, Parlament nowe przeciwko niemu zamysły knownał; a iednak iego dobroć, albo raczey słabość przywiodła go do inney, a takiey powolności, z którey niższa Jzba więcey, iak ze wszystkich przeszłych, wzięła mocy przeciwko niemu.

Król poskromienie Hiberuów, i woynę z niemi porucza Parlamentowi.

Przełożywszy w naymocnieyszych wyrazach, iak była potrzeba znacznych posiłków przeciwko Jrlandczykom, przydał nieostrożnie, że tę tak sprawiedliwą woynę ich staraniu, i rostropności porucza. Nie zważał nieszczęśliwy Król, że to było iednóż wyzuć się z ostatniego warunku beśpieczeństwa swego. Chwycili się oni chciwie tey okazyi, nałożyli podatki, ogołocili z broni wszystkie zbroiownie, wrzekomo się na woynę przeciw Jrlandczykom przyporządzaiąc, w rzeczy samey wzmocnić się zamyślaiąc przeciw Królowi; i nigdy lepiey zmyślona żarliwość o Religią, ani skuteczniey do buntu nie posłużyła. A gdy Karol cały iest w my-

myślach pomszczenia się okrucieństwa poczynionego od Jrlandczyków, zaiadłe Angielskie Pospólstwo oskarżało go o sprzyianie ich Religii, i o pobudzenie ich nawet do tego buntu.

Złośliwe Parlamentu pismo przeciwko Królowi.

W złośliwych swych na własnego Króla zamiarach, coraz otwarciey postępuiąc Parlamentarze niższey Jzby, rozrzucili po kraiu *Uwagi nad Stanem Królestwa*. Zawołane to bezprawnością pismo, ani wyższey Jzbie pokazane, ani do Króla adresowane było. W nim oni od rządu Królewskiego okrutnie tam oczernionego do wszystkiego ogólnie Angielskiego ludu odwoływali się. Nie mogła tylko nayniesprawiedliwsza zawziętość pismo takowe ułożyć; gdzież bowiem był aby cień słuszności, dawnieysze Króla, i iuż z taką iego zniewagą poznoszone bezprawia, wznawiać, i roziątrzać? które iednak za Przodków iego niewątpliwym prawem Korony uznawane były; ale burzycielów tych iedyny był zamiar wszystkę moc Królowi odiętą opanować. Przeto, prócz wzmiankowanego pisma, podali Królowi nayzuchwalszą proźbę, w którey oczerniaiąc go, iakoby wchodzącego w zaboie Jrlandczyków, dumnie dopominali się ieszcze u niego, aby do swey Rady, i do spraw żadnych publicznych nie

nie przybierał, tylko tych, którymby oni mogli ufać, to iest: tylko osoby naynieprzyiaźnieysze Królowi. Karol na złośliwe ich pismo rozrzucone, a raczey na otrąbienie w nim powszechnego w Narodzie buntu, wydał swoię także odpowiedź. Ale ślepe w iadowitych swoich uprzedzeniach Pospólstwo nie dało się przekonać sprawiedliwą, i niezbitą dobrego Króla obroną.

W onym obwieszczeniu Parlamentu zmierzaiącym do zebrania woyska niby przeciwko Jrlandczykom, za ustąpioną na to nieostrożnie od Króla mocą. Niższa Jzba włożyła ten przydatek: iż władza, którey on dotąd, iako i Poprzednicy iego, używał, zwoływać w potrzebie Poddanych na woynę, sprzeciwiała się wolności publiczney. Wszakże nic pożyteczniey starożytnym zwyczaiem ustanowionego być nie mogło, ani żadna inna prerogatywa z dostoynością Królewską naturalnieyszego mieć związku. A gdy Karol żalił się w wyższey Jzbie na niesłuszność przydatku tego, Jzba niższa toż samo żalenie się za zgwałcone przywileie Parlamentu złośliwie poczytała, iż Król ważył się na to uskarżać wprzód, niż ten proiekt do Jzby wyższey był zaniesiony. I tak cóżkolwiek Karol przedsię-

wziął

wziął, we wszystkim złość buntownicza winę znaydowała. Wszelako znaczna część Jzby wyższey oparła się mężnie takowym zamachom na ostatek praw Królewskich; mądrze bardzo przewidując wypływające ztąd niebeśpieczeństwa na własną ich Jzby powagę. Ale niższa Jzba dała im do zrozumienia, że ona iedna wyobrażaiąc na sobie cały Narod, może się obeyść bez ich rady i pomocy.

R. P. 1642. Wrzawa na Biskupów.

A tu na Katolików, i Biskupów Angielskich (ponieważ na większe znienawidzenie Króla, za iedno to iuż udawali) sroźey, iak nigdy przedtym nastawano. Jzba niższa, Purytanów duchem tchnąca, umiała tymże samym fanatyzmem natchnąć Pospólstwo, która iedna sprężyna naywięcey tu miała mocy do wzburzenia całego kraiu. Rozsiewano wszędzie złośliwe wieści, że Papistowie, i obrońcy Biskupiego urzędu sprzysięgli się na zgubę Anglii. Zbierały się tłumy rozhukanego gminu z wielkim wrzaskiem około *Wertmonasterskiey* sali, łżąc bezwstydnie Biskupów, i Panów wyższey Jzby; a gdy się coraz ta rosputa powiększała, Biskupi w podanym uroczystym swoim zażaleniu, wyraziwszy uczynione sobie obelgi i pogróżki, ogłosili, iż nie mogąc

gąc dłużey w Jzbie swoiey z honorem, i beśpieczeństwem zasiadać, protestuią się przeciwko temu wszystkiemu, cobykolwiek w ich niebytności w Parlamencie ustanowione było. Skwapliwy i nierostropny ten Biskupów postępek, osłabiaiący stronę Królewską, i wyższey Jzby, tryumfem był dla Jzby Pospólstwa. Wnet ich o zdradę naywyższą obwinia, i pod strażą mieć każe, gdy nikt ich obrony przedsięwziąść nie śmiał.

Nierostropne ich uchylenie się od Parlamentu.

Król chce sądu na niektórych Hersztów przeciwko sobie.

Jeżeli to prawda, czego się wtenczas domyślano, że w podeptaniu wszystkich względów przystoyności i prawności, ten był zaiadłych Parlamentarzów zamysł, aby Króla, którego cierpliwość mogła była nakoniec przemódz ich zamachy, do nierostropnego iakiego wybuchnienia przywiedli; tedy ta okrutna ich polityka wzięła swóy skutek. Karol do gruntu serca przeięty, taką Tronu swoiego zniewagą, począł iedną razą myśleć, że zbytniem swoim uleganiem dał do tego przyczynę, a usłuchawszy rady Królowy, i niektórych przychylnieyszych, niż uważnieyszych osób, po tak zbytniey dotychczas powolności swoiey na wszysko, umyślił użyć groźby, i surowości. Posyła Prokuratora swoiego do wyższey Jzby, i przez

przez niego tam kładzie zaskarżenie wysokiey zdrady na Lorda *Kimboltona*, i na pięciu nayżwawszych Reprezentantów w niższey Jzbie, zadaiąc im uczynioną zmowę na zniszczenie władzy Królewskiey; na wywrócenie praw fundamentalnych Królestwa, na uzbroienie Poddanych mocą tyrańską nad innemi, na wzburzenie powszechnego buntu w Pospólstwie, i na zagładzenie praw samego Parlamentu. Zaskarżenie to, aczkolwiek słuszne, zadziwiło bardzo Panów wyższey Jzby, tak było niezgodne z okolicznością rzeczy. Poymowali oni dobrze, że to był występek całey niższey Jzby, którą o niego winić w tym czasie, kiedy się w naywiększey potędze znaydowała, było to ią przestrzegać, że nie może iuż w czym inszym, tylko w zupełnym obaleniu Tronu beśpieczeństwa swoiego szukać. Przewidywali więc, iaką w teyże Jzbie zaskarżenie to wzniecić miało zażartość. Ale Dworscy, iakby się ich zawrot głowy uchwycił, nic nie przewidywali.

Idzie sam do niższey Jzby.

W tym Urzędnik Królewski posłany do niższey Jzby dopominać się imieniem Króla wydania pięciu oskarżonych, odprawiony był bez żadney odpowiedzi. Po czym urzędowni Posłańcy Sta-

nu z rozkazu Króla szukaią ich wszędzie po Londynie, alę nadaremnie. Nareszcie Król sam w osobie swoiey wszedłszy do niższey Jzby, zapowiada oney zamysł swóy względem obwinionych; upewnia oraz, że nic nie chce mocą, i gwałtownie poczynać, lecz tylko postąpić z niemi podług naywyraźnieyszego praw Angielskich przepisu. A że winowaycy ci ostrzeżeni, mieli czas schronienia się z Jzby przed przyiściem Królewskim, Karol powiódłszy oczyma po całym zgromadzeniu, pyta się Oratora, ieżliby się który z nich tam ieszcze nie znaydował? „ Nayiaśnieyszy „ Panie! (rzecze on) na tym mieyscu, które zastępuię, ani oczu do „ widzenia, ani języka do mówienia „ nie mam, tylko iak natchnięty iestem „ od Jzby, którey służę, i Waszą Królewską Mość pokornie przepraszam, „ że inaczey na iego zapytanie odpowiedzieć nie mogę. „ Król tak zbyty, nazaiutrz błąd błędem poprawuiąc, i wyiawiaiąc coraz bardziey bezsilność swoię, posłał do Prezydenta miasta Londynu, roskazuiąc mu natychmiast zwołać radę mieyską. Jedzie zatym na Ratusz mieyski bez żadney prawie straży, chcąc w tym pokazać swoie zaufanie w Pospólstwie. Tam przybywszy, uwiadomia zgromadzenie to o zapozwaniu

I na Ratusz mieyski.

niu wspomnionych winowayców, powtarzaiąc, iż przeciwko nim prawnie tylko chce postąpić, i zakazuiąc dawać onym w mieście iakiężkolwiek schronienie i ukrycie.

Nieuszanowanie iego gdy powraca.

Ale próżno poszły wszystkie usiłowania iego; wszystkie ulice, któremi powracał, brzmiały wrzaskiem buntowników wołaiących: *Przywiley Parlamentu! Przywiley!* A ieden śmielszy nad innych zbliżywszy się do karety Królewskiey wołał głosem owemi słowy Jzraelitów, kiedy opuszczali nierostropnego owego *Roboama*: *Do namiotów twoich Jzraelu!* W kilka dni potym, gdy Parlament nastroił już tak iak chciał zaiadłość Pospólstwa, pięciu owych oskarżonych, na cięższą wzgardę Karola prowadzono z tryumfem wielkim do niższey Jżby. Zaczęto nawet tam odbierać rozmaite suppliki, czyli, iak ie zwano: *Petycye*, w samey rzeczy głosy powszechnego na Króla buntu. Podali między innemi swoię drążnicy Londyńscy, w których, nakształt poważnych iakich Senatorów, rozwodząc się nad przywileiami Parlamentu, nad niebeśpieczeństwem Religii, upadkiem handlu, prosili o sprawiedliwość na nieprzyiacioł kraiu, dodaiąc: że ieżli temu wszystkiemu zapobieżono nie będzie, chwycą się ostatnich sposo-

Zelżywe na Króla suppliki do Parlamentu.

bów, idąc za owym przysłowiem: *Potrzeba, nie zna prawa.* Ta zaiadłość przeszła aż do niewiast. Podały i one swoim imieniem supplikę z wyrażeniem boiaźni od Papistów, i Biskupów: *Wszak*, mówiły, *maią iednóż prawo i białogłowy z męzczyznami dopraszać się zaradzenia złym powszechnym, ponieważ ich Chrystus iednymże okupem okupił, i szczęście oboiey płci równie zależy na wolnym używaniu Chrystusa.* Szalona ta zagorzałych nabożniczek supplika pochwalona była od Parlamentu. Nakoniec podali swoię także i żebracy przeciwko Biskupom, i wyższey Jzbie. Podziękowano i tym imieniem Parlamentu za ich żarliwość. Wszystko u zaiadłych Parlamentarzów uchodziło za dobre, śkoro dążyło do buntu.

Karol dla pokoiu siła ofiaruie.

Karol nie widząc się iuż w Londynie beśpiecznym, wyiechał z miasta tego do *Northampton* o cztery mile odległego Zamku od Londynu. Kusił się on iednak ieszcze o ułagodzenie rozsrożonych umysłów Parlamentu, ale bez skutku, i z większym tylko tryumfem iego nad bezsilnoscią swoią; bo przechodząc nagle od porywczego owego surowości tonu, do zbytniey powolności, ofiarował obwinionym od siebie Parlamentarzom darowanie wszystkie-

skiego ; nadto ofiarował to, czegoby tylko Jzba w nadgrodę naruszonych swoich przywileiów wyciągała. Ale złośliwi ludzie, usadziwszy się, aby Król ten sam się w nayniegodnieyszy sposób zhańbił, domagali się z niesłychaną zuchwałością, aby na sztych wydał tych, którzy mu radą do tey, iak mówili, gwłatowności przeciwko Parlamentowi służyli ; ciężko mu na to zezwolić było ; i z niewywikłanego tego labiryntu, w który po części nierostropnemi krokami swoiemi wszedł, okrutna, i zręczna przytym Parlamentarzów tych polityka żadnego mu wyścia nie dawała. Prawie wszystkiego pozwoliwszy, ledwie iuż iaki Krolewskiey powagi pozór przy nim się został. Królowa niewczesną żarliwością swoią podawszy w większą nienawiść Katolików, zelżywe zniewagi znosić od nieprzyiacioł musiała. Spowiednik iey iuż był wzięty do więzienia ; a boiąc się, żeby i na nię samę skargi, i sądu w Jzbie nie wniesiono, umyśliwszy iuż uchodzić z nieszczęsnego dla siebie Królestwa ; żeby iey wyiścia nie tamowano (i tego bowiem iuż słusznie lękać się mogła) nie dawała mężowi tylko boiaźliwe, i słabe rady.

Załosny stan Królowy.

Jzba niższa posiąga się o władzę woyskową

W tym niższa Jzba przedsięwzięła wszystkie te przywłaszczoney dotąd władzy nabytki ugruntować siłą orężną. Widziała ona to dobrze, iż póki mocy woyskowey w swoich ręku mieć nie będzie, o niczym się zapewnić na czas przyszły nie może. Trzeba iey więc było bezbronnym zupełnie uczynić Króla. Już był Karol z tey mocy coś ustąpił, iako się wyżey z okazyi buntu Jrlandzkiego dotknęło. Ale Jzba chcąc ią wyraźniey, i całą iuż pod siebie podgarnąć, pod pozorem spisków niby od Katolików uknowanych, a złośliwie za sprawą iey rozgłoszonych, wydała rosporządzenie, w którym powiększaiąc władzy wszystkim po Powiatach Gubernatorom, i Namiestnikom, i każdego w nim wymieniaiąc, ostrzegała ich, że za swoie urzędu sprawowanie, odtąd nie Królowi, ale Parlamentowi tylko będą winnemi odpowiadać. To rozporządzenie posyłaiąc Królowi do potwierdzenia, i grożąc mu, ieźliby go nie potwierdził, wzywała go, aby do Londynu powrócił, tam go w ściśleyszych klubach spodziewaiąc się trzymać.

Odpowiedź, którą dał na to Karol, maluie nam myśl iego natenczas

i wiel-

i wielkość duszy: „ Wasza ta, mó-
„ wił, podana mi niby prożba w ta-
„ kie mnie zadumienie wprawia, iż
„ nie wiem, co wam mam na nię od-
„ powiedzieć; mówicie w niey o bo-
„ iazni waszey, i podeyźrzeniu; nad-
„ stawcie ucha na głos sumnienia,
„ i spytaycie się siebie samych, czy-
„ li nie ia raczey mam się was oba-
„ wiać, i mieć u siebie za podeyźrza-
„ nych; a ieżli tak w samey rzeczy
„ iest, któż nie widzi, że to wasze
„ do mnie Poselstwo, nic boiaźni mo-
„ iey, ani podeyźrzenia niezmniey-
„ sza! Dałby Bóg! aby moie u was
„ mieszkanie beśpieczne, i z honorem
„ moim było, żebym słusznych przy-
„ czyn nie miał oddalać się od was!
„ ale osądźcie sami, ieżli ich aż nad-
„ to nie mam; czegóż chcecie ode-
„ mnie? złamałżem wasze prawa? od-
„ mówiłżem zezwolenia mego na któ-
„ re żądanie wasze dla spokoyności,
„ i beśpieczeństwa Poddanych moich?
„ Ja się zaś was, ani chcę pytać,
„ coście wy z waszey strony uczyni-
„ li dla mnie. „ Skończył odpowiedź
swoię, wzywaiąc na świadectwo Boga
względem szczerości zamysłów swoich,
które twierdził, że mu ufności w o-
piece iego dodawały.

Wydziera ią Królowi.

Na odebraną wiadomość o tey Króla odpowiedzi, Izba Niższa tych wszystkich, za których radą Król w takowym Parlamentowi odmówieniu poszedł, za nieprzyiaciół Królestwa ogłosiła, przydaiąc, iż niebeśpieczeństwom, w które odmówienie to Królewskie wprawiało Anglią, sam Parlament zapobiegać będzie musiał, i na ten koniec postępek tych, którzy się iuż wzięli do obrony na odwrócenie niebeśpieczeństwa tego, pochwala i potwierdza. W tym Karol, aby zniewagi tey Tronu nie był ieszcze przymuszany podpisać, umyślił się usunać daley od Londynu, i udał się do *Yorku*, gdy północne Anglii Hrabstwa mało co ieszcze rebellią zarażone, przychylnieysze mu były. W tym mieście z radosnemi okrzykami nad mniemanie nawet swoie przyięty, tym się bardziey umocnił w przedsięwzięciu swoim niepodpisywania nigdy podanego sobie Aktu o woyskowey władzy. Po czym Parlament z zdeptaniem naywyraźnieyszych praw Angielskich, stanowi swą własną powagą Gubernatorów po Powiatach, oddaie im Kommendę nad kraiową Milicyą, straż Fortec, i Zamków z ich załogami. A że obawiali się ci buntownicy, ażeby ludu przyzwyczaionego nie odbierać takich rozporządzeń, tylko od Króla, i iego imie-

imieniem, ta niesłychana w Narodzie nowość, nie oburzyła; przeto wzięli za modę w naynieprawnieyszych obwieszczeniach swoich nakazywać *posłuszeństwo rozkazom Jego Królewskiey Mości przez dwie Parlamentowe Izby ogłoszonym*, to iest: rozkazom Króla dążącym do zrzucenia z Tronu Króla.

Nieuchybną iuż woynę domową poprzedziły wychodzące z obu stron przeciwko sobie pisma. Jaśniała oczywistość dobrey sprawy w Królewskim; na które nie można było, tylko przez fałsze w oczy biiące, i nayczarnieysze potwarzy odpowiedzieć. Czytano w tym piśmie uczynione od Króla z prerogatyw Przodkom iego służących ludowi swemu ofiary, i czego Karol dla tegóż ludu poodstępował, a iako za każdym nowym tym ustąpieniem nowe od Parlamentu obelgi w nadgrodę swoiey powolności odbierał. Przez wspaniałą więc ufność w dobroci swoiey sprawy, i mocy wywodów swoich Karol rozkazał, ażeby przy iego tey obronie, obok i razem Parlamentu manifest wychodził; gdy z przeciwney strony tenże Parlament Królewskie pismo, iak tylko mógł, wszędzie przytłumiał.

Protestacye z obu stron.

Aleć takowego gatunku spór nie mógł się piórem na papierze zakończyć? Parlament sporszym coraz krokiem do tyrannii nad zbałamuconym Narodem, i nad Królem samym postępuiąc, ogłosił, że skoro co za prawo Królestwa uzna, sprzeciwienie się temu, lub powątpiewanie samo o ważności tego, poczytywać będzie za zgwałcenie przywileiu swego. Pod ten sam czas Karol chciał wziąść miasto *Hull*, w którym broń przygotowana na woynę Szkocką, złożona była, spodziewał się, że mu Kawaler *Hotham*, który rząd tego miasta od Parlamentu odebrał, a nie był przedtym ku Królowi, i Angielskiey Hierarchii złey woli, podda to miasto. Ale *Hosham* przed Królem bramy zamknął, zdraycą od niego ogłoszony. Parlament zaś, nie tylko postępek ten iego pochwalił, ale też obwieszczenie wydał, winuiąc w nim Króla, że chciał woynę Radzie głowney Narod reprezentuiącey wypowiedzieć, a że takowy zamysł był przeciwko przysiędze Królewskiey, dążył do rozerwania, i upadku Królestwa, oraz że tych, którzyby mu zamysłu tego dopomagać ważyli się, za nieprzyiaciół Oyczyzny poczyta.

Par-

Parlament znacznych summ naciągał; potrafił interessem Religii tak zapalić uprzedzone umysły, iż srebra swoie ubiegali się wszyscy znosić na koszta woienne. Białogłowy Londyńskie osobliwie, ślepym fanatyzmem zagrzane, co tylko naydroższego mieć mogły, aż do naparztków srebrnych oddawały, za wielką sobie chwałę poczytuiąc, że temi daninami podpomagały sprawę Boga przeciwko bezbożnym. Aleć z przeciwney strony z Królem łączy się znaczna część Panów; przed temi on oświadcza się: *Iż nie chce od nich posłuszeństwa na rozkazy swoie, ieźli się prawom sprzeciwiać będą*, odpowiedzieli oni z nieumnieyszą wspaniałością: *Iż oni też pravu iedynie chcą bydź posłusznemi w tym, iż Króla tychże praw broniącego, a od praw pierwszą obronę mieć maiącego nie odstąpią*. Karol, chcąc przed światem wszystkę woyny domowey winę z siebie zrzucić, długo o żadnych na nię przygotowaniach nie myślał; użycie sposobów do odzyskania przychylności Poddanych swoich przekładaiąc nad wszelką do woyny gotowość; ale widząc ią dla siebie być nieuchronną, z tak czynną pilnością wziął się do obrony, iż się nad nią, i przyiaciele, i nieprzyiaciele Karola zdu-

Przygotowania do woyny z obustron.

Panowie Angielscy za Królem

zdumiewać mogli. Właśnie z ciężkiemi dla niego okolicznościami rosła iego przezorność w wynalezieniu potrzebnych śrzodków, i nigdy się większym Królem nie pokazał, iako w tym wielkim swoim nieszczęściu, i niebespieczeństwie. Królowa także pomniąc się być Córką Henryka Wielkiego, pracowała za mężem Królem w Hollandyi, ztamtąd mu wiele broni, i rynsztunku woiennego, za swoie, i Korony Kleynoty zakupionego, posyłaiąc.

Mocna odpowiedź tego Monarchy.

Zawzięty iuż na obalenie Tronu Parlament, posłał Królowi propozycye, niby do zgody, ale tak twarde, i upodlaiące, iż iednóż to było, co mu woynę zapowiedzieć; przeto ie Król z Królewską wspaniałością odrzucił: „Gdybym (mówił) zezwolił na to, „czego się domagacie, możeby ie- „szcze służono mi z odkrytą głową, „całowano w ręce, dawano tytuł Ma- „iestatu, ieszczebyście obwieszcze- „nia wasze rozkazami Króla przez „dwie Jzby oznaymionemi nazywali, „ieszczebym mógł kazać nosić przed „sobą laski i miecze, i płonną mieć „pociechę z poglądania na berło w „ręce, i na Koronę; lubo te czcze „gałęzie powagi nie mogą długo zie-

„le,

„ lenić się, gdy iuż obumarł pień, „ z którego wychodzą. Ale co się „ istotney władzy tycze, nie byłbym „ iuż więcey tylko malowanym Kró- „ lem, i cieniem iego. „ Po takowey odpowiedzi, wziął iuż stałą przedsię rezolucyą, i mówił: *Że, lubo odięto mu okręty, broń, pieniądze, zostaie mu iednak ieszcze dobra sprawa, i serce wielu znakomitszych Poddanych iego; z tą podporą, a mianowicie za błogosławieństwem Boga spodziewa się odwetować wszystkiego.* Pierwza w Królestwie Szlachta, i pierwsze osoby pomnieyszey, tudzież wszyscy Partyzanci Biskupiego urzędu, i Religii Angielskiey, wszyscy Katolicy ozwali się przy Królu. A zaś większe wszystkie miasta, osobliwie zaś cała Presbiteryańska Sekta Kalwinow, ogłosiła się przeciwko niemu. Parlament maiąc w ręku swoich potęgę morską, porty wszystkie, dochody całego Państwa, przewyższał Królewską stronę, i nie rozumiał, aby Król odważyć się miał na woynę przeciwko niemu.

Strona iego sprawiedliwsza, ale słabsza w siłę.

KONIEC TOMU II.

OMYŁKI
W DRUKU ZASZŁE.

Na Karcie 19. edukował w *Ludbów*. *Czytay:* edukował w *Ludlów*.

Na Karcie 47. Karol VII. Król Francuzki. *Czytay:* Karol VIII. Król Francuzki.

Na Karcie 52. Papież Alexander VII. *Czytay:* Papież Alexander VI.

Na Karcie 115. Ani na Kardynalną godność. *Czytay:* ani na Kardynalską godność.

Na Karcie 129. Przez co wszystko prawodawstwa. *Czytay:* przez co wszystka prawodawstwa.

Na Karcie 145. Spodziewam i ia za ciebie. *Czytay:* spodziewam się i ia za ciebie.

Na Karcie 181. Aż nadto w wyłuszczenia. *Czytay:* aż nadto w wyłuszczeniu.

Na Karcie 266. Nie odbieraiąc od niey, tylko rozmaite niesnaski. *Czytay:* tylko rozmaite niesmaki.

Na Karcie 276. *Sztuart* Hrabia *d'Darnley*. *Czytay:* *Sztuart* Hrabia *Darnley*.

Na

Na Karcie 344. Nie zapierała się. *Czytay*: nie zapiera się.

Na Karcie 352. I wybornych przymiotowi. *Czytay*: i wybornych przymiotów.

Na teyże Karcie w następuiącym wierszu: wizerunkiem nieszczęśliwość. *Czytay*: wizerunkiem nieszczęśliwości.

Na teyże Karcie niżey. Ze razem żyła z atką sąsiadką. *Czytay*: że razem żyła z taką sąsiadką.

BIBLIOTH: UNIV. JAGELLONICAE

Biblioteka Jagiellońska
stdr0021728

Marmurek agatowy
X.A.N. Jodłowski, *Historya Angielska ...*, Warszawa 1789, Drukarnia Xięży Scholarum Piarum.
BJ St. Dr. 10416/I